

MUZEUW
WARSZAWSKIEJ PRAGI

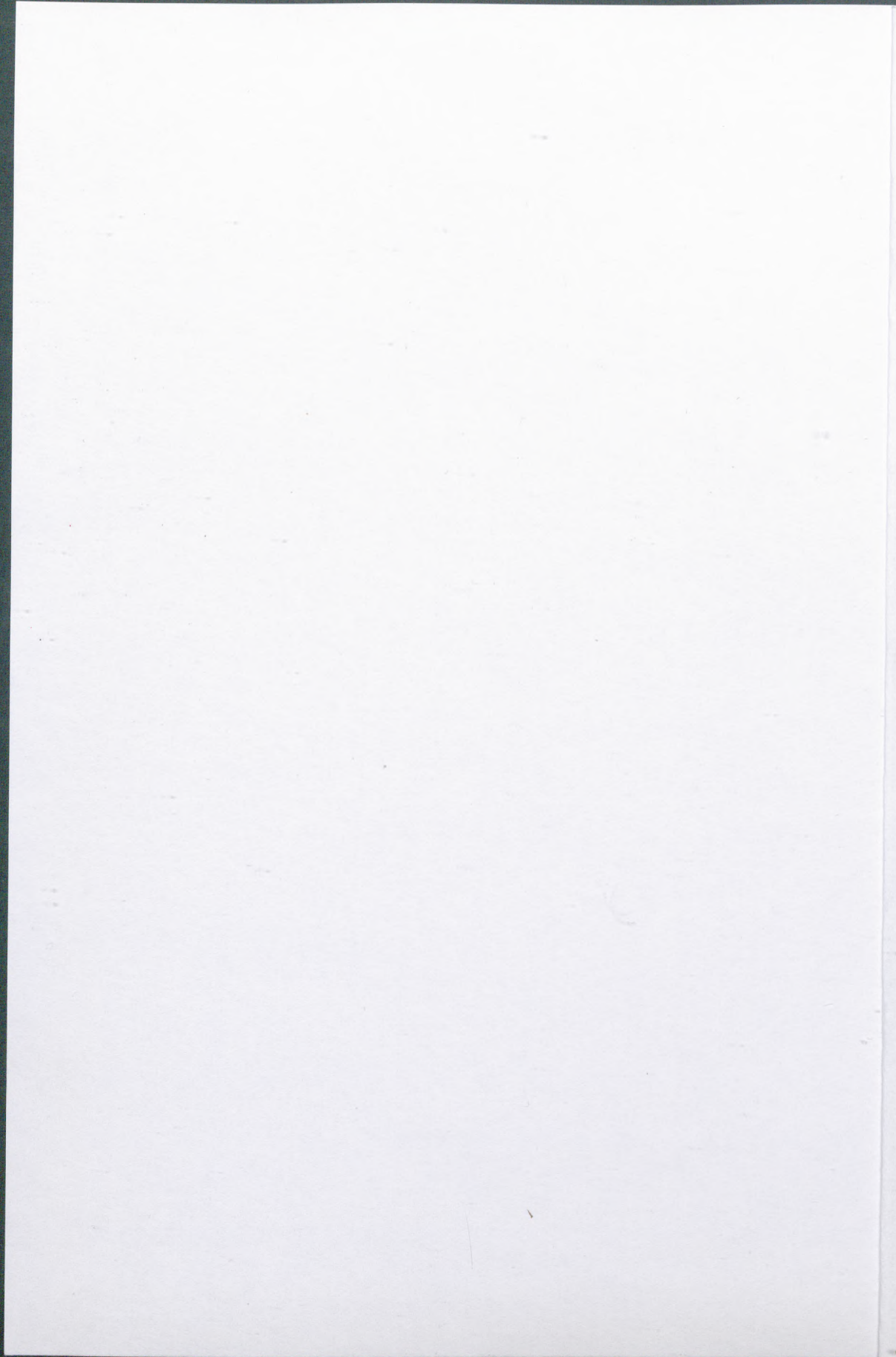
BIBLIOTEKA
PRAWEGO
BRZEGU



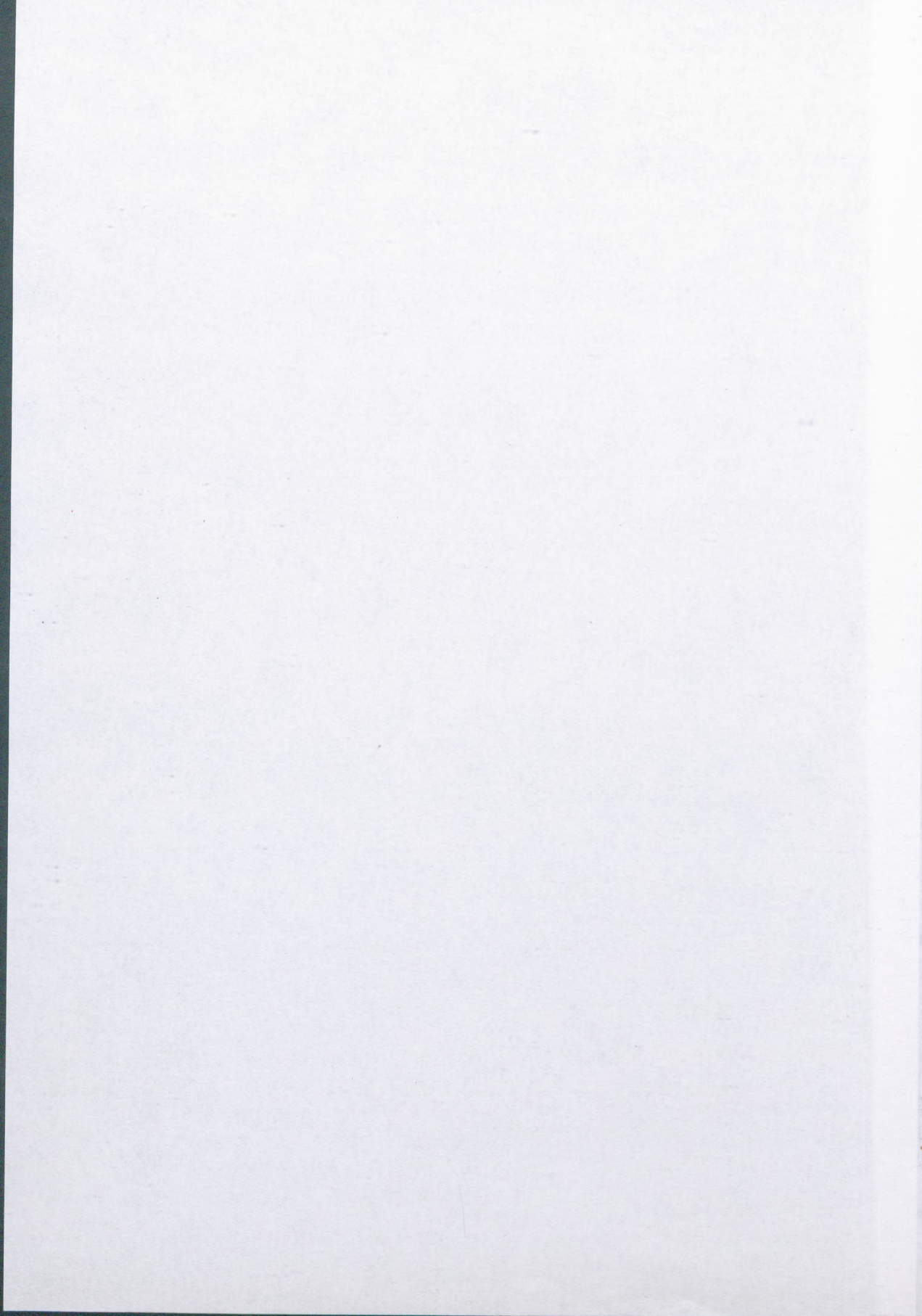
ŚWIĄTYNIE PRAWEGO BRZEGU

*Kościół katolicki w dziejach
prawobrzeżnej Warszawy*

IV-1.1



ŚWIĄTYNIE PRAWEGO BRZEGU



357478

Vaus-3-10

Vaus.

ŚWIĄTYNIE PRAWEGO BRZEGU

Kościół katolicki w dziejach prawobrzeżnej Warszawy

MUZEUUM
WARSZAWSKIEJ PRAGI



BIBLIOTEKA
PRAWEGO
BRZEGU

*Materiały z konferencji
zorganizowanej 18 listopada 2008 r.
pod honorowym patronatem
Księdza Arcybiskupa Henryka Hosera SAC
Ordynariusza Diecezji Warszawsko-Praskiej*

Warszawa 2009

D1/2010

351

Redakcja:

Andrzej Sołtan, Jolanta Wiśniewska, Krzysztof Zwierz (sekretarz)



Wydawnictwo dofinansowane przez Urząd Dzielnicy
Praga Północ Miasta Stołecznego Warszawy

Projekt okładki i opracowanie graficzne:
Magdalena Melińska



Vars. 10304

Copyright: Muzeum Warszawskiej Pragi

ISBN 978-83-7401-236-2

Na okładce:

Widok Warszawy od strony Wisły, wyd. Louis Crepy, ok. 1735 (zbiory MNW)

Przygotowanie do druku, druk i oprawa:

Wydawnictwo Duszpasterstwa Rolników

ul. Modra 23, 87-807 Włocławek; tel. 0 54 235 52 61

e-mail: wydawnictwo@wydawnictwodr.pl • www.wydawnictwodr.pl

SPIS TREŚCI

Słowo Biskupa Warszawsko-Praskiego Henryka Hosera SAC	7
Od Redakcji	9
KS. MAREK SOLARCZYK Wpływ instytucji Kościoła Katolickiego na dzieje prawobrzeżnej Warszawy do 1945 r.	11
HUBERT JERZY KACZMARSKI Parafia Bożego Ciała na Kamionku matką parafii dekanatu grochowskiego	27
S. NATANAELA WIESŁAWA BŁAŻEJCZYK, CSSF Rola klasztoru Sióstr Felicjanek w Wawrze do czasu upaństwowienia placówek oświatowo-wychowawczych i powstania parafii św. Feliksa	61
ANDRZEJ MAJDOWSKI Inicjatywy budowlane oraz inwestycje sakralne na Pradze w okresie niewoli narodowej (1815-1918)	91
JACEK A. WIŚNIEWSKI Kościoły drewniane prawobrzeżnej Warszawy	101
ANDRZEJ MAJDOWSKI Z dziejów budowy kościoła pw. świętych Michała i Floriana	125
ANDRZEJ MAJDOWSKI Z dziejów budowy kościoła pw. Najświętszego Serca Jezusowego	139
KRZYSZTOF ZWIERZ Inwestycje gospodarcze i posiadłości Kamedułów Bielańskich na Pradze w drugiej połowie XVII i na początku XVIII w.	151

JAN BERGER

Struktura wyznaniowo-narodowościowa ludności
na wybranych terenach prawobrzeżnej Warszawy
na przełomie XIX i XX w. 157

ANDRZEJ WOŹNIAK

Z badań nad życiem religijnym katolickiej społeczności Goćławia
w okresie międzywojennym 169

MARTYNA DESZCZYŃSKA

Przegląd piśmiennictwa do dziejów kościołów
prawobrzeżnej Warszawy 199

EDYTA PASEK-PASZKOWSKA

Tablice memoratywne w wybranych kościołach praskich 213

REGINA MADEJ-JANISZEK

Szlaki turystyczne kościołów warszawskiej Pragi 231

TERESA KROGULEC

Praga w projektach Stanisława Marzyńskiego 251

RYSZARD WOJTKOWSKI

Źródła do dziejów warszawskich kościołów – głos w dyskusji 259

Abp Henryk Hoser SAC
Biskup Warszawsko-Praski



Inicjatywa Muzeum Warszawskiej Pragi, zorganizowanie konferencji pt.: *Świątynie Prawego Brzegu. Kościół Katolicki w dziejach prawobrzeżnej Warszawy* jest trafnym odczytaniem wymogów historycznej pamięci i kształtowania wspólnej świadomości współczesnych mieszkańców Pragi, dzielnicy tak doświadczonej przez dzieje, podnoszącej się z gruzów zniszczenia, liszczowości, zaniedbania i brzydoty zaniechania w okresie powojennym.

Praga to część Warszawy o swoistej historii, specyficznej kulturze, odmiennej mentalności i oryginalnej duchowości wyrażonej również poprzez architekturę, topografię miejsc, wątków historycznych, swój język i mentalność.

Nie sposób zrozumieć Warszawskiej Pragi bez jej świątyń i kapliczek. Towarzyszą one historii miasta od jego początku, a nawet okresu wiejskiego prawego brzegu Wisły. Kamionek, miejsce pola elekcyjnego królów polskich, to przecież parafia XIII-wieczna, a dzisiaj konkatedra, pomnik wdzięczności za „Cud nad Wisłą”. Siedemnastego wieku, czasów Władysława IV sięga kościół i klasztor Bernardynów (Kaplica Loretańska) – ocalałe z rzezi Pragi, w większości zburzone przez Napoleona w 1806 r.

Czym byłaby dzisiejsza Praga bez majestatycznej, dwukrotnie budowanej katedry neogotyckiej św. Michała i św. Floriana, bez Bazyliki Mniejszej na Kawęczyńskiej, praskiego Montmartre i dominującej świątyni „Sacré Coeur” – Serca Jezusowego?

Czym byłyby ulice i podwórka praskich kamienic bez kapliczek, z miłością zdobionych i pielęgnowanych przez pokolenia Prażan?

Czym byłaby Praga bez nowoczesnych kościołów o śmiałej architekturze od Białoleki i Tarchomina po Grochów i Miedzeszyn?

Konferencja Muzeum Warszawskiej Pragi zgromadziła wybitnych specjalistów historii obiektów sakralnych tej części Stolicy, obok autorów opracowań z dziedziny życia religijnego nie tylko społeczności katolickiej, ale też innych wyznań i religii. A szlaki turystyczne kościołów warszawskiej Pragi, również prezentowane, zachęcają do odkrywania nieznanego często oblicza miasta i jego mieszkańców.

Niech trud i ofiarność organizatorów konferencji i autorów wystąpień stanie się dostępnym i znany wszystkim czytelnikom wrażliwym na historię, kulturę i wiarę pokoleń, ukazującą nam współczesnym zadanie rozwijania odbudowanego bogactwa.



Wydawnictwo Naukowe PWN
Al. Niepodległości 54
01-644 Warszawa

Wydawnictwo Naukowe PWN
Al. Niepodległości 54
01-644 Warszawa

Wydawnictwo Naukowe PWN
Al. Niepodległości 54
01-644 Warszawa

Wydawnictwo Naukowe PWN
Al. Niepodległości 54
01-644 Warszawa

Wydawnictwo Naukowe PWN
Al. Niepodległości 54
01-644 Warszawa

Wydawnictwo Naukowe PWN
Al. Niepodległości 54
01-644 Warszawa

Wydawnictwo Naukowe PWN
Al. Niepodległości 54
01-644 Warszawa

Handwritten signature

Jolanta Wiśniewska
Muzeum Warszawskiej Pragi

Od Redakcji

Wydawnictwo zawiera materiały z sesji popularno-naukowej, zorganizowanej w dniu 18 listopada 2008 r. przez Muzeum Warszawskiej Pragi, Oddział Muzeum Historycznego m.st. Warszawy. Konferencja odbyła się podczas ogłoszonego przez władze samorządowe Roku Pragi pod honorowym patronatem biskupa warszawsko-praskiego abpa Henryka Hosera i przy współpracy kurii warszawsko-praskiej.

Prawobrzeżna Warszawa to teren najstarszych rejonów osadniczych w mieście, o bogatym dziedzictwie kulturowym, które do dziś nie doczekało się całościowego i pogłębionego opracowania. Chcielibyśmy więc przyczynić się do wypełnienia istniejących luk poprzez inicjowanie spotkań o charakterze interdyscyplinarnym, skoncentrowanych na wybranej problematyce.

Temu celowi przyświecało zorganizowanie konferencji „Świątynie prawego brzegu. Kościół Katolicki w dziejach prawobrzeżnej Warszawy” – pierwszej z cyklu tematycznych sesji zaplanowanych przez Muzeum Warszawskiej Pragi. W przyszłości chcielibyśmy systematycznie zapraszać do dyskusji skupionej wokół wybranej problematyki: poczynawszy od militarne go znaczenia prawobrzeżnej Warszawy (2009), jej wielokulturowego oblicza (2010), po zagadnienia społeczne, czy gospodarcze związane z rozwojem tej części miasta.

Uczestnicy spotkania reprezentowali różne środowiska naukowe i muzealne. Publikowane materiały są propozycją spojrzenia na podjętą tematykę z perspektywy historii, historii sztuki i architektury, etnografii oraz statystyki. Odnoszą się zarówno do problematyki związanej z rolą i rozwojem organizacji kościelnej (M. Solarczyk, H. Kaczmarek), gospodarczych inicjatyw instytucji kościelnych (K. Zwierz), historią poszczególnych wspólnot (N. Błażejczyk), budownictwem sakralnym (A. Majdowski, J. Wiśniewski). Dotykają zagadnień obyczaju i życia religijnego (A. Woźniak), czy struktury wyznaniowej wybranych rejonów miasta (J. Berger). Część wypowiedzi odnosi się do kwestii poszukiwań bibliograficznych (M. Deszczyńska), a także wykorzystania różnorodnych źródeł do badań problemowych (T. Krogulec, R. Wojtkowski). Znalazły się tu również roz-

ważania nad edukacyjną rolą zabytków architektury kościelnej (E. Pasek-Paszkowska i R. Madej-Janiszek).

Zdajemy sobie sprawę z faktu, że zebrane w tym tomie wypowiedzi inicjują, a nie wyczerpują, podjęte problemy badawcze. Mamy jednak nadzieję, że przyczynią się one do poszerzenia i uporządkowania aktualnej wiedzy, i podjęcia pogłębionych, systematycznych opracowań w ramach szczegółowych projektów.

Wydawnictwo jest pierwszym tomem inaugurowanej przez Muzeum Warszawskiej Pragi serii wydawniczej „Biblioteka Prawego Brzegu”. W jego ramach zamierzamy publikować zarówno materiały naukowe, zbiory posesyjne, opracowania dotyczące poszczególnych tematów czy rejonów, jak również przekazane do naszych zbiorów materiały źródłowe. Wszystkie będzie łączyło jedno – będą dotyczyły terenów na prawym brzegu Wisły – od Tarchomina na północy po Zerzeń na południu.

Ks. Marek Solarczyk

Wyższe Seminarium Duchowne Diecezji Warszawsko-Praskiej

Wpływ instytucji Kościoła Katolickiego na dzieje prawobrzeżnej Warszawy do 1945 r.

Przeżywana w tym roku 360. rocznica nadania praw miejskich Pradze Biskupiej stanowi wyjątkową okazję do refleksji nad historią warszawskiej Pragi, w którą od samego początku wpisane są różne instytucje Kościoła Katolickiego. Nie sposób zrozumieć procesów dziejowych praskich terenów na przestrzeni wieków bez analizy przeobrażeń, jakim podlegała polska

organizacja kościelna oraz związane z nią różnorodne instytucje. Najbardziej oczywistym symbolem złożoności kwestii kościelno-historycznych jest aktualnie używany herb Pragi, który – precyzyjnie ujmując sprawę – jest herbem nadanym w 1648 r. przy lokacji miejskiej dla Pragi Biskupiej przez Króla Władysława IV¹.



il. 1. Herb Pragi Biskupiej umieszczony
na dokumencie lokacyjnym nadanym
przez króla Władysława IV 10 lutego 1648 r.

Symbolika herbu odwołuje się do biskupiej mitry i pastorału, które podkreślają godność właściciela u honorowanych terenów, czyli biskupów Kamieńca Podolskiego. Umieszczony poniżej domku loretańskiego Ogończyk oznacza stojącego w 1648 r. na czele diecezji kamienieckiej, biskupa

Michała Działyńskiego. Natomiast widniejący w dolnej części herbu miecz z dwoma skrzyżowanymi kluczami był symbolem kapituły kamienieckiej.

¹ Funkcjonujący w późniejszym okresie herb Pragi szlacheckiej, w swojej symbolice odwoływał się do centralnie umieszczonego muru z bramą miejską, w której stał rycerz w zbroi. Dopełnieniem herbu był wizerunek Matki Bożej z Dzieciątkiem, umieszczony powyżej bramy.

Znaczący zakres zależności kościelnych wyrażały wizerunki podtrzymywanego przez anioły domku loretańskiego i znajdującej się nad nim postaci Matki Bożej z Dzieciątkiem Jezus. Charakter loretański herbu odwoływał się do posiadłości zakonu bernardynów, których praski klasztor, za sprawą hojnych dobrodziejów (na czele z królem Władysławem IV), wzbogacił się w 1645 r. o kaplicę domku loretańskiego².

Nawet pobieżna analiza herbu Pragi Biskupiej jest pomocna w sformułowaniu zasadniczych kryteriów do ukazania wpływu instytucji Kościoła Katolickiego na dzieje prawobrzeżnej Warszawy do 1945 r.

Instytucjami tymi były katolickie diecezje, które w osobie biskupów swoją troską, nie tylko duszpasterską, obejmowały tereny prawobrzeżnej Warszawy. W różnorodne inicjatywy kulturalno-oświatowe, gospodarcze i duszpasterskie angażowały się także kapituły katedralne w osobach swoich kanoników, parafie ubogacane inicjatywami swoich proboszczów i innych duszpasterzy, wspólnoty zakonne z całym bogactwem swoich charyzmatów życia konsekrowanego.

Jedną z ważniejszych przestrzeni oddziaływania różnych podmiotów kościelnych na życie społeczności praskiej były inicjatywy podejmowane z racji prawa własności do pewnych obszarów. Każdy z właścicieli, także z chęci pozyskania odpowiednich zysków, ale również w poczuciu odpowiedzialności za ludzi zamieszkujących te tereny, podejmował wiele działań o charakterze społecznym i gospodarczym. W przypadku właścicieli rekrutujących się z osób duchownych nie budzi zdziwienia zasadnicza troska o rozwój życia duchowego. Dokonywała się ona poprzez różnorodne poczynania o charakterze pobożnościowym, a także w ramach budownictwa sakralnego. Realizowane niemal w każdym okresie dziejów kościelne inwestycje budowlane wyrażały pobożność różnych stanów społeczeństwa, a także stawały się źródłem udoskonalania życia chrześcijańskiego w okresie pomyślności i tarczą nadziei w chwilach klęsk.

Trosce o wartości duchowe niemal w większości przypadków towarzyszyła działalność o charakterze oświatowym, charytatywnym, społecznym. Z biegiem mijających wieków dopełniała się szeroka paleta inicjatyw, które wspierały ludność Pragi i okolic w rozwijaniu ludzkich zdolności, opiece nad chorymi i potrzebującymi, pielęgnowaniu inicjatyw oświatowych.

Bliższe prześledzenie dziejów na obszarze stanowiącym aktualnie prawobrzeżną Warszawę warto rozpocząć od podkreślenia, że niemal od początku polskiej państwowości i dziejów Kościoła Katolickiego w naszej ojczyźnie,

² Por. A. Sołtan, *Historia Pragi*, w: *Warszawska Praga na przełomie wieków XX i XXI*, Warszawa, b.d., s. 18.

teren ten był związany z duszpasterską opieką dwóch diecezji: poznańskiej i płockiej.

Pierwsza z nich przez długi czas stanowiła biskupstwo misyjne, podległe bezpośrednio Stolicy Apostolskiej i organizujące życie religijne na obszarach o jeszcze nieznacznym rozwoju chrześcijańskim³. Diecezja płocka, utworzona w 1075 r., obejmowała tereny północnego Mazowsza⁴ i swoją południową granicę sięgała wzdłuż Wisły do obszarów dzisiejszej prawobrzeżnej Warszawy. Właśnie tam, na styku dzisiejszego Goćławia i Wawra przebiegała granica między diecezjami: poznańską i płocką (na przestrzeni XI–XVI w. biskupi dokonywali różnych zmian przebiegu granicy). „Praskie” tereny w diecezji płockiej początkowo należały do archidiakonatu płockiego⁵, a w roku 1443 zaliczono je do powstałego wówczas archidiakonatu pułtuskiego (parafia początkowo należała do dekanatu stanisławowskiego, a później radzymańskiego). W ramach diecezji poznańskiej organizacja kościelna była związana z powołanym w 1252 r. archidiakonatem czerskim, którego siedziba od 1406 r. została przeniesiona do Warszawy i zbiegła się z utworzeniem w tym samym roku pierwszej „poznańskiej” parafii na praskiej stronie – w Zierzniu (parafia przynależała do dekanatu garwolińskiego)⁶. Życie parafialne na naszym prawym brzegu Wisły w diecezji płockiej od przełomu XIII i XIV w. było związane z powstałą wówczas parafią w Kamionie⁷.

Takie warunki struktury parafialno-dekanalnej były powiązane z kwestią własnościową ziem. Pierwsza wzmianka na ten temat jest łączona z rokiem 1065, kiedy król Bolesław Śmiały przekazał na rzecz opactwa benedyktyńskiego w Mogilnie miejscowość Kamion, będącą miejscem przeprawy przez Wisłę⁸. Dziesięć lat później, z chwilą powstania diecezji płockiej, Kamion stał się własnością diecezjalną. Kiedy jednak w XIII w. dzielono posiadłości płockie między biskupa a kapitułę, Kamion z Grochowem i Goćławiem zostały przydzielone płockim kanonikom⁹. Przez kolejne dziesięciolecia odpowiadali oni za życie parafialne i przyczyniali się do rozwoju społeczno-gospodarczego, potwierdzanego przez powstałe oprócz kościoła: szkołę, młyn na

³ Por. G. Kalwarczyk, *Dzieje Archidiecezji Warszawskiej w zarysie*, w: *Rocznik Archidiecezji Warszawskiej 1990*, Warszawa 1993, s. 61.

⁴ Por. J. Umiński, *Historia Kościoła*, t. 1, Opole 1959, s. 362.

⁵ Por. B. Mińkowski, P. Nitecki, *Kamionek*, Warszawa 1988, s. 44.

⁶ Por. J.T. Szymczak, J. Wąsik, *Rosną świątynie*, w: *Wawer i jego osiedla*, Warszawa 2007, s. 80.

⁷ Por. B. Mińkowski, P. Nitecki, dz. cyt., s. 44.

⁸ Por. A. Gieysztor, *Praga najstarsza*, w: *Dzieje Pragi*, pod red. J. Kazimierskiego, Warszawa 1970, s. 13; B. Mińkowski, P. Nitecki, dz. cyt., s. 14.

⁹ Por. J. Poliński, *Grochów. Przedmurze Warszawy*, Warszawa 1998, s. 41.

Wiśle czy browar¹⁰. Od połowy XVI w. do parafii kamionkowskiej należał także drewniany kościółek, który w roku 1534 na terenie Grodziska koło Marek ufundowała królowa Bona, żona Zygmunta i Starego. Opiekę nad tym ośrodkiem sprawowali w późniejszym okresie prascy bernardyni¹¹.

Taki stan praskich terenów przypadł na drugą połowę XVI w. i zbiegł się między innymi z pierwszą wolną elekcją, która wyłoniła króla Henryka Walezego. Dopełniła się ona w kwietniu 1573 r. w Kamionie, a tamtejszy kościół parafialny stał się miejscem elekcyjnych nabożeństw¹².

Rozpoczęty wówczas proces wzrostu znaczenia prawobrzeżnych terenów Warszawy, przyniósł także ważne zmiany na terenie Pragi. Wioska ta, dotychczasowa własność Jana Praskiego, została nabyta 17 stycznia 1583 r. przez Jana Zamoyskiego kanclerza wielkiego koronnego, pierwszego ordynata Zamościa. Niecały miesiąc później, 19 lutego 1583 r., kanclerz Zamoyski dokonał zamiany nowo nabytej wsi z biskupem kamienieckim Marcinem Białobrzeskim na dobra Karczmarzowce na Podolu¹³. Od tamtego czasu Praga przez ponad dwieście lat była związana z biskupami kamienieckimi. Wydarzenia te doprowadziły do szczególnej sytuacji. Od strony organizacji kościelnej Praga należała do diecezji płockiej i podlegała jurysdykcji biskupów płockich, ale jednocześnie była posiadłością ziemską biskupów kamienieckich. Ci ostatni, rezydując na Pradze, angażowali się w liczne działania służące dobru duchowemu wiernych. Jednym z takich poczynań była, podjęta z inicjatywy biskupa kamienieckiego Adama Nowodworskiego, budowa nowego drewnianego kościoła z pomieszczeniami klasztornymi dla zakonu bernardynów. Zakonnicy zostali oficjalnie wprowadzeni do ufundowanego przez biskupa kamienieckiego klasztoru w 1617 r., a aktu tego dokonał biskup płocki Henryk Firlej¹⁴. Powołanie tutejszej wspólnoty bernardynów jest kolejnym przykładem złożonych warunków funkcjonowania instytucji kościelnych. Praski konwent bernardyński należał do małopolskiej prowincji zakonnej, a mieszczący się na drugim brzegu klasztor tego samego zakonu (dziś kościół św. Anny) do prowincji wielkopolskiej¹⁵.

Również posiadłości kapituły płockiej nieustannie rozwijały się. Szczególnie dotyczyło to Kamiona. Pod koniec XVI w. proboszczem tamtejszej

¹⁰ Por. B. Mińkowski, P. Nitecki, dz. cyt., s. 16.

¹¹ Por. tamże, s. 60.

¹² Por. T. Wyderko, *Urbanizacja i zagospodarowanie prawobrzeżnej Warszawy w okresie od XVI w. do początku XIX w.*, w: *Dzieje Pragi*, red. J. Kazimierski, Warszawa 1970, s. 138; B. Mińkowski, P. Nitecki, dz. cyt., s. 18-19.

¹³ Por. T. Wyderko, dz. cyt., s. 139.

¹⁴ Por. tamże, s. 140.

¹⁵ Por. K. Guttmejer, *Barokowy zespół architektoniczny bernardynów na Pradze*, w: *Na prawym brzegu. Dziedzictwo kulturowe warszawskiej Pragi*, Warszawa 2006, s. 25.

parafii został ks. Stanisław Skarszewski. Z jego inicjatywy na północnych terenach Kamiona założono w 1591 r. nową osadę, nazwaną od jego imienia Skaryszewem¹⁶. Posiadłość ta, włączona do dóbr kapituły płockiej¹⁷, rozwijała się bardzo dynamicznie, czego zwieńczeniem było przyznanie jej w 1641 r. praw miejskich przez kapitułę płocką i potwierdzenie ich w 1643 r. przez króla Władysława IV. Wielkim orędownikiem tych rozwiązań był biskup płocki Karol Ferdynand, brat króla Władysława¹⁸. Rok później (w 1644 r.) został oddany w tym mieście nowy drewniany kościół pod wezwaniem św. Stanisława Biskupa (stał on w okolicach obecnego skrzyżowania ul. Okrzei i Wrzesińskiej). Świadectwem ożywionego życia religijnego w tym filialnym dla Kamiona kościele było powstanie przy nim w następnym roku Bractwa Aniołów Stróżów¹⁹.

Ważnym momentem dla życia Kościoła na Pradze było ufundowanie w roku 1645 kaplicy loretańskiej przy istniejącym klasztorze bernardynów, który w 1620 r. był już murowanym kompleksem z kościołem pod wezwaniem Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny²⁰. Fundatorem kaplicy – tzw. domku loretańskiego – był król Władysław IV. Do jej upiększenia przyczynili się też: królowa Cecylia Renata, przyrodnia siostra króla – Anna Katarzyna Konstancja oraz królewicze Jan Kazimierz i Karol Ferdynand (wspomniany wcześniej biskup płocki). Wybudowana kopia domku Świętej Rodziny z Loreto we Włoszech, dzięki znakomitym fundatorom była bardzo bogato zdobiona, a w jej ołtarzu umieszczono hebanową figurę Madonny z Dzieciątkiem w złotych koronach. Uwieńczeniem dynamicznego rozwoju posiadłości biskupów kamienieckich na Pradze było nadanie tym terenom praw miejskich. Dokonało się to 10 lutego 1648 r. mocą aktu króla Władysława IV. Dokument lokacyjny przyznawał mieszkańcom władzę utworzenia magistratu, w skład którego mieli wchodzić: burmistrz, rajcy, wójt i ławnicy. Dekret ten dotyczył tylko tej części Pragi, która nazywana była Pragą Biskupią²¹. Odróżniano w ten sposób posiadłości biskupów kamienieckich od posiadłości szlacheckich, których liczba w zdecydowany sposób wzrosła w XVII w. Największą część wśród nich posiadał marszałek nadworny koronny Adam Kazanowski, który skupił blisko połowę gruntów Pragi. Kiedy te dobra na początku XVIII w. przeszły na własność księcia Adama Czartoryskiego, a w 1720 r. zostały włączone do dóbr Lubomirskich, zaczęto nazywać je Pragą

¹⁶ Por. B. Mińkowski, P. Nitecki, dz. cyt., s. 21.

¹⁷ Por. tamże, s. 48.

¹⁸ Por. tamże, s. 21-22.

¹⁹ Por. tamże, s. 54-55.

²⁰ Por. tamże, s. 60-61.

²¹ Por. M. Ciastek, L.A. Rymkiewicz, *Praga to też stolica*, Warszawa 1997, s. 17.

Książęcą. Praga Biskupia i Szlachecka nie były dwoma zupełnie odrębnymi gruntami, ale pasami ziemi przemieszanymi między sobą²².



il. 2. Plan Pragi M. Deutscha z 1765 r.

Ugruntowane posiadłości kościelne na Kamionie, Skaryszewie czy Pradze, a także prowadzona przy nich działalność duszpasterska, zostały wystawione na ciężką próbę w okresie „potopu szwedzkiego”. Szwedzi zajęli Warszawę 8 września 1655 r. Okupacja z miesiąca na miesiąc stawała się coraz bardziej uciążliwa. Oprócz bezpłatnego kwaterunku wojsk, Szwedzi nakładali na mieszkańców kontrybucje, a jednocześnie wojska rozpoczęły rabunek miasta²³. W wyniku prowadzonych na tym terenie walk, a szczególnie przegranej przez Jana Kazimierza bitwy trzydniowej (28–30 lipca 1656 r.), rozgrywającej się na „praskich” terenach, rejony te uległy znacznemu zniszczeniu. Skutkiem wycofania się wojsk polskich na lewą stronę Wisły była również rzeź mieszkańców Pragi, która tak poruszyła obywateli lewo-brzeżnej Warszawy, że stolica skapitulowała bez dalszej walki²⁴. Zniszczenia nie ominęły inwestycji kościelnych. Po kilkudziesięciu latach wspaniałego rozwoju, właściciele posiadłości kościelnych i wszyscy mieszkańcy podjęli wielki wysiłek podźwignięcia tych terenów ze zniszczeń. Odrestaurowane sanktuarium loretańskie zostało konsekrowane przez płockiego biskupa Karskiego dopiero w 1675 r. Równocześnie przywracano do poprzedniego stanu bernardyńskie zabudowania klasztorne i kościół, którego konsekracja

²² Por. T. Wyderko, dz. cyt., s. 140-141.

²³ Por. tamże, s. 143.

²⁴ Por. B. Mińkowski, P. Nitecki, dz. cyt., s. 24-26.

nastąpiła dopiero w 1738 r. Rozmach dzieła odbudowy na Pradze najlepiej oddaje liczba istniejących już w 1661 r. domów. Praga Biskupia liczyła ich 59, Magnacka – 44, Skaryszew – 59, Gołędzinów – 29, a Grochów – 9²⁵. Czas spokoju przyczyniał się do rozwoju kultu Domku Loretańskiego. Ciągnęły do niego pielgrzymki mieszkańców Warszawy, którzy przeprawiali się przez Wisłę, szczególnie w soboty adwentu oraz wielkiego postu. Znaczną pomocą dla pielgrzymów w okresie zimowym była zmarznięta rzeka, przez którą przemieszczały się uroczyste procesje z muzyką i chorągwiami²⁶.

W tym samym okresie doszło do powstania kolejnego domu zakonnego na Pradze. Był to utworzony w 1666 r. drewniany klasztor sióstr bernardynek (od nich pochodzi ul. Panieńska), którego jednym z fundatorów był Mikołaj Prażmowski, kanclerz wielki koronny i od tego samego 1666 r. Prymas Polski (wcześniejszy biskup łucki i warmiński, pochowany w katedrze łowickiej). Kościół klasztorny został konsekrowany 12 lipca 1693 r. i dzięki prowadzeniu przez zakonnice pensji dla dziewcząt szlacheckich przyczynił się do rozwijania prac oświatowych²⁷.

Zanim to jednak nastąpiło, w życiu parafii na Kamionie, obejmującej tereny Pragi, nastąpiły ważne wydarzenia. Podczas trzydniowej bitwy ze Szwedami bardzo poważnie uszkodzony został kościół parafialny oraz zabudowania plebanijne. Na skutek trudności w odremontowaniu budowli (zamkniętej ostatecznie w 1725), parafię przeniesiono do kościoła św. Stanisława w Skaryszewie. Oficjalnie aktu tego dokonał 4 lutego 1681 r. biskup płocki Bonawentura z Niedzielska Madaliński²⁸. Trudne doświadczenia minionych lat nie zahamowały różnorodnych inicjatyw wiernych i ich duszpasterzy, w których łączyły się pragnienia wzrastania w wierze oraz różnorodne zamierzenia społeczno-gospodarcze.

Wiek XVIII przyniósł rozwój praskich terenów. Dobre usytuowanie miasta u zbiegu traktów ze wschodu i zachodu sprawiało, że wielu przedstawicieli szlachty starało się posiadać tu kwatery, w których mogliby zatrzymywać się, gdy przybywali do Warszawy. Szybko też rosła liczba osiedlających się kùpców i rzemieślników.

Przeniesienie ośrodka parafialnego do kościoła skaryszewskiego zbiegło się z powołaniem przy nim Bractwa Różańcowego (kanonicznie erygowanego 5 stycznia 1692 r.), do którego należeli najznakomitsi mieszkańcy, inspirowający duży rozwój społeczności praskiej. W tym samym czasie bernardyni

²⁵ Por. *Warszawa w latach 1526–1795*, pod red. S. Kieniewicza, Warszawa 1984, s. 192.

²⁶ Por. M. Matuszewski, *Promieniowanie polskiego Loreto. Kult Matki Bożej Loretańskiej na terenie diecezji warszawsko-praskiej*, Warszawa 2008, s. 36.

²⁷ Por. B. Mińkowski, P. Nitecki, dz. cyt., s. 61.

²⁸ Por. tamże, s. 53.

prascy prowadzili bardzo popularne bractwo Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny, którego członkami byli królowie, nuncjusz papieski Terres, biskupi i możnowładcy. Świątynia skaryszewska skupiała także członków zrzeszeń rzemieślniczych, którzy fundowali poszczególne ołtarze. W kościele tym na przełomie XVII i XVIII w. zbierali się szewcy prascy (początkowo ołtarz Chrystusa Ukrzyżowanego, później św. Floriana), rzeźnicy (ołtarz św. Sebastiana i św. Rocha), garbarze (ołtarz św. Stanisława), ślusarze (ołtarz św. Józefa), kuśnierze (ołtarz Aniołów Stróżów), szewcy skaryszewscy (ołtarz Chrystusa Ukrzyżowanego po szewcach praskich)²⁹.



il. 3. Praskie parafie do końca XVII w.

Pod koniec XVII w. kościół parafialny w Skaryszewie spotykały powtarzające się kataklizmy. Rozpoczęły je uszkodzenia wywołane szalejącymi burzami, a później dzieła dewastacji dopełniły działania wojenne prowadzone za Augusta II (wojna północna). Warunki takie doprowadziły do konieczności wybudowania kolejnej świątyni. Powstała ona na fundamentach pierwszego kościoła św. Stanisława i została ukończona w 1724 r.³⁰

²⁹ Por. tamże, s. 63-66.

³⁰ Por. tamże, s. 58-59.

Szczególnym wydarzeniem w historii parafii praskiej była elekcja Augusta III Sasa. Po śmierci Augusta II, na jesieni 1733 r. zwołano sejm elekcyjny na Wolę. Dnia 12 września wybrano królem Stanisława Leszczyńskiego³¹. Jego przeciwnicy schronili się na Pradze i 5 października wybrali na króla Augusta III Sasa. Po wyborze król August złożył wotum, że odbuduje w miejscu swojej elekcji kościół. Chociaż nie zrealizował nigdy tego postanowienia, w zamian przysyłał co miesiąc sumę 118 złotych polskich na budowę (ciągle wznoszonego) kościoła przy klasztorze sióstr bernardynek³².

Specyficzny etap w życiu parafii przy kościele św. Stanisława w Skaryszewie związany był z ks. Janem Chryzostomem Bohomolcem. Młodszy brat znanego ks. Franciszka Bohomolca, po kasacie zakonu jezuitów został duchownym diecezjalnym i mianowano go w 1774 r. proboszczem parafii skaryszewskiej³³. Budynek zarządzanej przez niego świątyni przedstawiał w czas bardzo smutny widok. Jego zniszczeń dopełnił pożar, który wybuchł na Pradze w 1782 r. Żywiot zniszczył drewnianą kruchtę, dzwonnice oraz szpital w Skaryszewie i dom dla księży. Dzięki staraniom ks. Bohomolca kościół został naprawiony³⁴. Wśród wielu inicjatyw proboszcza duże znaczenie miały stworzone przez niego trzy dobroczynne fundacje. Jedna z nich przeznaczala pieniądze dla osoby mającej nauczać zasad życia moralnego mieszkańców, druga służyła wspieraniu pobożnych kapłanów, a ostatnia zobowiązywała bernardynów praskich do pomocy kapłańskiej w kościele parafialnym³⁵.

Na lata pełnienia funkcji proboszcza przez ks. Bohomolca przypadły zmiany w stosunkach własnościowych na terenie parafii praskiej, których inicjatorem był król Stanisław August Poniatowski. Już w 1764 r. zakupił on część Targówka i Gołędzinowa, gdzie założył miasto Gołędzinów Królewski³⁶. Natomiast w 1780 r. monarcha odkupił od kapituły płockiej Kamion, Skaryszew, Grochów, Goctaw i Kawęczyn. Biskupem płockim w tym czasie był brat króla, Michał Poniatowski. Sam Stanisław August oddał odkupione tereny swojemu bratankowi, Stanisławowi Poniatowskiemu, który z wielkim oddaniem patronował ich rozwojowi. W ten sposób płockie instytucje kościelne traciły prawo własności swoich obszarów na praskim brzegu³⁷.

³¹ Por. tamże, s. 144.

³² Por. tamże, s. 27-29.

³³ Por. tamże, s. 73.

³⁴ Por. J. Bartoszewicz, *Kościół warszawskie rzymsko-katolickie opisane pod względem historycznym*, Warszawa 1855 (reprint), s. 362.

³⁵ Por. H. J. Kaczmarski, *Historyczne korzenie działalności charytatywno-społecznej na Pradze*, w: *Działalność charytatywno-społeczna na Pradze wczoraj i dziś*, Warszawa 1998, s. 12-13.

³⁶ Por. T. Wyderko, dz. cyt., s. 145-146.

³⁷ Por. tamże.

Niedługo później także kamienieccy biskupi przestali być właścicielami niewielkich już w tamtym okresie dóbr. Dokonało się to na skutek decyzji Sejmu Wielkiego, który w trosce o ujednoczenie zarządu terenami leżącymi w obrębie Warszawy, uchwalił 18 kwietnia 1791 r. ustawy znoszące wszelkie jurydyki świeckie i duchowne. Tereny te, łącznie z Pragą, zostały poddane pod zarząd miasta Warszawy. Uchwała ta weszła w życie w 1792 r. i zakończyła ponad dwustuletnią historię posiadania sporej części Pragi przez biskupów kamienieckich³⁸.

Smutnym zwieńczeniem XVIII w. były wydarzenia 1794 r. Po przegranej przez Kościuszkę bitwie pod Maciejowicami, 4 listopada wojska rosyjskie wtargnęły na Pragę i dokonały okropnej rzezi. W kościele bernardynek zamordowano wielu mieszkańców Pragi, którzy schronili się tam w nadziei ocalenia. Zniszczeniu uległo wiele zabudowań. Ograbiono i sprofanowano kościoły³⁹. Podobnie jak wiek wcześniej, wierni byli zmuszeni stawić czoło wielkiemu wyzwaniu czasu cierpień, ale i wytężonej pracy w późniejszych latach.

Zakończenie etapu dziejów praskich instytucji kościelnych, w których były one właścicielami konkretnych obszarów i odpowiadały za ich zagospodarowanie i rozwój urbanizacyjny, zbiegło się z kolejnym ważnym okresem w historii Kościoła na terenie praskiego brzegu. Wydarzeniem tym było ustanowienie diecezji warszawskiej. Bullę erekcyjną wydał papież Pius VI dnia 16 października 1798 r., a specjalny delegat Rzymu, biskup kujawski Józef Ignacy Rybiński przedstawił ją Kapitułce Warszawskiej na jesieni 1799 r. Do nowej diecezji włączono obszary z diecezji poznańskiej (parafia Zerzeń), a pozostałe tereny prawobrzeżnej Warszawy nadal należały do diecezji płockiej. Dopiero Breve papieża Piusa VII *Ad universam Dominici Gregis* z dnia 9 lipca 1800 r. pozwoliło przyłączyć do diecezji warszawskiej sześć parafii z diecezji płockiej: Pragę, Tarchomin, Nowy Dwór, Chotomów, Wieliszew i Nieporęt. Uroczyste włączenie nastąpiło 5 marca 1801 r. W ten sposób rozpoczął się blisko stuletni okres, w którym dzieje Kościoła na Pradze były ściśle związane z diecezją warszawską, od 12 lutego 1818 r. podniesioną do godności archidiecezji⁴⁰.

Ten czas wielkich wydarzeń na arenie Kościoła w Polsce wiązał się niestety znowu z trudnymi chwilami organizacji kościelnej na Pradze. W związku z regulacjami w zabudowie Pragi i okolicznych terenów, związanych z pracami fortyfikacyjnymi na prawym brzegu Wisły, podjęto decyzje

³⁸ Por. K. Konarski, *Warszawa w pierwszym jej stołecznym okresie*, Warszawa 1970, s. 60, s. 142.

³⁹ Por. T. Wyderko, dz. cyt., s. 150; B. Mińkowski, P. Nitecki, dz. cyt., s. 33-34.

⁴⁰ Por. G. Kalwarczyk, dz. cyt., s. 63-64.

wyburzenia ponad dwustu budynków od linii obecnej ul. Targowej do Wisły. Dokonano wówczas wielkich zniszczeń w zabudowaniach kościelnych, które były żywym miejscem kultu. W 1806 r. rozpoczęto wyburzanie od strony Skaryszewa. Jako jeden z pierwszych rozebrany został kościół św. Stanisława. Parafię przeniesiono wówczas do księży bernardynów, którym powierzono jej zarząd. Klasztor sióstr bernardynek został zlikwidowany w lipcu 1808 r. Siostry otrzymały kilka dni na przeniesienie się do klasztoru kanoniczek w Warszawie. Niestety, smutny los nie ominął także kościoła klasztornego. Rozbieranie jego murów rozpoczęło się 27 maja 1811 r. Z ogromnej budowli ocalała tylko kaplica z domkiem loretańskim. Było to zasługą ówczesnego administratora diecezji warszawskiej, arcybiskupa gnieźnieńskiego Ignacego Raczyńskiego, oraz oddanych parafian, szczególnie z bractwa Matki Boskiej Bolesnej, założonego i działającego przy kaplicy⁴¹. W związku z zaistniałą sytuacją parafię przeniesiono do kaplicy loretańskiej. Rozpoczęły się starania o wybudowanie nowego kościoła parafialnego. Dnia 23 września 1815 r. wydano zezwolenie na wybudowanie świątyni dla Pragi. Ewentualne miejsce lokalizacji miało być wskazane na wiosnę następnego roku. Decyzja ta nie doczekała się niestety szybkiej realizacji. Z konieczności przystąpiono do naprawy kaplicy, którą odrestaurowano w 1816 r.⁴². W tym czasie rozpoczęło się na Pradze zagospodarowywanie wyburzonych na początku wieku obszarów. Niestety, nowi właściciele przejęli również place, na których wcześniej stały budowle kościelne. W ten sposób zajęto część cmentarza przy kościele św. Stanisława na Skaryszewie.

Okres po powstaniu styczniowym naznaczony był dużą aktywnością zaborcy, zmierzającego do zrusyfikowania Pragi. Decyzjami administracyjnymi próbowano paraliżować życie parafialne. Władze uzurpowały sobie prawo obsadzania wszystkich stanowisk kościelnych, nie pozwalały na erygowanie nowych parafii. Parafia na Pradze liczyła wówczas 4200 katolików. W tych okolicznościach wyjątkową decyzją był ukaz z dnia 14/26 grudnia 1865 r., który w miejsce czterech istniejących parafii w Warszawie zezwalał na erygowanie ośmiu nowych parafii. Oficjalnie parafia praska otrzymała wówczas tytuł Najświętszej Maryi Panny Loretańskiej⁴³. Począwszy od lat dwudziestych XIX w., Praga rozwijała się bardzo dynamicznie. Od 1865 r. rozpoczęto zasiedlanie Nowej Pragi (ulice: 11 Listopada, Kowieńska i Szwedzka). W szybkim tempie wzrastała liczba mieszkańców. Spośród różnych wyznań,

⁴¹ Por. T. Wyderko, dz. cyt., s. 151.

⁴² Por. M. Ciastek, L.A. Rymkiewicz, dz. cyt., s. 43

⁴³ Por. B. Kumor, *Ustrój i organizacja Kościoła Polskiego w okresie niewoli narodowej (1772–1918)*, Kraków 1980, s. 697.

najszybciej powiększała się liczba ludności żydowskiej. W 1834 r. stanowili oni 43% mieszkańców Pragi. W tych okolicznościach tym bardziej odczuwalny był brak dużego kościoła parafialnego, który zapewniałby właściwe warunki pracy duszpasterskiej wśród katolików. Dlatego w 1884 r. pod patronatem arcybiskupa Wincentego Popiela zawiązał się komitet, który miał zebrać potrzebne fundusze na wybudowanie nowego kościoła⁴⁴. Budowę rozpoczęto w 1887 r. według projektu Józefa Piusa Dziekońskiego. Nowy neogotycki kościół pod wezwaniem św. Michała Archanioła i św. Floriana Męczennika został konsekrowany przez biskupa Kazimierza Ruskiewicza 29 września 1901 r.⁴⁵. Stał się on centrum praskiej parafii Matki Boskiej Loretańskiej, która w tamtym okresie liczyła około 75 tys. wiernych⁴⁶.

Jedną z form duszpasterskiego oddziaływania na wiernych w bardzo rozległej i licznej parafii było odprawianie nabożeństw majowych i październikowych w małej kapliczce na cmentarzu kamionkowskim. Po wielu staraniach uzyskano pozwolenie od władz na rozbudowę tej kaplicy i odprawianie w niej mszy świętych. Po 1905 r. pojawiły się warunki do stworzenia nowych parafii. Z terenu praskiej parafii w 1913 r. powstała na Bródnie parafia Matki Boskiej Różańcowej⁴⁷, a 22 lutego 1917 r. biskup warszawski Aleksander Kakowski erygował parafię Bożego Ciała na Kamionku⁴⁸. Już po uzyskaniu niepodległości, 1 listopada 1919 r., z terenów parafii praskiej powstały parafie: Najświętszego Serca Jezusowego (ul. Kawęczyńska)⁴⁹ i Zmartwychwstania Pańskiego na Targówku (ul. Ziemowita)⁵⁰. Natomiast w kolejnych latach powstały: w 1921 r. – św. Jadwigi na Pelcowiznie⁵¹, w 1925 r. – Najczystszego Serca Maryi na Grochowie⁵², w 1932 – Chrystusa Króla na Targówku⁵³, w 1938 – Matki Bożej Nieustającej Pomocy na Saskiej Kępie⁵⁴.

Na przełomie XIX i XX w. Kościół na terenie Pragi podejmował wiele dzieł na gruncie pomocy społecznej. Przykładem była inicjatywa ks. Zygmunta Chełmickiego stworzenia domu noclegowego. Kamień węgielny pod budynek przy ul. Petersburskiej (dziś ul. Jagiellońska) pod numerem

⁴⁴ Por. Archiwum Państwowe miasta Warszawy (APW), Zbiór Przyborowskiego (ZP), t. XVI, s. 12.

⁴⁵ Por. APW, ZP, t. XVI, s. 72.

⁴⁶ Por. B. Kumor, dz. cyt., s. 699.

⁴⁷ Por. *Rocznik Archidiecezji Warszawskiej 1990*, Warszawa 1993, s. 384.

⁴⁸ Por. tamże, s. 400.

⁴⁹ Por. tamże, s. 441.

⁵⁰ Por. tamże, s. 445.

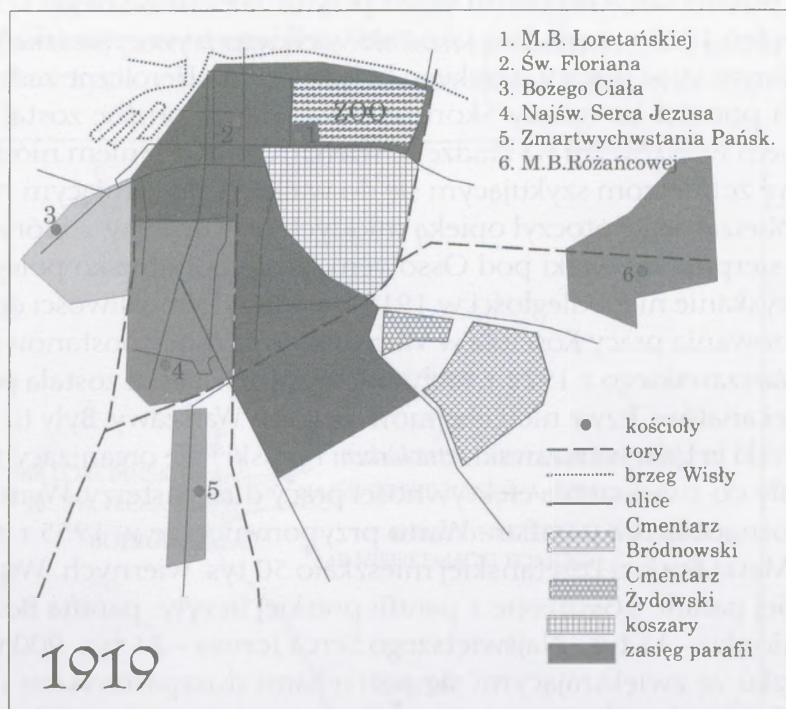
⁵¹ Por. *Jubileuszowy informator diecezji warszawsko-praskiej*, Warszawa 2002, s. 155.

⁵² Por. tamże, s. 176.

⁵³ Por. tamże, s. 219.

⁵⁴ Por. tamże, s. 187.

19/21 poświęcono 2 lipca 1892 r. Do tamtej pory noclegownie były organizowane w mieszkaniach wynajętych przez Warszawskie Towarzystwo Taniich Kuchni. W praskim domu nocowało jednorazowo około trzystu osób. Od 1 grudnia 1900 r. istniała tam również ruchoma kuchnia⁵⁵. W 1900 r. u zbiegu ul. Szwedzkiej i Wileńskiej powstał Zakład Wychowawczy dla chłopców. Od 1916 r. kierowanie nim przejęli księża marianie⁵⁶. Siostry ze Zgromadzenia Rodziny Maryi rozpoczęły w 1919 r. prowadzenie ogniska dla dziewcząt i pólsierot przy ul. Zamoyskiego 35. Otaczano w nim opieką ponad 190 wychowanek. Kapelanem tego ogniska do sierpnia 1920 był ks. Ignacy Skorupka⁵⁷.



il. 4. Praskie parafie w 1919 r.

Pod wieloma względami ważny etap w życiu Kościoła na Pradze rozpoczął się z chwilą mianowania w 1919 r. proboszczem parafii ks. Ignacego Kłopotowskiego. Nowy proboszcz, znany wcześniej z wielu przedsięwzięć na gruncie społecznym, z wielką energią próbował zaradzić pojawiającym się potrzebom na terenie mu powierzonym. Jedną z pierwszych inicjatyw

⁵⁵ Por. K. Cyliński, „Trąbizupki” na Pradze. Działalność charytatywna księdza Zygmunta Chelmińskiego, Warszawa, s. 35-38.

⁵⁶ Por. H.J. Kaczmarecki, dz. cyt., s. 16-17.

⁵⁷ Por. tamże, s. 22.

ks. Kłopotowskiego było sprowadzenie na Pragę albertynów i albertynek. Zakonnicy przejęli dom przy ul. Jagiellońskiej 21, gdzie prowadzili zakład opieki nad chłopcami, repatriantami z Rosji. Siostry albertynki prowadziły w domu przy ul. Jagiellońskiej 19 przytulisko, w którym schronienie otrzymywało 120–130 kobiet. Również w 1919 r., dzięki staraniom proboszcza, przeprowadzono kwestę na rzecz zaopatrzenia żołnierzy Wojska Polskiego. Założone przez ks. Ignacego w 1920 r. Zgromadzenie Sióstr Loretanek prowadziło ochronki dla dzieci oraz pomagało w propagowaniu prasy katolickiej. Od 1927 r. w suterenie nowo wybudowanej plebani działała bezpłatna kuchnia, która po śmierci ks. Kłopotowskiego (7 września 1931) została przeniesiona do domu sióstr przy ul. Sierakowskiego⁵⁸.

Sierpień 1920 r. zapisał się jako czas wielkiego zrywu mieszkańców Pragi i całej Warszawy w walce z wojskiem bolszewickim. Heroiczne zasługi w tych walkach poniósł ks. Ignacy Skorupka. Na własną prośbę został jedynym kapelanem wojskowym na Pradze. Z wielkim poświęceniem niósł wsparcie duchowe żołnierzom szykującym się do walki. W decydującym momencie Bitwy Warszawskiej otoczył opieką młodych ochotników, z którymi wyruszył 13 sierpnia do walki pod Ossowem, gdzie bohatersko poległ⁵⁹.

Odzyskanie niepodległości w 1918 r. stworzyło możliwości do lepszego zorganizowania pracy Kościoła w Warszawie. Na mocy postanowienia I Synodu Warszawskiego z 1922 r. archidiecezja warszawska została podzielona na 19 dekanatów. Trzy z nich obejmowały teren Warszawy. Były to dekanaty: warszawski *in Urbe*, warszawski *extra Urbem* i praski⁶⁰. Te organizacyjne decyzje zmierzały do zwiększenia efektywności pracy duszpasterzy. Wymagała tego ciągle rosnąca liczba parafian. Warto przypomnieć, że w 1935 r. na terenie parafii Matki Boskiej Loretańskiej mieszkało 50 tys. wiernych. Wspomniane wcześniej parafie utworzone z parafii praskiej liczyły: parafia Bożego Ciała na Kamionku – 12 tys., Najświętszego Serca Jezusa – 21 tys. 900 wiernych. W związku ze zwiększającymi się potrzebami duszpasterskimi na terenie Nowej Pragi w latach 1934–1935 wybudowano nowy kościół przy zbiegu ulic Wileńskiej i Szwedzkiej. W kościele tym posługę duszpasterską prowadzili księża marianie.

Po wybuchu drugiej wojny światowej Praga, jak i cała Warszawa, należały do Generalnej Guberni. Obowiązywał zakaz urządzania wizytacji biskupich, pielgrzymek i procesji. Nie wolno było obchodzić niektórych świąt, zakazano działalności organizacji kościelnych. Arcybiskup warszawski kardynał

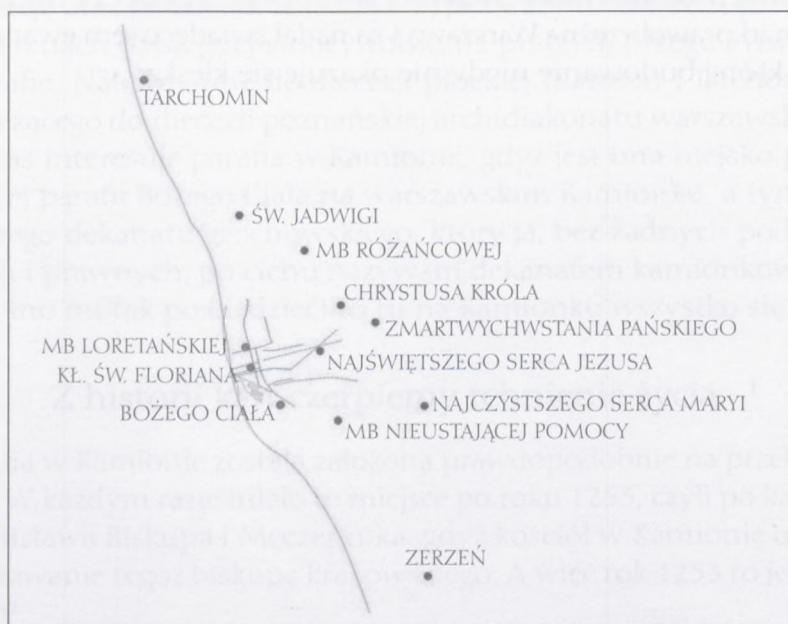
⁵⁸ Por. tamże, s. 24–25.

⁵⁹ Por. S. Helstyński, *Bohater Warszawy ksiądz Ignacy Skorupka*, Warszawa 1990, s. 30–39.

⁶⁰ Por. G. Kalwarczyk, dz. cyt., s. 65.

Aleksander Kakowski umarł na krótko przed wojną. Prymas Polski kardynał August Hlond we wrześniu 1939 r. wyjechał za granicę. W takiej sytuacji administratorem apostolskim archidiecezji mianowano biskupa Stanisława Galla. Jemu zawdzięczamy zmianę w organizacji parafii na Pradze. Rozdział praskiej parafii Matki Boskiej Loretańskiej z centrum duszpasterskim przy kościele św. Floriana Męczennika i Michała Archanioła, nastąpił 1 sierpnia 1941 r. Powstała wówczas parafia św. Floriana przy kościele pod tym samym wezwaniem i parafia Matki Boskiej Loretańskiej. Centrum tej drugiej stał się kościół z domkiem loretańskim, który wcześniej przez blisko sto lat pełnił funkcję kościoła parafialnego⁶¹.

Sytuacja społeczeństwa w latach wojny wymagała, aby Kościół otoczył opieką najbardziej potrzebujących. Wielkim społecznikiem tego okresu był ks. Władysław Łysik, marianin. Kapłan ten zakładał kuchnie dożywające



il. 5. Praskie parafie do 1945 r.

ludność Pragi. W pewnym okresie wydawały one ponad 5 tys. obiadów dziennie⁶². Przy kościele św. Floriana istniał punkt opiekuńczy. Istniała także kuchnia przy parafii salezjańskiej na ul. Kawęczyńskiej⁶³. Praga była dzielnicą najmniej zniszczoną podczas działań wojennych. Gdy na lewym

⁶¹ Por. tamże, s. 437

⁶² Por. H.J. Kaczmarski, *Historyczne korzenie działalności charytatywno-społecznej na Pradze*, w: *Działalność charytatywno-społeczna na Pradze wczoraj i dziś*, Warszawa 1998, s. 27-31.

⁶³ Por. tamże, s. 30.

brzegu Warszawy całkowitemu zniszczeniu uległo ponad 50% budynków, to na Pradze procent tych zniszczeń wynosił 16. Niestety, w tej grupie znalazł się również kościół św. Floriana, wysadzony przez wycofujące się wojska niemieckie 14 września 1944 r.⁶⁴. Odbudowę kościoła rozpoczęto w 1947 r. i w pierwszym etapie trwała ona z wielkimi trudnościami do 1961 r., kiedy to 18 listopada kardynał Stefan Wyszyński poświęcił odbudowaną świątynię⁶⁵.

Historia praskiego kościoła św. Floriana stanowi swoisty symbol, w którym wyrażony jest wpływ różnorodnych instytucji kościelnych na dzieje prawobrzeżnej Warszawy. Chociaż początek 1945 r. zaznaczony był widokiem ogromnej ilości gruzu, jaki pozostał ze świątyni – dumy Pragi, to jednak kolejne miesiące po raz kolejny ukazały, że utrwalane przez wieki wartości życia chrześcijańskiego potrafiły przewyciężyć wielkie próby duchowych i materialnych kataklizmów. Strzeliste wieże praskiej katedry nie przestały górować nad prawobrzeżną Warszawą i są nadal świadectwem ewangelicznej skały, na której budowanie nigdy nie okazuje się kłeską.

⁶⁴ Por. J. Górski, *Warszawa w latach 1944-1949. Odbudowa*, Warszawa 1988, s. 45.

⁶⁵ Por. Archiwum Parafii św. Floriana (AP), s. 105.

Hubert Jerzy Kaczmarek

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie

Parafia Bożego Ciała na Kamionku matką parafii dekanatu grochowskiego

Na początku musimy cofnąć się do średniowiecza i powtórzyć niektóre znane wiadomości. Jak wspomniał ks. arcybiskup Henryk Hoser otwierając konferencję oraz ks. Marek Solarczyk w pierwszym referacie, przed wiekami na terenach dzisiejszej stolicy Polski na prawym brzegu Wisły istniały trzy parafie. Należały one do diecezji płockiej (Kamion i Tarchomin) i do przynależącego do diecezji poznańskiej archidiakonatu warszawskiego (Zerzeń). Nas interesuje parafia w Kamionie, gdyż jest ona niejako pramatką dzisiejszej parafii Bożego Ciała na warszawskim Kamionku, a tym samym dzisiejszego dekanatu grochowskiego, który ja, bez żadnych podstaw formalnych i prawnych, po cichu nazywam dekanatem kamionkowskim, bo (jeśli wolno mi tak powiedzieć) to tu na Kamionku wszystko się zaczęło.

Z historii kart czerpiemy tchnienie życia...¹

Parafia w Kamionie została założona prawdopodobnie na przełomie XIII i XIV w. W każdym razie miało to miejsce po roku 1253, czyli po kanonizacji św. Stanisława Biskupa i Męczennika, gdyż kościół w Kamionie od zarania nosił wezwanie tegoż biskupa krakowskiego. A więc rok 1253 to jest *terminus post quem*².

Kilka stuleci później, w XVII w., parafia w Kamionie obejmuje całe praskie pobrzeże Wisły aż po Żerań, Białotęgę, Grodzisk, Ząbki, Kawęczyn i Grochów. Należały do niej osiedla i miejscowości (w nawiasie podaje nazwę ówczesną): Kamionek (Kamion), Grochów (Grochowo), Goctaw (Gosław), Kawęczyn (Kawęczyno, Kawęcin), Bródno, Grodzisk (Grodzisko),

¹ Słowa zaczerpnięte z Kantaty (Hymnu) XIX Liceum Ogólnokształcącego im. Powstańców Warszawy, istniejącego na Grochowie od listopada 1944 r., a od 1965 r. leżącego na terenie parafii Bożego Ciała na Kamionku (autor referatu jest absolwentem tego liceum – matura 1969).

² Por. B. Minkowski, P. Nitecki, *Kamionek*, Warszawa 1988.

Ząbki (Wola Ząbkowska), Targówek (Targówko, Targowe Mate), okolice dzisiejszej ul. Targowej (Targowe Wielkie), okolice dzisiejszych ulic Jagiellońskiej i ks. I. Kłopotowskiego (Skaryszew), okolice dzisiejszej ul. Panieńskiej (Praszka), Gołędzinów, Załęże, Wola Goleńska, Wolica, Olędry, Kąty i Marki³.



il. 1. Kamion 1656 r.

Niestety, zniszczenia Kamiona w dobie potopu szwedzkiego objęły także pradawny kościół parafialny. Były one tak dotkliwe, że w roku 1681 Bonawentura Madaliński, biskup płocki⁴, przeniósł ordynację parafii Kamion na kościół św. Stanisława w Skaryszewie (mieszczący się prawdopodobnie w okolicy dzisiejszej ul. Wrzesińskiej, która jeszcze przed pierwszą wojną światową nosiła nazwę Kościelnej⁵). Odtąd świątynia skaryszewska, aż do czasów napoleońskich, pełniła funkcję kościoła parafialnego, a proboszczowie tytułowali się proboszczami skaryszewskimi.

W roku 1807 r., po rozebraniu na mocy decyzji administracji napoleońskiej kościoła i budynków parafialnych w Skaryszewie, ostatni proboszcz, ks. Kazimierz Bujnowski, przeniósł się do praskiego kościoła bernardynów,

³ Tamże.

⁴ Bonawentura Madaliński (1620-1691) koadiutor i biskup płocki, biskup kujawsko-pomorski. Sekretarz wojewody poznańskiego K. Opalińskiego oraz królewicza Karola Ferdynanda Wazy. Kanonik poznański (1654), archidiakon śremski (1658), kanclerz abpa W. Leszczyńskiego i kanonik gnieźnieński (1661), administrator opactwa w Trzemesznie (1662), kanonik wrocławski i warszawski. 16 listopada 1671 prekonizowany biskupem tytularnym Methone i koadiutorem bpa J. Gembickiego w Płocku, sakrę biskupią przyjął 27 grudnia 1672 r. w Warszawie, ingres do katedry, jako biskup płocki, odbył 24 grudnia 1674. Przeniesiony 2 czerwca 1681 na biskupstwo kujawsko-pomorskie. Dbał o dyscyplinę kościelną i majątek obu diecezji. Sekretarz i bliski współpracownik Jana Kazimierza, nie odegrał jednak większej roli politycznej. P. N i t e c k i, *Biskupi Kościoła w Polsce. Słownik biograficzny*, Warszawa 1992, s. 134.

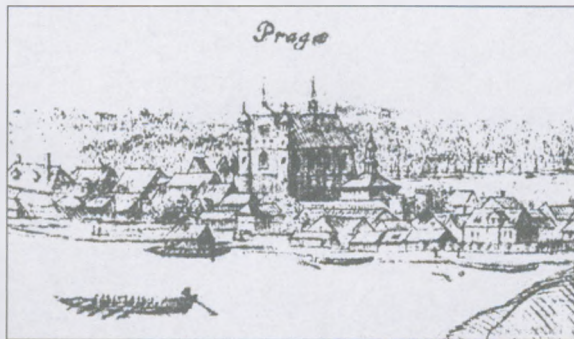
⁵ Patrz: *Dawna Warszawa. Reedycja planu z 1910 r. Z opisem 248 obiektów*, PTR Kartografia, Warszawa 2002.

który w czasie dalszych prac fortyfikacyjnych i na skutek zniszczeń podczas walk z Austriakami w cztery lata później też został rozebrany. Życie religijne parafii musiało koncentrować się wokół maleńkiej kaplicy loretańskiej⁶, gdzie umieszczono średniowieczną figurę Matki Bożej, którą wcześniej



il. 2. Widok Skaryszewa z 1647 r.

(w wieku XVII) przeniesiono z kościoła parafialnego w Kamionie do kościoła w Skaryszewie. Warto przypomnieć, że były zakusy rozebrania i tej kaplicy, ale dzielna postawa ludu Pragi tak niedawno (1794 r.) zdziesiątkowanego przez wojska carskie powstrzymała te działania. I tak życie religijne koncentrowało się wokół tej kaplicy, a parafię nazywano parafią praską.



il. 3. Widok Pragi z 1647 r.

Po powstaniu styczniowym, na mocy ukazu carskiego z 26 grudnia 1865 r., powołana została z terenów dotychczasowej parafii praskiej parafia

⁶ Figurę Matki Bożej Loretańskiej, od której pochodziła nazwa ocalałej kaplicy (kontynuowana dziś w wezwaniu miejscowej parafii), ustępujący z Pragi bernardyni przenieśli do kościoła św. Anny na lewym brzegu Wisły przy Krakowskim Przedmieściu. Por. B. Mińkowski, P. Nitecki, dz. cyt.

pod wezwaniem Najświętszej Maryi Panny Loretańskiej. W drugiej połowie XIX stulecia szybko wzrastała liczba mieszkańców Pragi, co wiązało się bez wątpienia z wybudowaniem w 1864 r. stałego żelaznego mostu przez Wisłę, zwanego Mostem Kierbedzia, oraz przeprowadzeniem linii kolejowych – petersburskiej w 1862 r. (dzisiejszy Dworzec Wileński) i terespolskiej w 1866 r. (obecnie Dworzec Wschodni).

Reaktywowanie prastarej parafii

W końcu XIX w., wobec wzrostu populacji na Pradze, narodziła się konieczność wybudowania nowego kościoła. Świątynia pod wezwaniem św. Michała Archanioła i św. Floriana Męczennika powstała ze składek nie tylko społeczeństwa praskiego, ale zbiórki funduszków dokonywano w całej niemal Polsce⁷. Ta chyba jedna z piękniejszych świątyń w naszym kraju, wzniesiona została według planów znakomitego architekta Józefa Piusa Dziekońskiego. Jej budowę rozpoczęto w roku 1887, a zakończono czternaście lat później. Architektoniczne dzieje bazyliki katedralnej warszawsko-praskiej są przedmiotem osobnego wystąpienia na sesji.

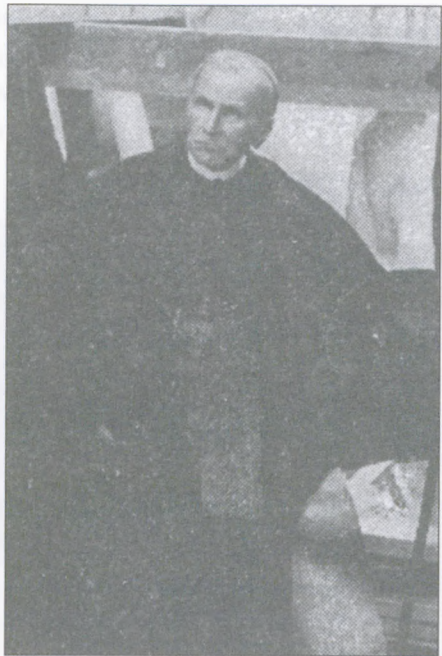
Rozrastała się Praga, ale ludności i zakładów przemysłowych przybywało również i w sąsiednim Kamionku (taką spieszczoną nazwę otrzymał wspomniany już wielokrotnie Kamion na przelomie XVIII i XIX w.). Tu też zaistniała potrzeba wzniesienia nowej świątyni. Dawna przedpogrzebowa kapliczka na Kamionku pod wezwaniem Bożego Ciała wykorzystywana była tylko na nabożeństwa majowe i październikowe, odprawiane przez ks. Jana Podbielskiego. Mieszkańcy Kamionka i okolic jeszcze przed wybudowaniem kościoła św. Floriana, zaczęli czynić starania, aby na cmentarzu kamionkowskim mógł być zbudowany nowy kościół i utworzona – nowa parafia.

Nic więc dziwnego, że arcybiskup Wincenty Chościak Popiel⁸, metropolita warszawski, dekretem z dnia 21 maja 1905 r. zezwolił na budowę

⁷ Por. J. Wiśniewska, *Organizacja kościelna Pragi dawniej i dziś*, w: *Warszawskiej Pragi dzieje dawne i nowsze*, Warszawa 2006.

⁸ Popiel-Chościak Wincenty Teofil (1825-1912), biskup płocki, biskup kujawsko-kaliski, arcybiskup metropolita warszawski. Kształcił się w Warszawie i Kielcach. Profesor seminarium duchownego i sekretarz konsystorza w Kielcach, rektor Akademii Duchownej w Warszawie (1862). 16 marca 1863 prekonizowany biskupem płockim, sakrę biskupią przyjął 6 grudnia 1863. Za obronę praw Kościoła zesłany przez władze carskie do Nowogrodu (1868-1875). 5 lipca 1875 przeniesiony na biskupstwo kujawsko-kaliskie, rządy w diecezji objął 19 października 1875, mianowany arcybiskupem warszawskim 15 marca 1883. Przyczynił się do zainicjowania konferencji episkopatu, rozpoczął budowę nowych kościołów, popierał rozwój działalności charytatywnej, dbał o poziom moralny i intelektualny duchowieństwa. P. Nitecki, *Biskupi Kościoła...*, dz. cyt., s. 169.

kościół na starym cmentarzu kamionkowskim. W pół roku później arcybiskup dał zgodę na zawiązanie komitetu zbierającego fundusze na budowę tej świątyni⁹. Był to czas ruchów rewolucyjnych na terenie imperium rosyjskiego i na tej fali złagodniała polityka carska także na płaszczyźnie wyznaniowej. Sprawa budowy przeciągała się jednak. I dlatego w 1912 r. mieszkańcy Kamionka w ciągu jednej nocy rozbudowali maleńką kaplicę, stawiając władze zaborcze przed faktem dokonanym. W tym samym roku papież św. Pius X dokonał poświęcenia kamienia węgielnego pod kościół Bożego Ciała (*ecclesia Corpus Domini*) na Pradze. Wmurowany on jest obecnie w ścianę miejscowej świątyni, z prawej strony wejścia do kaplicy Matki Bożej Częstochowskiej.



il. 4. Arcybiskup Wincenty Chościak Popiel, metropolita warszawski.

Najwyższe władze rządowe w Petersburgu wyraziły zgodę na odprawianie mszy św. w rozbudowanej potajemnie cmentarnej kaplicy kamionkowskiej. Jednak lokalni przedstawiciele administracji zaborczej, w akcie zemsty za nieuzgodnione powiększenie kaplicy, decyzję petersburską wstrzymali. Proboszcz praski ks. Alojzy Volkmer – mimo formalnego zakazu miejscowych władz – postanowił odprawić na Kamionku mszę św. W czasie trwania nabożeństwa policja i żandarmeria otoczywszy kaplicę usiłowały aresztować celebransę. Duchowny uratował się ucieczką przez parkany cmentarne i korzystając z pomocy wiernych. Wkrótce władze rządowe umorzyły jednak postępowanie przeciwko ks. Volkmerowi i zezwoliły na pracę duszpasterską w kamionkowskiej kapliczce. Na decyzję o utworzeniu własnej parafii mieszkańcy Kamionka musieli poczekać do 1917 r.

Arcybiskup Aleksander Kakowski metropolita warszawski¹⁰ (kardynałem został dopiero dwa lata później) wydał w dniu 22 lutego 1917 r. dekret,

⁹ Por. *Księga wizytacji Parafii Bożego Ciała*, Archiwum Parafii Kamionkowskiej (dalej APK).

¹⁰ Kakowski Aleksander (1862-1938), arcybiskup metropolita warszawski, kardynał. Studiował w Warszawie, Petersburgu i Rzymie. Po święceniach (1886) pracownik konsystorza, profesor i rektor seminarium duchownego w Warszawie, kanonik kapituły warszawskiej (1901) oraz rektor Akademii Duchownej w Petersburgu (1910). 2 maja 1913 mianowany arcybiskupem metropolitą warszawskim, sakrę biskupią przyjął 22 czerwca 1913 w Petersburgu,



il. 5. Kardynał Aleksander Kakowski oraz pieczęć z dekretu erygującego parafię na Kamionku.

w którym powołał do życia nową parafię na przedmieściu Praga z tytułem i wezwaniem *Corporis Christi* (Ciała Chrystusa, co zgodnie z polskim nazewnictwem świąteczno-liturgicznym tłumaczy się jako parafia Bożego Ciała), z ośrodkiem duszpasterskim przy drewnianej kaplicy pod tym samym tytułem dawno wzniesionej, stosownie upiększonej¹¹.

Arcybiskup dokładnie opisuje w dekrecie granice nowej parafii, wydzielonej z parafii Matki Bożej Loretańskiej, gdzie liczba dusz powierzonych pieczy pasterskiej sięgnęła już nawet dziewięćdziesięciu tysięcy. W skład parafii kamionkowskiej, oprócz części przedmieścia Pragi, czyli właśnie Kamionka, włączono także wsie: Saska Kępa, Goctaw, Goctawska Kępa, Goctawek, Grochów I, Grochów II, Jasówka, Wygoda, Czaplowizna i Skaryszewskie Pole. W dekrecie tym metropolita warszawski zaznacza, że odtąd mieszkańcy

a ingres do katedry odbył 14 września 1913. Przyczynił się do rozwoju życia religijnego, przeprowadził pierwszy synod archidiecezji (1922), rozwinął działalność Akcji Katolickiej i prasę katolicką, budowę nowych kościołów, erygował nowe parafie, otaczał opieką najuboższych, zorganizował duszpasterstwo akademickie i wydział teologiczny na Uniwersytecie Warszawskim. Inicjator erekcji diecezji łódzkiej (1920) i jej administrator (1920-1921). Benedykt XV mianował go 15 grudnia 1919 kardynałem-prezbiterem tytułu Sancti Augustini. Członek Rady Regencyjnej (1917-1918) i ostatni „prymas Królestwa Polskiego”. P. N i t e c k i, *Biskupi Kościoła...* dz. cyt., s. 97 i nn.

¹¹ Dekret ten przechowywany jest w Archiwum Parafii Kamionkowskiej. Zob. załącznik nr 1 do niniejszego artykułu.

tego terytorium do swego kościoła parafialnego Bożego Ciała udawać się powinni we wszystkich potrzebach duchowych i uczestnictwa w kulcie bożym, przystępowania do sakramentów, słuchania Słowa Bożego, ale także i w sprawach aktów stanu cywilnego oraz innych z prawa i zwyczaju związanych urzędami parafialnymi.



il. 6. XIX-wieczna litografia ukazująca wejście na prastary cmentarz kamionkowski.

Arcybiskup Kakowski zdecydował ponadto, że dekret ten nabiera mocy w dniu 4 marca 1917 r. i polecił, aby został wykonany w dwóch egzemplarzach, z których jeden winien być przechowywany w archiwum parafii Matki Bożej Loretańskiej, a drugi w parafii Bożego Ciała. O treści dokumentu, zgodnie z decyzją arcybiskupa, zostali powiadomieni wierni na mszach świętych w trzech praskich kościołach (tzn. św. Floriana, Matki Bożej Loretańskiej i Bożego Ciała) w pierwszą niedzielę po otrzymaniu dekretu.



il. 7. Wnętrze drewnianego kościoła, pierwotnej świątyni parafialnej na Kamionku.

Wykonanie niniejszego dekretu metropolita zlecił dziekanowi warszawskiemu. W owym czasie był nim ks. kan. Feliks Bronisław Puchalski, który dokonał aktu w drugą niedzielę Wielkiego Postu, 4 marca 1917 r.

Vars. 10304



Do drewnianego kościółka kamionkowskiego przybył na godzinę jedenastą i ogłosił zgromadzonemu ludowi fakt utworzenia nowej parafii¹².

W ciągu kilku najbliższych lat czyniono starania o wzniesienie murowanej świątyni. Drugi z kolei proboszcz na Kamionku, ks. Wincenty Trojanowski, zwrócił się do Sejmu Rzeczypospolitej o wybudowanie w stolicy, właśnie na Kamionku, świątyni pod wezwaniem Opatrzności Bożej, jako wypełnienie uchwały sejmu z 1791 r. dla okazania Bogu wdzięczności za dzieło Konstytucji 3 Maja. Sejm podejmuje taką uchwałę 17 marca 1921 r., w dniu uchwalenia pierwszej konstytucji odrodzonej Polski. Spełnieniem tych dwu decyzji sejmowych (z 1791 r. i z 1921 r.) będzie świątynia Opatrzności Bożej wznoszona obecnie w Wilanowie¹³.

Budowę świątyni Matki Bożej Zwycięskiej na Kamionku zrealizowano dopiero w latach 1929-1931. Kamień węgielny poświęcił kardynał Aleksander Kakowski 8 września 1929 r.¹⁴. Prace budowlane przebiegały niezwykle sprawnie i już w jedenastą rocznicę zwycięskiej bitwy warszawskiej („cudu

¹² W archiwum parafii kamionkowskiej przechowywany jest dokument stanowiący protokół czynności, związanych z wykonaniem dekretu erekcyjnego.

¹³ Por. W. Trojanowski, *Praga i Kamionek* oraz tablica *Z dziejów Kamionka i parafii Bożego Ciała* eksponowana w kamionkowskiej świątyni.

¹⁴ Z relacji zamieszczonej w „Rycerzu Niepokalanej”, październik 1929 r.:

Dostrzegam kościółek drewniany, a za nim na tle drzew cmentarnych i wśród nich rąca budowa... Mury przyszłej świątyni Matki Najświętszej odcinają się już wyraźnie od niskiej ziemi, jakby wlatywały radośnie ku niebu! i porywały za sobą umysły i serca! ...A pracujący: wszyscy z pogodą na obliczu i uwijają się bardzo. Księżdz kan. Garncarka przy budowie nie zastanę – czynię więc za jego mieszkaniem poszukiwania. Znalazłem.

– Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

– Na wieki wieków. Amen!

I już rozmowa serdeczna się toczy, tonem o mej dawnej znajomości...

– Ślicznie wyglądało to poświęcenie kamienia węgielnego w dniu uroczystym Narodzenia Matki Bożej – płynnie opowiadanie. – Czasopisma podawały niedokładne sprawozdania. Sam nie rozsyłałem komunikatów żadnych, bo nie miałem czasu. Było tak:

O godzinie 4 po południu... Eminencja Ks. Kardynał Kakowski... Ekscelencje Księża Biskupi Gall i Szlagowski – i wielu, wielu Dostojnych Gości. A ludu ogromnie wiele.

– Bramy tryumfalne, powitalne, wzniesiono i przybrano dwie: przy każdej z nich przemówienia.

– Na miejscu budowy, po sprawozdaniu złożonym z dotychczasowego przebiegu prac, poświęcił kamień węgielny Ks. Kardynał, kazanie wygłosił Ks. Biskup Szlagowski, a Sakramentu Bierzmowania udzielił Ks. Biskup Gall...(...)

I nuże [moj rozmówca] mi opowiadać, jak to nie on właściwie, lecz sama Matka Najświętsza kościół dla Siebie stawia...

– Opowiem tylko jeden objaw Jej przemożnej opieki. Brakło nam środków do prowadzenia budowy – położenie przykre. Zaczynamy tedy w kapliczce naszej Nowennę do Matki Bożej, na podziękowanie za dotychczas okazawaną pomoc i na uproszenie pomocy dalszej. Litanie itd. W pierwszym dniu Nowenny – już parę stułotówek znalazło się na tacy...

– Tak to na sam początek Matka Najświętsza raczyła nam dać karmelki – dodaje Ks. Proboszcz z prostotą.

– W trzeci dzień jakaś pani z dalekich dzielnic Warszawy, nic nie wiedząc o naszej Nowennie, złożyła na budowę 1000 złotych – ogółem wśród tych dziewięciu dni około 5000 złotych na budowę wpłynęło...

Opowiadaniu raz po raz przeszkadza drnn! drnn! dzwonka, to u drzwi wchodowych, to u telefonu: zalatwiają się następnie sprawy parafialne, udzielają informacje, płyną ofiary...

nad Wisłą”) – to znaczy 15 sierpnia 1931 r. – w nowej świątyni zaprojektowanej przez inż. Konstantego Jakimowicza odprawiono pierwszą mszę św. W dwa lata później, w październiku – przeniesiono wszystkie nabożeństwa ze starej drewnianej kaplicy do nowego kościoła¹⁵.



il. 8. Poświęcenie kamienia węgielnego kościoła na Kamionku¹⁶.

Utworzenie parafii na Grochowie

W przeciągu kilkunastu lat obszar parafii kamionkowskiej został poważnie uszczuplony. Kardynał Aleksander Kakowski utworzył bowiem z dniem 25 lutego 1925 r., na mocy dekretu datowanego na 6 lutego 1925 r., nową parafię w prawobrzeżnej Warszawie¹⁷ i nadał jej wezwanie: *Purissimi Cordis Beatae Mariae Virginis* (Najczystszego Serca Najświętszej Maryi Panny – w nazwie parafii podawanej w języku polskim: Najczystszego Serca Marii). W dekrete zawarta jest informacja, że parafia jest erygowana przy drewnianym kościele o tym samym co parafia wezwaniu.

I tym razem, jak to jest w zwyczaju prawnym, dokładnie opisano przebieg granic nowej parafii. Wynika z tego, że w całości została utworzona z części parafii Bożego Ciała, i że na jej terenie leżą: Grochów, Kawęczyn Nowy, Wygoda, folwark Wygoda, Czaplowizna, Goctawek, folwark Czaple,

¹⁵ Por. J. Berger, H.J. Kaczmarek, *O parafii i konkatedrze na Kamionku*, Warszawa-Kamionek 2004, s. 21 i nn.

¹⁶ Zdjęcie reproduktowane w 1929 r. w „Rycerzu Niepokalanej” zostało tam opisane w następujący sposób: *Akt poświęcenia kamienia węgielnego pod budowę kościoła M. B. Zwycięskiej na Kamionku. Obrzędu dokonuje Kardynał Aleksander Kakowski (pochylony), dopomaga mu Ks. Kan. Garncarek (również pochylony), w pobliżu obydwaj Biskupi – sufragani Archidiecezji warszawskiej: Stanisław Gall (zarazem Biskup Wojsk Polskich) i Antoni Szlagowski.*

¹⁷ Kopia tego dekretu przechowywana jest w Archiwum Parafii Kamionkowskiej. Skan tego tekstu zamieszczony został w na końcu niniejszego artykułu jako załącznik 2.



il. 9. Drewniana kaplica na placu Szembeka z 1924 r. była tu pierwotną świątynią parafialną.



il. 10. Dzisiejsza świątynia Najczystszego Serca Maryi na Grochowie.

folwark Goćławek. Tym razem wykonanie dekretu zlecił dziekanowi praskiemu, a był nim wówczas ks. Ignacy Kłopotowski. I znów, jak poprzednio na Kamionku, arcybiskup tworzy parafię przy istniejącym już kościółku drewnianym, który wzniesiony został w 1924 r., a spłonął niestety w czasie działań wojennych dwadzieścia lat później. W ramach obchodów stulecia walk wojsk polskich z siłami cara w czasie wojny polsko-rosyjskiej (powstanie 1831) zawiązał się w dniu 1 marca 1931 r. komitet budowy świątyni, która swym pięknem króluje od ponad pół wieku na placu Szembeka¹⁸.

Powołanie parafii na Saskiej Kępie

Przed drugą wojną światową parafia kamionkowska została ponownie uszczuplona. Kardynał Aleksander Kakowski wydał dnia 14 marca 1938 r. dokument erygujący z dniem 17 kwietnia nową parafię na Pradze, a ściślej

¹⁸ W kilka dni po listopadowej sesji udałem się na pl. Szembeka do ks. prał. Krzysztofa Uklei – proboszcza parafii Najczystszego Serca Maryi. Ponieważ na stronie internetowej parafii nie znalazłem dekretu jej erygowania (może uległ zniszczeniu w pożodze wojennej?) mogłem przypuszczać, że nie zachował się w zasobach archiwalnych tej parafii. Skany dekretów erekcyjnych przekazałem do archiwów parafii oraz archiwum kurii warszawsko-praskiej.

na Saskiej Kępie¹⁹. Parafia otrzymała wezwanie *Beatae Mariae Virginis de Perpetuo Succursu* (dosłownie: Najświętszej Marii Panny od Nieustającej Pomocy – w nazwie parafii podawanej w języku polskim: Matki Bożej Nieustającej Pomocy) przy drewnianym kościółku św. Andrzeja Boboli (kościółek ten spalony został w 1939 r. przez hitlerowskich okupantów). W dekrecie erekcyjnym jest postanowienie odnośnie do obszaru parafii, która utworzona została po części z parafii Bożego Ciała na Kamionku i parafii Najczystszego Serca Maryi na Grochowie. Wykonanie tego dekretu kardynał Kakowski zlecił ówczesnemu dziekanowi praskiemu, którym był ks. prał. Feliks de Ville, nota bene proboszcz kamionkowski, a od 1944 r. proboszcz parafii św. Floriana.

Zaraz po erygowaniu parafii na Saskiej Kępie przystąpiono do budowy świątyni murowanej. Do wybuchu drugiej wojny światowej jej mury podciągnięto do dziesięciu metrów i wkomponowano w nie prowizoryczną kaplicę. Prace budowlane ruszyły na nowo w roku 1948 – tak, że sługa boży Stefan kardynał Wyszyński mógł poświęcić kościół w stanie surowym w październiku 1952 r. Świątynię pod wezwaniem św. Andrzeja Boboli Prymas Tysiąclecia konsekrował w 1980 r.

Erygowanie drugiej parafii na Grochowie

Kolejnego uszczuplenia terytorium parafii kamionkowskiej dokonał sługa boży kard. August Hlond²⁰. Na mocy dekretu z dnia 23 lipca 1948 r., z dniem 25 lipca tegoż roku prymas Hlond utworzył nową parafię na Grochowie, nadając jej wezwanie *Conversionis Sancti Pauli Apostoli* (Nawrócenia św. Pawła Apostoła) i tworząc jej obszar z parafii Bożego Ciała, Najczystszego Serca Maryi oraz Matki Bożej Nieustającej Pomocy²¹. Miejszem kultu była

¹⁹ Kopia tego dekretu przechowywana jest również w Archiwum Parafii Kamionkowskiej. Zob. załącznik nr 3.

²⁰ August Hlond (1881-1948), prymas Polski, kardynał, salezjanin, przyjął święcenia w 1905 r. Przełożony domu zakonnego w Przemyślu i Wiedniu, inspektor prowincji austro-węgierskiej zgromadzenia. W 1922 r. mianowany administratorem apostolskim Górnego Śląska, a w 1925 pierwszym biskupem nowo utworzonej diecezji katowickiej. W roku 1926 mianowany arcybiskupem metropolitą gnieźnieńskim i poznańskim oraz prymasem Polski. Opiekun emigracji, założyciel Towarzystwa Chrystusowego dla Wychodźstwa. Podczas okupacji przebywał na wygnaniu (1939-1945), aresztowany przez Niemców we Francji (1944-1945). Po powrocie do kraju, na mocy specjalnych uprawnień papieskich, ustanowił administrację kościelną na ziemiach zachodnich i północnych. W maju 1946 r., po uchyleniu unii personalnej archidiecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej, mianowany arcybiskupem metropolitą warszawskim z zachowaniem arcybiskupstwa gnieźnieńskiego.

²¹ Uwiarygodniony odpis tego dekretu także przechowywany jest w Archiwum Parafii Kamionkowskiej. Zob. załącznik 4.

kaplica w dawnym domu braci albertynów niedaleko ronda Wiatraczna, gdzie dziś mieści się Dom Słowa Bożego. Kaplicę tę wraz ze wzrostem liczby parafian obrósł wianuszek kaplic, bo komunistyczni władarze stolicy nie wyrażali latami zgody na wybudowanie właściwej świątyni.



il. 11. Kardynał August Hlond i jego herb.

Dopiero w 1976 r. Urząd Miasta Warszawy wydał pozytywną decyzję. Prace budowlane rozpoczęto dwa lata później, a w roku 1985 ks. prymas Józef kard. Glemp dokonał poświęcenia nowo wzniesionej świątyni parafialnej, którą konsekrowano osiemnaście lat później, to znaczy w roku 2003²².

Założenie kolejnej parafii na Pradze

Po raz ostatni w dotychczasowych dziejach parafii kamionkowskiej teren uszczuplono w roku 1976. Dokonał tego kardynał Stefan Wyszyński²³ tworząc parafię św. Wincentego Pallottiego przy kościele Chrystusa Króla

²² Por. *Jubileuszowy Informator Diecezji Warszawsko-Praskiej 1992–2002*, Warszawa 2002, s. 183 i nn.

²³ Stefan Wyszyński (1901-1981), biskup lubelski, arcybiskup metropolita gnieźnieński i warszawski, prymas Polski, kardynał. Po święceniach (1924) pracował jako duszpasterz i dziennikarz, działacz chrześcijańsko-społeczny i profesor seminarium duchownego we Włocławku. Ordynariusz wiernych obrządków wschodnich w Polsce. Przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski. Współorganizator życia religijnego na ziemiach zachodnich i północnych. Dążył do unormowania stosunków kościelno-państwowych. Autor programu duszpasterskiego Wielkiej Nowenny i *Sacrum Poloniae Millennium*. Uczestnik Soboru Watykańskiego II. A. Micewski, *Kardynał Wyszyński. Prymas i mąż stanu*, Paryż 1982. Por. P. Nitecki, *Biskupi polscy...*, dz. cyt., s. 231.

Pokoju²⁴. Jej obszar został utworzony, jak już wspomniałem, z części parafii Bożego Ciała na Kamionku oraz z części terytorium parafii św. Michała Archanioła i św. Floriana. Trzeba przypomnieć, że za czasów zaborów w miejscu, gdzie dziś stoi świątynia wzniesiona w roku 1983, znajdowała się kaplica pobudowana przez mariawitów. Po pierwszej wojnie światowej została przez nich sprzedana prywatnej osobie, od której w roku 1927 nabyli ją księża pallotyni. Prowadzili tu intensywną pracę duszpasterską. W roku 1966 władza metropolitalna utworzyła samodzielny rektorat przy kościele Chrystusa Króla, ciągle jednak w ramach parafii Bożego Ciała.



il. 12. Sługa Boży Kardynał Stefan Wyszyński,
Prymas Polski i jego herb.

Ta ostatnia z parafii jest stosunkowo mała; liczy około pięć tysięcy mieszkańców. Prowadzona jest w niej normalna praca duszpasterska, jak w każdej wielkomińskiej parafii. Jednak pallotyńscy duszpasterze wiedzą, że ich świątynia parafialna służy także i podróżującym, stale i okazjonalnie korzystającym z pobliskiego Dworca Wschodniego.

Tworzenie nowych parafii dzisiejszego dekanatu grochowskiego

Jeśli parafię Bożego Ciała nazwałem matką parafii dekanatu grochowskiego, to pozostając przy tej rodzinnej terminologii cztery parafie na

²⁴ Dekret przechowywany jest w Archiwum Parafii św. Wincentego Pallottiego. Zob. zał. 5.



il. 13. Józef Kardynał Glemp Prymas Polski i jego herb.

Grochowie: Najczystszego Serca Maryi, Matki Bożej Nieustającej Pomocy, Nawrócenia św. Pawła Apostoła, i św. Wincentego Pallottiego możemy chyba nazwać córkami parafii kamionkowskiej. I dodajmy: dorodnymi córkami. Dla zaspokojenia potrzeb religijnych mieszkańców tego rejonu, których liczba stale wzrastała, zrodziła się potrzeba tworzenia nowych parafii. I tak z podziału tych dorodnych córek parafii kamionkowskiej powstały parafie kolejne. Cztery z nich utworzył arcybiskup metropolita warszawski Józef kardynał Glemp, prymas Polski²⁵, a po jednej ordynariusze diecezji warszawsko-praskiej: bp Kazimierz Romaniuk²⁶ i abp Sławoj Leszek Głódź²⁷.

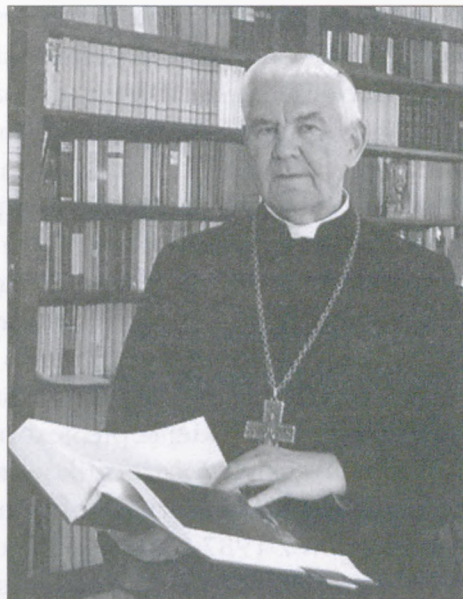
²⁵ Józef Glemp (ur. 1929), biskup warmiński, arcybiskup metropolita gnieźnieński i warszawski, prymas Polski, kardynał. W lipcu 1981 r. mianowany arcybiskupem metropolitą gnieźnieńskim i warszawskim. Przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski, opiekun duszpasterstwa polonijnego. Por. P. Nitecki, *Biskupi Polscy...*, dz. cyt. s. 67.

²⁶ Kazimierz Romaniuk (ur. 1927) sufragan warszawski, biskup warszawsko-praski. Profesor i rektor (1971) seminarium duchownego, kanonik kapituły metropolitalnej warszawskiej (1979), wykładowca na KUL i ATK. Wikariusz generalny archidiecezji. W roku 1992 mianowany pierwszym biskupem nowo utworzonej diecezji warszawsko-praskiej. Por. P. Nitecki, *Biskupi Polscy...*, dz. cyt., s. 179; jest autorem przekładu całości Pisma Świętego nazwanego Biblią Warszawsko-Praską. Od roku 2004 jest biskupem seniorem diecezji, której był pierwszym ordynariuszem kładąc podwaliny pod młody Kościół warszawsko-praski.

²⁷ Sławoj Leszek Głódź (ur. 1945), biskup polowy, następnie biskup warszawsko-praski, arcybiskup metropolita gdański. Wykładowca w seminarium duchownym oraz pracownik sądu biskupiego w Białymstoku i Kongregacji Kościołów Wschodnich w Rzymie (1981).



il. 14. Biskup Kazimierz Romaniuk
i jego herb.



il. 15. Arcybiskup Sławoj Leszek Głódź
i jego herb.



21 stycznia 1991 prekonizowany biskupem tytularnym Bettona i biskupem polowym reaktywowanego ordynariatu wojskowego w Polsce. Sakrę biskupią przyjął w roku 1991 na Jasnej Górze. General dywizji. Por. P. Nitecki, *Biskupi Polscy...*, dz. cyt. s. 179. W roku 2004 został biskupem diecezji warszawsko-praskiej a w 2008 arcybiskupem metropolitą gdańskim.

Prezentując chronologicznie tworzenie nowych parafii należy najpierw wskazać na parafię Narodzenia Pańskiego na Witolinie²⁸. Powstała ona w 1985 r. z wydzielenia części terytorium parafii Najczystszej Serca Maryi.

W tym samym 1985 r. erygowana została parafia Świętych Apostołów Jana i Pawła na Orliku²⁹ utworzona z części parafii Matki Bożej Nieustającej Pomocy na Saskiej Kępie i z części parafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Zerzniu. Jeśli chodzi o tę drugą składową, to jest ona wymieniona w dokumencie erekcyjnym. Wiadomości tej brak jednak w *Jubileuszowym informatorze diecezji warszawsko-praskiej 1992-2002*³⁰. Być może część ta weszła potem do kolejnej nowej parafii i dlatego w *Informatorze* jest pominięta.

Następną parafią, jaką utworzono z części parafii Matki Bożej Nieustającej Pomocy na Saskiej Kępie, jest powstała w roku 1988 parafia Matki Bożej Królowej Polskich Męczenników na Grochowie³¹. Druga składowa jej terytorium to część obszaru parafii Nawrócenia św. Pawła Apostoła. W dekrecie erekcyjnym z 1987 r., początkowo jako „prawie parafię”, wspomniano też o części terytorium parafii Najczystszej Serca Maryi. Wyjaśnienia wymaga tu termin „prawie parafia”. Powoływanie takich struktur nieformalnych (łac. *quasi-parochia*), acz kanonicznie prawidłowych, było ze strony Kościoła wybiegiem taktycznym, gdyż za czasów Polski Ludowej tworzenie formalnych parafii mogło się odbywać tylko za zgodą władz państwowych, a władze PRL takie zgody wydawali bardzo niechętnie.

Już po odzyskaniu przez Polskę suwerenności i przełomie polityczno-ekonomicznym w naszej ojczyźnie kardynał Glemp powołał nową parafię w Wildze. Utworzył ją z części parafii św. Apostołów Jana i Pawła oraz z części parafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Zerzniu, nadając jej wezwanie św. Patryka Biskupa³².

²⁸ Dokument erygujący parafię na Witolinie wydał kard. Glemp w dniu 25 stycznia 1985 r. z mocą od 1 lutego tamtego roku. Dekret nosi numer 437/A/ 85 – „Wiadomości Archidiecezjalne Warszawskie”, styczeń-luty 1985, s. 8.

²⁹ Dokument erygujący parafię na Orliku ksiądz prymas wydał w dniu 15 czerwca 1985 r. z mocą od 1 lipca tamtego roku. Dekret nosi numer 3764/A/ 85 – „Wiadomości Archidiecezjalne Warszawskie”, październik 1985, s. 250.

³⁰ Dz. cyt., s. 167.

³¹ Dokument erygujący tę parafię (początkowo jako prawie parafię) kardynał Józef Glemp wydał w dniu 1 grudnia 1987 r. z mocą od 10 grudnia tamtego roku. Dekret nosi numer 7691/A/87 – „Wiadomości Archidiecezjalne Warszawskie”, grudzień 1987, s. 128. W kilka miesięcy później (1 marca 1988 r.) ksiądz prymas erygował już pełną parafię – *Jubileuszowy Informator...*, dz. cyt., s. 173.

³² Dokument erygujący parafię na Wildze Ksiądz Prymas wydał w dniu 15 stycznia 1991 r. z mocą od 1 lutego tamtego roku. Dekret nosi numer 76 /A/ 91 – „Wiadomości Archidiecezjalne Warszawskie”, styczeń-luty 1991, s. 26 nn. Zgodnie z dyspozycją dokumentu erygującego przez lata posługiwano się wezwaniem parafii: parafia św. Patryka Biskupa.

W dniu 29 czerwca 2002 r. pierwszy ordynariusz diecezji warszawsko-praskiej, bp Kazimierz Romaniuk, z części parafii Matki Bożej Nieustającej Pomocy na Saskiej Kępie utworzył parafię Miłosierdzia Bożego³³. Wcześniej istniała tam kaplica, a potem kościół konsekrowany w Niedzielę Bożego Miłosierdzia 2002 r.

Jako ostatnia, jak dotąd, została w dekanacie grochowskim utworzona parafia św. Ojca Pio. Abp Sławoj Leszek Głódź erygował ją w 2005 r., wydzielając części terytorium z parafii Świętych Apostołów Jana i Pawła oraz z parafii św. Patryka³⁴.

Wspomnieć jeszcze warto i o parafii św. Wacława na Goćławku, która na początku XXI w. włączona została do dekanatu rembertowskiego. Jednak jej dzisiejsze terytorium 91 lat temu – kiedy abp Aleksander Kakowski tworzył parafię Bożego Ciała na Kamionku – wchodziło w skład ówczesnej rozległej parafii kamionkowskiej.

Podsumowanie

Na zakończenie pragnę z całą mocą podkreślić, że dekanat grochowski obejmuje niemal wyłącznie obszar parafii kamionkowskiej z roku 1917 r. Warto przypomnieć, że powołany on został do życia w roku 1987 przez kard. Józefa Glempa, reorganizującego sieć dekanalną w archidiecezji warszawskiej³⁵. Kiedy papież Jan Paweł II utworzył z dniem 25 marca 1992 r. diecezję warszawsko-praską, dekanat grochowski wszedł do niej w całości z dziewięcioma parafiami. Niemal wszystkie one mają teraz nowoczesne i funkcjonalne świątynie wybudowane w ostatnich osiemdziesięciu latach (kościół w parafii św. o. Pio jest obecnie w fazie budowy). Niezwykle jest ciekawa historia zmagania o ich wzniesienie. Jednak opis tych dziejów nie był moim zamiarem. Ośmielałam się mieć dla Wielebnych Księża Proboszczów sugestię, aby na stronach internetowych każdej parafii znalazł się zapis takich dziejów. Są one niezwykle pouczające i budujące właściwe postawy oraz ofiarność wiernych.

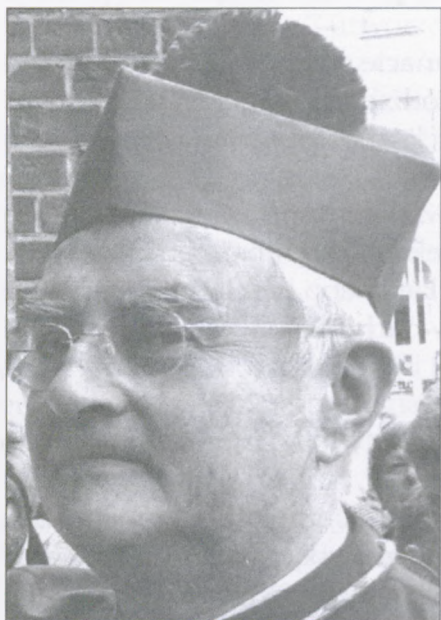
Jednak począwszy od opublikowania wspomnianego *Jubileuszowego Informatora*... w corocznych informatorach diecezji pojawiło się skrócone wezwanie: parafia św. Patryka. Autorowi nie udało się ustalić formalnej, czy nieformalnej przyczyny tego faktu.

³³ *Jubileuszowy Informator*..., dz. cyt., s. 190.

³⁴ Dekret erygujący podpisany został przez abpa S.L. Głódzia w dniu 3 czerwca 2005 r. z mocą od 12 czerwca 2005 r. – informacja na podstawie korespondencji elektronicznej z ks. A. Kulikowskim – proboszczem parafii św. o. Pio w dniu 22 stycznia 2009 r.

³⁵ Patrz: H.J. K a c z m a r s k i, *Rozwój sieci parafialnej na terenach dzisiejszej diecezji warszawsko-praskiej (X–XXI wiek)*, w: *Jubileuszowy informator diecezji warszawsko-praskiej, 1992–2002*, Warszawa 2002, s. 63 i nn. Artykuł ten zamieszczony jest także na stronie internetowej diecezji warszawsko-praskiej (www.diecezja.waw.pl).

Powyżej w szkicowym zarysie przedstawiłem rozwój sieci parafialnej w dekanacie grochowskim³⁶ diecezji warszawsko-praskiej, której pasterzem od czerwca 2008 r. jest ks. arcybiskup Henryk Hoser³⁷.



il. 16. Arcybiskup Henryk Hoser
i jego herb.

³⁶ Chronologia tworzenia parafii dzisiejszego dekanatu grochowskiego oraz liczba mieszkańców w poszczególnych parafiach ukazane zostały w załącznikach 7 i 8, natomiast graficzny obraz tworzenia tych parafii (nazwijmy to tworzenie terminem genealogicznym: filiacja) zilustrowano w załączniku 6.

³⁷ Henryk Hoser (ur. 1942 r. w Warszawie), odbył studia medyczne w Warszawie, które ukończył w 1966 r. i na kolejne dwa lata pozostał w Akademii Medycznej w Warszawie jako asystent w Zakładzie Anatomii Prawidłowej, a później pracował jako lekarz w szpitalu w Ziębicach. O swym powołaniu kapłańskim mówi, że spadło na niego niespodziewanie, było nagłym olśnieniem. Wstąpił do Wyższego Seminarium Duchownego Księży Pallotynów w Ołtarzewie. Świecenia kapłańskie przyjął 16 czerwca 1974 r. Na misje do Ruandy w Afryce wyjechał w rok po święceniach, odbywszy wcześniej we Francji odpowiednie przygotowanie, w tym kurs medycyny tropikalnej. W latach 1975-1995 pracował jako misjonarz w Ruandzie, pełniąc wiele różnych funkcji i stanowisk: duszpasterz, proboszcz, animator duszpasterstwa rodzinnego, organizator wielu sesji formacji apostołstwa świeckich, promotor apostołstwa słowa drukowanego. W 1994 r. Stolica Apostolska mianowała go Wizytatorem Apostolskim na Ruandę. Mianowany w 2005 r. arcybiskupem i Sekretarzem Pomocniczym Kongregacji ds. Ewangelizacji Narodów i Przewodniczącym Papieskich Dziel Misyjnych. Nominat sakrę biskupią przyjął w marcu 2005 z rąk kard. Crescenzo Sepe. W maju 2008 r. mianowany został przez papieża Benedykta XVI biskupem diecezji warszawsko-praskiej (z zachowaniem tytułu arcybiskupa), a ingres do bazyliki katedralnej św. Michała Archanioła i św. Floriana odbył 28 czerwca tegoż roku. W trzy miesiące po tym fakcie, w niedzielę 5 października, w sposób uroczysty dokonał ingresu do konkatedry Matki Bożej Zwycięskiej na Kamionku w Warszawie.

Na koniec niech mi będzie wolno podać kilka informacji o charakterze statystycznym, związanych z rzeczonym dekanatem. Na jego terenie zamieszkuje niemal 200 tys. osób, co przy milionie osób zamieszkujących całą naszą diecezję stanowi jedną piątą populacji żyjącej na terenach diecezji warszawsko-praskiej³⁸. Jako ciekawostkę warto odnotować, że na przykład we Włoszech diecezja asyska ma 80 tysięcy mieszkańców, a cała metropolia umbryjska (Perugia) 229 tysięcy, czyli bez mała tyle samo, co nasz dekanat grochowski.

Futurystyczne wizje nie są zadaniem osoby parającej się historią. Patrząc jednak na diagramy ukazujące liczby ludności zamieszkującej na terenach poszczególnych parafii – uwzględniając też fakt wznoszenia nowych budynków i osiedli na Grochowie – można sformułować pogląd, że niebawem utworzone zostaną kolejne parafie. Bez dużego błędu można podejrzewać, że może to być parafia powstała z części parafii Nawrócenia św. Pawła Apostoła, za czym przemawia fakt, że liczba mieszkańców na jej terenie sięga już 35 tys.³⁹



il. 17. Kościół pw. Miłosierdzia Bożego.

³⁸ Por. *Jubileuszowy Informator...*, dz. cyt., s. 161-198.

³⁹ Mam nadzieję, że władze diecezjalne, a zwłaszcza ks. abp H. Hoser, nie będą mieli mi za złe, jeśli osmielę się zaproponować nawet wezwanie dla przyszłej parafii. Mogłby to być, w pięćdziesiątą rocznicę zapowiedzi zwołania Soboru Watykańskiego II, wezwanie bł. Jan XXIII, papieża. Na terenie dekanatu, a precyzyjnie w konkatedrze na Kamionku znajduje się wspaniała ozdobna świeca, którą Dobry Papież Jan ofiarował Stefanowi Wyszyńskiemu, a Prymas Tysiąclecia przekazał ją właśnie do kamionkowskiej świątyni, gdzie eksponowana jest od roku 1964 r.



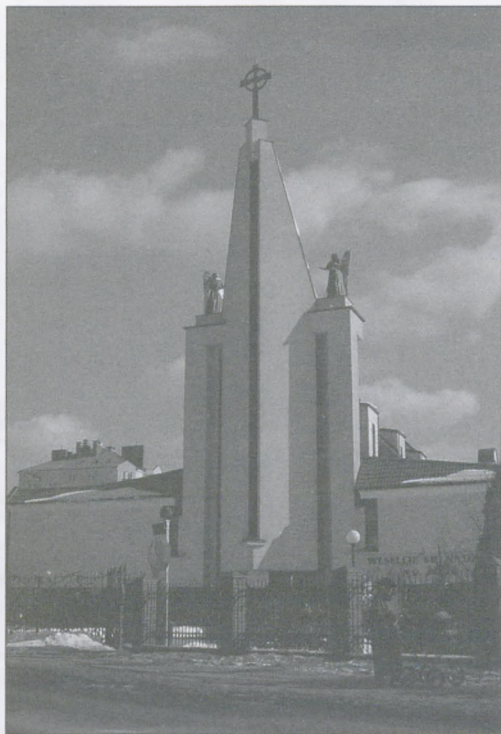
il. 18. Parafia Matki Bożej Nieustającej Pomocy.
Kościół pw. św. Andrzeja.



il. 19. Parafia św. Wincentego Pallottiego.
Kościół pw. Chrystusa Króla.



il. 20. Kościół pw. Nawrócenia św. Pawła Apostoła.



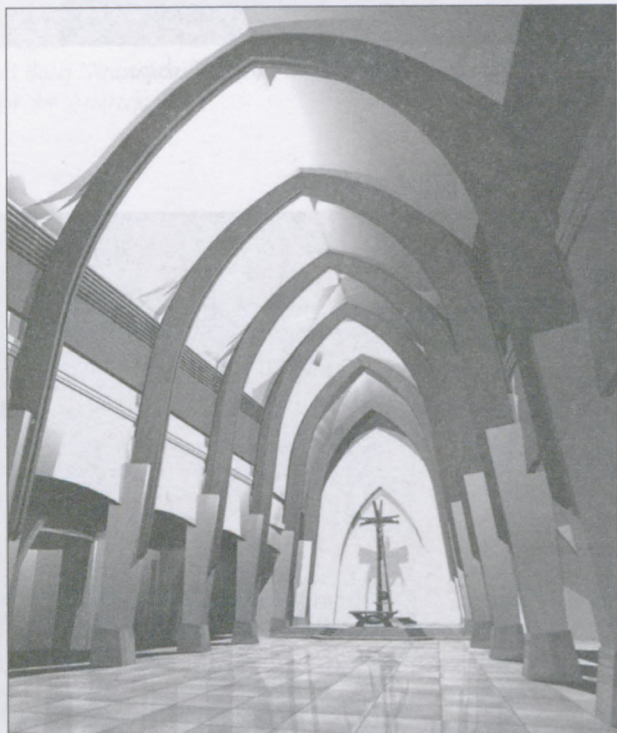
il. 21. Kościół pw. św. Patryka Biskupa.



il. 22. Kościół pw. Matki Bożej Królowej Polskich Męczenników.



il. 23. Parafia Narodzenia Pańskiego. Kościół pw. Matki Bożej Ostrobramskiej.



il. 24. Kościół pw. św. Ojca Pio.

Alexander Kakowski

DEI ET S. SEDIS APOSTOLICAE GRATIA

rehepiscopus Ecclesiae Metropolitanae Varsaviensis

SUAE SANCTITATIS PRAELATUS DOMESTICUS

Ord. S. Annos 2 et 3 cl. Eques.

IN NOMINE DOMINI. AMEN.

Huic Archidioecesi Varsaviensi per abundantiam Divinae Bonitatis praepositi, ab ipso statim exordio omnem Nostram sollicitudinem et curam pastoraalem adhibemus, ut necessitatibus spiritibus gregis divinitus Nobis commissi, quantum in Nobis est, promeretur et efficaciter provideamus.

Hoc studio animati, ut decet vigilantem pastorem, sedulo ampleximur ea, quae fidelium spiritualem profectum juvent ac promoveant.

Porro, quum certum compertumque Nobis evaserit, parochiam Laretanae Beatae Mariae Virginis in suburbio Praga postremo tempore eo devenisse, ut cum locis contiguis numerus fidelium circiter 90 milia animarum attingat, Nos promerentibus exinde incommotis occurrere pie cum Domino decrevimus.

Quare, consulto Capitulo Varsaviensi, inhaerendo decreto S. Concilii Tridentini /Sess. XXI cap. VII/ auctoritate Nostra Archiepiscopali, qua fungimur, novam in suburbio Praga parochiam sub titulo et invocatione Corporis Christi ad capellam ligneam sub eodem titulo exaedificatam ac dedicatam, decenter ornatam, omnibus ad cultum divinum rite habendum necessariis instructam, in nomine Sanctissimae Trinitatis erigimus, instituimus ac fundamus /et quidem cum suo curato, mox canonice nominando, aliisque sacerdotibus,

Załącznik 1. Dekret erekcyjny parafii Bożego Ciała, s. 1.

pro tempore ac necessitate illuc deputandis, qui ad hanc ecclesiam tamquam vicarii, curam gerant animarum et omnia pro ratione specialium a Nobis ipsis ex recepto usu et more facultatum concedendarum, munia ecclesiastica exerceant.

Sustentationi curati et vicariorum hujus parochiae sic provisum esse adnotamus et significamus, ut salarium suum annuum ex stipibus parochianorum sponte conferendis et ex juribus stolae pro rata quisque parte quotannis percipiant ac habitaculo congruo et aliis aedificiis oeconomicis fruantur.

Ecclesiam istam, sic a Nobis parochialem erectam et renuntiatam, gaudere volumus omnibus juribus ac privilegiis, quae ecclesiis parochialibus competunt fontemque baptismalem in ea poni ac Sanctissimum Eucharistiae Sacramentum in tabernaculo decenter ornato jugiter asservari praecipimus.

Porro ad parochiam sic erectam et institutam pertinere volumus et decernimus territorium: Granica parafii Bożego Ciała biegnie drogą od nowego mostu do ulicy Wołowej, ulicą Wołową /strona wschodnia/ do Skaryszewskiej, Skaryszewską /strona południowa/ do Lubelskiej, od Lubelskiej wzdłuż parkanu kolei Brzeskiej od strony pola Skaryszewskiego do nasypu kolei Nadwiślańskiej, wzdłuż tejże kolei do miejsca gdzie graniczą pola wsi Kawenczyn i Jasówka, następnie na południe-granicą obecnej parafii Matki Boskiej Loretańskiej i parafii Okuniew i Zierzno do rzeki Wisły, brzegiem Wisły do nowego mostu; a więc w skład tej parafii włącza się oprócz części przedmieścia Pragi wsie: Saska Kępa, Gocław, Gocławska Kępa, Gocławek, Grochów I, Grochów II, Jasówka, Wygoda, Czaplowizna i Skaryszewskie Pole. }

Cujus territorii incolae abhinc ad ecclesiam suam parochialem Corporis Christi cum omnibus necessitatibus et ritualibus adeoque ad assistendum cultui divino, audientiam verbum divinum, percipienda sacramenta, tum quoque confic

cenda postulanda, munitianda et obtinenda commovere tenebuntur

Decretum hoc Nostrum, cuius vim obligatoriam a die 4 Martii a. c. assignamus in duplicato exemplari in archivo parochiae Lauretanae Beatae Mariae Virginis et Corporis Christi in suburbio Praga in rei memoriam et documentum asservari mandamus.

De tenore hujusce decreti Nostri doceantur fideles in ecclesiis tam Corporis Christi, quam S. Floriani et Lauretanae Beatae Mariae Virginis per sacerdotem concionatorem in Missis primaria et summa prima Dominica post acceptum hoc decretum.

Executionem vero hujus decreti Per ill. A. R. D. Decano Varsaviensi committimus.

In quorum fidem praesentes manu propria subscripsimus et sigillo Nostro communiri jussimus.

Datum Varsaviae die 22 Februarii 1917 anni.



Alexander Archidiecezjan

Cancelarius

Dr. C. Sokolowski

*Præs. Sanctitatis
Subicularius Int. S.*

No 930

ALEXANDER
S. R. E. CARDINALIS KAKOWSKI

DEI ET APOSTOLICAE SEDIS GRATIA

Ecclesiae Metropolitanae Varsaviensis Archiepiscopus.



Opinatione favorabili, quorum interest, excepta vi canonum 1427 et 1428 in suburbio Varsaviensi Grochów, novam parochiam sub titulo Purissimi Cordis Beatae Mariae Virginis in nomine Sanctissimae TRINITATIS erigimus ac fundamus cum ecclesia lignea eiusdem tituli Purissimi Cordis Beatae Mariae Virginis, cui ecclesiae curatum A.R.D. Joannem S z t u k a praeficimus.

Ad honestam sustentationem curati dictae parochiae concurrent salarium annum, parochis Varsaviensibus e fisco solvendum; iura vero stolarum convertentur non solum in bonum curati, sed etiam pro rata parte in sustentationem inferiorum ministrorum ecclesiae.

Quam parochiam Purissimi Cordis Beatae Mariae Virginis in Grochów gaudere volumus omnibus iuribus ac privilegiis, quae ecclesiis parochialibus competunt; ideoque in ecclesia hac parochiali fontem baptismalem poni, Sanctissimum SACRAMENTUM conservari, acta metricalia status civilis conscribi et reliqua ex iure ac consuetudine in officiis parochialibus peragi solita expediri iubemus.

Territorium parochiae Purissimi Cordis Beatae Mariae Virginis constans parte parochiae SS. Corporis CHRISTI intra fines urbis Varsaviae et extra urbem pagis, ad eandem parochiam SS. Corporis CHRISTI hucusque pertinentibus, nempe: Kawęczyn Nowy, Wygoda, latifundium / folwark / Wygoda, Jasiówka, Czaplowizna, Gocławek, latifundium / folwark / Czaple, latifundium / folwark / Gocławek, his finibus contineri volumus ac decernimus:

Od zachodu z parafji Bozego Ciała-od linji kolei Drzeskiej ulicą Czwartaków do ulicy Grochowskiej, od ulicy Grochowskiej ulicą Krypaką do ulicy Grenadjerów, ulicą Grenadjerów do wału Gocławskiego, wałem Gocławskim do Wisły; przysosam jedna strona tych ulic od strony parafji Serca Marji;

Załącznik 2. Dekret erekcyjny parafji Najczystszej Serca Maryi, s. 1.

Bożego Ciała;

od p o ł u d n i a graniczy z parafją Zerano dawaą linią granicy parafji Bożego Ciała i linią granicy m.st.Warszawy do Wisły."

Decretum hoc Nostrum, cuius vim obliigatoriam a die cinerum i.e. 25 Februarii 1925 anni assignamus, praeterquam in archive parochiae . . . viter erectae in archíve parochiae SS. Corporis CHRISTI, necnon in archive Decani Pragensis pro rei memoria et documento asservari mandamus.

De tenore huius Decreti Nostri edoceantur fideles in ecclesia parochiae SS. Corporis CHRISTI a sacerdote concionatore in Missa solemn die Dominica, scilicet 22 Februarii anni currentis.

Executionem vero huius decreti per praesentes committimus Illustr. ad. Hdo Dno I. K ł o p o t c w a k i, Decano Pragensi.

In quorum fides etc. . . .

Datum Warsaviae die 6 Februarii an. 1925.

+ Alexander Cardinalis Korkorutzky



Cancellarius Curiae
S.S. Cubicularius Int.

A. Fajed

DR. ALEXANDER KAKOWSKI

DEI MISERATIONE ET SANCTAE APOSTOLICAE SEDIS GRATIA

S. R. E. PRESBYTER CARDINALIS

TIT. S. AUGUSTINI,

ARCHIEPISCOPUS METROPOLITA VARSAVIENSIS

PRIMAS REGNI POLONIAE.



Opinione favorabili, quorum interest, excepta, vi canonum 1427 et 1428 Novi Codicis iuris ecclesiastici in loco Saska - Kępa Varsoviae novam parochiam sub titulo B. M. V. de Perpetuo Succursu in nomine Sanctissimae Trinitatis erigimus ac fundamus penes ecclesiam ligneam sub titulo s. Andreae Bobola et cum administratore A. R. D. Vladislao Roguski M. S. Th.

Ad honestam sustentationem Administratoris dictae parochiae necnon inferiorum ministrorum ecclesiasticorum iura stolae concurrant.

Quam parochiam B. M. V. de Perpetuo Succursu in Saska Kępa Varsoviae gaudere volumus omnibus iuribus ac privilegiis, quae ecclesiis parochialibus competunt; ideoque in Ecclesia hac parochiali fontem baptismalem poni, Sanctissimum Eucharistiae Sacramentum asservari, acta metricalia status civilis conscribi et reliqua ex iure ac consuetudine in officiis parochialibus peragi solita, expediri iubemus.

Territorium parochiae B. M. V. de Perpetuo Succursu in Saska Kępa Varsoviae his finibus contineri volumus ac decernimus:

" Granice będą biedz Aleją Poniatońskiego / od miasta prawą stroną /, aleją Waszyngtona / prawą stroną / do ul. Grenadjerów, poczem ul. Grenadjerów prawą stroną do ul. Ostrobramskiej / prawą stroną / do granic miasta Warszawy i granicą m. Warszawy do Wisły, brzegiem Wisły do mostu Poniatońskiego."

Załącznik 3. Dekret erekcyjny parafii Matki Bożej Nieustającej Pomocy, s. 1.

Decretum hoc Nostrum, cuius vim obligatoriam a die festi Resurrectionis Domini i. e. 17 Aprilis anni 1938 assignamus in quatuor exemplaribus in archivis parochiarum: B. M. V de Perpetuo Succursu in Saska Kępa, SS. Corporis Christi et Purissimi Cordis Mariae Varsoviae et in archivo decanatus Pragensis pro rei memoria et documento asservati mandamus.

De tenere huius decreti Nostri edoceantur fideles in tribus ecclesiis memoratarum modo parochiarum a sacerdote concionare in Missa solemni Dominicae Palmarum, scilicet die 10 Aprilis anni currentis.

Executionem vero huius decreti per praesentes committimus Peril. Dno Felici de Ville, Decano Pragensi.

In quorum fidem etc...

Datum Varsoviae die 14 Martii 1938 an.



Secr. Curiae.

+ Alexander Kardziejewski
S. Chormistrz

Erzgowanie parafii M. B. Nieustającej Pomocy,
N. wa Saska Kępa

ARCHEPISCOPUS VARSAVIENSIS

Nr. 3490.

DECRETUM.

Maxima animarum cura permoti ad divini cultus necessitatibus et religionis incremento plenius providendum, iuxta mentem can. can. 216 et 1427 §§ 1 et 2 C.J.C., auditis parochis parocciarum SS. Corporis Christi, Purissimi Cordis B.M.V. et B.M.V. de Perpetuo Succursu necnon Decano Pragensi, requisito quoque voto Illustrissimae ac Reverendissimae Capituli Metropolitanae regulariter emisso, novam in urbe a die 25 Julii 1948 anni parocciam canonicè erigi decrevimus.

Hanc nova parocchia, quae ad Decanatum Pragensem pertinebit, sequentibus circumscribitur finibus: medio plateae Terespolakae usque ad plateam Ossiana, medio plateae Ossiana usque ad plateam Mińska, medio plateae Mińska usque ad plateam Podkarbińska, medio Plateae Podkarbińska usque ad viam ferream, via ferrea usque ad plateam Czwartaków, medio plateae Czwartaków, medio plateae Korynickae, medio plateae Grenadierów usque ad plateam Grochowakam, medio plateae Grochowakae a platea Grenadierów usque ad plateam Terespolakae.

Parocciam supra descriptam titulo Conversionis Sancti Pauli Apostoli insignem virtute praesentium canonicè erigimus erectamque declaramus cum omnibus iuribus et gratiis et facultatibus, quibus caeterae Mostrae Archidiececesae parocciae, tam in spiritualibus quam in temporalibus, iuxta canones et statuta archidiececesana frui et gaudere solent.

Cappellam parocchiam sedemque Parochi, antequam propria aedificetur ecclesia domi ad plateam Grochowakae Nr. 194/196 constituimus.

quod decretum a Nobis editum die 25 Julii 1948 anni in parocciis SS. Corporis Christi, Purissimi Cordis B.M.V. et B.M.V. de Perpetuo Succursu Varaviae necnon nova in parocchia publicari iubemus.

Datum Varaviae, die 23 Julii 1948 anni.

l.s.

/-/ ♦ Augustus Card. Blond.

Concordat cum originali

Varaviae, die 23 Julii 1948 anni

CANCELLARIUS CURIAE
CANONICUS METROPOLITANUS

J. T. Kowalski

S T E F A N
SW. RZYMSKIEGO NOSCIOŁA
KARDYNAŁ WYSZYŃSKI
ZE ZMIŁOWANIA BOŻEGO I Z ŁASKI STOLICY APOSTOLSKIEJ
ARCYBISKUP GNIEZNIENSKI I WARSZAWSKI,
METROPOLITA, LEGAT URODZONY, PRYMAS POLSKI

D E K R E T

Dla słusznych przyczyn, po wysłuchaniu zdania Prześwientej Kapituły Metropolitalnej Warszawskiej oraz zainteresowanych, w myśl kanonu 1416 i 1428 Kodeksu Prawa Kanonicznego, na mocy kanonu 1418 i 1427 wymienionego Prawa, erygujemy niniejszym Dekretem nową parafię pod wezwaniem św. Wincentego Pallottiego przy kościele filialnym pod wezwaniem Chrystusa Króla Pokoju w Warszawie przy ul. Skaryszewskiej.

Parafia św. Wincentego Pallottiego obejmuje część terenu z parafii Bożego Ciała i parafii św. Floriana w następujących granicach: Od portu rzecznej na Wiśle granica biegnie w prostej linii od ul. Marcinkowskiego, środkiem ul. Marcinkowskiego do ulicy Targowej. Po przecięciu ul. Targowej na wysokości ul. Kijowskiej środkiem ul. Kijowskiej do Al. Tysiąclecia. Następnie obejmuje swym zasięgiem za Dworcem Wschodnim teren otwarty pod zabudowę mieszkaniową do ul. Lubelskiej, środkiem ul. Lubelskiej do ul. Zamoyskiego, środkiem ul. Zamoyskiego do torów kolejowych i torami kolejowymi do Wisły.

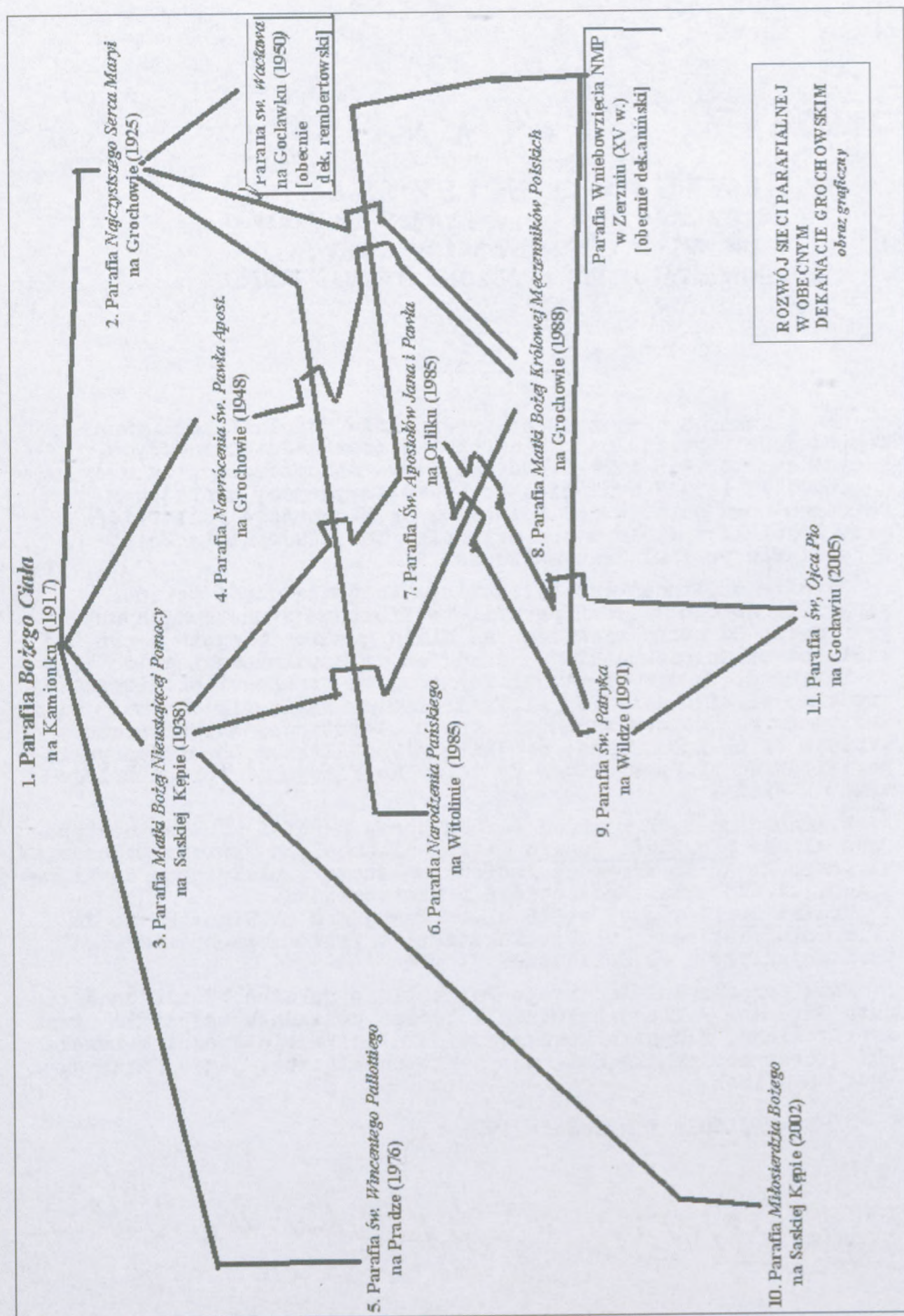
W granicach tych w skład terenu nowej parafii wchodzi następujące ulice: Z parafii Bożego Ciała: ul. Lubelska /strona zachodnia/ ul. Zamoyskiego do Targowej /strona północna/, ul. Targowa do Kijowskiej, ul. Kijowska, Mackiewiczza i Skaryszewska. Z parafii św. Floriana: część ul. Targowej /od ul. Zamoyskiego do ul. Marcinkowskiego/, ul. Marcinkowskiego /strona wschodnia/, ul. Zamoyskiego i ul. Sprzeczna.

Nowa parafia św. Wincentego Pallottiego należeć będzie do dekanatu Warszawa - Praga Południe i będzie posiadała wszystkie prawa i przywileje, z jakich korzystają parafie Archidiecezji Warszawskiej oraz podlegać będzie wszystkim obowiązkom, jakie ciążyą na grupach parafialnych.

WARSZAWA, dnia 1 września 1976 r.



WYSZYŃSKI + *Jan* *Kat. Wyszyński*



Załącznik 6.

Parafia Bożego Ciała na Kamionku matką parafii dekanatu grochowskiego

wezwanie parafii	Bożego Ciała (Kamionek)	Najczystszego Serca Maryi (Grochów)	MB Nieust. Pomocy (Saska Kępa)	Nawrócenia św. Pawła Ap. (Grochów)	św. Wincentego Pallottiego (Praga)
rok utworzenia	1917	1925	1938	1948	1976

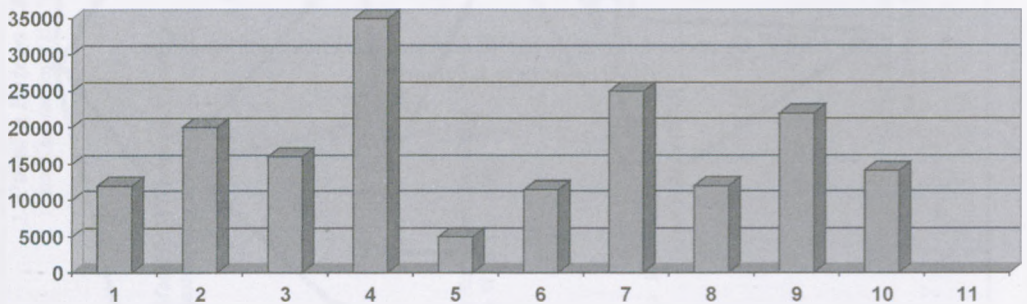
św. Apostołów
Jana i Pawła
(Orlik)

wezwanie parafii	Narodzenia Pańskiego (Witolin)	MB Królowej Polskich Męcz. (Grochów)	św. Patryka, Bpa (Wilga)	Miłosierdzia Bożego (Saska Kępa)	św. Ojca Pio (Gośćków)
rok utworzenia	1985	1988	1991	2002	2005

Załącznik 7. Chronologia tworzenia parafii dzisiejszego dekanatu grochowskiego.
Opr. Hubert Jerzy Kaczmarski.

1 Bożego Ciała (Kamionek)	2 Najczystszego Serca Maryi (Grochów)	3 MB Nieust. Pomocy (Saska Kępa)	4 Nawrócenia św. Pawła Ap. (Grochów)	5 św. Wincentego Pallottiego (Praga)
12 000	20 000	16 000	35 000	5000

6 Narodzenia Pańskiego (Witolin)	7 św. Apostołów Jana i Pawła (Orlik)	8 MB Królowej Polskich Męcz. (Grochów)	9 św. Patryka, Bpa (Wilga)	10 Miłosierdzia Bożego (Saska Kępa)	11 św. Ojca Pio (Gołław)
11 500	25 000	12 000	22 000	14 000	brak danych



Załącznik 8. Liczba mieszkańców w poszczególnych parafiach (układ według chronologii powstania – stan na 2002 r. na podstawie Jubileuszowego Informatora Diecezji Warszawsko-Praskiej, 1992-2002).

Opr. Hubert Jerzy Kaczmarski.

s. Natanaela Wiesława Błażejczyk, CSSF
Sekretariat Konferencji Episkopatu Polski

Rola klasztoru Sióstr Felicjanek w Wawrze do czasu upaństwowienia placówek oświatowo-wychowawczych i powstania parafii św. Feliksa

Felicjanki przybyły do Wawra¹ w 1921 r. z zamiarem, by to miejsce stało się siedzibą nowej prowincji i aby w ten sposób podziękować Bogu za odzyskaną niepodległość narodu i powrót do Warszawy – miejsca narodzin i ważnych dla zgromadzenia śladów historii. Odpowiednią posesję na realizację postawionego sobie celu znalazły siostry w przedmiejskiej osadzie, w pobliżu lasu, we wspomnianym już Wawrze. Właścicielkami dwóch przylegających parceli były: P. Michałina Chmielewska i P. Wielowiejska, które nabyły tę kolonię – „Marysin, Adamówka” od hrabiego Ksawerego Branickiego i korzystając z pięknego położenia (las, tylko 9 km do prawego brzegu Wisły, obok szosa lubelska) pobudowały szereg parterowych domków letniskowych. W czasie wojny w domach tych kwaterowało wojsko, powodując ich zniszczenie. Właścicielki nie miały funduszy na remonty, więc okazały gotowość sprzedaży swych posiadłości². Nabyło je więc Zgromadzenie Sióstr Felicjanek, reprezentowane przez Matkę Marię Bonawenturę Stawską dnia 11 stycznia 1921 r.



il. 1 Matka Maria Bonawentura Paulina Stawska (1855-1934).

¹ Wawer włączono do Warszawy dopiero w roku 1952. W roku 1921 były tam nieliczne zabudowania i pola.

² Z. Szlęzak (s. M. Bonawentura CSSF), *Prowincja Warszawska Felicjanek*, Warszawa 1988, s. 34.

Na obszarze 6 hektarów znajdował się jeden dom murowany, parterowy z facjatkami oraz 12 parterowych domków letniskowych, zwanych przez Wielowiejską „dworkami”, które jednak chyliły się już ku upadkowi (dwa z nich były murowane, pozostałe drewniane)³.



il. 2. Jeden z dwunastu domków drewnianych zwanych „dworkami”.
W tym mieścił się internat dla dziewcząt.

W najbliższym sąsiedztwie klasztoru znajdowały się cegielnia i fabryka amunicji „Pocisk”, które zatrudniały okolicznych mieszkańców tzw. Czaplówizny. Były to rodziny robotnicze, których ojcowie małe zarobki często przepijali, co w konsekwencji spowodowało panującą tu nędzę. Stosunek do siostr tej zaniedbanej moralnie i intelektualnie ludności był obojętny lub wręcz negatywny. Wyrastki wałęsające się po ulicy niejednokrotnie wyrządzały felicyjankom szkody, wybijając szyby, niszcząc parkan, kradnąc owoce i jarzyny z ogrodu. Wyzwiska, kamienie rzucane na zakonnice należały do codziennych zjawisk. Taki stan trwał do 12 sierpnia 1921 r., do pierwszej uroczystości, jaka miała miejsce na terenie klasztoru w Wawrze, tj. do poświęcenia kaplicy, którą od 14 kwietnia przygotowywała M. Benedykta Kumińska z siostrami i kandydatkami do zgromadzenia⁴. Kaplicę poświęcił i pierwszą Mszę św. odprawił ks. prałat Leopold Łyszkowski. W koncelebrze wzięli udział: ks. Anastazy Chabowski, proboszcz z Zierzna, do którego parafii należał Wawer; ks. Adam Wyřebowski; ks. Klemens Jarocki, kapelan siostr z Wiśniewa. Obecni byli zaproszeni goście: Ludwik Dobraczyński, zastępca naczelnika Wydziału Dobroczynności (ojciec Jana Dobraczyńskiego – znanego pisarza); Kozłowski, ławnik magistratu m. st. Warszawy; dyrektor fabryki

³ Tamże.

⁴ Równocześnie prowadzono remont domków drewnianych, w których miał się mieścić sierociniec i internat dla dziewcząt zgłaszających się do klasztoru. Domki nie nadające się do remontu rozebrano i użyto na opał. Zarząd gospodarstwem za radą p. Chmielewskiej matka Benedykta powierzyła Feliksowi Sobkiewiczowi, mieszkańcowi Wawra.

„Pocisk”; siostry z Wiśniewa i Woli z dziećmi oraz licznie zgromadzeni okoliczni mieszkańcy. Od tego dnia Pan Jezus zamieszkał na stałe z siostrami. Od 21 sierpnia miały też siostry swojego kapelana w osobie ks. Antoniego Rajskiego, emeryta z diecezji krakowskiej, który zamieszkał przy klasztorze⁵.



il. 3. Wejście do dawnej kaplicy. Budynek ten był parterowy, murowany, przeznaczony na klasztor. W latach 1923-1925 podniesiono go o dwa piętra. W nim pobierały naukę gimnazjalistki.

Świadectwo życia Ewangelią, otwarcie na ludzi, udostępnienie kaplicy zakonnej, która bardzo szybko stała się centrum życia religijnego okolicznych mieszkańców było przyczyną, że początkowa wrogość przerodziła się w życzliwość. Ludzie stali się wdzięczni, gdyż wcześniej przez wiele lat nie uczęszczali na mszę św. Ich zaniedbanie religijne można było wytłumaczyć brakiem ubioru, dużą odległością od najbliższego kościoła w Zerzeniu, błotnistymi drogami. Zarządzenie biedzie i zbliżenie ludzi tego środowiska do Boga stało się pierwszą potrzebą, jaka ujawniła się na terenie Wawra.

I. Działalność wychowawczo-oświatowa

Siostry felicjanki, włączając się w nauczycielską misję Kościoła, zorganizowały na terenie klasztornym instytucje wychowawczo-oświatowe, w których wychowywały dzieci i młodzież w duchu katolickim. Istniały tu: sierociniec, szkoła podstawowa, szkoła średnia, internat dla dziewcząt i przedszkole.

Sierociniec

Sierociniec, zwany Zakładem św. Feliksa, powstał już w końcu 1921 r. Zajmował jeden z drewnianych domków od strony lasu. Siostry przyjmo-

⁵ Z. Szlęzak (s. M. Bonawentura CSSF), *Provincia Warszawska Felicjanek*, Warszawa 1988, s. 34.

wały do niego dzieci w wieku od czterech do trzynastu lat. Pierwsze dzieci zostały do sierocińca przywiezione z Kijowa 25 listopada 1921 r. 10 grudnia mieszkało ich tu czworo: dwóch chłopców i dwie dziewczynki. Początkowo był to zakład koedukacyjny, z biegiem czasu tylko dla dziewcząt. Dzieci zgłaszane były przez osoby prywatne i różne organizacje, np. Stowarzyszenie Przyjaciół Rembertowa, Towarzystwo Przyjaciół Wawra, Goctawka i kolonii Zastów. Miejsc w sierocińcu było pięćdziesiąt. Główne źródło utrzymania zakładu stanowiła kwesta na rzecz sierot. Sporadycznie siostry otrzymywały pomoc dla dzieci z Międzynarodowego Funduszu Pomocy Dzieciom i z Polskiego Banku Krajowego⁶. Zainteresowanie zakładem przez władze świeckie i kościelne było duże, nie znajdowało jednak odbicia w pomocy materialnej, toteż siostry utrzymywały sieroty głównie z pracy rąk własnych. Zadaniem sióstr było dać dzieciom odpowiednie wykształcenie (co najmniej siedmiooddziałowe) i nauczyć je pracy odpowiedniej dla wieku i zdolności. Starsze dziewczęta uczyły się również zajęć gospodarskich, jak: szycie, pranie, prasowanie, pracy w ogrodzie. Mimo niedostatku, dzieci nie chodziły głodne i czuły się jak w rodzinie. Uczęszczały do miejscowej szkoły podstawowej, starsze do szkół zawodowych, albo też oddawano je – po ukończeniu osiemnastego roku życia – na służbę. Tak czyniono wówczas we wszystkich zakładach tego typu w całej Polsce.

Podczas okupacji zakład wawerski odegrał rolę azylu dla tropionych przez Niemców małych Żydówek, które siostry umiejętnie ukrywały. W akcji niesienia pomocy narodowi żydowskiemu dużą rolę odegrała s. M. Zygmunta Reiter, wychowawczyni w sierocińcu, która w porozumieniu z przełożoną prowincjalną matką Marią Symplicytą Nehring umiała stworzyć narażonym na śmierć dzieciom bezpieczne schronienie. Za udział w tej akcji otrzymała pośmiertnie medal Sprawiedliwy Wśród Narodów Świata. Po wojnie sierociniec zajął część budynku klasztornego, którą w 1946 r. opuściło gimnazjum, przeniesione do gmachu szkolnego. W 1947 r. przekształcony został w dom dziecka, ale nazwa ta nie odpowiadała rzeczywistości, gdyż do wawerskiego zakładu dobrowolnie zgłaszali swe dzieci rodzice, którzy z różnych względów nie mogli się nimi opiekować. Był to raczej internat dla dziewczynek w wieku szkoły podstawowej. W roku 1951 przeniesiony został do gmachu szkolnego, zlikwidowano nazwę „dom dziecka”, a używano już nazwy „internat dla młodszych dzieci”. Dwa lata później połączono go z internatem dla starszych dziewcząt. Jeden i drugi cieszył się ogromnym powodzeniem. Istniał do roku 1961, do momentu upaństwowienia szkoły podstawowej.

⁶ Tamże, s. 78.



il. 4. *Matka Maria Symplicyta Stanisława Nehring (1881-1966).*



il. 5. *S. M. Zygmunta Joanna Reiter (1907-1985).*

Szkoła powszechna

Drugą instytucją, otwartą w niespełna rok później, była szkoła powszechna. Mieściła się w dwóch budynkach drewnianych, w których w listopadzie 1922 r. pobierało naukę przeszło stu uczniów. Zaglądały do niej z ciekawości bose i obdarte dzieci z pobliskiego terenu, a siostry starały się zaradzić ich potrzebom. Jednocześnie zorganizowały dla ich rodziców kursy wieczorowe, gdyż – jak się okazało – wielu z nich było analfabetami. W roku 1924, po wizytacji inspektora Alfonsa Liszewskiego, która wypadła bardzo pozytywnie, władze oświatowe udzieliły koncesji na prowadzenie sześcioklasowej szkoły podstawowej. W tym też roku liczba uczniów zwiększyła się do 180. Do koedukacyjnej szkoły felicjanek uczęszczały dzieci z Glinek, Czapłowizny, Wawra, Goctawka, Anina, a nawet z bardziej odległych miejscowości, jak: Rembertów, Kaczydół (dziś Międzylesie), Zielona, Grzybowo, Radość. Duszą szkoły była s. Berarda Łasiewicz⁷, kierowniczką, nauczycielką i wychowawczynią w jednej osobie. Miała *rękę ojca, ale serce matki*. Wymagając wiele od dzieci, troszczyła się nie tylko o ich rozwój umysłowy, ale charakter i serce. W 1931 r. uzyskano pozwolenie na

⁷ S. Berarda Łasiewicz była dyrektorką przeszło dziesięć lat, w 1933 r. wróciła do Ameryki. Po niej funkcję tę spełniały kolejno: s. Serafina Seyda, s. Borgia Maćkowska, s. Bernarda Satora, a w latach 1936-1945 – s. Wirginia Chabowska.

prowadzenie siedmioklasowej szkoły. Zajęła ona trzeci budynek drewniany z dwoma dużymi pomieszczeniami.

Po dwunastu latach istnienia szkoła liczyła 423 uczniów. Była więc potrzebna na tym terenie i cieszyła się dużym uznaniem społecznym. W nauczaniu siostry uwzględniały program obowiązujący w szkołach publicznych, przy czym kładły nacisk na wychowanie religijne i patriotyczne. Do szkoły felicianek uczęszczały dzieci biedne i bogate, dzieci rzemieślników, robotników, drobnych rolników, a także inteligencji pracującej: inżynierów, lekarzy, adwokatów itp.

Szkoła wawerska istniała jako prywatna, bez praw państwowych. Przeszkodą do uzyskania praw szkoły państwowej nie był poziom dydaktyczno-wychowawczy, ale warunki lokalowe. W domkach letniskowych, które zajmowała szkoła, nie było kanalizacji i najbardziej koniecznych urządzeń. Władze oświatowe nadanie praw uzależniały od posiadania odpowiedniego lokalu. Siostry ten problem przyjęły jako wyzwanie. W 1937 r. podjęły decyzję o budowie szkoły, zapewniając władze oświatowe, że problem już wkrótce zostanie rozwiązany. To zapewnienie sprawiło, że w styczniu roku następnego Kuratorium Okręgu Szkolnego Warszawskiego przyznało – do odwołania – Prywatnej Szkole Powszechnej Koedukacyjnej pod wezwaniem Królowej Korony Polskiej w Wawrze uprawnienia publicznych szkół powszechnych trzeciego stopnia⁸. Gdy czyniono przygotowania do rozpoczęcia budowy, wybuchła wojna. Przedsięwzięcie zostało wstrzymane. Od listopada 1939 r. siostry nadal prowadziły szkołę w starych domkach, ucząc w tajemnicy przed okupantem przedmiotów zakazanych, tzn. historii i geografii Polski. Wobec władz niemieckich jako właścicielka szkoły występowała s. Wirginia Chabowska i na jej nazwisko Niemcy wystawili koncesję na prowadzenie tej placówki oświatowej.

Po krótkiej przerwie – spowodowanej sytuacją polityczną – 16 października 1944 r. na polecenie Rady Narodowej ponownie zostają uruchomione na terenie klasztornej szkoły – podstawowa i gimnazjum. W ostatnich dniach listopada 1944 r., w wyniku mocnego ostrzeliwania, budynki zajmowane przez szkołę zostały poważnie uszkodzone. Dzieci nie przerwały jednak nauki, siostry uczyły w pomieszczeniach na parterze starego budynku klasztornej. Po odrestaurowaniu domków wznowiono w nich zajęcia szkolne, myśląc cały czas o odpowiednich pomieszczeniach na ten cel. Nowy projekt pomieszczeń dla szkoły podstawowej przedstawił zarząd generalny, widząc możliwość nadbudowy piętra na budynku wznoszonym dla gimnazjum.

⁸ APW, Szkoła podstawowa w Wawrze. Pismo K.O.S.W. z dnia 24 stycznia 1938 r. nr 136529/37.

Pod koniec 1947 r. szkoła powszechna zajęła parter i sutereny wykończonego skrzydła gimnazjum. Poświęcenie gmachu odbyło się 6 stycznia 1948 r. Dzieci po świętach rozpoczęły naukę w dużych, jasnych klasach. Stare budynki rozebrano. Szkoła cieszyła się wielkim uznaniem społeczeństwa, inspektorzy wyrażali się krótko: *Lux in tenebris* (łac. światło w ciemności, por. J 1, 5). Nie mogła ona pomieścić wszystkich chętnych, klasy były przepelnione, niektóre liczyły po sześćdziesiąt uczniów i uczennic.

Pomimo tak dobrych opinii, szkole groziło zamknięcie. Ministerstwo Oświaty dążyło do likwidacji szkół prywatnych i doszukiwano się „dziury w całym”. Tę dziurę znaleziono i w wawerskiej szkole. Postawiono jej zarzut elitarności, kształcenia młodzieży, która ma bardzo dobre warunki (tylko 15% dzieci pochodziło ze środowisk bardzo biednych). Na skutki takiego postawienia sprawy nie trzeba było długo czekać. Najpierw odebrano nadane w 1938 r. prawa szkoły publicznej, a dwa tygodnie później przystano pismo uprzedzające o jej zamknięciu z dniem 30 czerwca 1949 r., uzasadniając, że *szkoła, której młodzież rekrutuje się w ogromnej większości ze środowisk materialnie uprzywilejowanych, nie może przeciwdziałać skutecznie szkodliwym pod względem wychowawczym wpływom na młodzież*⁹. Podjęto więc na wszystkich frontach (ze strony rodziców i sióstr) starania o uchylenie decyzji kuratorium. Wysiłki okazały się skuteczne. Pierwszego sierpnia nadeszło z ministerstwa oświaty odwołanie decyzji.

Po odniesionym zwycięstwie liczba dzieci jeszcze wzrosła, choć na terenie Anina i Goćławka wybudowano nowe szkoły. Założenia wychowawcze były jasne. Chodziło o wychowanie człowieka świadomego swych praw i obowiązków w oparciu o etykę katolicką. „Bóg i Ojczyzna”, słowa wypisane na sztandarze szkolnym, były hasłem każdego dnia pracy. Szkoła miała wychowywać ludzi wiernych Bogu i głęboko kochających ojczyznę, umiejących dla niej pracować i bronić jej dorobku. Te założenia dydaktyczno-wychowawcze stały się przyczyną nowych ataków władz szkolnych. Tym razem postawiono zarzut, że *szkoła nie realizuje założeń wychowawczych programów (państwowych), wychowuje w duchu idealistycznym... nie przygotowuje do życia w naszych warunkach*¹⁰. A przecież szkoła – poprzez organizacje młodzieżowe, kółka zainteresowań, prace pozaszkolne i pozalekcyjne, a przede wszystkim przez pracę wychowawczą – starała się jak najlepiej przygotować młodzież do życia, rozwijając w niej te cechy charakteru, które w stosunkach międzyludzkich będą najbardziej potrzebne, a więc: szacunek dla drugiego człowieka i jego

⁹ APW, pismo kuratorium z 19 marca 1949 nr J-8529/49. Wszystkie niemal prywatne szkoły powszechne otrzymały pisma o odebraniu praw i zamierzonym zamknięciu szkoły.

¹⁰ Z. Szlęzak (s. M. Bonawentura CSSF), *Prowincja Warszawska Felicjanek*, Warszawa 1988, s. 86, APW, Sprawozdanie z wizytacji szkolnej w 1954 r.

przekonań, umiłowanie prawdy i pokoju, uczciwość, pracowitość, karność, entuzjazm dla prawdziwych wartości, szlachetność w postępowaniu. Poza tym uczyła młodzież myślenia.

Na terenie szkoły działał samorząd. Młodzież uczyła się odpowiedzialności za powierzony odcinek pracy, przygotowując się do przyszłych obowiązków społecznych. Pracowały kółka zainteresowań naukowych, rozwijało się koło sportowe, które przynosiło szkole sławę, zdobywając puchary w rozgrywkach międzyszkolnych. Nauczyciele dbali o kształtowanie uczuć estetycznych i artystycznych swoich uczniów, były prowadzone lekcje rytmiki, muzyki, śpiewu oraz nauki języka angielskiego od klasy piątej wzwyż. Dzieci czuły więź ze szkołą. O szkole wawerskiej mówiono w całej Polsce. Była to już jedyna zakonna szkoła podstawowa w Polsce Ludowej. W roku szkolnym 1960/1961, kiedy liczyła 515 dzieci (personel nauczycielski stanowiło 21 osób, w tym 15 siostr zakonnych), została upaństwowiona¹¹.

Szkoła średnia

Szkoła średnia funkcjonowała początkowo tylko dla kandydatek na felicjanki. Dlatego też istnienie jej było ściśle związane z internatem zakonnym, który został otwarty 8 września 1921 r. Kandydatek do klasztoru sióstr felicjanek do końca marca 1922 r. było aż 27. Niektóre nie ukończyły szkoły podstawowej i te posłano do miejscowej szkoły powszechnej. Dla pozostałych zorganizowano – niezależnie od władz oświatowych – komplety seminarium nauczycielskiego. Przy realizacji programu kładziono duży nacisk na przedmioty humanistyczne i język łaciński. Po trzech latach nauki dziewczęta szły do postulatatu lub nowicjatu w Warszawie i kończyły Prywatne Seminarium Nauczycielskie Sióstr Zmartwychwstanek na Żoliborzu lub Zofii Wołowskiej przy ul. Pięknej; jedne jako postulantki, inne dopiero po złożeniu ślubów zakonnych. Młode zdolne siostry posyłano również do Gimnazjum Sióstr Nazaretanek w Warszawie przy ul. Czerniakowskiej, gdzie zdawały maturę. W ten sposób prowincja przygotowywała własne siły nauczycielskie. Do nauki w internacie były zaangażowane trzy siostry z USA (s. Cyryla Tobaka, s. Alojza Omernik, s. Amandyna Szymańska) oraz dwie Polki (s. Alfonsa Nosal i s. Gertruda Włodzińska). Od roku 1929 naukę w internacie powierzono siostronom: Kalasancji Fuji i Magdalenie Różańskiej, które ukończyły studia na Uniwersytecie Jagiellońskim; pierwsza ze stopniem doktora na Wydziale Przyrodniczym, druga – magistra w zakresie filologii polskiej¹².

¹¹ Z. Szlęzak (s. M. Bonawentura CSSF), *Prowincja Warszawska Felicjanek*, Warszawa 1988, s. 34.

¹² Tamże, s. 89.

W 1930 r. siostry, zachęczone przez ks. kardynała Aleksandra Kakowskiego, by wstrzymać zaczynający się proces laicyzacji szkolnictwa, rozpoczęły starania o uzyskanie koncesji na prowadzenie prywatnego seminarium nauczycielskiego. Kuratorium, ze względu na brak odpowiedniego lokalu, nie udzieliło pozwolenia. W niedługim czasie, w roku 1932, wyszła ustawa likwidująca seminaria nauczycielskie w Polsce. Przygotowanie nauczycieli do wykonywania zawodu przejęło państwo. Nastąpiła reforma szkolnictwa. Zniesiono ośmioklasowe gimnazja, wprowadzono na ich miejsce czteroletnie gimnazja i dwuletnie licea różnych typów, aby młodzież stosownie do swoich sił, zdolności i zainteresowań mogła po czterech latach wybrać dla siebie najbardziej



il. 6. S. M. Kalasancja Antonina Fuja
(1899-1971).

odpowiadający kierunek dalszej nauki. Siostry felicjanki nie zrezygnowały. Za radą życzliwych osób z Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego s. Magdalena Różańska w porozumieniu z s. Kalasancją Fują rozpoczęła starania o uzyskanie koncesji na prowadzenie czteroletniego gimnazjum rozwojowego. M. Antonina Omernik, przełożona prowincjalna, wniosła do kuratorium podanie, dołączając statut planowanego gimnazjum. Po zapewnieniu, że zgromadzenie udzieli szkole odpowiednich pomieszczeń, 11 sierpnia 1933 r. kuratorium wyraziło zgodę. Dyrektorką szkoły została – zatwierdzona przez władze oświatowe – s. Kalasancja Fuja. Dziesięć dni później, 21 sierpnia, rozpoczęła się nauka w rozwojowym gimnazjum. Klasa pierwsza liczyła czternaście uczennic. W miarę rozwoju szkoły przybywało uczennic i nauczycieli. Gdy powstała druga klasa, na użytek gimnazjum zostało oddane jedno piętro klasztoru. Obydwie klasy liczyły 54 uczennice, z których 32 mieszkaly w przyszkolnym internacie, reszta dochodziła lub dojeżdżała z Warszawy. Szkoła wizytowana była bardzo często, sprawozdania wypadaly bardzo dobrze, wizytatorzy podkreślali ciągły jej rozwój, podejmowanie szeregu pozytywnych prac, uspołecznienie młodzieży.

4 lipca 1936 r. szkoła otrzymała prawa szkół państwowych. Choć były to prawa niepełne ze względu na brak odpowiedniego lokalu, to jednak osiągnięcie duże. 8 września 1936 r. przyszło z kuratorium pismo, nadające

szkole numer 244, a uczennicom prawo noszenia tarczy na rękawie mundurka i płaszcza oraz metalowego monogramu „GSF” na berecie.



il. 7. Uczennice gimnazjum przed wojną.

Ideał wychowawczy szkoły oparto na ideałach M. Angeli Truszkowskiej, założycielki zgromadzenia. Wyrażał się on w umiłowaniu Boga i narodu, w prostocie i prawości, we wrażliwości na potrzeby innych, a przede wszystkim najbardziej opuszczonych. Dlatego też szkoła nigdy nie miała charakteru elitarnego, nie dawała pierwszeństwa zamożnym, przeciwnie – skupiała w swych murach młodzież robotniczą, chłopską a także środowiska inteligencji pracującej. Każdego roku kształciła i wychowywała bezpłatnie kilka sierot (w roku 1939 na 107 uczennic 10 pobierało naukę bezpłatnie), zaś młodzieży niezamożnej udzielała zniżek w opłacie czesnego. Główny nacisk kładło się na wychowanie religijno-moralne i narodowe. Poznanie i ukochanie liturgii Kościoła Katolickiego, życie w stanie łaski, korzystanie z sakramentów świętych, praca nad kształceniem charakteru – to główne środki, którymi kierowano się w szkole, zmierzając do celu. Aby zaś kierunek wychowania nie był zbyt jednostronny, do pracy wychowawczej włączano nauczycieli świeckich, którzy zapoznając uczennice z kulturą polską budzili w nich dumę narodową i chęć jej wzbogacenia.

W lipcu 1937 r. s. Kalasancja Fuja wyjechała do USA, aby od tamtejszych prowincji i Polonii amerykańskiej wyprosić potrzebne pieniądze na budowę nowego budynku szkolnego. Kwesta się powiodła. Projekt budowy nowego gimnazjum zaczął przybierać konkretne formy. Przy końcu 1938 r. matka Symplycyta Nehring doprowadziła do realizacji śmiało zamierzenia s. Kalasancji,

dyrektorki szkoły. 26 maja 1939 r., w uroczystość opieki św. Józefa, odbyło się poświęcenie ziemi pod nowy gmach. Kopanie fundamentów rozpoczęto 16 czerwca, a na 8 września zaplanowane było przeniesienie gimnazjum i internatu oraz poświęcenie nowego budynku. Stało się inaczej. 1 września 1939 r. Niemcy hitlerowskie napadły na Polskę. Przerwano egzaminy wstępne, a przerażone dziewczęta opuściły teren klasztorny. Wojska niemieckie zajęły całe piętro, w którym mieściło się gimnazjum. Naloty na Warszawę trwały do 27 września, tj. do zdobycia miasta. Następnego dnia niemieccy żołnierze opuścili Wawer. Wszystko powoli wracało do normy. 16 października rozpoczęła się nauka w gimnazjum, wznowiono prace przy budowie szkoły.

13 listopada siostry otrzymały nakaz zamknięcia szkół pod pretekstem panujących rzekomo chorób zakaźnych. Udało się przekonać okupanta, że nie było żadnych tego typu przypadków i komendant miejscowy 26 listopada udzielił pozwolenia na kontynuowanie nauki do końca roku szkolnego 1939/1940. W następnym roku władze niemieckie pozwoliły na prowadzenie dwuletnich „kursów przygotowawczych”, na które uczęszczało 78 dziewcząt. Ale już w roku szkolnym 1941/1942, z inicjatywy Stanisława Krupki, tutejszego wójta, przy ścisłej współpracy z matką Symplicytą Nehring powstała Gminna Szkoła Gospodarstwa Domowego, w której obok właściwego programu realizowano w pełnym wymiarze godzin dla każdego przedmiotu program gimnazjalny. Oficjalną dyrektorką szkoły była s. Alojza Jakubowska, faktyczną – jak dawniej – s. Kalasancja Fuja. Istnienie tej szkoły umożliwiło również prowadzenie – za pozwoleniem polskich tajnych władz szkolnych – liceum humanistycznego, w zorganizowaniu którego na terenie klasztoru pomagała s. M. Juwenalia Dzikowska. Liceum po dwóch latach ukończyło 15 uczennic, otrzymując świadectwa dojrzałości. Z programu nauczania usunięto takie przedmioty jak rysunek, śpiew, gimnastykę, natomiast położono nacisk na dokładne poznanie historii ojczystej i literatury polskiej. Z twórczością naszych klasyków, wieszczów narodowych zapoznawano nie tylko uczennice, ale udostępniano ją szerszemu ogółowi, urządzając imprezy artystyczne i przedstawienia teatralne. Działalność trwała nieprzerwanie do roku 1945. Za prowadzenie tajnego nauczania i pracę w szpitalu polowym s. M. Juwenalia została uhonorowana Odznaką Walk o Niepodległość.

Praca oświatowa w latach 1940-1944 była związana z dużym stresem, gdyż często na teren klasztoru przyjeżdżali Niemcy i kilkakrotnie przeprowadzali lustrację szkoły, chcąc ją zająć na cele wojskowe. Z opresji ratował zawsze oddany całą duszą klasztorowi wójt gminy, Stanisław Krupka, którego natychmiast zawiadamiano o wizycie nieproszonych gości. A często przychodził z nimi osobiście.



il. 8. S. M. Juwenalia Ludmiła Dzikowska
(1911-2003).



il. 9. Stanisław Krupka,
wójt gminy Wawer.

Po wyzwoleniu Wawra nauka w gimnazjum rozpoczęła się 16 października 1944 r. Tego dnia przyszło do szkoły trzydzieści uczennic, ale w listopadzie było ich już 84. Na terenach oswobodzonych po raz pierwszy uroczyste obchodzono dzień 11 listopada. We mszy św. odprawionej w intencji ojczyzny wzięły udział uczennice ze sztandarem i wojsko polskie. Gimnazjum zorganizowało akademię, na której byli obecni przedstawiciele zarządu gminy i władz wojskowych. Podczas akademii jedna z uczennic wygłosiła przemówienie, które zakończyła słowami: *Składamy hołd wszystkim ofiarnym żołnierzom walk wyzwoleniczych, walk powstańczych, walk konspiracyjnych, walk przeciw najeźdźcy naszego kraju, walk o niezawisłość naszego państwa i godne życie narodu, o lepsze życie jednostki i ślubujemy cześć, pamięć dla naszych ojców, naszych bohaterów poprzez wszystkie czasy, poprzez wszystkie wieki.* Uczennice gimnazjum nawiązały kontakt z wojskiem polskim. Przygotowywały dla żołnierzy paczki świąteczne, zaprosiły kilku na wieczerzę wigilijną do internatu, a dla uprzyjemnienia pierwszych świąt na wolnej ziemi ojczystej urządziły jasełka (powtarzano je aż dziewięć razy). Przejęły także opiekę nad miejscowym szpitalikiem wojskowym, co spotkało się z uznaniem lekarza, kierownika szpitala. Codziennie odwiedzały rannych żołnierzy, donosiły żywność, dostarczały książki do czytania ze szkolnej biblioteki.

W chwili, gdy wydawało się, że wszystko jest już dobrze i wszystko wraca do normalnego rytmu, została zapowiedziana reforma szkolnictwa,

według której młodzież powinna się zetknąć z życiem społeczno-politycznym. Wizytator Milewski wydał polecenie zorganizowania na terenie szkoły następujących organizacji: Harcerstwo, LOPP (Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej), PCK, PW (Przysposobienie Wojskowe). Klasom wyższym zalecił przynależność do „Wici” i ZWM (Związku Walki Młodych), ZMS (Związku Młodzieży Socjalistycznej). Bez zezwolenia władz oświatowych nie było możliwości istnienia innych organizacji na terenie szkoły. Wykluczone były organizacje o charakterze religijnym, jak np. Sodalicja Mariańska.

Rok szkolny 1946/1947 gimnazjum rozpoczęło w nowym gmachu. Liczba uczennic wzrosła do 161 w czterech klasach gimnazjum i dwóch klasach licealnych, a grono nauczycielskie liczyło jedenaście osób, w tym pięć sióstr zakonnych. W sprawozdaniu powizytacyjnym wizytator Milewski postawił zarzut *jednostronnego wychowania i małego uspołecznienia młodzieży*. Te uwagi dotknęły s. Kalasancję, dyrektorkę szkoły. W wyjaśnieniach do kuratorium podważyła ocenę wizytatora: *Czy takie jednostronne wychowanie w naszym gimnazjum i liceum jest w ogóle do pomyslenia, skoro na 11 osób personelu nauczycielskiego jest 6 osób świeckich, w tym zaś dwie osoby skierowane do nas przez Kuratorium Okręgu Szkolnego Warszawskiego?* Przedstawia także fakty zaprzeczające opinii wizytatora o wybitnie aspołecznym charakterze szkoły: pomoc dla niezamożnej młodzieży, kilkadziesiąt paczek świątecznych dla biednych, ofiary pieniężne na Fundusz Odbudowy Stolicy, na powodzian, dary dla warszawskich tramwajarzy w uznaniu za ich bohaterską postawę podczas okupacji niemieckiej, praca samorządu szkolnego, informowanie o bieżących wydarzeniach, przemianach itp.¹³ Pomimo zarzutów odnośnie wadliwego wychowania młodzieży, a może dzięki nim, liceum felicjanek wraz z internatem cieszyło się dużym uznaniem społeczeństwa. Przesyłało tu dziewczęta z całej Polski, bo rodzicom zależało na katolickim wychowaniu córek. Dwa lata później liczba uczennic wzrosła do 250. Było to możliwe, gdyż wykończono większą ilość pomieszczeń w nowym budynku szkolnym. Zwiększyła się również liczba miejsc w internacie.

W miarę jak kształtował się ustrój Polski Ludowej, wkraczającej na drogę socjalizmu, coraz wyraźniej zarysowywała się tendencja do całkowitego zlaicyzowania i desakralizacji mentalności społeczeństwa, jego postępowania i działalności. Moralność katolicka miała ustąpić moralności socjalistycznej. Śluby i chrzty kościelne zastąpiono ślubami i chrztami cywilnymi. Ta tendencja odbiła się na szkolnictwie katolickim. Zażądano usunięcia ze szkół znaków chrześcijańskich, a więc krzyży i obrazów religijnych. Siostra Kalasancja oparła

¹³ APW, Akta szkolne gimnazjum, pismo s. Kalasancji, dyrektorki gimnazjum i liceum do kuratorium, 30 kwietnia 1947.

się temu zarządzeniu. Nie zgodziła się również na wprowadzenie do szkoły ZMS, nie widząc możliwości pogodzenia tej organizacji z ideologią szkoły katolickiej. Z tych powodów szkoła sióstr felicjanek w 1949 r. nie otrzymała praw państwowych. W konsekwencji tej decyzji uczennice drugiej klasy liceum musiały składać maturę ze wszystkich dziesięciu obowiązujących przedmiotów. Rozpoczęło się odchodzenie do szkół państwowych. Wprawdzie w następnych latach liceum otrzymywało nowe prawa, ale zazwyczaj dopiero pod koniec roku szkolnego, co trzymało w wielkim napięciu uczennice i dyrekcję. W tym czasie ze szkoły odeszła s. Kalasancja, a stanowisko po niej objęła s. Juwenalia Dzikowska. Umiała sobie radzić z trudnościami tego czasu. Prestiż szkoły wzrastał z każdym rokiem. W roku szkolnym 1956/1957 liceum felicjanek pod względem wyników w nauce zajmowało trzecie miejsce wśród szkół warszawskich. W następnym roku szkolnym dyrektorką została s. Stanisława Żywczyk, z wykształcenia matematyk. Na jej prośbę wykończone zostało z pomocą sióstr amerykańskich drugie piętro szkoły i sala gimnastyczna, co wpłynęło na zwiększenie ilości klas zarówno w liceum, jak i w szkole podstawowej. Nad wejściem do szkoły umieszczono płaskorzeźbę Chrystusa Króla, wykonaną przez rzeźbiarza Kosińskiego, salezjanina, a pod nią umieszczono napis: *Króluj nam Chryste*.

20 grudnia 1957 r. liceum wawerskie otrzymało kolejny numer, tym razem 52, a ranga szkoły jeszcze bardziej wzrosła. W tym czasie była to już jedyna szkoła średnia Zgromadzenia Sióstr Felicjanek w Polsce Ludowej, ale i ona 24 lipca 1962 r. została upaństwowiona. Nie spełniła wytycznych władz oświatowych. Wychowywała w oparciu o etykę katolicką, a nie socjalistyczną, nie propagowała filozofii materialistycznej, lecz chrześcijańską, nie stosowała pedagogiki socjalistycznej. A zatem nie mogła istnieć.

W ciągu czterdziestu lat istnienia szkoły średniej w Wawrze kształciło się w niej ponad 2600 uczennic. Jedne ją ukończyły, inne były w niej dłużej lub krócej. Wśród nich jest cały szereg pięknych, odpowiedzialnych ludzi: lekarzy, prawników, inżynierów, nauczycieli, pracowników nauki, artystów scen polskich, dobrych matek i żon, a także sióstr zakonnych. Ich wspomnienia, podtrzymywany kontakt z siostrami przy okazji Świąt Bożego Narodzenia i Wielkanocy świadczą, że tu było im dobrze, że tu czuli się bezpiecznie. O Wawrze mówią jak o swoim domu.

Internat dla dziewcząt

Mieścił się przez długie lata w domku pod lasem (jego remont skończono 17 września 1921 r.), położonym na lewo od głównego wjazdu na teren klasztorny. W latach 1921-1933 mieszkały w nim i uczyły się na kompletach

seminarium nauczycielskiego przede wszystkim kandydatki do życia zakonnego. Od sierpnia 1933 r., tzn. od chwili otwarcia gimnazjum rozwojowego, zmienił się charakter internatu, przyjmowano do niego dziewczęta, które pobierały naukę w gimnazjum. Miejsc było około pięćdziesięciu. Wychowawczynią została s. Alojza Jakubowska, która umiała stworzyć rodzinną atmosferę, toteż dziewczęta czuły się dobrze, pomimo trudnych warunków mieszkaniowych i materialnych. Dopiero po wojnie w 1947 r. został przeniesiony do południowego skrzydła nowego gmachu budynku szkolnego. Zajmował pierwsze i drugie piętro i mógł pomieścić do stu dziewcząt.

Do roku 1951 z internatu mogły korzystać wyłącznie uczennice gimnazjum i liceum, potem – do czasu upaństwowienia szkół – również dziewczynki, które uczęszczały do szkoły powszechnej. Zajmowały one drugie i trzecie piętro północnego skrzydła budynku szkolnego. Z internatu korzystało wówczas około dwustu osób. Praktycznie miejsc było 180, ale siostry – bardzo często na usilną prośbę rodziców o przyjęcie dziecka – ulegały.

W internacie wawerskim wychowywały się dziewczęta z różnych środowisk: od bardzo biednych, które nie płaciły za utrzymanie, do bardzo zamożnych, od dzieci pochodzenia chłopskiego lub robotniczego do córek profesorów wyższych uczelni. Wychowanie miało charakter demokratyczny. Były jednakowo traktowane. Wdrażano je do poszanowania drugiego człowieka i jego pracy, powierzano im sprzątanie zajmowanych pomieszczeń głównie w tym celu, aby wyrobić w nich zamiłowanie porządku, poczucie odpowiedzialności osobistej i zbiorowej. Chodziło także o wytworzenie atmosfery rodzinnej, by każda z wychowanek, dbając o porządek i estetyczny wygląd internatu, czuła się jak we własnym domu. Celem pracy pedagogicznej było wychowanie pełnowartościowych osobowości kobiecych, świadomych swych obowiązków i zadań społecznych, ze zwróceniem szczególniejszej uwagi na godność kobiety – katoliczki, matki i Polki¹⁴. Internat funkcjonował tak długo, jak istniały szkoły. W roku 1961 przestał działać dla młodszych dziewcząt, w rok później dla starszych.

Przedszkole

Początkami swymi sięgało czasu otwarcia sierocińca, a więc lat 1921/1922, kiedy siostry pojawiły się w Wawrze i na prośbę okolicznych mieszkańców opiekowały się dziećmi. Jednak dopiero w 1933 r. siostry skierowały prośbę do Kuratorium Okręgu Szkolnego Warszawskiego o udzielenie koncesji na prowadzenie przedszkola i otrzymały je z zatwierdzeniem statutu i kierowniczką w osobie s. Fortunaty Żak. Przed tym jednak urząd wojewódzki zażądał pewnych zmian w urządzeniu sali i ze względu na szczupłość

¹⁴ APW, Akta szkolne liceum. Plan wychowawczy w internacie.

lokalu ograniczył liczbę dzieci do dwudziestu. Tak więc oficjalnie otwarto je w 1934 r. Liczba dzieci była często przekraczana, gdyż trudno było odmówić rodzicom, którzy nie mieli gdzie zostawić swoich pociech w czasie pracy zawodowej.

Do drugiej wojny światowej przedszkole rozwijało się bez żadnych przeszkód ze strony władz oświatowych. Było też czynne przez cały czas okupacji niemieckiej. Po wojnie, dysponując większym pomieszczeniem w osobnym budynku, otrzymało pozwolenie na dalsze prowadzenie i zgodę na przyjęcie większej ilości dzieci (45). W roku 1951 Ministerstwo Oświaty wydało nowe instrukcje w sprawie organizacji przedszkoli – *na wyraźne życzenie miejscowego społeczeństwa*. Zgromadzenie wniosło prośbę o dalsze prowadzenie i uzyskało pozwolenie na misję wychowawczą.

W roku 1960 poprawiły się warunki lokalowe. Przedszkole, którego dyrektorką od roku była długoletnia przedszkolanka s. Celestyna Basińska, zostało przeniesione do budynku szkolnego, gdzie mieścili się już: liceum, szkoła podstawowa i internat. Liczba dzieci w przedszkolu dochodziła do 80.

Dużym zaskoczeniem było pismo z kuratorium zawiadamiające, że nie zatwierdza na rok szkolny 1962/1963 obecnej kierowniczką i że zgromadzenie do dnia 23 lipca ma się postarać o zatwierdzenie nowej kandydatki. Zgromadzenie wystąpiło z prośbą o podanie powodów braku akceptacji s. Celestyny. Pismo pozostawiono bez odpowiedzi, a przedszkole 24 lipca 1962 r. podzieliło los liceum i internatu.

II. Działalność religijna

Siostry działalność religijną prowadziły na dwóch płaszczyznach. Pierwsza była ściśle złączona z pracą dydaktyczną w prowadzonych instytucjach, druga związana była z budową kościoła.

Działalność związana z pracą dydaktyczną

W nauczaniu kładły siostry duży nacisk na wychowanie moralne i patriotyczne. Na terenie szkoły istniały organizacje religijne. Wśród nich wyróżniała się Krucjata Eucharystyczna, założona w roku szkolnym 1932/1933. Członkinie Krucjaty zbierały się co 2 tygodnie na zebrania, na których omawiały katechizm Krucjaty, dyskutowały nad interesującymi je zagadnieniami. Opiekunka prowadziła pogadanki, dając równocześnie wskazówki do pracy nad własnym charakterem, ukazywała na zebraniach potrzeby środowiska, w których rycerki żyły, rozbudzała w nich zainteresowania sprawami Kościoła i misji. Dzieci umiały zdobywać się na drobne ofiary, spieszyły z pomocą najbiedniejszym w okolicy, urządzały dla nich choinkę, opłatek i święcone. Razem z członkiniami

PCK odwiedzały też domy najuboższych swoich rówieśników, obdarowując ich upominkami z racji świąt. Zbierały również zaoszczędzone grosze, za które później wykupiły dziecko w Misji Katolickiej. Mała murzynka, ochrzczona imieniem Elżbiety, była „ich” dzieckiem. Z radością i dumą iście macierzyńską opiekowały się nią na odległość, posyłając jej sukienki i inne drobiazgi¹⁵. Kruczata posiadała także swój sztandar. Jego poświęcenie odbyło się 8 grudnia 1934 r.

Uczennice mogły ubiegać się o stopnie: kandydatki, rycerki, apostołki, zelatorki¹⁶. Zależało to od wyników w nauce. Z ocenami dostatecznymi nie było możliwości przejść z jednego stopnia na drugi. *Nie oznaka, lecz zachowanie i pilność w nauce ma świadczyć o przynależności do grona rycerek*¹⁷. W roku 1938/1939 liczba członkiń Kruczaty wynosiła 80 dziewcząt. Przechodzenie na wyższy stopień w kruczacie odbywało się bardzo uroczystie, niekiedy nawet w obecności kard. Kakowskiego. Przedstawicielki Kruczaty brały udział w Międzynarodowym Kongresie ku czci Chrystusa Króla w Poznaniu (28-29 czerwca 1937), a każdego roku wszystkie uczestniczyły w nabożeństwie na cześć Chrystusa Króla w Warszawie. Opiekunką Kruczaty była najpierw s. Ignacja Mar-kiewicz, a następnie s. Tomazja Kowalska.

Równoległe z Kruczatą Eucharystyczną rozwijało się Koło Ministrantów o podobnym charakterze. Prowadziła go s. Augustyna Prepeluk, potem s. Anzelma Trojanowska a na końcu s. Cherubina Frankowska¹⁸.

Pod datą 2 października 1936 r. akta szkolne gimnazjum zapisały inne bardzo ważne wydarzenie – intronizację Serca Jezusowego. Odtąd hasło *Króluj nam Chryste* przenikało życie codzienne uczennic.

8 grudnia miała miejsce uroczystość poświęcenia sztandaru szkolnego. Przewodniczył jej ks. Apolinary Leśniewski, wizytator Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. W obecności przybyłych gości (najwyższych władz: zakonnych – M. Angeliny Duszyńskiej, przełożonej generalnej; szkolnych na szczeblu państwowym – J. Lechickiej i Jadwigi Firewiczowej, pań wizytatorek; zaproszonych gości – pułkownika C. Szyndlera, kierownika Państwowej Wytwórni Amunicji; rodziców i wszystkich uczennic) stwierdził: *idea wyrażona na sztandarze – służba Bogu i Ojczyźnie – jest najwyższym prawem dla tych, którzy się pod tym sztandarem skupiają... W życiu szkolnym, rodzinnym, społecznym, narodowym i państwowym musicie wykazać, że jesteście wierne sztandarowi. Dalej powiedział: należy się uznanie ze strony rodziców i społeczeństwa Zgromadzeniu Sióstr Felicjanek, a szczególnie Matce Generalnej za podjęcie myśli zorganizowania placówki oświatowej w Wawrze. W ręce wasze, Czcigodne siostry, złożone jest dobro młodzieży i troska o wychowanie młodego*

¹⁵ Z. Szlęzak (s. M. Bonawentura CSSF), *Prowincja Warszawska Felicjanek*, Warszawa 1988, s. 81.

¹⁶ Tamże.

¹⁷ Tamże; APW, Szkoła podstawowa w Wawrze, sprawozdanie z 1934/35.

¹⁸ Z. Szlęzak (s. M. Bonawentura CSSF), *Prowincja Warszawska Felicjanek*, Warszawa 1988, s. 82.

pokolenia. Niech raczy Bóg błogosławić waszej pracy, by naród miał coraz liczniejsze szeregi dzielnych i należycie przygotowanych niewiast do podjęcia twórczego życia w Polsce¹⁹.

Od tego dnia sztandar towarzyszył uczennicom na wszystkich uroczystościach szkolnych, kościelnych i narodowych.

W roku 1938 powstała Sodalicja Mariańska. Skupiała najbardziej wartościowe jednostki w szkole i była dużą pomocą w pracy wychowawczej. Sodalistki organizowały kółka samokształceniowe, dodatkowo wpływały na dziewczęta, rozwijały pracę charytatywną. Młodzież należąca do Sodalicii – podobnie jak ta, którą zrzeszała Krucjata Eucharystyczna – miała szerokie pole wykazania własnych inicjatyw oraz rozwinięcia zdolności twórczych.

W podziemiach kościoła, gdzie znajdowała się ogromna sala z estradą, która służyła uczennicom gimnazjum jako sala gimnastyczna, szkoła urządziła ciekawe przedstawienia teatralne. Jednym z najbardziej udanych było *Wesele krakowskie*. Opracował je profesor śpiewu Władysław Chlasta, który je reżyserował przy pomocy s. Magdaleny Różańskiej. Przedstawienie było przygotowane na przyjazd s. Kalasancji, powracającej z Ameryki z kwesty na budowę szkoły. Było tak profesjonalnie przygotowane (wykorzystano oryginalne krakowskie stroje), że grano je kilka razy. Na uwagę zasługuje zaangażowanie w przedsięwzięcie prawie całej szkoły. Uczennice zagrały bardzo dobrze, a s. Magdalena przedstawiając sprawozdanie do kuratorium uznała to przedstawienie za poważny dorobek kulturalny i ważne wydarzenie naukowo-wychowawcze²⁰.

Za czasów okupacji niemieckiej w podziemiach kościoła wystawiano *Balladynę* Słowackiego. Reżyserem tej sztuki był profesor języka polskiego Stanisław Masłowski, później pracownik telewizji. W sali tej odbywały się odczyty, koncerty, obchody świąt narodowych, przedstawienia urządzane w związku z cyklem liturgicznym życia Kościoła. Wszystko w pełnej konspiracji przed Niemcami. Zwyczaj ten kontynuowały uczennice Liceum Humanistycznego, które istniało pod przykrywką Gminnej Szkoły Gospodarstwa Domowego. One wraz z siostrami zapoznawały młodzież i ludzi z twórczością naszych klasyków i wieszczów narodowych, urządzając imprezy artystyczne i wystawiając sztuki teatralne.

Budowa kościoła

Podjęcie decyzji o rozpoczęciu budowy kościoła i klasztoru było kolejną odpowiedzią na potrzeby społeczne mieszkańców. Udostępniona

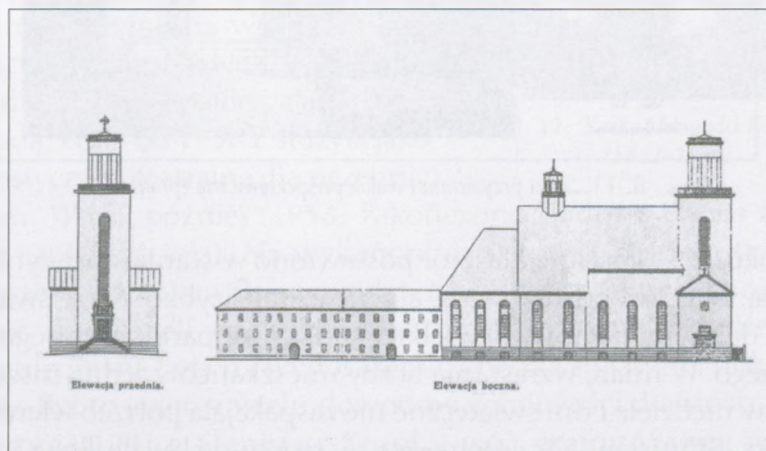
¹⁹ Tamże.

²⁰ Tamże, s. 95; APW, Akta szkolne gimnazjum. Sprawozdanie za rok szkolny 1937/38.

w sierpniu 1921 r. kaplica od samego początku nie mogła pomieścić chrześcijan gromadzących się na sprawowaniu Eucharystii. Wykonanie projektu – z polecenia Matki Generalnej Bonawentury Stawskiej – zgromadzenie powierzyło Zygmuntowi Gawlikowi, architektowi cieszącemu się sławą i dobrymi rozwiązaniami architektonicznymi.

Historia budowy kościoła pw. Matki Bożej Królowej Korony Polskiej

13 października 1927 r. Zygmunt Gawlik dokonał wizji lokalnej wawerskiej posiadłości. *Do kopania fundamentów robotnicy przystąpili 29 sierpnia 1928 r., w dniu poświęcenia gruntu pod budowę kościoła, chóru zakonnego i części klasztoru. Ceremonii tej dokonał ks. prałat Leon Kalinowski, wiceregens seminarium duchownego w Warszawie. (...) W planach przewidziano, że nowy budynek miał połączyć stary klasztor z tzw. chórem zakonnym, czyli kaplicą przeznaczoną dla sióstr. Ta ostatnia zaś miała stanowić niższą część budującej się świątyni i być oddzielona od właściwego kościoła wysokim, dwustronnym ołtarzem, ustawionym na środku prezbiterium²¹.*

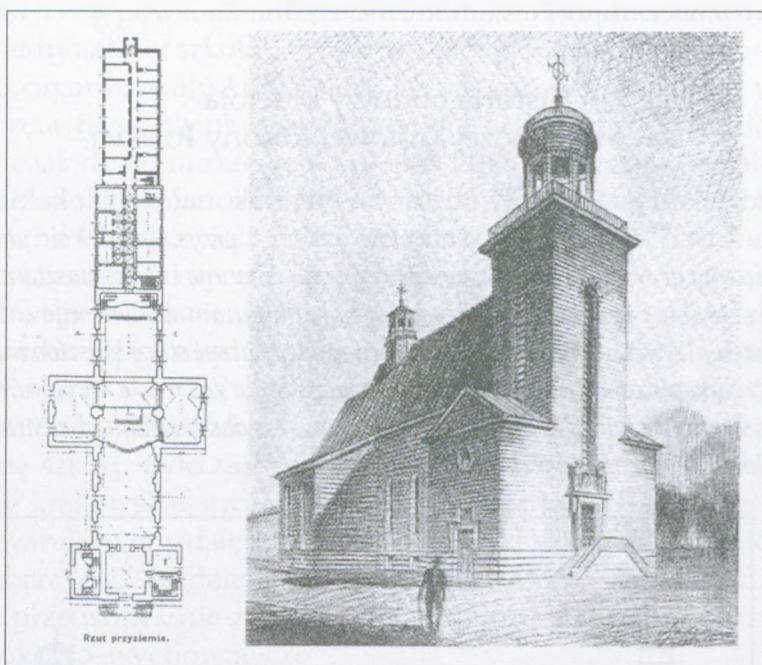


il. 10. Kościół i klasztor sióstr felicjanek w Wawrze
(projekt elewacji frontowej i bocznej).

W rok później – 29 sierpnia – rozpoczęto budowę, głównie ze środków finansowych sióstr felicjanek ze Stanów Zjednoczonych. 24 września 1929 r. ks. kardynał Aleksander Kakowski, w obecności biskupów Stanisława Galla i Antoniego Szlagowskiego, licznych dygnitarzy kościelnych, miejscowego kapelana, ks. Stanisława Niczyperowicza, zgromadzonych sióstr (z Krakowa na tę uroczystość przybyły: matka Pia Schweda, matka Gerarda Leinweber i matka

²¹ Z. Szlęzak (s. M. Bonawentura CSSF), *Prowincja Warszawska Felicjanek*, Warszawa 1988, s. 51.

Prezentacja Przyborowska) oraz wiernych z pobliskich okolic, dokonał poświęcenia kamienia węgielnego pod budowę kościoła w Wawrze i wmurowania go wraz z uprzednio przygotowanym dokumentem w ścianę kościoła. Prace przy konstrukcjach żelbetowych prowadziła firma Martens i Daab²².



il. 11. Rzut przyziemia i widok perspektywiczny (projekt).

Do roku 1931 kościół i klasztor postawiono w stanie surowym i pokryto dachówką. Budowa postępowała, ale nie aż tak szybko. Msze święte odprawiano w dalszym ciągu w niewielkiej kaplicy na parterze starego budynku klasztornego. W miarę wzrastania liczby mieszkańców, jedna msza św. sprawowana w niedziele i dni świąteczne nie zaspakajała potrzeb wiernych. W tej sytuacji ks. Stanisław Niczyperowicz, w trosce o chwałę Bożą i zbawienie ludzi, wystąpił z prośbą do Kurii o pozwolenie na binację. Od tego czasu, tj. od marca 1931 r. odprawiał dwie msze święte – o godzinie dziewiątej i dziesiątej trzydzieści.

26 listopada 1931 r. wciągnięto krzyż na sygnaturkę kościelną. W roku 1932 firma Karol Schwabe wykonała trzy dzwony: Maria Józef Franciszek, Maria Józef Feliks i Maria Józef Antoni. 5 sierpnia 1933 r. abp Stanisław Gall dokonał ich poświęcenia. W następnym miesiącu (7 września) na wieżę wciągnięto krzyż.

²² Tamże.

Kardynał Kakowski żywo interesował się budową kościoła, bardzo często odwiedzał siostry w Wawrze, oglądał prace prowadzone na budowie i przynaglał do jak najszybszego otwarcia świątyni. To pod jego naciskiem 20 lipca 1935 r. dokonano się poświęcenie niewykończonego wnętrza kościoła przez kapelana sióstr ks. Stanisława Niczyperowicza, a 21 lipca 1935 r. oddanie do użytku nowej, jeszcze niewykończonej świątyni. Pod koniec 1935 r. został przywieziony z Krakowa piękny ołtarz, który – aczkolwiek całkowicie niewykończony (brakowało figur św. Franciszka i św. Feliksa) – poświęcił prywatnie ks. kapelan Wojciech Kamiński w wigilię Bożego Narodzenia i umieścił w nim relikwie świętych męczenników Amandusa i Laetusa. Ozdobą świątyni były też figury Serca Jezusowego i Matki Bożej Niepokalanej, ofiarowane przez Józefę Kasprzycką z Warszawy i umieszczone na wysokich postumentach. Zamiast ławek ustawiono krzesła. Pod kościołem znajdowała się duża sala z estradą, która od 1936 r. służyła jako sala gimnastyczna i teatralna dla uczennic gimnazjum. W rok później (1936) zakończono budowę chóru zakonnego (niższa część kościoła). Na wykończenie wnętrza kościoła trzeba było jeszcze poczekać – brakowało pieniędzy. Mieszkańcy Glinek, chcąc pomóc materialnie, upominali się o loterię fantową, która już wcześniej (7 lipca 1935) organizowana była na wyposażenie wnętrza świątyni i dokończenie jej budowy. Był to jeden z wielu dowodów życzliwości dla sióstr.

12 sierpnia 1941 r. Stanisław Krupka, wójt gminy Wawer, w imieniu mieszkańców Wawra i Zarządu Gminy ofiarował siostrom pamiątkowy krucyfiks, w podziękowaniu za samarytańską pomoc rannym żołnierzom polskim we wrześniu 1939 r. i pracę na rzecz ofiar wojny: sierot, rezerwistów, inwalidów i wysiedlonych. Dwa lata później, 10 sierpnia 1943 r., przekazał on felicjankom obraz św. Wawrzyńca, dar obywateli gminy Wawer.

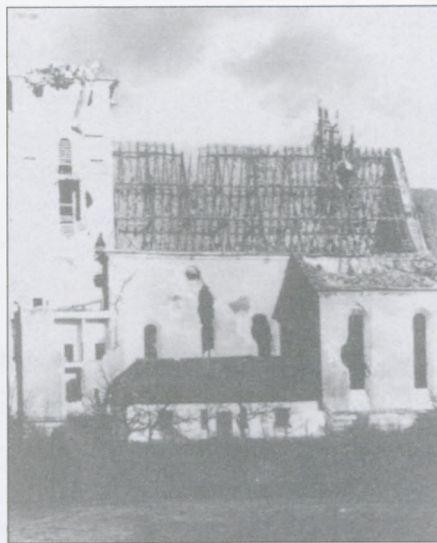
Felicjanki zdobywały sobie uznanie nie tylko miejscowej ludności, ale także Rembertowa, Anina, Zastowa, Zielonej, Goctawka. Piękny kościół przyciągał ludzi. Atrakcją była oprawa liturgiczna nabożeństw – śpiew chóru zakonnego, bogactwo kołęd przy szopce bożonarodzeniowej, piękna oprawa uroczystości Wielkiego Tygodnia, ołtarze na Boże Ciało. W życie li-



il. 12. Kard. Aleksander Kakowski
(1862–1938).



il. 13. Widok obiektu klasztorno-kościelnego od strony wschodniej – wejście główne do klasztoru (stan przed wojną).



il. 14. Stan kościoła po serii bombardowań w listopadzie 1944 (strona zachodnia kościoła).

turgiczne kościoła włączała się młodzież prowadzona przez siostry, harcerze, członkowie straży pożarnej, którzy w pełnym umundurowaniu trzymali straż przy Grobie Pana Jezusa i brali udział w procesji rezurekcyjnej.

Klasztor odwiedzali najwyżsi dostojnicy kościelni: abp Franciszek Marmaggi, nuncjusz apostolski Filip Cortesi, nuncjusz apostolski kardynał Kakowski, biskupi, goście zagraniczni. Wszyscy zachwycali się kościołem.

W pierwszych dniach wojny, 19 września, świątynia została uszkodzona przez niemieckie pociski armatnie. Trzy dni później Adolf Hitler z Himmlerem w otoczeniu świty dokonali z wieży kościoła, będącej doskonałym punktem strategicznym, trwającej około pół godziny obserwacji walczącej Warszawy.

27 września stolica poddała się, Niemcy swój tryumf obwieścili biciem dzwonów we wszystkich kościołach Warszawy; wśród nich były dzwony wawerskiej świątyni.

W 1944 r. Niemcy – przeczuwając rychły już odwrót – nakazali usunąć z terenu wszystkich mężczyzn i 7 września przystąpili do minowania kościoła i jego wieży, które przed wkroczeniem Sowieców mieli zamiar zburzyć. Równocześnie siostry otrzymały rozkaz przygotowania się do wyjazdu, co miało nastąpić 11 września. Tymczasem, wbrew ludzkim przewidywaniom, wojska radzieckie wkroczyły do Wawra 10 września, a uciekający Niemcy nie zdążyli wykonać swego zamiaru. W listopadzie 1944 r. na teren klasztorny padło sześćdziesiąt pocisków najcięższego kalibru. Wysoka wieża ściągała niemiecki ostrzał artyleryjski z lewego brzegu Wisły. Całko-

wicie zburzone zostało wschodnie ramię transeptu, w gruzach leżało także zachodnie ramię, znacznemu uszkodzeniu uległy kruchty oraz dach, pękły fundamenty. Mury bez dachu, wyrwy i pęknięcia napawały grozą.

28 listopada 1944 r. na polecenie przełożonej prowincjalnej, dla ocalenia życia miejscowej ludności, została wysadzona w powietrze przez polskich saperów osiemdziesięciometrowa wieża, zwieńczona glorieta na planie kwadratu, z tralkową balustradą i hełmem baniastym podbitym blachą miedzianą.

Od czerwca 1945 do sierpnia 1947 r. trwały prace zabezpieczające. W roku 1947 postawiono ścianę oddzielającą chór zakonny od zniszczonego kościoła i do niej przeniesiono Najświętszy Sakrament. W 1958 r. na prośbę ks. kardynała Stefana Wyszyńskiego siostry przekazały wyremontowaną świątynię nowo utworzonej parafii św. Feliksa²³. Całkowita odbudowa zniszczonych części trwała aż do roku 1980. Nie odtworzono pierwotnego wyglądu sygnaturki, nie odzyskała też swojego pierwotnego kształtu wieża.

Architektura i styl

Kościół – jak określił Filip Bruno, historyk sztuki – został zbudowany w stylu *umiarkowanego modernizmu z elementami stylu swojskiego*²⁴. Całej budowli



il. 15. Widok zespołu klasztorno-kościelnego od strony południowo-wschodniej (stan przed wojną).

Gawlik nadał rys nowoczesności przez *addycyjność brył, a także przez oszczędność dekoracji w części frontowej i wsparciu historyzującego zwieńczenia wieży na dwunastu wysokich, żelbetowych filarach. Murowany z cegły pełnej budowlanej, tynkowany, cokół licowany kamiennymi*

²³ Przekazały w użytkowanie, zachowując prawa własności. 10 listopada 2006 r. dzięki staraniom ks. abpa Sławoja Leszka Głódzia i ks. proboszcza Bernarda Czerwińskiego został podpisany akt notarialny, na mocy którego siostry felicjanki przekazały kościół i teren wokół kościoła parafii.

²⁴ F. Bruno, katalog, nr porządkowy 11, s. 126.

płytami, oddziela dolny kościół od górnego, a także kaplicę zmarłych. W wieży konstrukcja żelbetowa, wypełniona ceglami. Fundamenty, sklepienia – żelbetonowe.

O dużym wycuciu detalu i świadomości roli rzeźby w architekturze Zygmunta Gawlika świadczy rozwiązanie fasady – płaskiej, z dominantą rzeźb w portalu: św. Feliksa i św. Franciszka, pomiędzy nimi płaskorzeźba Matki Bożej Królowej Korony Polskiej, wokół której umieszczono sceny z życia Matki Bożej – Xawerego Dunikowskiego²⁵.



il. 16. Xawery Dunikowski przy portalu do kościoła sióstr felicjanek. Rzeźby przedstawiają św. Franciszka (od lewej strony) i św. Feliksa (obok sam artysta). Pośrodku płaskorzeźba Matki Bożej Królowej Polski i sześć scen z życia Maryi i Jezusa.

Wejście główne w fasadzie skierowanej na północ stanowią drzwi (nad kaplicą zmarłych) z dekoracyjną, kutą kratą z motywem smoczycych głów. Prowadzą do nich symetrycznie rozmieszczone dwubiegowe kamienne schody z balustradą tralkową. Nad wejściem portal zwieńczony rzeźbami św. Franciszka i św. Feliksa dłuta Xawerego Dunikowskiego, o którym była już mowa. Fasadę tworzy centralnie umieszczona wieża z przylegającymi do niej dwiema nieco niższymi od nawy głównej kruchtami. Przedsiönek kościoła, przykryty sklepieniem krzyżowym, to przyziemie wieży. Z niego prowadzą schody do kruchty zachodniej (w której znajdują się pomieszczenia mieszkalne księży pracujących przy parafii oraz biura parafialne), na chór kościelny i wieżę oraz do kruchty wschodniej (obecnie pomieszczenia te zajmują grupy działające przy parafii). Z kruchty wschodniej prowadzą też schody do dolnego kościoła, wykorzystywanego głównie przez wspólnoty neokatechumenalne. Kruchty niezależnie od komunikacji wewnętrznej po-

²⁵ Portal wykonano w latach 1928–1935. Gipsowe modele rzeźb – popiersia i całe figury: św. Franciszka i św. Feliksa znajdują się w Muzeum im. Xawerego Dunikowskiego w Warszawie. A. Kodurowa, dz. cyt., s. 101; zdjęcie ze zbiorów Muzeum X. Dunikowskiego w Warszawie; F. Bruno, *Zygmunt Gawlik (1895–1961) Architekt katedry katowickiej*, Katowice 2003, s. 45.

siadają oddzielne wejścia. Korpus kościoła jest jednonawowy, trójprzęsłowy, obecnie zakończony jednoprzęsłowym transeptem. Pierwotnie kończył się kaplicą sióstr, która była przedłużeniem nawy głównej. Układ kościoła wyraźnie rysował się na planie krzyża łacińskiego.

Wnętrze kościoła

Kościół pw. Matki Bożej Królowej Polski w Marysinie jest jednonawowy, oświetlony wysokimi, półkoliście zamkniętymi oknami. Pierwotnie przeszklonymi jasnożółtym szkłem witrażowym²⁶, obecnie – po wymianie okien – białym zmatowionym szkłem. W nawie głównej i prezbiterium (powstałym z przecięcia nawy głównej i transeptu) znajduje się sklepienie typu wachlarzowego, nazywanego też palmowym; wiązki żeber spływają na masywne półfilary dostawione do ścian korpusu. Ramiona transeptu mają sklepienia krzyżowe. Wykorzystane są dla uczestnictwa wiernych w nabożeństwach liturgicznych. Transept wschodni (po przeprowadzonym remoncie w latach dziewięćdziesiątych XX w.) zagospodarowano ponadto na kaplicę Matki Bożej, a część transeptu zachodniego na zakrystię. Poprzez transept wschodni istnieje też możliwość łączności z pomieszczeniami kościoła dolnego.

Chór organowy otwiera się do nawy trzema otworami: środkowy półkolisty, boczne – prostokątne, niższe od środkowego; wsporniki balkonowe chóru stylizowane na gotyckie. Dachy pokryte dachówkami, dwuspadowe. Nad wieżą – czterospadowy, płaski. Nad kaplicą sióstr – trapezowy, trójpołaciowy.

Ołtarz

Obszerna nawa główna zakończona jest transeptem, pośrodku którego znajduje się wysoki, drewniany ołtarz główny, *trochę w duchu polskiej odmiany art deco*²⁷, trochę w stylu polskiej secesji. Prawdopodobnie pierwszy model ołtarza wykonał X. Dunikowski²⁸, jednak ze względu na zbyt duże koszty finansowe musiał ustąpić projektowi wykonanemu przez

²⁶ Inż. W. Żenczykowski tak opisuje wnętrze kościoła w 1934 r.: *wysokie okna o żółtawym kolorze szyb dają oświetlenie, wywierające wśród obecnej publiczności podniosły, poważny nastrój (...)*. Zob. W. Żenczykowski, *Konstrukcja kościoła i klasztoru ss. Felicjanek w Wawrze pod Warszawą*, „Przegląd Techniczny” 1934, t. 73, nr 9, s. 272.

²⁷ F. Burno, dz. cyt., s. 46.

²⁸ Projekt ten widziała pani Wanda Śledzińska, jedna z rzeźbiarek, asystentka prof. Dunikowskiego, z którą przeprowadziłam rozmowę w grudniu 1999 r.

Gawlika. Antepedium zdobią symbole czterech ewangelistów. W trzech kondygnacjach nad mensą znajduje się dziewięć aniołów grających na instrumentach, symbolizujących dziewięć chórów anielskich, nad nimi symboliczne przedstawienie Trójcy Świętej (w kole: gołębicą – symbol Ducha Świętego i krzyż). Miejsce na monstrancję podtrzymują dwaj aniołowie w adoracyjnej postawie klęczącej. Do ołtarza przylegają tzw. skrzydła boczne – ścianki, które przed 1959 r. pełniły funkcje parawanów zastępujących część chóru zakonnego, na tle których stoją rzeźbione w drewnie lipowym, naturalnej wielkości postacie patronów zgromadzenia z atrybutami ikonograficznymi: św. Franciszek, św. Feliks, św. Bonawentura, św. Antoni, św. Koleta i św. Klara. Rzeźby świętych kobiet wykonała Helena Stachurska; św. Bonawentury i św. Antoniego – Wanda Śledzińska, pozostałe (anioły, symbole ewangelistów oraz ikonografię gołębi i winnej latorośli) Zofia Kuckówna-Steckowska i Stanisław Marcinow. W 1955 r. dodano od strony chóru zakonnego rzeźby św. Franciszka i św. Feliksa.



il. 17. Ołtarz w kościele zrealizowany przez uczniów X. Dunikowskiego (projekt Z. Gawlika).

Do roku 1947 łączył nawę główną kościoła z kaplicą sióstr. Po wojnie została postawiona ściana oddzielająca kościół od chóru zakonnego. W kaplicy sióstr umieszczono ołtarz, który był w pierwszej ich kaplicy, dopiero później został wykonany obecny wystrój. W roku 1958 – jak już było wspomniane wcześniej – siostry na prośbę ks. prymasa S. Wyszyńskiego przekazały kościół na cele parafialne.

III. Działalność charytatywno-społeczna

Funkcja charytatywno-społeczna znalazła swoje odbicie od pierwszych chwil pobytu sióstr w Wawrze w miłosierdziu, jakie siostry okazały wobec nędzy społecznej okolicznych mieszkańców.

Jednak zupełnie inne oblicze przybrała działalność charytatywno-społeczna zgromadzenia w czasie drugiej wojny światowej. Felicjanki od pierwszych dni tragicznego września ofiarnie służyły potrzebującym: grzebały zabitych, pielęgnowały rannych żołnierzy, ukrywały uciekające osoby cywilne. Od dnia wybuchu wojny do 17 listopada klasztor dawał pomieszczenie i utrzymanie dwustu osobom dziennie, nie licząc przechodzących przez teren żołnierzy, którzy otrzymywali zupę i kawę. Kuchnia była czynna od godziny piątej rano do dziesiątej wieczorem. Prócz wspomnianej kawy, przywiezionej z magazynów wojskowych, wszystkie artykuły spożywcze brano z zapasów klasztornych, mnożących się w opatrnościowy sposób²⁹. Siostry pielęgnowały na terenie zgromadzenia kilkunastu żołnierzy, po nalocie w dniu 10 września, jednym z największych w okolicy, poszły zbierać rannych na szosę lubelską i przy pomocy ludzi grzebać umartych. Dwanaście felicjanek pracowało w szpitalu polowym, urządzonym w publicznej szkole powszechnej w Wawrze, któremu klasztor ofiarował łóżka, sienniki i bieliznę. Po przeniesieniu go do stolicy, najpierw na teren Uniwersytetu Warszawskiego, a potem na Mokotów, siostry nie opuszczały chorych. Podczas bombardowania miasta z narażeniem życia nosiły ich do schronów, pracując w najcięższych warunkach pod ogniem dział, bomb, samolotów – jak pisze naczynny świadek – spełniały swe obowiązki z całym zaparciem i poświęceniem, nie cofając się przed najcięższymi zajęciami³⁰.

Siostry felicjanki w najcięższych chwilach współpracowały z nami nad ulżeniem niedoli ofiarom wojny, tj. sierotom, rezerwistom, inwalidom i wysiedlonym. Ponadto z własnych zasobów dożywiały klasztor całe rzesze głodujących, które tam widziały ratunek przed głodową śmiercią³¹.

W ciężkich latach okupacji niemieckiej klasztor istotnie przyciągał wszelką biedotę. W latach 1940-1944 zgłaszało się tu rocznie ponad sześć tysięcy ubogich, którzy otrzymywali obiady, a na święta paczki z żywnością i odzieżą. Siostry nadto udzielały schronienia wielu działaczom ukrywającym się przed okupantem, bez względu na ich kierunek polityczny oraz dzieciom żydowskim w swoim zakładzie opiekuńczym³².

W sierpniu, po wybuchu powstania w stolicy, na terenie klasztornym schroniło się wielu cywilów, ponieważ czuli się tu bezpieczniej. Sala pod

²⁹ Sprawozdanie z działalności społecznej w latach 1939-1945, ASP w Warszawie.

³⁰ Podziękowanie lekarza majora Świtalskiego, komendanta ósmej Filii I Zastępczego Szpitala Okręgowego, Warszawa 4 października 1939, ADP w Wawrze.

³¹ Wójt gminy Wawer Stanisław Krupka.

³² Zaświadczenie powiatowej Rady Narodowej w Wawrze, 27 lutego 1945 r., nr 169, podpisane: Przewodniczący Rady Narodowej dr Borowiec, Starosta St. Krupka, ADP w Wawrze.

kościółem, klasy, pokoje przy furcie były przepelnione, a siostry nie ustawały w pracy. Również niewykończony gmach gimnazjum służył uchodźcom za mieszkanie. Od 10 września 1944 r. na teren klasztoru poczęto zwozić rannych żołnierzy na pierwszy opatrunek. Byli wśród nich także Polacy wcieleni do armii radzieckiej. Pokoje przy furcie i korytarze były pełne żołnierzy wyczerpanych do ostateczności, chorych, rannych. Siostry posługiwały im, spełniając życzenia rannych, niekiedy ostatnie, bo wielu z nich umierało na ich rękach. Nieco później kilka felicjanek dochodziło codziennie do prowizorycznego szpitala wojskowego, urządnego w lesie redbertowskim, na terenie państwowej fabryki amunicji „Pocisk”. Tu, wśród gęsto padających kul niemieckich, pełniły dyżury przy rannych leżących w szpitalu polowym.

Było to możliwe dzięki odwadze i poświęceniu sióstr, którym przewodziła matka Maria Symplicyta Nehring, przełożona prowincjalna w latach 1939-1946. Po wybuchu wojny, mimo możliwości powrotu do Stanów Zjednoczonych (posiadała obywatelstwo amerykańskie), pozostała z siostrami, które powierzono jej opiece. Zapłaciła za to więzieniem. Od 6 października do 12 grudnia 1942 r. była osadzona na Pawiaku. W najtrudniejszych sytuacjach dawała dowody męstwa, udzielając schronienia uciekającym, dzieląc się wszystkim z głodnymi i potrzebującymi pomocy, bez kalkulacji i wyrachowania. Za jej decyzją wawerski sierociniec stał się azylem dla żydowskich dzieci, a klasztor miejscem tajnego szkolnictwa. Na jej też polecenie w 1944 r. siostry haftowały sztandary dla jednostek wojskowych. Wśród nich była V Brygada Artylerii Ciężkiej.

IV. Apostolstwo modlitwy, życia wewnętrznego sióstr

Najważniejszym, najbardziej istotnym, a zarazem trudno uchwytnym zadaniem sióstr jest modlitwa. Tak naprawdę wystarczyłaby tylko ona, żeby siostry mogły spełniać swoją posługę wobec Kościoła, Ojczyzny i świata. To dzięki niej podejmowane działania i inicjatywy mają sens i skuteczność.

Przeżywana każdego dnia Eucharystia, całodzienna adoracja Najświętszego Sakramentu w domach prowincjalnych, pochylanie się nad Słowem Bożym, weryfikowanie własnego życia w oparciu o Pismo Święte, upodabnia siostry do Chrystusa, czyni felicjanki zdolnymi do dawania świadectwa życiem.

Przewodniczką na drodze do świętości jest dla felicjanek Maryja. To Jej Niepokalanemu Sercu matka Angela Truszkowska, Założycielka Zgromadzenia, powierzyła wszystkie swe duchowe córki.

Podsumowanie

W dziejach placówki wawerskiej można wyodrębnić trzy okresy:

- 1) Lata 1922-1939, okres dynamicznej działalności oświatowo-wychowawczej.
- 2) Lata 1939-1945, okres wojny i okupacji niemieckiej, przewaga działalności charytatywno-społecznej, podyktowana potrzebami czasu.
- 3) Lata 1945-1962, czas odbudowy zniszczeń wojennych i walki o utrzymanie placówek wychowawczo-oświatowych, aż do ich upaństwowienia.

Na każdy z tych okresów przypada odmienna rzeczywistość polityczno-społeczna. Zmiany ekonomiczno-społeczne i polityczno-ustrojowe następowały często w błyskawicznym tempie. Z tym większym podziwem można patrzeć na to, co zostało w tak krótkim czasie (czterdziestu lat) zrobione, z jakim rozmachem i wizją przyszłości. Siostry były świadome celów, które stawiało sobie zgromadzenie i wyraźnie je realizowały. Oddane Bogu służyły jego ludowi z poświęceniem, *aby przez wszystko i od wszystkich Bóg był znany, kochany i wielbiony*³³. Felicjanki uczyły, wychowywały, pielęgnowały chorych, ogarniały troską ludzi starych, upośledzonych, najbardziej potrzebujących opieki. Przykład ofiarności i poświęcenia szedł od przełożonych: matki M. Bonawentury Stawskiej, matki Marii Symplicyty Nehring, matki Albiny Mazurowskiej, matki M. Antoniny Omernik, matki M. Magdaleny Różańskiej, matki M. Kalasancji Fuji, matki M. Anzelmy Trojanowskiej i oddanych całkowicie Bogu, zaangażowanych w sprawę sióstr.

Z uznaniem można patrzeć na ich postawy i zachowania ludzi, szczególnie wójta gminy Wawer – Stanisława Krupki. Na zawsze pozostaną wzorem i świadectwem stawiania na pierwszym miejscu Boga, szukania dobra Ojczyzny i społeczeństwa, a nie własnego interesu. W ich życiu sprawdziły się słowa bł. matki Angeli Truszkowskiej: *Niech przeciwności będą dla was bodźcem do większej służby Pańskiej, do wierności w niej. Wy macie być opoką dla przyszłości na której pokolenia mają oprzeć się.*

Kasata, wojna, zniszczenia, trudności finansowe, personalne, lokalowe, zamykanie szkół, odbieranie za ledwie co pobudowanych domów, nie zniechęciło do pracy dla Boga i drugiego człowieka. Wprost przeciwnie, trudności wyzwalały nowe energie. *Jeżeli ziarno pszenicy wpadłszy w ziemię nie obumrze, zostanie tylko samo, ale jeżeli obumrze, przynosi plon obfity* (J 12, 24). Siostry były ziarnem, które wpadło w wawerską ziemię i które wydało plon. Owoce tego zasiewu mamy po dzień dzisiejszy. Szkoła odebrana felicjankom powróciła

³³ *Odpowiedź na miłość*, Konstytucje Zgromadzenia Sióstr św. Feliksa z Kantalicjo, Rzym 1989.

do zgromadzenia i tętni nowym życiem. Przedszkole, które upaństwowiono w roku 1962, rozrosło się do jednego z największych w Warszawie. Powstały nowe instytucje: ośrodek socjoterapeutyczny dla dzieci z rodzin dysfunkcyjnych i jadłodajnia dla bezdomnych. Siostry zostawiły przykład następnym pokoleniom felicjanek, jak żyć i zabiegać o chwałę Bożą. Zostały świadectwo wiary i miłości człowieka.

W dziejach prawobrzeżnej Warszawy na przestrzeni prawie dziewięćdziesięciu lat klasztor wawerski spełniał i spełnia niezwykłą rolę. Czas i wydarzenia wyznaczają siostrą formę posługi drugiemu człowiekowi oraz troskę o życie religijne. Nie ulega wątpliwości, że to Opatrzność Boża wybrała Wawer dla felicjanek i powierzyła opiece siostr mieszkańców tej okolicy. *Ubogich zawsze macie u siebie* (J 11, 8).

BIBLIOGRAFIA:

1. APW ss. Felicjanek – Szkoła podstawowa, gimnazjum.
2. APW ss. Felicjanek –teczka: Listy p. Gawlika (listy dotyczą budowy kościoła); Kronika Domu Macierzystego w Wawrze od 1921 r..
3. S. M. Bronisława Dmowska CSSF, *Rozwój i stuletnia działalność Zgromadzenia Sióstr Felicjanek w Polsce*, Rzym 1962.
4. Burno F., *Zygmunt Gawlik (1895-1961) Architekt katedry katowickiej*, Katowice 2005.
5. Szlęzak Z., s. M. Bonawentura CSSF, *Prowincja warszawska pod wezwaniem Matki Boskiej Królowej Polski Zgromadzenia Sióstr Felicjanek 1922-1972*, Warszawa 1988.
6. 1932 – Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie Wystawa (XIX) Cechu Artystów Plastyków Jednoróg, Luty. Wystawa zbiorowa. Październik, listopad. Projekt ołtarza kościoła ss. Felicjanek w Wawrze.
7. [Wystawa Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie], Kronika artystyczna, „Sztuki Piękne” 1932, nr 10.
8. Zawadzki J., *Katalog prac Zygmunta Gawlika – układ alfabetyczny*, mps. z 1994 r. przechowywany w Pracowni Bibliograficznej PAN.
9. Zenczykowski W., *Konstrukcja kościoła i klasztoru ss. Felicjanek w Wawrze pod Warszawą*, „Przegląd Techniczny” 1934, t. 73, nr 9.
10. *Nowe budowle kościelne prowadzone przez arch. Zygmunta Gawlika*, „Głos Narodu” 1929, t. 36, nr 234 (3 IX).
11. *Prace nad portalem kościoła w Wawrze*, Kronika Artystyczna, „Sztuki Piękne” 1929, nr 3.
12. J.E. ks. Nuncjusz Apostolski w Wawrze, „Kurier Warszawski” 1934, nr 261 (22 IX).

Andrzej Majdowski

Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu

Wydział Sztuk Pięknych, Pracownia Historii Architektury

Inicjatywy budowlane oraz inwestycje sakralne na Pradze w okresie niewoli narodowej (1815-1918)

Jednym z ostatnich akordów powstania kościuszkowskiego był szturm wojsk rosyjskich na szaniec Pragi, upamiętniony rzezią ludności cywilnej po przełamaniu heroicznej obrony, którą nominalnie dowodził gen. Józef Zajączek. Ogromnisz zniszczeń dotknął też zabudowę, lecz szczęśliwym trafem ocalały trzy tutejsze świątynie. Oprócz kościoła parafialnego pw. św. Stanisława w Skaryszewie, na prawym brzegu Wisły znajdowały się klasztorne przybytki bernardynek oraz bernardynów ze słynną kaplicą Matki Boskiej Loretańskiej. Wszystkie rozebrano w epoce napoleońskiej¹, podejmując szeroko zakrojone prace nad ufortyfikowaniem przyczółka mostowego. Przetrwiał tylko domek loretański, wokół którego aż do przełomu stuleci skupiało się życie religijne.

Po kongresie wiedeńskim strategiczne znaczenie zabezpieczenia Warszawy od wschodu straciło rację bytu. Już w 1816 r. zapadła decyzja o zaprowadzeniu na Pradze odrębnej administracji i policji *pod zwierzchnością osobnego burmistrza i z oddzielnymi dochodami*². Pojawiły się również nadzieje na szybką odbudowę i rozwój, czemu zgodnie patronowali namiestnik Józef Zajączek i Wielki Książę Konstanty Pawłowicz. Ten ostatni bowiem kandydował stąd i został wybrany do sejmu Królestwa Polskiego – jako deputowany ósmego cyrkułu stolicy. Właśnie cesarskiemu bratu w dużej mierze zawdzięczali prężanie odszkodowania za utracone domostwa. Monarsze

¹ W. Trojanowski, *Kamionek i Praga. Z przeszłości historycznej prawego brzegu Wisły w Warszawie*, Warszawa 1920, *passim*.

² Raport Rady Stanu Królestwa Polskiego z działalności rządu i stanu kraju w latach 1816-1817, przedstawiony na posiedzeniu Sejmu dnia 28 marca 1818 r., cytata za: J. Leskiewiczowa, F. Ramotowska, *Obraz Królestwa Polskiego w okresie konstytucyjnym*, Warszawa 1984, s. 55. Por. też: „Dziennik Praw Królestwa Polskiego”, t. 1, s. 382 i nn.



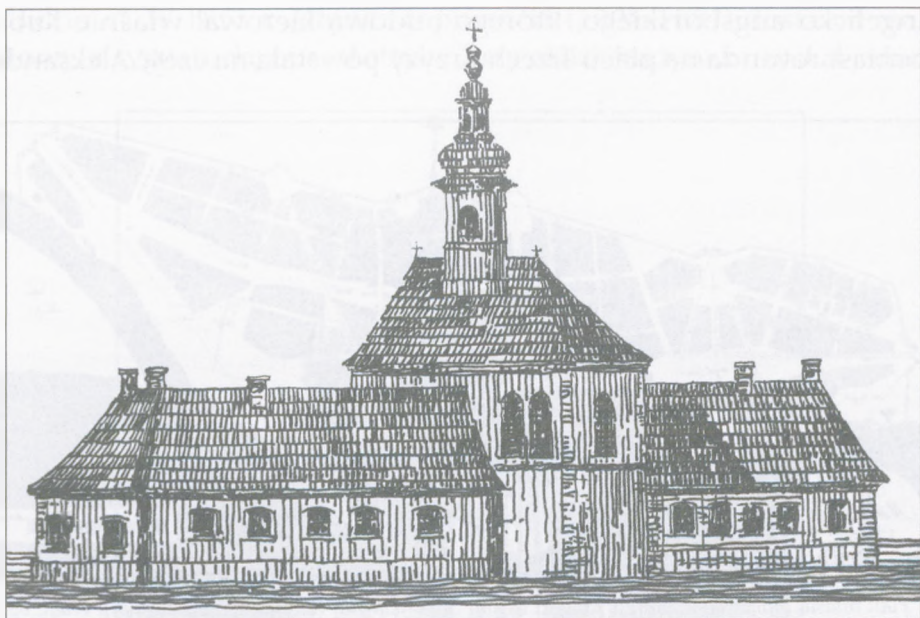
il. 1. Skaryszew, kościół pw. św. Stanisława (1644-1807)
(wg W. Trojanowski, Kamionek i Praga, op. cit. przerys B. Petelenz).

zatwierdzenie uzyskał także *Plan miasta Pragi*, sporządzony w 1817 r. przez Jakuba Kubickiego (1758-1833). Była to pomyślana z rozmachem koncepcja zagospodarowania przestrzennego na znacznym obszarze pomiędzy Wisłą a okopami usypanymi jeszcze za czasów Rzeczypospolitej³.

Wszakże w dobie konstytucyjnej zabrakło środków na przeprowadzenie szeroko zakrojonej regulacji peryferyjnej dzielnicy. Upadł też zamysł wystawienia aż dwóch rotundalnych kościołów – farnego i bernardynów, mających stanowić ozdobę placu wytyczonego pomiędzy reprezentacyjnymi ulicami, których osie trafiały na centralny ryzalit Zamku Królewskiego. Od tamtej pory, na długie lata utrwały się nazwy głównych arterii na Pradze, pochodzące od imion Romanowów – cesarza Aleksandra i jego trojga braci.

Zlokalizowanie obok siebie bliźniaczych kościołów można traktować w kategoriach fantazji urbanistycznych, ale taki zamysł przystawał do ów-

³ E. Szwanowski, *Kubickiego plan regulacji Pragi*, „Biuletyn Historii Sztuki i Kultury” 1948, nr 2, s. 161 i nn.



il. 2. Praga, kościół bernardynek pw. św. Franciszka (około 1750-1809)
(wg W. Trojanowski, Kamionek i Praga, op. cit. przerys B. Petelenz).



il. 3. Praga, kościół bernardyńców pw. św. Andrzeja (1642-1811)
(wg W. Trojanowski, Kamionek i Praga, op. cit. przerys B. Petelenz).

czesnej konwencji estetycznej. Gdyby wskazywać źródło inspiracji architektonicznej, to w rozplanowaniu występuje uderzająca analogia do zboru

ewangelicko-augsburskiego, którego budową kierował właśnie Kubicki. Natomiast rotunda na placu Trzech Krzyży powstała na cześć Aleksandra I,



il. 4. Plan miasta Prahy 1817, proj. J. Kubicki (wg E. Szwankowski, Kubickiego plan regulacji Prahy, op. cit.).

co miało spory ciężar gatunkowy w warstwie ideowej. Różnica w liczbie portyków stanowi element drugorzędny, jeżeli w grę nie wchodzi zwykłe kopiowanie. W każdym razie archetypem wielu założeń centralnych był rzymski Panteon, wyjątkowo mocno oddziałujący na wyobraźnię klasycystycznych architektów.

Tymczasem leżąca na uboczu kaplica loretańska przechodziła zmienne koleje losu. W 1815 r. zamknięto ją ze względu na zły stan techniczny, a fundusze na podniesienie z ruiny zdobyto, sprzedając zdjętą z dachu blachę miedzianą. Pochodzące stąd pamiątki przeniesiono na drugą stronę Wisły, do kościoła pw. św. Anny. Trafiła tu też cudowna figura Matki Boskiej Loretańskiej, zastąpiona w starym miejscu rzeźbą Maryi z Dzieciątkiem, zwaną Matką Boską Kamionkowską. Natomiast szerzej zakrojona restauracja kaplicy nastąpiła na krótko przed powstaniem listopadowym, gdy udało się wyegzekwować częściowe odszkodowanie za rozbiórkę kościoła bernardynów⁴.

Zamknięcie rozrachunków z rządem przypada na lata pięćdziesiąte⁵, kiedy to znalazły się środki na zaspokojenie potrzeb religijnych miejsco-

⁴ J. Bartoszewicz, *Kościoty warszawskie rzymsko-katolickie opisane pod względem historycznym*, Warszawa 1855, s. 376 i nn. Być może nastąpiło to kilka lat wcześniej, gdyż w 1822 r. był ogłaszany przetarg na prace remontowe kościoła praskiego, począwszy od 8446 złp. Por. „Dziennik Ustaw Województwa Mazowieckiego” 1822, nr 340, s. 9864. Prawie jednocześnie przeprowadzono licytację na oparkanie cmentarza grzebalnego na Pradze (od 4496 złp.) oraz budowę garbarni (od 1646 złp.), tamże, 1822 nr, 345 s. 9990.

⁵ „Pamiętnik Religijno Moralny” 1854, t. 27, nr 3, s. 234.

wej ludności. W 1853 r. Alfons Kropiwnicki (1803-1881) dostawił masyw frontowy, a sygnaturkę opasał attyką. Przy okazji budynek uzyskał jednolitą



il. 5. Praga, kościół pw. Matki Bożej Loretańskiej 1853 r.,
proj. A. Kropiwnicki (wg J. Bartoszewicz, *Kościoly warszawskie*, op. cit.).

oprawę architektoniczną. Skromna fasada wyróżnia się skompilowaniem form neorenesansowych z tzw. stylem arkadowym (Rundbogenstil), który od lat trzydziestych rozpowszechnił się w Europie jako przejaw postawy romantycznej, a zarazem awangardowej. Niedługo po opisanych zabiegach powstała parafia Matki Boskiej Loretańskiej, ustanowiona w 1865 r. dekretem carskim⁶, lecz bez erekcji i ordynacji kanonicznej, co stało się dopiero w 1941 r.

* * *

Podjęcie inwestycji odpowiadających potrzebom przedmieścia praskiego okazało się możliwe na przełomie stuleci, gdy zapadły decyzje o budowie kościołów pw. św. Michała i Floriana oraz pw. Najświętszego Serca Jezusowego. Obie realizacje są przedmiotem odrębnych studiów, wszelako warto wspomnieć, iż obecna katedra praska powstała dzięki ofiarności społecznej. Natomiast salezjańska bazylika przy Kawęczynskiej była fundacją prywatną

⁶ „Dziennik Praw Królestwa Polskiego”, t. 63, s. 378.

– wystawiona sumptem Michała Piotra Radziwiłła (1853-1903) i jego małżonki. Ponadto Maria z Kieżgajłów-Zawiszów Radziwiłłowa (1860-1930) zainicjowała przedsięwzięcia, które wyznaczyły zarys topografii przyszłej sieci parafialnej. Zaczątkiem były tymczasowe obiekty nie tylko na Szmulowiznie czy Kamionku, ale także na Nowym Bródnie, Pelcowiznie i w Ząbkach, gdzie wbrew założeniom przetrwały przez długie lata. Po odzyskaniu niepodległości w każdym z tych ośrodków zorganizowano samodzielną parafię⁷.

Na Kamionku już u progu XX stulecia ukonstytuował się komitet budowy, który wystąpił o przyznanie lokalizacji na zamkniętym cmentarzu kamionkowskim⁸. W 1902 r. stołeczny magistrat pozytywnie odniósł się do petycji mieszkańców⁹, co było niezbędnym warunkiem podjęcia dalszych kroków. O pozwoleniu na budowę decydował resort spraw wewnętrznych w Petersburgu, dokąd zwrócono się po uzyskaniu decyzji zarządu miejskiego¹⁰.

Parafian reprezentował – jako przewodniczący komitetu budowy – Franciszek Rutkowski, a wątym śladem ich ówczesnych zabiegów jest informacja, że wyzbyci mrzonek o *jakiejś wspanialej świątyni (...) pragną wznieść kościół wyłącznie własnymi funduszami, nie odwołując się do ofiarności szerszej*¹¹. Owe wstępne starania i lokalna inicjatywa, nie poparte odpowiednią protekcją, utknęły na szczeblu ministerialnym aż do proklamacji ukazu tolerancyjnego.

Od 1905 r. datuje się bowiem odrębny etap w staraniach o inwestycje sakralne. Na zmianę strategii wpłynęły warunki zawarte w tzw. ustawie kwietniowej, gdzie uprawnienia do powiększania obiektów kultu znalazły się w kompetencjach władz duchownych¹². W niespełna miesiąc po uchwaleniu nowych przepisów arcybiskup Wincenty Chościak-Popiel (1825-1912) wydał dekret zatwierdzający rozbudowę kaplicy przedpogrzebowej na nieczynnym cmentarzu. Przed końcem roku kuria uznała też zmieniony skład komitetu budowy i wsparła bardziej ambitne zamierzenia¹³.

⁷ Por. J. Wiśniewska, *Organizacja kościelna Pragi dawniej i dziś*, w: *Warszawskiej Pragi dzieje dawne i nowsze*, Warszawa 2006, s. 155 i nn.

⁸ „Tygodnik Ilustrowany” 1902, nr 12, s. 236; „Oświata” 1902, nr 15, s. 232.

⁹ „Tygodnik Ilustrowany” 1902, nr 13, s. 257, nr 24, s. 477.

¹⁰ „Oświata” 1902, nr 25, s. 396.

¹¹ „Ziarno” 1902, nr 15, s. 299.

¹² Najwyższy Ukaz z 17/30 kwietnia 1905 Ustawa Obcych Wyznań, art. 124, pkt 4, w: *Zbiór praw gubernij Królestwa Polskiego za wiek XX*, wyd. S. Godlewski, Warszawa 1906, t. 10.

¹³ P. Nitecki, *Parafia Bożego Ciała na Kamionku*, w: B. Mińkowski i P. Nitecki, *Kamionek*, Warszawa 1988, s. 80. Por. też: Centralne Archiwum Historyczne Rosji w Petersburgu (dalej – CAHR), zespół 821, inwentarz 2, sygn. 129, k. 89 – pismo gen.-gub. warszawskiego do MSW z 10 czerwca 1905 r., z poparciem dla zbierania składek na kościół kamionkowski.

Zarazem mecenat nad planowaną inwestycją objęła Maria Radziwiłłowa, która zdecydowała się wznieść na cmentarzu kamionkowskim okazałą świątynię¹⁴. Zlecenie na wykonanie projektu otrzymał Łukasz Wolski (1878-1948). Przed młodym twórcą otwierała się szansa błyskotliwego debiutu, a księżna wyprawiła go do Rzymu w celu skopiowania któregoś z kościołów (...) bo (...) dotychczasowe projekty (...) nie zadowolili głównej fundatorki¹⁵.

W 1906 r. uporano się też z zakupem przyległej do cmentarza posesji, a obywatele kamionkowscy zdeponowali składkowe fundusze¹⁶, co było podyktowane wymogami ustawy tolerancyjnej. W grę wchodziły raczej symboliczne kwoty, o wysokości dostosowanej do zgłoszonego oficjalnie rozszerzenia kaplicy. Wszystko zdawało się zmierzać ku szczęśliwemu finałowi, lecz nastąpił niespodziewany zwrot, gdyż w 1911 r. fundatorka oznajmiła, iż *naprzód pragnie wykończyć kościół (...) na Szmulowiznie (...) następnie zajmie się wybudowaniem kościoła na Nowym Bródnie (...) poczem przyjdzie kolej na kościół kamionkowski*¹⁷. Przy Grochowskiej skończyło się ostatecznie na powiększeniu kaplicy w 1912 r., sfinansowanym w większości z funduszy Radziwiłłowej¹⁸. Dziesięć lat później ofiarowała jeszcze parcelę¹⁹, która wyznaczała ostateczne granice placu kościelnego dla erygowanej w przededniu odzyskania niepodległości parafii Bożego Ciała.

Śledząc pełne poświęceń zmagania pobożnej niewiasty, trudno oprzeć się wrażeniu chaosu, znamionującego jej postępowanie. Prawdopodobnie tylko częściowo dałoby się to złożyć na karb utrudnień czy szykan stwarzanych przez zaborczą administrację. Bardziej trafne wydaje się być przypuszczenie tłumaczące przyczyny wielu niepowodzeń cechami charakterologicznymi księżny. Zdana na własne siły, czy to ze świadomego wyboru, czy wskutek zbiegu okoliczności, borykała się z przeciwnościami ponad miarę jednostki. Wyraźnie dostrzegalny jest brak współdziałania z doświadczonym organizatorem, kierującym się bardziej rozsądkiem i znajomością rzeczy niż porywami serca. Po utracie męża jedynym – jak się zdaje – zaufanym jej powiernikiem i doradcą był do końca swych dni ks. Alojzy Volkmer (ok. 1860-1919). Kto wie, czy nie wywierał on decydującego wpływu na wdowę, pozyskując ją zwłaszcza dla filantropii i szerzenia oświaty. Posiadał na tym polu osobiste zasługi, gdy jako wikariusz parafii ujazdowskiej zdołał

¹⁴ „Biblioteka Warszawska” 1905, nr 40, s. 279.

¹⁵ „Kurier Warszawski” 1907, nr 36, s. 4.

¹⁶ Tamże.

¹⁷ „Przegląd Katolicki” 1911, nr 15, s. 296.

¹⁸ W. Trojanowski, dz. cyt., s. 27.

¹⁹ P. Nitecki, dz. cyt., s. 89; por. też J. Berger, H. Kaczmarek, *O parafii i konkatedrze na Kamionku*, Warszawa 2004.

doprowadzić w 1898 r. do uruchomienia ochronki dla bezdomnych chłopców²⁰. Później osiadł na probostwie w Konstantynowie Łódzkim, a u boku księżnej spotykamy go w połowie 1907 r., jako celebującego poświęcenie placu kościelnego na Szmulowiźnie²¹. Odtąd chyba przejął duchowe przewodnictwo nad osamotnioną kobietą, z pewnością potrzebującą inspiracji w działaniach sięgających poza uzgodnienia z małżonkiem.

Terenem pracy duszpasterskiej ściągniętego z prowincji kapłana stała się z natury rzeczy prawobrzeżna Warszawa. Nie doczekał zasadniczych zmian w strukturze rozległej parafii Najświętszej Maryi Panny Loretańskiej, ustanowionej po powstaniu styczniowym dla całej Pragi²², ani nawet ukończenia bazyliki przy Kawęczyńskiej. Wydaje się wszak, że był animatorem budowy kościołów na dalekich przedmieściach, do czego zdołał przekonać mozną protektorkę. Jednak pozostająca w jej dyspozycji fortuna nie wystarczała na zaspokojenie ogromnych potrzeb. Stąd brały się najpewniej owe zmienne zalecenia, a strategię zdominowały rozwiązania kompromisowe i półśrodki.

Przez niespełną dekadę, dzielącą ogłoszenie aktu tolerancyjnego od wojny światowej, w oficjalnej polityce wyznaniowej przeważały tendencje wytrzymujące porównanie z zamierzchłą i przelotną epoką rządów Aleksandra I w dobie konstytucyjnej Królestwa Polskiego. Faktyczna koniunktura, co na gruncie budownictwa kultowego zaowocowało znaczną liczbą kościołów, trwała nieco krócej. Ogólnie biorąc, w miarę opanowywania sytuacji wywołanej przegraną wojną z Japonią, tudzież wstrząsającym posadami Imperium wrzeniem rewolucyjnym, następowało również ograniczanie zapisanych w ustawie swobód religijnych.

W zakresie interesującej nas problematyki mamy do odnotowania, że od 1911 r. *restauracja i odnowienie rzymsko-katolickich (...) zabudowań (...) mogą być dokonywane bez pozwolenia władzy świeckiej, o ile nie mają cechy wzniesienia nowego budynku (...) w tem znaczeniu, iżby w nim mogła się pomieścić większa liczba pobożnych*²³. W roku następnym interpretację ukazu kwietniowego sprowadzono do stanu, jaki przywracał właściwie porządek prawny z lat sześćdziesiątych: *na prowadzenie wszelkich bez wyjątku robót (...) przewyższających sumę 300 rubli, należało wyjednywać pozwo-*

²⁰ „Tygodnik Ilustrowany” 1898, nr 43, s. 854, nr 44, s. 859; „Biblioteka Warszawska” 1898, nr 45, s. 322.

²¹ „Kurier Warszawski” 1901, nr 162, dod. por., s. 1-2; Archiwum Państwowe m.st. Warszawy, Zbiory Przyborowskich XIV, s. 14.

²² B. Kumor, *Ustrój i organizacja Kościoła Polskiego w okresie niewoli narodowej (1772-1918)*, Kraków 1980, s. 697 i nn.

²³ Cyrkularz Departamentu Obcych Wyznań z 19 marca 1911 r., nr 2414, cyt. za: K. Dębiński, *Dozory kościelne*, Warszawa 1913, s. 31.

lenie władzy cywilnej²⁴. Skłoniło to Zygmunta Wielopolskiego do opublikowania memoriału, w którym oprotestował odstępstwa od tolerancji religijnej²⁵, lecz dyskryminujące ustawodawstwo odnoszące się do inwestycji kościelnych pozostało w mocy aż po ostatnie dni cesarstwa.

Dopiero w takim kontekście stają się zrozumiałe perturbacje związane z powiększeniem kaplicy na cmentarzu kamionkowskim. Jedyłą legitymacją do wszystkiego, co się tam działo, było przyzwolenie metropolity, lecz zanim ambitne plany zmaterializowały się w najbardziej zresztą skromnym wariantcie, obowiązywały już zmienione przepisy. Gdy się weźmie pod uwagę, że całe lata upłynęły na przymiarkach do różnych koncepcji, jest zadziwiające, iż nie znajdowano przy tym motywacji dla uregulowania kwestii prawnych. Brakuje jakichkolwiek przesłanek, żeby wątpić w możliwość otrzymania urzędowej zgody na prowadzenie robót.

W konsekwencji rozbudowy dokonywano nocami, a po jej zakończeniu władze zabroniły odprawiania nabożeństw. Zakaz został złamany przez księdza Volkmera, który celebrował pierwszą mszę w otoczonym policją przybytku i szczęśliwie uniknął aresztowania, salwując się ucieczką przez przycmentarne zarośla. Objawiające się skłonności do przedstawiania całego incydentu w kategoriach martyrologiczno-patriotycznych nie trafiają do przekonania²⁶, chociażby dlatego, iż na tle religijnym było wystarczająco wiele autentycznego bezprawia, dyskryminacji i nietolerancji, którymi są znaczone losy Polaków pod jarzmem caratu.

Najwcześniej, bo w 1913 r. i jako jedyną za rządów rosyjskich, zdołano wyodrębnić parafię pw. Matki Boskiej Różańcowej na Bródnie. Już w 1909 r. odbyła się benedykcja obszernej kaplicy przy ul. Białotęckiej²⁷, poprzedzająca ujawnienie wspomnianego zamiaru wybudowania murowanej świątyni. I znowu nasuwają się zastrzeżenia natury prawnej, wynikające z przepisów

²⁴ Okólnik Departamentu Obcych Wyznań z 13 stycznia 1912 r., cyt. za: „Wiadomości Archidiecezji Warszawskiej” 1912, nr 3, s. 77.

²⁵ Memoriał członka Rady Państwa Z. hr. Wielopolskiego, ogłoszony m.in. w: „Ateneum Kapańskie” 1912, z. 4, s. 335. Wielopolski był również współautorem tzw. memoriału z 23 z 10 listopada 1904 r., w którym domagano się tolerancji religijnej i zrównania w prawach obywatelskich z Rosjanami. Por. L. Bażyłow, *Odrodzenie sprawy polskiej w kraju i w świecie (1900–1918)* w: *Historia dyplomacji polskiej*, Warszawa 1982, t. 3, s. 762.

²⁶ Por.: W. Trojanowski, dz. cyt., s. 27–28. Przy dość naiwnej argumentacji, niepodważalna zdaje się być faktografia. Te ustalenia powtórzył P. Nitecki, dz. cyt. s. 81–82 – dociekając bezskutecznie logicznego związku pomiędzy powiększeniem kaplicy a zakazem odprawiania nabożeństw.

²⁷ „Kurier Warszawski” 1909, nr 13, s. 3; „Posiew” 1909, nr 45, s. 694; „Wiara. Przegląd Katolicki” 1910, nr 1, s. 751. Por. też: A. Liszewski, *Na pamiątkę poświęcenia kamienia węgielnego pod budowę kościółka rzymskokatolickiego przez jaśnie oświeconą księżnę Michalową Radziwiłłową w dniu 7 września 1909 na Nowym Bródnie [!]*, Warszawa 1909.

zabraniających lokalizowania trwałej zabudowy wokół pasa fortecznego po obu brzegach Wisły.

Na złagodzenie rygorów przyszło czekać do 1911 r., ale i tak nie objęto to Nowego Bródna i części Pelcowizny²⁸, leżących w polu rażenia ogniem artyleryjskim z cytadeli warszawskiej. Wykluczone więc było osiągnięcie czegoś więcej ponad sfinansowany przez Marię Radziwiłłową prowizoryczny kościół, który służył wiernym prawie do końca ostatniej wojny²⁹. Spaliły go wycofujące się wojska niemieckie, niszcząc jednocześnie ledwie co rysujące się ściany nowego, zaczętego w 1938 r. na podstawie projektu Zdzisława Mączyńskiego (1878-1961)³⁰.

Parafia kamionkowska powstała ostatecznie w 1917 r., a po dwu latach oddzielono od niej Ząbki, gdzie dążenia emancypacyjne miały pewien związek z eksperymentami urbanistycznymi. Oto bowiem na krótko przed wojną, przy budowie przez właściciela Adama hr. Ronikera miasta-ogrodu, rozpoczęto pierwsze kroki w celu wzniesienia nowej (...) świątyni. Z ofiarną pomocą pospieszyła, dzięki staraniom księdza Volkmera (...) Michałowa ks. Radziwiłłowa. Atoli wojna nie pozwoliła na wykonanie tych zamierzeń. Budowę (...) odłożono z konieczności na czas nieograniczony³¹.

Aby jednak uczynić zadość gorącym pragnieniom parafian (...) postanowiono wznieść tymczasowo drewniany kościół. Drzewo ofiarowała księżna (...) gospodarze (...) utworzyli komitet budowy, zebrali potrzebne fundusze, ofiarowali swą pracę. Skromny (...) kościółek wiejski wzniesiono wraz z dzwonnica w 1916 r.³²

Przed odrodzeniem kraju było to ostatnie dzieło dobrodziejki praskich peryferii, nie licząc bazyliki na Szmulowiznie, gdzie w latach 1909-1913 nieprzerwanie toczyły się prace, którym daleko pozostawało do końca.

²⁸ „Wiadomości Archidiecezji Warszawskiej” 1911, nr 11, s. 294-295.

²⁹ Oprócz kościoła księżna ufundowała jeszcze kolejną placówkę dobroczynną. Por.: A. Liszewski, *Na pamiątkę otwarcia Domu Pracy założonego przez J.O. Michałowa Radziwiłłowa w dn. 19 marca 1909 r. na Nowym Bródnie*, Warszawa 1909.

³⁰ W. Grabski, *Kościoty Warszawy w odbudowie*, Warszawa 1956, s. 33.

³¹ Prace nad kościołem murowanym podjęto w drugiej połowie lat trzydziestych, a projekt realizacyjny wykonał nieznaną skądinąd Jan Kamiński.

³² „Wiadomości Archidiecezji Warszawskiej” 1916, nr 10, s. 327-328.

Jacek A. Wiśniewski

Kościoty drewniane prawobrzeżnej Warszawy

Patrząc na dzisiejsze betonowe blokowiska na prawym brzegu Wisły – znajdujące się w granicach administracyjnych Warszawy (m.in. Tarchomin, Bródno, Targówek czy Gocław) – aż trudno uwierzyć, że jeszcze niecałe sto lat temu na tym obszarze dość licznie była reprezentowana architektura drewniana, a na niektórych terenach wręcz przeważała. Tak było przede wszystkim w przypadku budownictwa mieszkalnego, choć w okresie międzywojennym pojawiła się też pewna liczba budowli sakralnych. Niestety, dzisiaj na palcach jednej ręki można policzyć zachowane drewniane domy, podobnie jest ze świątyniami zbudowanymi z tego materiału.

Niniejszy referat nie jest katalogiem zabytków, który omawiałby wszystkie istniejące i nieistniejące kościoły drewniane prawobrzeżnej Warszawy. Chciałbym go raczej potraktować jako opowieść o praskich świątyniach drewnianych. Niektóre z nich funkcjonowały na tym terenie przez kilkadziesiąt lat, a inne zaledwie kilka lat. Jednak ze względu na materiał, jaki został użyty do ich budowy, zasługują choćby na niewielką wzmiankę.

Okres przedrozbiorowy

Pod koniec XVIII w. tereny prawobrzeżnej Warszawy należały do trzech parafii, znajdujących się wówczas na terenie dwóch diecezji. Do diecezji płockiej (dekanatu radzyńskiego w archidiakonacie pułtuskim) – zajmującej północną i środkową część tego terenu – należały parafie w Tarchominie i Skaryszewie, natomiast do diecezji poznańskiej (dekanatu garwolińskiego w archidiakonacie warszawskim) – parafia w Zerzeniu. Ponieważ kościół tarchomiński od początku istnienia parafii był świątynią murowaną, w tej części skupię się tylko na obiektach drewnianych dwóch pozostałych parafii.

Zerzeń

Parafię w Zerzeniu erygował w 1406 r. biskup poznański Wojciech Jastrzębiec, fundując ją przy powstałym trzy lata wcześniej kościele drewnianym.

Warto przy okazji wspomnieć, że gdy z obszaru pierwotnej, bardzo rozległej parafii, wydzielono w 1445 r. parafię: Długa Kościelna a w 1569 r. Wiązownę¹ – wówczas pierwszymi kościołami, jakie w nich istniały były właśnie obiekty drewniane.

Podczas wizyty biskupa poznańskiego Wawrzyńca Goślickiego w 1603 r. kościół był drewniany, pod tytułem N. Maryi Panny, w dobrym stanie, o czterech ołtarzach, posadzce z cegieł, z kaplicą Żerzyńskich, na utrzymanie której Katarzyna Żerzyńska, żona sędziego warszawskiego, zapisała w XVI wieku 100 ówczesnych złotych². Zniszczony podczas potopu szwedzkiego, został odbudowany i konsekrowany w 1667 r. przez biskupa Stanisława Świącickiego, archidiacona warszawskiego. Z nieznanых przyczyn kościół uległ zniszczeniu (prawdopodobnie został spalony) około 1735 r. Odbudowany w latach 1739-1749, przetrwał do lat osiemdziesiątych XIX w., kiedy został zastąpiony świątynią murowaną.



il. 1. Kościół pw. św. Wawrzyńca w Gliniance. Fot. J. Wiśniewski

Niestety, nie wiemy jak wyglądał ostatni z tych obiektów drewnianych, ale patrząc na znajdujące się niedaleko, a zachowane do dzisiaj kościoły w Gliniance i Jeruzalu, możemy doszukać się pewnych podobieństw między nimi. Oba obiekty powstały w zbliżonym do niego okresie – czyli właśnie około połowy XVIII w. – i przez lata były stosunkowo mało przebudowane³.

¹ Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego..., t. 14, Warszawa 1895, s. 573.

² J. Łukasiewicz, Krótki opis historyczny kościołów parochialnych..., Poznań 1863, t. 3, s. 182.

³ Dzisiaj obie te parafie, podobnie jak Zerzeń, znajdują się w granicach diecezji warszawsko-praskiej.

Wzniesiono je w konstrukcji zrębowej, wzmocnionej lisicami. Ich trójnawowe korpusy – przekryte stropami płaskimi – zostały zbudowane na planach prostokątów (Glinianka – 13,00 x 11,50 m; Jeruzal – 15,90 x 10,30 m – w tym przypadku nawa została przedłużona w latach 1882-1884), węższe prezbiteria zamknięte są trójbocznie (Glinianka – 10,40 x 7,50 m; Jeruzal – 10,60 x 6,70 m)⁴.



il. 2. Kościół pw. św. Wojciecha i Mikołaja w Jeruzalu. Fot. J. Wiśniewski.

Jest wielce prawdopodobne, że podobną bryłę i zbliżone wymiary posiadał właśnie ostatni z drewnianych kościołów w Zerzeniu.

Skaryszew

Pierwotnie centrum biskupów płockich na terenach prawobrzeżnej Warszawy był Kamion, o którym pierwsze wzmianki pochodzą z XIII w., a już w następnym wieku istniał tutaj kościół drewniany. Wkrótce ustanowiono prebendę, będącą uposażeniem dla kanonika pułtuskiego. Druga w kolejności świątynia została tak poważnie zniszczona podczas trzydniowej bitwy o Warszawę w 1656 r., że nie nadawała się już do reparacji, przez lata pozostając w kompletnej ruinie⁵.

⁴ J. Wiśniewski, *Kościoty drewniane Mazowsza*, Pruszków 1998, s. 59-60 i 66.

⁵ J. Wiśniewska, *Organizacja kościelna Pragi dawniej i dziś*, w: *Warszawskiej Pragi dzieje dawne i najnowsze*, Warszawa 2006, s. 165.

Nabożeństwa parafialne przeniesiono więc do Skaryszewa, który jeszcze w 1641 r. otrzymał prawa miejskie. W tym czasie musiał powstać tutaj nowy kościół, skoro Adam Jarzębski, w pierwszym przewodniku po Warszawie (i do tego rymowanym), tak w 1643 r. opisuje świątynię w Skaryszewie:

*W nim jest kościół także nowy.
Nie piszę więcej ponowy,
Jedno w ołtarze nadobny;
Dosyć jest wewnątrz ozdobny.
Tam chrzczą dziatki, śluby dają,
Jak u fary, powiadają⁶.*

Skoro właśnie do niej przeniesiono nabożeństwa parafialne to – w odróżnieniu od kamienieckiego kościoła – musiała szczęśliwie przetrwać potop szwedzki. W 1691 r. biskup płocki Andrzej Chryzostom Załuski *oddzielił prebendę w Kamionie od kanonii pułtuskiej, stanowiąc stałego plebana a następnie, z powodu zrujnowania kościoła w Kamionce – przeniósł parafię do Skaryszewa*⁷.

Nie wiadomo, czy w 1725 r. w Skaryszewie zbudowano kolejny kościół, czy też wyremontowano stary. Jednak przeprowadzona pół wieku później wizytacja opisywała zły stan obiektu, wystawionego „w formie wydłużonego prostokąta, od strony prezbiterium zakończonego kształtem owalnym”: *ta budowla, ukończona w 1725 roku miała być zabezpieczona na długie wieki, jednak ściany powoli zaczęły niszczyć i osiadły. [...] Naprawiany dach częściowo przecieka [...] Szczyt zaś sklepiony, pochylony ze starości, dlatego że długie trwanie tego stanu wygięło sklepienie w łuk [...] woda i śniegi przedostają się do kościoła*⁸.

Rysunek skaryszewskiego kościoła został umieszczony na tzw. Panoramicie Baryczkowskiej z drugiej połowy XVIII w., dzięki czemu możemy zobaczyć, jak świątynia wyglądała w tym okresie. Była budowlą wzniesioną na planie prostokąta, z zamkniętym prosto transeptem i trójbocznym prezbiterium. Nawę i prezbiterium przekrywał wspólny dach dwuspadowy, nad ramionami transeptu znajdowały się oddzielne dachy dwuspadowe, przechodzące w trójpołaciowe. Wszystkie pokryte były gontem. Nad skrzyżowaniem transeptu z prezbiterium umieszczona była ośmioboczna wieżyczka na sygnaturkę, zwieńczona barokowym hełmem.

Obok kościoła stała dwukondygnacyjna dzwonnica drewniano-murowana, zbudowana na planie zbliżonym do kwadratu. Dolną kondygnację

⁶ A. Jarzębski, *Gościniec albo krótkie opisanie Warszawy z okolicznościami iey dla Kompaniey Dworskiej*, Warszawa 1643, s. 9.

⁷ *Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego...*, t. 9, Warszawa 1888, t. 9, s. 14.

⁸ M.M. Grzybowski, *Materiały do dziejów ziemi płockiej. Ziemia warszawska*, Płock 1996, s. 82 (tłum. z łac. Krzysztof Zwierz).

– murowaną z cegły i znacznie niższą – od górnej, drewnianej, rozdzielał daszek okapowy. Całość pokrywał gontowy dach namiotowy, zwieńczony latarnią z krzyżem.

Kościół skaryszewski, zniszczony w 1794 r., został ostatecznie rozebrany w 1807 r. przy budowie fortyfikacji nad Wisłą. Wówczas nabożeństwa przeniesiono do kościoła bernardynów, który jednak wkrótce podzielił los „fary ze Skaryszewa”.

Praga

W pobliskiej Prażce (okolice dzisiejszej ul. Panieńskiej), na początku XVIII w. powstał klasztor bernardynek założony przez Urszulę Iwanowską, bernardynkę klasztoru warszawskiego. Kościół i klasztor drewniany wykończone zostały około 1750 r. kosztem Zamojskich i przy pomocy króla Augusta III Mocnego⁹.

Istniejący kościółek – którego rysunek również został umieszczony na wspomnianej wcześniej Panoramie Baryczkowskiej – reprezentował już typ budowli jednoprzestrzennej, bez wydzielonego wewnątrz prezbiterium, charakterystycznej dla drewnianej architektury sakralnej Mazowsza w drugiej połowie XVIII w. Był wtopiony w południowe skrzydło zabudowań klasztornych. Przykrywał go wspólny dla nawy i prezbiterium dach dwuspadowy, zwieńczony w środkowej części kalenicy ośmioboczną wieżyczką na sygnaturkę, zakończoną hełmem barokowym.

Zrujnowany w 1794 r., trzymał się mimo to tak, iż w 1800 r. było tu jeszcze 14 zakonnic. W 1807 r. zakonnice przeniesiono do szpitala Dzieciątka Jezus w Warszawie, a w 1809 r. rozebrano klasztor i kościół; ołtarze przeniesiono do kościoła we wsi Grodzisku¹⁰.

Grodzisk

Dzieje kościoła w Grodzisku trafnie scharakteryzował Edward Figauzer w *Historii Białotęki: Ustalenie historii budowli zabytkowej stwarza zawsze kłopoty, kiedy dostępne źródła w wielu miejscach różnią się między sobą. A tak właśnie rzecz ma się w przypadku kościoła przy ul. Głębockiej na terenie dawnej wsi Grodzisk. Niektóre źródła sugerują, że przetrwał on w swej pierwotnej postaci do dnia dzisiejszego, inne – bardziej wiarygodne – podają z kolei, że był w ciągu stuleci kilkakrotnie niszczone, różnią się przy tym jednak co do skali i częstotliwości owych zniszczeń*¹¹.

⁹ Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego..., t. 9, Warszawa 1888, s. 14.

¹⁰ Tamże, s. 14.

¹¹ E. Figauzer, *Kościół św. Michała Archaniola w Grodzisku*, w: *Historia Białotęki i jej stan dzisiejszy*, Warszawa 2002, s. 189.

To rzeczywiście dość tajemniczy, bo niestety – z braku zachowanych źródeł – słabo zbadany kościół. Pierwotnie uważano, że stoi on tutaj nieprzerwanie od 1534 r., gdy fundowała go królowa Bona: *Starożytna ta bardzo osada posiadała odwieczny modrzewiowy kościółek filialny, który według podania założyła królowa Bona w 1534 r. Z istniejącą tu pustelnią wiąże się także podanie o bogatym szlachcicu, który za Zygmunta I zdumiewał Warszawę i Mazowsze swem marnotrawstwem i rozpustą, aż wreszcie, strwoniwszy mienie i zdrowie, osiadł tu jako pokutnik i pustelnik i on to miał być założycielem kościółka, którym od 300 lat opiekowali się bernardyni warszawscy*¹².



il. 3. Kościół pw. św. Michała Archaniola w Grodzisku – widok od prezbiterium. Fot. J. Wiśniewski.

Faktycznie, w 1602 r. opiekę nad kościołem objęli bernardyni z klasztoru na warszawskiej Pradze, którym król Zygmunt III nadał wówczas połowę wsi. Obiekt ten przetrwał niewiele ponad pół wieku, gdyż został spalony podczas potopu szwedzkiego. Dopiero w 1716 r. bernardyni ufundowali nową świątynię drewnianą, która bez większych przeróbek dotrwała do 1944 r. Z zachowanych przedwojennych zdjęć wiemy, że była ona obiektem wzniesionym na planie prostokąta, prawdopodobnie z prezbiterium zamkniętym ścianą prostą. Jednonawowe wnętrze przekrywał strop płaski, a nad całością znajdował się wspólny dach dwuspadowy, kryty blachą. Budowlę wieńczyła czworoboczna wieżyczka na sygnaturkę, umieszczona w środkowej części kalenicy.

Poważnie uszkodzony podczas działań wojennych 1944 r. kościół pw. św. Michała Archaniola (ul. Głębocka 119) został wyremontowany

¹² Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego..., t. 2, Warszawa 1881, s. 837-838.

w 1954 r. przez przedsiębiorstwo budowlane Władysława Tomaszewskiego¹³. Cztery lata później został on świątynią filialną parafii w Markach, a od 1975 r. pełni już rolę kościoła parafialnego.



il. 4, 5. Kościół pw. św. Michała Archanioła w Grodzisku przed II wojną światową i obecnie (porównanie fasad).

Nie znajduje potwierdzenia informacja, że jest to zupełnie nowy obiekt, który miał zostać zbudowany na skutek całkowitego zniszczenia. Jedno jest jednak pewne: świątynia została po wojnie tak gruntownie przebudowana, że mimo wszystko trzeba tu raczej mówić o całkiem nowej budowli. Świadczą o tym przede wszystkim: prawie dwukrotne wydłużenie nawy, uformowanie nowego prezbiterium, niezgodnego z pierwotnym wyglądem (stosunkowo krótkie i wąskie – niespotykane w tego typu osiemnastowiecznych kościołach na Mazowszu), a przede wszystkim zastosowana – w miejsce wcześniejszej krokwiowo-stolcowej – konstrukcja dachowa kleszczowo-płatwiowa.

Okres rozbiorów

To bez wątpienia najtragiczniejszy okres w dziejach kościołów drewnianych prawobrzeżnej Warszawy. Co prawda na samym początku XIX w.

¹³ E. Figa u z e r, *Kościół św. Michała Archanioła w Grodzisku*, w: *Historia Białoleki i jej stan dzisiejszy*, Warszawa 2002, s. 190.

istniały jeszcze cztery świątynie drewniane (Grodzisk, Prażka, Skaryszew, Zerzeń), z których tylko kościół skaryszewski – na skutek zniszczeń podczas powstania kościuszkowskiego – nie nadawał się już do użytkowania. Nic dziwnego, że był jednym z pierwszych obiektów, które zostały rozebrane w związku budową w latach 1806-1811 fortyfikacji napoleońskich na prawym brzegu Wisły. Wśród zburzonych wówczas ponad dwustu obiektów (m.in. kościołów, dworów, domów, zajazdów) znalazła się również druga z drewnianych świątyń – wspomniany wcześniej kościół bernardynek na Pradze.

Po 1815 r. w istniejących nadal trzech ośrodkach parafialnych (Skaryszew, Tarchomin i Zerzeń) przetrwały już tylko dwa kościoły drewniane (Grodzisk i Zerzeń). Natomiast w Kamionie jeszcze do 1887 r. funkcjonował cmentarz, na którym znajdowała się drewniana kostnica. Kiedy nekropolia została zamknięta, a jej funkcje przejął nowy cmentarz na Bródnie, *do rangi lokalnego ośrodka życia religijnego awansowała dawna drewniana kostnica cmentarna, zamieniona na kaplicę pod wezwaniem Bożego Ciała*¹⁴. W 1912 r. – staraniem wiernych i księżnej Marii Radziwiłłowej, praskiej kolatorki – kaplica została rozbudowana, przy której pięć lat później (22 lutego 1917 r.) kardynał Aleksander Kakowski erygował parafię pw. Bożego Ciała¹⁵.

Pod koniec XIX w. na Mazowszu, podobnie jak i na pozostałych ziemiach polskich, nastąpiło znaczne ożywienie budownictwa kościelnego. Oprócz powstawania nowych budowli, obserwujemy również dość liczne zastępowanie świątyń drewnianych obiektami murowanymi. Taki los spotkał osiemnastowieczny kościół w Zerzeniu, który musiał w latach 1880–1883 ustąpić miejsca świątyni murowanej.

Jednak ożywienie budownictwa kościelnego miało również swoje dobre strony – w latach 1887-1888, na terenie funkcjonującego już od czterech lat cmentarza bródnowskiego¹⁶, pojawił się nowy obiekt drewniany. Kościół cmentarny pw. św. Wincentego à Paulo powstał według projektu arch. Edwarda Cichockiego, a do jego budowy wykorzystano drewno z rusztowań pozostałych po renowacji kolumny Zygmunta III Wazy, którą prowadził właśnie Cichocki.

¹⁴ J. Wiśniewska, *Organizacja kościelna Pragi dawniej i dziś*, [w:] *Warszawskiej Pragi dzieje dawne i najnowsze*, Warszawa 2006, s. 165.

¹⁵ Murowaną świątynię budowano w latach 1929-1933 r., a po jej zakończeniu drewniany kościół (wcześniej kaplicę pw. Bożego Ciała) przeniesiono w 1935 r. do parafii pw. św. Józefa Oblubieńca na warszawskie Koło.

¹⁶ Założony w 1884 r. cmentarz bródnowski przejął rolę najważniejszej nekropolii po prawej stronie Wisły od cmentarza kamionkowskiego, który jeszcze tylko przez trzy lata służył mieszkańcom Pragi (do 1887 r.).



il. 6. Kościół cmentarny pw. św. Wincentego à Paulo na Bródnie – widok od frontu. Fot. J. Wiśniewski.

To był doskonały materiał¹⁷, ponieważ żywicowe drewno zapewniało odporność na szkodniki i wilgoć. Gdy więc Kuria Metropolitarna i władze miejskie zamówiły projekt, [Cichocki] wykonał go niejako „pod budulec”, uzyskując jednocześnie od prezydenta Warszawy, Sokrata Starynkiewicza, obietnicę przekazania na Bródno drewna rozbiórkowego, zalegającego plac Zamkowy¹⁸.

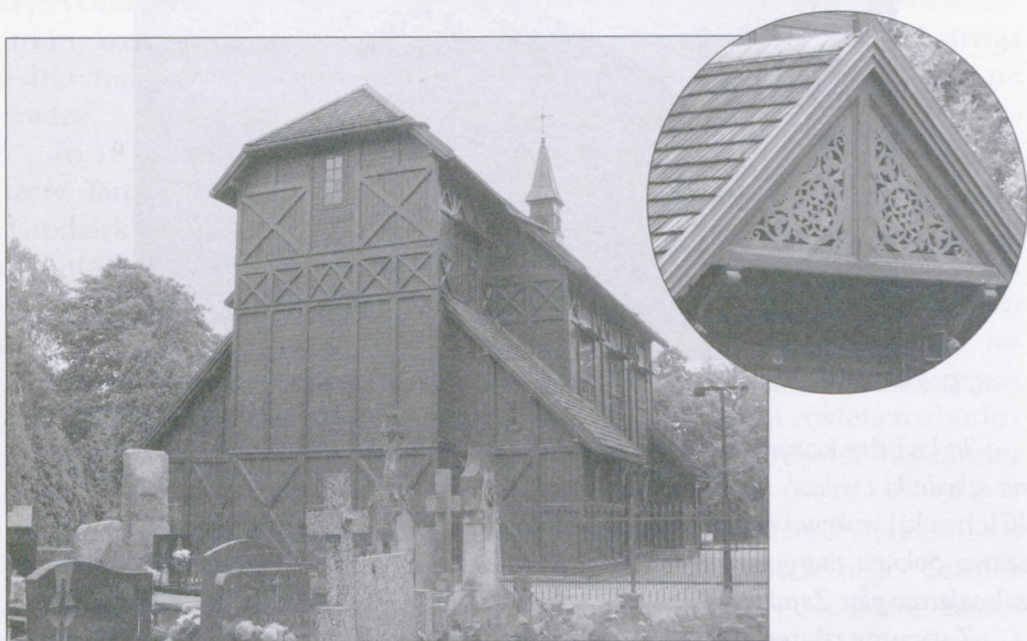
Zapewne dlatego, że materiał rozbiórkowy stanowiły przede wszystkim słupy i deski, Cichocki musiał zrezygnować ze stawiania kościoła w konstrukcji zrębowej (na to potrzebowałby całych bali, a nie pociętego drewna), decydując się na „oszczędniejszą” konstrukcję słupowo-ramową. Architekt – na fali nurtu historycznego – nadał kościołowi cechy neogotyckie, urozmaicając jego bryłę ryzalitem środkowym od frontonu, charakterystycznym dla grupy osiemnastowiecznych kościołów z terenów północnego Mazowsza¹⁹.

¹⁷ Być może dzięki zastosowaniu tak dobrego drewna kościoł bez większych remontów dotrwał do naszych czasów, a nawet szczęśliwie przetrwał próbę podpalenia świątyni w maju 2003 r.

¹⁸ J. Kasprzycki, *Warszawskie pożegnania. Kościołek na Bródnie*, „Życie Warszawy” nr 256, 28-29 października 1978 r., s. 12.

¹⁹ Dość liczną grupę kościołów ryzalitowych (w tym przypadku mamy do czynienia z ryzalitem środkowym, usytuowanym na głównej osi elewacji budowli i wysuniętym z lica elewacji ku przodowi; w jego dolnej części mieści się kruchta z wejściem głównym, nad nią znajduje się chór muzyczny) spotykamy wśród XVIII-wiecznych kościołów drewnianych północnej części Mazowsza. Świątynie w Węgrze, Zarębach i Zielonej Ciechanowskiej stoją na swoich pierwotnych miejscach, natomiast w ostatnich latach lokalizacje zmieniły obiekty z Zawad (od 1979 r. w miejscowości Cibory-Kołaczkki), Radziłowa (od 1982 r. w Kramarzewie) i Drążdżewa (od 2007 r. w Muzeum Wsi Mazowieckiej w Sierpcu).

Do projektowanej przez siebie budowli Cichocki wprowadził również elementy stylu szwajcarskiego, który był bardzo popularny w architekturze uzdrowskiej na ziemiach polskich, jednak do sakralnego przeniknął w niewielkim stopniu. [...] Zapożyczano z niego najczęściej szerokie okapy szczytowe, niekiedy z odkrytym więzarem, skrzyżowane zastrzały i ażurową dekorację laubzegową²⁰.



il. 7, 8. kościół cmentarny pw. św. Wincentego à Paulo na Bródnie – widok od prezbiterium.
Fragment szczytu kruchty. Fot. J. Wiśniewski.

Zatem po raz pierwszy na tym terenie do budowy kościoła drewnianego zastosowano nie tylko nową konstrukcję²¹, ale również nowy pomysł, polegający na wykorzystaniu do tego celu drewna rozbiórkowego.

Gdy ponad dwadzieścia lat później powstawała kolejna świątynia drewniana – tym razem na Nowym Bródnie (kościół pw. Matki Bożej Różańcowej, ul. Wysockiego 8) – również skorzystano z podobnego rozwiązania. W latach 1909-1910 staraniem parafian i przy wydatnej pomocy finansowej księżnej Marii Radziwiłłowej stanął nowy kościół²². Pewnie ze względu na fundatorkę, nadano mu wygląd bazylikowy, nawiązujący do fundowanej przez nią w tym okresie murowanej świątyni

²⁰ G. Ruszczyk, *Drewniane kościoły w Polsce 1918-1939*, Warszawa 2001, s. 75.

²¹ W budownictwie kościelnym Mazowsza przez stulecia rozpowszechniona była konstrukcja zrębowa. Konstrukcję słupowo-ramową wykorzystywano tutaj przede wszystkim do budowy wież kościelnych i wolnostojących dzwonnicy.

²² Arcybiskup budowniczy i protektor prasy katolickiej, Warszawa [1936], s. 31.

(późniejszej bazyliki mniejszej²³) pw. Najświętszego Serca Jezusa przy ul. Kawęczyńskiej²⁴.

Przy tymczasowym kościele parafię na Nowym Bródnie erygował w 1913 r. kardynał Aleksander Kakowski. Sam kościół był obiektem trójnawowym, wzniesionym w konstrukcji słupowo-ramowej. Nad bryłą dominowała wieża na planie zbliżonym do kwadratu, przystawiona do ściany nawowej. *Forma świątyni podobna była do nowoczesnych kościołów murowanych, ale uwidaczniała się w niej również tradycja stylu szwajcarskiego (szerokie okapy szczytowe oparte na odstłoniętym wieżarze) i nurtu historycznego (ośmioboczna rozeta od frontu, trójboczne zamknięcia otworów w wieży)*²⁵. Kościół ten spłonął w czasie II wojny, a budowę murowanego ukończono dopiero w 1968 r.



il. 9. Kościół pw. Matki Bożej Różańcowej na Nowym Bródnie.
(wg Arcybiskup budowniczy i protektor prasy katolickiej, Warszawa 1936).

Omawiając drewniane kościoły XIX i XX w., Marian Kornecki wyróżnił sześć występujących wówczas kategorii tych obiektów: tradycyjne, klasycystyczne, neogotyckie, eklektyczne, w „stylu narodowym” i o „charakterze regionalnym” oraz prowizoryczne²⁶. W przypadku dwóch omówionych wcześniej kościołów „bródnowskich” mamy do czynienia

²³ Tytuł bazyliki mniejszej nadał świątyni przy ul. Kawęczyńskiej w 1923 r. papież Pius XI (wcześniej przebywający w Polsce jako nuncjusz papieski Achille Ratti).

²⁴ Do czasu zakończenia świątyni murowanej wiernym służył tymczasowy kościół drewniany.

²⁵ G. Ruszczyk, *Drewniane kościoły w Polsce 1918-1939*, Warszawa 2001, s. 89.

²⁶ M. Kornecki, *Kościoty drewniane w Małopolsce*, Kraków 1999, s. 249-259.

z nurtem neogotyckim z elementami stylu narodowo-regionalnego (szwajcarskiego).

Okres międzywojenny

Po zakończeniu pierwszej wojny światowej na terenach prawobrzeżnej Warszawy nie można już mówić o drewnianych budowlach tradycyjnych. Zaczyna się okres obiektów prowizorycznych – pojawiają się „barakowe” kościoły o oszczędnościowej konstrukcji lub dosłownie wzniesione z materiału roz-biórkowego²⁷.

Na pierwszy plan wysuwa się grupa budowanych w ten sposób obiektów, które – ze względu na wygląd bryły – możemy nazwać bazylikowymi. Podobnie, jak i dwie „bródnowskie” świątynie, nie zostały one wzniesione w tradycyjnej konstrukcji zrębowej, lecz słupowo-ramowej. Konstrukcji oszczędniejszej i niewymagającej tak dużych umiejętności ciesielskich.

Ich genezy można się dopatrywać nie tyle w nowych prądach w architekturze, ile raczej w zapatrzeniu się ich budowniczych na powstającą nieco wcześniej – rozpoczętą w 1907 r. – murowaną bazylikę przy ul. Kawęczyńskiej, którą fundowała księżna Maria z Zawiszów Radziwiłłowa, wzorując się na rzymskiej bazylice św. Pawła za murami.



il. 10. Drewniany kościół pw. św. Jadwigi na Pelcowiznie. (wg Arcybiskup budowniczy...).

Skoro plac pod powstający kościół pw. św. Jadwigi na Pelcowiznie (ul. Modlińska 4) przekazała właśnie wspomniana fundatorka kościoła Najświętszego Serca Jezusowego przy ul. Kawęczyńskiej, to nie mogło być inaczej, żeby w jakiś sposób nie przypominał on swego pierwowzoru – tym razem odwzorowanego w drewnie.

²⁷ Tamże, s. 259.

Mało tego, do budowy nowej świątyni księżna Maria Radziwiłłowa ofiarowała drewno, które pozostało po tymczasowej świątyni, istniejącej przed wzniesieniem murowanego kościoła oraz... umiejętności architekta Hugona Kudery. Kontynuator prac przy budowie murowanej bazyliki po pierwszej wojnie światowej był także autorem projektu kościoła drewnianego, który stanął na Pelcowiznie w 1920 r. W następnym roku (30 października 1921 r.) kardynał Aleksander Kakowski erygował przy nim parafię pw. św. Jadwigi.

Działania wojenne w 1944 r. spowodowały duże zniszczenia świątyni, m.in. został uszkodzony dach, ściany i okna. Przez lata popadała ona w ruinę, a dopiero w 1968 r. zaczęto jej remont. Prace rozpoczęto od narożnika strony północnej i wtedy okazało się, że nie ma co remontować, trzeba po prostu budować od nowa. [...] „Remont” polegał na rozbieraniu kilku metrów ściany starego kościoła, pogłębieniu wykopów do 2 m i budowaniu nowej ściany²⁸.

19 września 1971 r. poświęcenia nowego kościoła, któremu nadano wezwanie Chrystusa Króla Pokoju, dokonał prymas Stefan Wyszyński.

Równie oszczędną konstrukcją zastosowano przy budowie świątyni na Annopolu²⁹, gdzie już w 1932 r. szopę po stolarzach zamieniono na kaplicę, p. Ildefons Biernacki na placu kościelnym postawił krzyż, a arch. Matuszewski bezinteresownie



il. 11. Drewniany kościół pw. św. Marii Magdaleny na Annopolu. (wg Arcybiskup budowniczy...).

przygotował projekt i plany kościoła drewnianego³⁰, który ukończono w 1936 r. Trzy lata później (1 marca 1939 r.) z terenu dawnej parafii Matki Bożej Różańcowej została utworzona nowa pw. św. Marii Magdaleny.

²⁸ E. Figauzer, *Kościół Chrystusa Króla Pokoju przy ul. Modlińskiej*, w: *Historia Białotki i jej stan dzisiejszy*, Warszawa 2002, s. 197.

²⁹ Pierwszą mszę na Annopolu odprawiono 1930 r. w kuchni dla bezrobotnych.

³⁰ *Rocznik Archidiecezji Warszawskiej*, Warszawa 1958, s. 177-178.

Drewniany kościół, wzniesiony na planie prostokąta charakteryzował się ciekawą „schodkową” elewacją, poprzedzoną niewielką kruchtą. Nad całością znajdował się płaski dach dwuspadowy, nad kruchtami bocznymi daszki pulpitowe. Na kalenicy, nad prezbiterium usytuowana była niska wieżyczka, zbudowana na planie kwadratu, z płaskim daszkiem namiotowym, zwieńczonym krzyżem.

Świątynia uległa zniszczeniu w czasie drugiej wojny światowej i – mimo podejmowanych starań – nie wystawiono tutaj kolejnego kościoła. Dopiero 15 grudnia 1980 r. parafię reaktywował kardynał Stefan Wyszyński, ale nową świątynię murowaną pw. Marii Magdaleny (ul. Echa Leśne 2) wybudowano już w innym miejscu³¹ w latach 1982-1989.

O tych kościołach „bazylikowych” można powiedzieć, że nie były one w pełni świątyniami, lecz jedynie obiektami adaptowanymi na cele kultowe. Jednak, ze względu na rodzaj użytego do ich budowy materiału, zasługują na naszą uwagę. Wszystkie te budowle cechuje – trzeba to po raz kolejny podkreślić – oszczędność w wykorzystaniu materiału. Znacznie łatwiej postawić sam szkielet budowli, objając go z zewnątrz i wewnątrz deskami. Tym bardziej, że stosowane w ten sposób drewno można było kilkakrotnie wykorzystywać.

Na omawianym terenie podobny sposób „odzyskiwania” materiału na tymczasowe budowle sakralne stosowano również w przypadku innych obiektów. Jako pierwszy w tym okresie pojawił się w 1919 r. kościół na Targówku Przemysłowym (ul. Księcia Ziemowita 39).

Trudno dziś w stu procentach określić materiał, z którego go zbudowano, dlatego czasami określa się go mianem drewniano-murowanego. Wiadomo tylko, że drewna na jego budowę (zapewne bardziej to dotyczy konstrukcji dachowej i stropu) dostarczyli kolejarze ze zburzonego w 1915 r. dworca Kolei Petersburskiej (stojącego na miejscu dzisiejszego Wileńskiego). Po ostatniej wojnie świątynię odremontowano i wówczas dobudowano dwie boczne kaplice.

Przy kościele, powstałym w 1919 r. prawdopodobnie według projektu architekta Stefana Szyllera³², w tym samym roku parafię pw. Zmartwychwstania Pańskiego erygował (1 listopada 1919 r.) kardynał Aleksander Kakowski.

³¹ Po siedmiu latach starań, 22 grudnia 1979 r. otrzymano pozwolenie na wybudowanie świątyni murowanej przy ul. Leśne Echa. Kamień węgielny wmurował kardynał Józef Glemp 18 listopada 1982 r.

³² Nie do końca potwierdzony jest fakt udziału Stefana Szyllera przy pracach nad kościołem pw. Zmartwychwstania Pańskiego. Skoro jednak projektował on stojącą nieopodal plebanię, przypuszcza się, że mógł zrobić to również z kościołem.



il. 12, 13. Kościół pw. Zmartwychwstania Pańskiego na Targówku Przemysłowym.
Dach naczółkowy od strony wejścia głównego. Fot. J. Wiśniewski.

W jego wyglądzie wykorzystano rodzime, ludowe motywy w architekturze – stąd powstał kościół w stylu zakopiańskim. Projektant umiejętnie urozmaicił skromną bryłę budowli malowniczym dachem naczółkowym, motywem charakterystycznym dla chat Podhala, promowanym już przez Stanisława Witkiewicza jako „typowo polski”³³.

Świątynia stanowi wotum dziękczynne za odzyskanie przez Polskę niepodległości. Co ciekawe, jej poświęcenia dokonał 8 września 1919 r. nuncjusz papieski Achille Ratti, który trzy lata później został wybrany na papieża i przybrał imię Piusa XI (w l. 1922–1939).

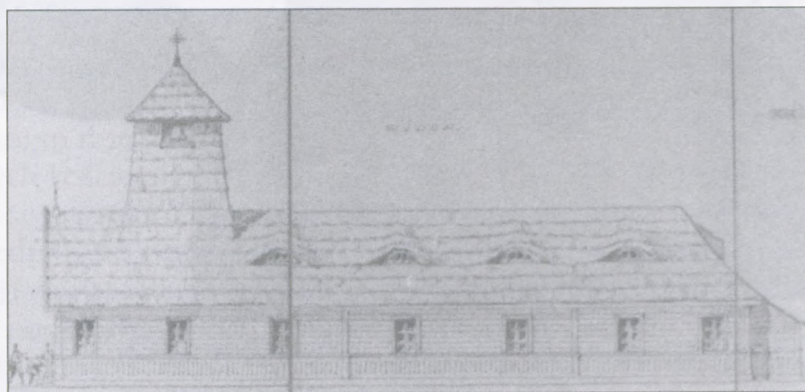
W 1924 r. pojawiła się kolejna budowla drewniana, tym razem na Grochowie (kościół pw. Najczystszego Serca Maryi, ul. Chłopickiego 2). Był to tymczasowy kościół – przebudowany z karczmy – który 21 grudnia 1924 r. poświęcił kardynał Aleksander Kakowski. Przy nim 25 marca 1925 r. erygowano parafię. W 1944 r., podczas walk, kościół sptonął.

Zapewne i tak długo by nie pozostał na swoim miejscu, ponieważ już w 1930 r. – w setną rocznicę wybuchu powstania listopadowego – podjęto decyzję o wystawieniu w tym miejscu świątyni murowanej. Cztery lata później uroczyście wmurowano kamień węgielny, a budowę nowego kościoła ostatecznie ukończono w 1946 r.

Z zachowanych planów adaptacji budynku dawnej karczmy na kościół, wykonanych w 1925 r. przez architekta Wacława Moszkowskiego wynika,

³³ E. Burno, *Kościoty katolickie prawobrzeżnej Warszawy okresu międzywojennego*, w: *Na prawym brzegu*, Warszawa 2006, s. 114.

że pierwotny obiekt został znacznie powiększony: w niskim korpusie znalazły się nie tylko trzy nawy poprzedzone przedsionkiem, prezbiterium i zakrystia kościoła, ale również pomieszczenia plebanii (gabinet, sypialnia, kuchnia i sień). Zgromadzenie tak wielu pomieszczeń pod jednym dachem spowodowało nieproporcjonalne wydłużenie bryły w stosunku do wysokości ścian i dachu. Wrażenia tego nie zmniejszała wydatna wieżyczka umieszczona na frontową część kościoła³⁴.



il. 14. Projekt przebudowy karczmy na kościół pw. Najczystszego Serca Maryi na Grochowie.
(wg G. Ruszczyk, *Drewniane kościoły w Polsce 1918-1939*).

Na krótko przed wybuchem drugiej wojny światowej przeniesiono na Saską Kępę (parafii pw. Matki Bożej Nieustającej Pomocy, ul. Nobla) drewnianą świątynię, wybudowaną w 1927 r. na Żoliborzu³⁵, jako tymczasowy obiekt dla parafii pw. św. Stanisława Kostki. Przy niej 17 kwietnia 1938 r. kardynał Aleksander Kakowski erygował nową parafię. Niestety, kościół pw. św. Andrzeja Boboli służył jej zaledwie kilkanaście miesięcy, gdyż został spalony przez Niemców w 1939 r.

Był on obiektem wzniesionym na planie prostokąta, z węższym prezbiterium, zamkniętym ścianą prostą. Po jego obu stronach znajdowały się niewielkie pomieszczenia z daszkami pulpityowymi. Natomiast właściwa bryła kościoła pokryta była oddzielnymi dla nawy i prezbiterium dachami o łuku pełnym. I właśnie ten nowatorski – jak na kościoły drewniane – sposób krycia dachów zasługuje na uwagę. Zastosowano w nim *system nakrycia hal opracowany przez inżyniera Jana Brodę, mający wiele zalet w architekturze przemysłowej i dworcowej, ale nie w sakralnej. Pomimo to [...] kaplica jest ważnym obiektem, ukazującym rozwój drewnianych konstrukcji i ich zastosowanie w budowach kultowych*³⁶.

³⁴ G. Ruszczyk, *Drewniane kościoły w Polsce 1918-1939*, Warszawa 2001, s. 171.

³⁵ Kościół na warszawskim Żoliborzu powstał w 1927 r. według projektu arch. Wacława Tomaszewskiego.

³⁶ G. Ruszczyk, *Drewniane kościoły w Polsce 1918-1939*, Warszawa 2001, s. 173.



il. 15. Kościół pw. św. Andrzeja Boholi na Saskiej Kępie. (wg C. Ruszczyk, *Drewniane kościoły...*).

Okres powojenny

Budowane po drugiej wojnie światowej świątynie drewniane traktowane są już tylko jako obiekty prowizoryczne. Można jednak przypuszczać, że gdyby nie zniszczenia (czy też znaczne uszkodzenia) podczas działań wojennych, to służyłyby swoim parafiom znacznie dłużej. Przykładem może być choćby wspomniany kościół z Targówka Przemysłowego (ul. Ziemowita), który mimo swojej tymczasowości dotrwał do naszych czasów.

Traktując powstające po wojnie obiekty jako prowizoryczne, do ich budowy nie używano nowego drewna, lecz wykorzystywano istniejące w innych parafiach tymczasowe świątynie, które po wybudowaniu obiektu murowanego rozbierano i przenoszono na kolejne miejsce. Tak było w m.in. przypadku trzech kościołów – w Starej Miłosnej (zbudowanego w konstrukcji sumikowo-łatkowej) i dwóch na Goćławiu (zbudowanych w konstrukcji ramowo-ryglowej). Pierwszy z nich – i zarazem najstarszy – istnieje do tej pory, natomiast dwie świątynie goćławskie – po wybudowaniu kościołów murowanych – przestały pełnić swoje funkcje sakralne i wkrótce po tym zostały rozebrane.

Prowizoryczny kościół w Starej Miłosnej – wówczas podwarszawskiej miejscowości letniskowej⁵⁷ – powstał już w latach 1936-1938 przy erygowa-

⁵⁷ Stara Miłosna – dawna wieś szlachecka, w okresie międzywojennym podwarszawska miejscowość letniskowa. W 1968 r. była jednym z osiedli, które weszły w skład powstałego wówczas miasta Wesoła. Od 27 października 2002 r. Wesoła, a wraz z nią Stara Miłosna, stanowi jedną z dzielnic Warszawy.

nej przez kardynała Aleksandra Kakowskiego w 1936 r. parafii pw. św. Judy Tadeusza i św. Antoniego Padewskiego. Gdy obiekt spłonął w czasie drugiej wojny światowej, w 1948 r. zastąpiono go nowym kościołem drewnianym, wybudowanym według projektu arch. Stanisława Marzyńskiego, który 6 sierpnia 1950 r. poświęcił arcybiskup Stefan Wyszyński. Do jego budowy wykorzystano kaplicę z Rokitna koło Błonia, wystawioną tam w 1916 r.³⁸

Kościół pw. Najświętszego Serca Jezusowego istnieje w Starej Miłosnej do dnia dzisiejszego, a w ostatnich latach przeprowadzono jego generalny remont – po próbie podpalenia świątyni w styczniu 2006 r. – ponownie została przeprowadzona jego restauracja. Jest on budowlą zwróconą prezbiterium na południe³⁹, wzniesioną w konstrukcji sumikowo-łatkowej, obustronnie oszalowaną. Zbudowany został na planie wydłużonego prostokąta, z wydzielonym wewnątrz prezbiterium, po którego bokach znajdują się wąskie i niższe pomieszczenia magazynu oraz składziku, a od wschodu – zakrystii. Do nawy od północy dostawiona kruchta główna.

Nad nawą znajduje się dach dwuspadowy, nad prezbiterium i kruchtą główną daszki trójpołaciowe, nad pozostałymi przybudówkami połączone ze sobą daszki pulpitowe. Wszystkie pokryte gontem. Nad początkową częścią nawy umieszczona jest ośmioboczna wieżyczka na sygnaturkę, zwieńczona hełmem cebulastym z krzyżem.



il. 16. Kościół pw. Najświętszego Serca Jezusowego w Starej Miłosnej. Fot. J. Wiśniewski.

³⁸ Kaplica w Rokitnie powstała w 1916 r. według projektu arch. Bronisława Gajewskiego, w związku ze zniszczeniem miejscowej świątyni podczas działań wojennych w 1914 r.

³⁹ To rzadki m.in. na Mazowszu sposób sytuowania kościoła drewnianego. W zdecydowanej większości orientowano je w ten sposób, że prezbiterium skierowane było na wschód.

Jeszcze w latach dziewięćdziesiątych XX w. na terenie Goławia funkcjonowały dwa kościoły drewniane „z odzysku”.



il. 17. Pierwszy kościół parafialny pw. świętych Apostołów Jana i Pawła. Fot. J. Wiśniewski.

Parafia pw. świętych Apostołów Jana i Pawła (ul. Kapelanów Armii Krajowej 2) została utworzona w 1984 r. przy przeniesionym tutaj dwa lata wcześniej drewnianym kościele, wzniesionym po drugiej wojnie światowej dla parafii św. Zygmunta na warszawskich Bielanach. Ponieważ na Bielanych został wybudowany kościół murowany, stara świątynia – decyzją Kurii Metropolitalnej – została rozebrana i przewieziona na Goław, gdzie pełniła swoją funkcję przez kilkanaście lat. Pracami przy organizacji nowej wspólnoty i przy budowie kościoła kierował ks. Zygmunt Uczciwek, który został też pierwszym proboszczem parafii.

Podobna historia miała miejsce w przypadku parafii pw. św. Patryka (ul. Rechniewskiego 14) na osiedlu Goław-Lotnisko. Jej początki sięgają 1988 r., gdy ks. Wojciech Ździebłowski został wikariuszem we wzmiankowanej powyżej parafii pw. św. Jana i Pawła. Jego głównym zadaniem było stworzenie podstaw przyszłej parafii na terenie osiedla oraz wystawienie kościoła.

29 września 1990 r. kardynał Józef Glemp dokonał poświęcenia tymczasowej drewnianej świątyni (o powierzchni 350 m²), którą przyszła parafia otrzymała od księży pallotynów z Ożarowa Mazowieckiego. 2 lutego 1991 r. – z macierzystej parafii Świętych Apostołów Jana i Pawła oraz z sąsiednich: Narodzenia Pańskiego (ul. Ostrobramska) i Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Zerzeniu – została erygowana nowa parafia. Kilka miesięcy później (w maju 1991 r.) rozpoczęto prace ziemne przy budowie świątyni murowanej, którą ostatecznie oddano wiernym w 2000 r. Wtedy też rozebrano kościół drewniany.



Fot. 18. Pierwszy kościół w parafii pw. św. Patryka. Fot. J. Wiśniewski.

Zakończenie

W dziejach drewnianych świątyń prawobrzeżnej Warszawy trudno dopatrywać się historycznej ciągłości – kościoły drewniane w pierwotnych parafiach (Kamion-Skaryszew, Zerzeń) z biegiem czasu zostały zastąpione obiektami murowanymi. Natomiast w nowo powstających ośrodkach duszpasterskich drewno traktowano jedynie jako materiał służący do budowy obiektu prowizorycznego, istniejącego tylko do momentu wystawienia świątyni murowanej. Chlubny wyjątek stanowią tutaj kościoły na Targówku Fabrycznym (pw. Zmartwychwstania Pańskiego) i w Starej Miłosnej (pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa), chociaż ten pierwszy już w momencie powstawania traktowano jako obiekt tymczasowy, stąd nawet nie zadbano o to, aby posiadał fundament.

Co ciekawe, żaden z istniejących do dzisiaj kościołów drewnianych (podobnie ma się rzecz ze świątyniami pojawiającymi się tymczasowo na tym terenie w XX w.) nie został zbudowany z materiału, który od początku był przeznaczony na jego budowę⁴⁰. Drewno kościoła na bródnowskim cmentarzu pochodziło z rusztowania po restaurowanej kolumnie Zygmunta, natomiast świątyni na Targówku Fabrycznym – z materiału po zniszczonym z 1915 r. dworcu Kolei Petersburskiej. W innych przypadkach wykorzystywano też do tego celu szopy „po stolarzach” (Annopol), a nawet ponemieckie baraki.

Zapewne dlatego żaden z tych obiektów nie został zbudowany w konstrukcji zrębowej, wymagającej znacznie lepszego materiału i dokładniejszej

⁴⁰ Oczywiście, w historii często się zdarzało, że przy budowie kolejnej świątyni drewnianej wykorzystywano materiał z poprzedniej (rzadziej rozbieranej, częściej niszczonej). Ale była to tylko ta część, która nadawała się jeszcze do dalszej obróbki i ponownego użycia.

obróbki. Właśnie ze względu na zastosowaną konstrukcję obiekty te nie nawiązują już do tradycyjnej ciesiołki, jaka panowała na Mazowszu do końca XVIII w. (z tego okresu pochodzi najwięcej kościołów drewnianych, zachowanych do dzisiaj w tej dzielnicy).

Od końca XIX w. na terenach prawobrzeżnej Warszawy budowano już tylko obiekty sakralne w konstrukcji słupowo-ramowej (Bródno i obiekty tymczasowe, istniejące w XX w.) lub wyjątkowo sumikowo-łątkowej (Stara Miłosna). Z kolei tradycyjne dachy krokwiowo-stolcowe, zastąpiła łatwiejsza do wykonania i oszczędniejsza w wykorzystaniu materiału – więźba kleszczowo-płatwiowa.

* * *

Niestety, brak miejsca nie pozwala na omówienie istniejących na terenie prawobrzeżnej Warszawy dzwonnicy, tak ściśle związanych z kościołami drewnianymi. Do dzisiaj zachowały się cztery tego typu obiekty: na Kamionku (zbudowana w 1817 r., przy kaplicy wystawionej na miejscu rozebranego kościoła, obecnie przy kościele pw. Matki Bożej Zwycięskiej), na Targówku Przemysłowym (1919 r., przy kościele pw. Zmartwychwstania Pańskiego) oraz dwie dzwonnice wzniesione po drugiej wojnie światowej przy drewnianych kościołach – w Grodzisku i Starej Miłosnej.



il. 19. Dzwonnica na Kamionku.



il. 20. Dzwonnica na Targówku.



il. 21. Dzwonnica w Grodzisku.



il. 22. Dzwonnica w Starej Mitosnej.

Stan posiadania obiektów drewnianych powiększa jeszcze, powstała w 1973 r. w Choszczówce⁴¹, kaplica pod wezwaniem Najświętszej Marii

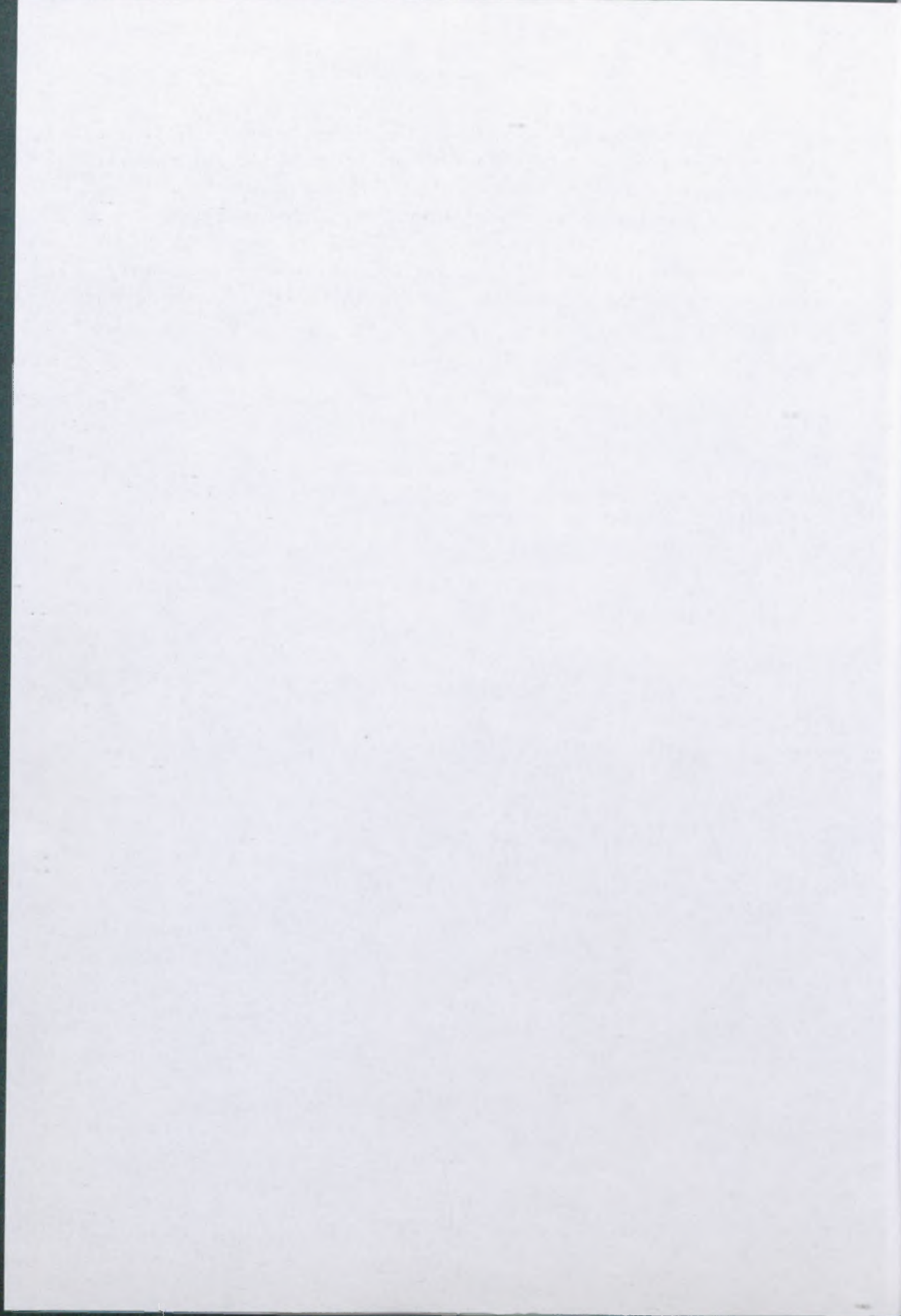


il. 23, 24. Kaplica w Choszczówce i jej kurpiowski szczyt. Fot. J. Wiśniewski.

⁴¹ W 1951 r. Choszczówka była jedną z wsi (obok m.in. Białoleki Dworskiej i Szlacheckiej, Nowodworów czy Winnicy), które zostały przyłączone do Warszawy.

Panny Jasnogórskiej Matki Kościoła. Znajduje się ona na terenie Instytutu Świeckiego Pomocnic Maryi Jasnogórskiej Matki (ul. Świerkowa 4), a została ufundowana przez prymasa Polski, kardynała Stefana Wyszyńskiego, który wybrał sobie ten zakątek na miejsce wypoczynku. Drewniana kaplica powstała przez zaadoptowanie na ten cel kurpiowskiej chałupy.

To, jak na razie, ostatni przykład wykorzystania na terenie prawobrzeżnej Warszawy świeckiej budowli do celów sakralnych, która przetrwała do naszych czasów.



Andrzej Majdowski
Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu
Wydział Sztuk Pięknych, Pracownia Historii Architektury

Z dziejów budowy kościoła pw. świętych Michała i Floriana

Burzliwy, choć nierównomierny, rozwój praskiego przedmieścia został zapoczątkowany w latach sześćdziesiątych XIX w., wraz z uruchomieniem linii kolejowych łączących Królestwo z Cesarstwem. Za wzrostem zaludnienia nie nadążała zwłaszcza urbanizacja, hamowana m.in. ze względów strategicznych. W wyłączonej spod zabudowy strefie przyfortecznej położony był również kościół Matki Boskiej Loretańskiej. Okoliczność tę wykorzystał administrujący parafią ks. Ignacy Dudrewicz (1837-1914), w podjętych na przełomie siódmej i ósmej dekady staraniach o budowę nowej świątyni. Argumentacja opierała się na założeniu, że nieuchronna jest rozbiórka obiektów usytuowanych na przedpolu cytadeli. Według oszacowania wojskowych ekspertów wartość kościelnych nieruchomości wynosiła 117 tysięcy rubli¹.

W 1880 r. stołeczny magistrat wystąpił o zgodę na wydanie lokalizacji pod przyszły kościół i zrefundowanie kosztów zamierzonej inwestycji zgodnie z oficjalną wyceną. Adresatem był świeżo mianowany warszawskim generał-gubernatorem i Głównym Naczelnikiem Kraju – Piotr Albiedyński, który *wprawdzie nic przeciw budowie kościoła nie miał, lecz odmówił wypłaty wspomnianego wynagrodzenia, pozostawiając prezydentowi miasta obmyślenie na cel pomieniony innych funduszków*². Gdy zabrakło spodziewanych środków finansowych nastąpił zastój i dopiero po czterech latach arcybiskup Wincenty Popiel zdecydował o powołaniu komitetu budowy kościoła praskiego (1884). Osobiście też przewodniczył temu ciału, które ukonstytuowało się w następującym składzie: biskup sufragan warszawski Kazimierz Ruszkiewicz, proboszcz Dudrewicz, rektor kościoła św. Ducha ks. Zygmunt Chetmicki, Ludwik Górski i Konstanty Przeździecki, tudzież dyrektorzy kolei warszawsko-wiedeńskiej i warszawsko-bydgoskiej

¹ „Zorza” 1884, nr 22, s. 8.

² „Kłosa” 1888, nr 1199, s. 391.

– Władysław Kozłowski oraz Karol Sulikowski, dyrektor kolei terespolskiej i nadwiślańskiej Leon Gnoiński, były obrońca senatu Józef Szaniawski, budowniczy Artur Goebel, dr Władysław Kryże, którym sekundowali członkowie dozoru kościelnego: Cezary oraz Stefan Skorynowie, Władysław Wende i Władysław Herman, będący zarazem wójtem gminy Bródno³.

W 1886 r. arcybiskup wystąpił z apelem o składanie ofiar, zawiadamiając, że otrzymano pozwolenia na budowę, gdyż *Najjaśniejszy Pan (...) Najwyższym Ukazem z 6 marca (...) najmiłościwiej do takowego się przychylić raczył, a zarazem zezwolił na zbieranie składek (...) w całym kraju z wyjątkiem guberni Lubelskiej i Siedleckiej oraz powiatu Mazowieckiego w guberni Łomżyńskiej i powiatu Augustowskiego w guberni Suwalskiej, do wysokości 200000 rs., jak również pozostawić Magistratowi miasta możliwość darowania pod budowę (...) placu przy zbiegu ulic Aleksandrowskiej, Namiestnikowskiej i Konstantynowskiej, obejmującego około 35 tys. łokci kwadratowych*⁴.

Zarząd miejski przekazał teren u zbiegu ulic Aleksandrowskiej, Konstantynowskiej i Namiestnikowskiej, a także wydelegował do udziału w pracach komitetu budowy swoich reprezentantów w osobach Alfonsa Grotowskiego (starszego inżyniera miasta), Edwarda Cichockiego (starszego budowniczego miasta), Zygmunta Twarowskiego i Bronisława Pronaszko – budowniczych miasta, Cezarego Dawidowskiego (radnego) i Mieczysława Pronaszko (ławnika magistrackiego). Nie zabrakło też przedstawiciela władzy państwowej, w imieniu której występował naczelnik powiatu warszawskiego – baron Artur von Brincken⁵.

Prawie natychmiast po uzyskaniu pozwolenia ogłoszono też konkurs na projekt przyszłego kościoła. Założenia przygotował sekretarzujący w komitecie budowy Mieczysław Pronaszko, a najważniejsze warunki przedstawiały się następująco:

*styl budowy ma być ostro-luczny ceglany, w odcieniu tzw. wiślano-baltyckim; cała budowa ma być sklepiona, na zewnątrz bez tynku (rohbau), wewnątrz tynkowana; obszerność wnętrza (...) z wyłączeniem krucht, wejść, zakrystii, itp. powinna wynosić około 290 sążni kw., czyli ok. 4000 łokci kw.; przy kościele żądaną jest (...) kaplica przedpogrzebowa obszerności ok. 18.5 sążni kw., czyli ok. 250 łokci kw., nie mająca żadnej komunikacji z kościołem; obszerność prezbiterium, zakrystii, krucht, ilość wież, naw, wejść (...) pozostawia się uznaniu projektującego; koszt budowy (...) bez urządzenia wewnętrznego nie powinien przenosić 250 tys. rubli*⁶.

³ „Zorza” 1884, nr 22, s. 8.

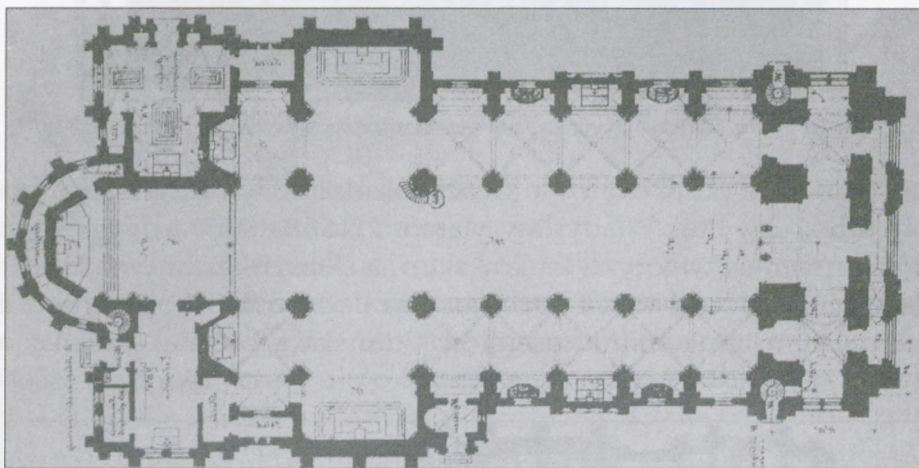
⁴ „Przegląd Katolicki” 1886, nr 22, s. 345.

⁵ „Kłosy” 1888, nr 1199, s. 391.

⁶ Konkurs na sporządzenie szkicu do projektu kościoła dla parafii praskiej, „Przegląd Techniczny” 1886, nr 11, s. 263-264.

Do udziału w konkursie dopuszczono wyłącznie architektów krajowych, co stanowi przesłankę świadcząca o skryształowaniu się wyobrażeń o stylu narodowym w architekturze sakralnej. W ustalonym terminie, tj. do połowy lutego 1887 r., nadesłano 25 propozycji. Wstępnej oceny zgłoszonych projektów dokonało wyłonione z komitetu budowy grono warszawskich budowniczych. Pochlebnie – choć nie bez krytycznych uwag – zrecenzowano zwłaszcza rysunki oznaczone godłem „Kościół św. Anny w Wilnie”:

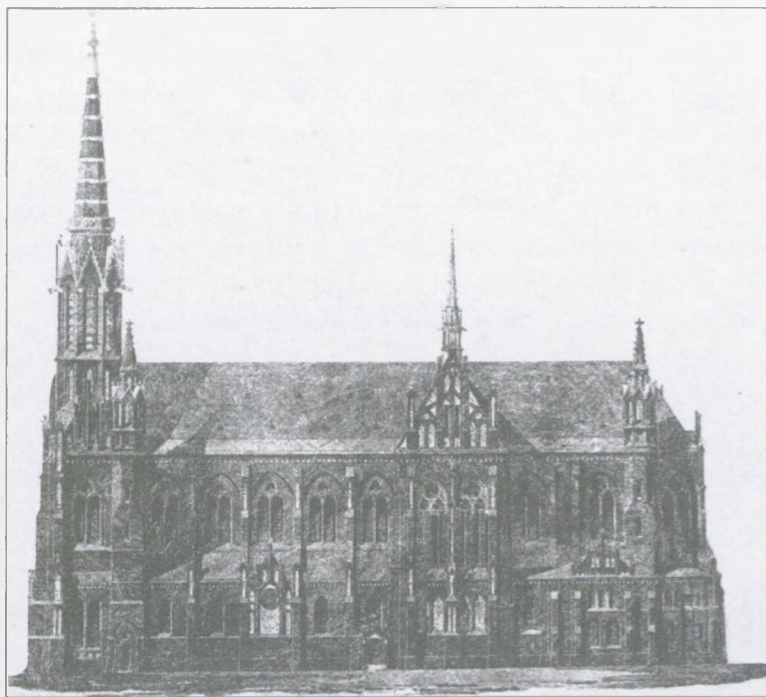
Plan dobry, a kaplicy pogrzebowej bardzo udany; zakrystia również zadość czyni wszelkim potrzebom. Zbytecznym jednak jest przejście wzdłuż frontu, za wąskie by służyć mogło za krużganek, a osłabiające konstrukcję przez podcięcie przypór frontowych; również niedość usprawiedliwione potrzebom obejście za absydą. Układ naw (...) bazylikowy, w którym nawy boczne w stosunku do głównej, nieco za niskie; okna zaś nawy środkowej niezupełnie stylowe. Elewacje projektowane z poczuciem proporcji i harmoni (...) zbliżone do odcienia wiślano-bałtyckiego, choć nieco za drobne. Bardzo udanie przedstawia się absyda w elewacji tylnej. Cały projekt opracowany nader starannie i szczegółowo i wykończony ze smakiem⁷.



il. 1. Kościół pw. św. Floriana, projekt konkursowy – rzut poziomy („Przegląd Techniczny” 1887).

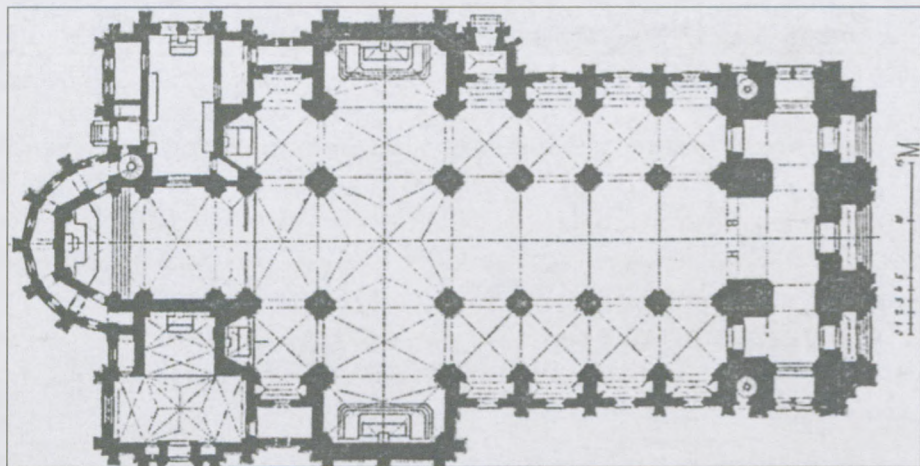
Niebawem okazało się, że charakterystykę tę odnoszono do zwycięskiego projektu, którego autorem był Józef Dziekoński (1844-1927), cieszący się coraz większą renomą jako specjalista od budownictwa kościelnego. Ale dopiero w zmaganiach o niebywałym dotąd prestiżu zyskał ogólne uznanie dla swych umiejętności i talentu. Rozstrzygnięcia zapadły już w pierwszym głosowaniu sądu konkursowego, pomimo wyrównanej stawki pretendentów do głównej nagrody. Pozostali laureaci byli jakby

⁷ Sprawozdanie komisji konkursowej z osądzenia szkiców do projektu budowy kościoła dla parafii praskiej miasta Warszawy, „Przegląd Techniczny” 1887, s. 94.

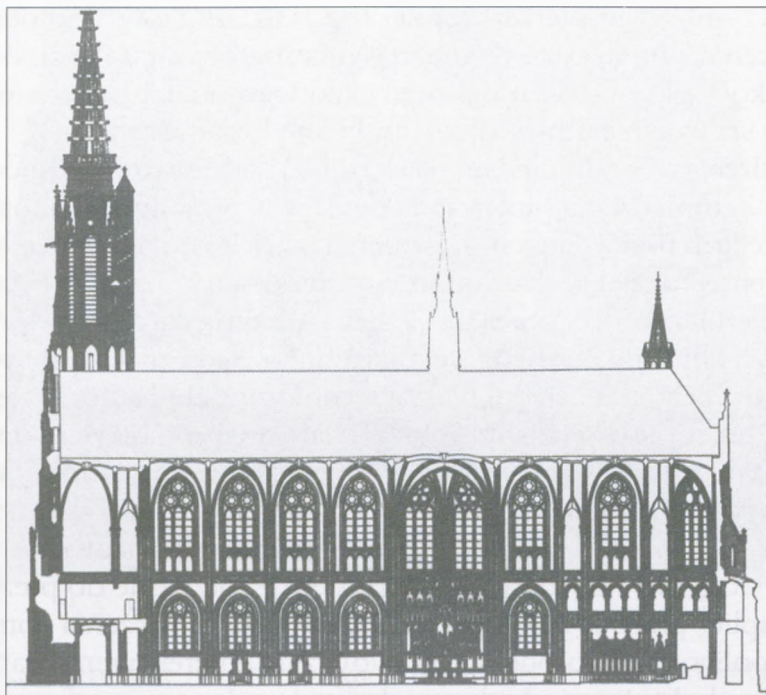


il. 2. Kościół pw. św. Floriana, projekt konkursowy – elewacja boczna („Przegląd Techniczny” 1887).

bliźsi spełnienia oczekiwań na kreacje osadzone w tradycjach narodowej architektury. I tak Władysław Marconi (1848-1915) – druga nagroda – szukał inspiracji w gotyku krakowskim, a sklasyfikowany na kolejnym miejscu Ignacy Jórski (1854-1905) usiłował wywołać skojarzenia z monumentalnymi gmachami kościołów Gdańska i Torunia. Żaden z nich



il. 3. Kościół pw. św. Floriana, projekt realizacyjny – rzut poziomy („Architekt” 1900).



il. 4. Kościół pw. św. Floriana, projekt realizacyjny – przekrój podłużny („Architekt” 1900).

nie dorównał jednak Dziekońskiemu w rozwiązaniach funkcjonalnych, co chyba ostatecznie przeważało szalę.

Przed zatwierdzeniem dokumentacji nie obyło się bez poważnych zmian, podyktowanych przede wszystkim względami ekonomicznymi. Najmocniej ucierpiała na tym sylweta bazylikowego korpusu, skróconego o jedną arkadę. Likwidacji uległo odmiennie nieco opracowane przeszło środkowe – pozbawione okien – gdzie we wnękach naw bocznych przewidziane było umieszczenie dodatkowych ołtarzy. Przy niezmienionej wysokości nawy głównej i wież spowodowało to dość wyraźne zachwianie proporcji bryły. Istotnym retuszom poddano również elewację, znacznie redukując detal kamienny na rzecz cegły klinkierowej i modelowej, która użyta została nie tylko na wysadzki gzemkowe, ale (...) filarki i przedziaty okienne (...) tak kolumienki, łuki, jako też wieńczące piramidy⁸.

Oszczędności były konieczne, gdyż w momencie zakładania kamienia węgielnego zebrane fundusze zamykały się kwotą około 50 tysięcy rs., z czego sześć tysięcy nadesłała Aleksandra Potocka z Wilanowa⁹. Uroczyste rozpoczęcie budowy zainaugurował arcybiskup Popiel, zasklepiając marmurową płytą otwór, w którym umieścił puszkę z aktem erekcyjnym

⁸ „Przegląd Techniczny” 1893, s. 191.

⁹ „Kłosy” 1888, nr 1199, s. 391.

i pojedynczymi egzemplarzami stołecznych dzienników. W otoczeniu generalicji, ceremonii asystował generał-gubernator warszawski, osławiony Józef Hurko¹⁰, oczywiście nie biorąc czynnego udziału w obrzędach, co skończyło się wraz z namiestnictwem Iwana Paskiewicza.

Prowadzenie robót murarskich powierzono Władysławowi Czosnowskiemu, starszemu Zgromadzenia Mularzy, na podstawie przetargu, do którego przystąpiło pięć firm budowlanych. Wykonania prac ciesielskich podjął się zakład Bracia Bevensée, malarskich – Antoni Strzałecki, a kamieniarka była dziełem artystów rzeźbiarzy – Teodora Skoniecznego i Kazimierza M. Chodzińskiego¹¹. W specjalnej komisji koordynującej prace budowlane znaleźli się ponownie Cichocki i Goebel – bezpośredni nadzór techniczny pełnił autor projektu, sporządzający też sukcesywnie szczegółowe rysunki wykonawcze i zamienne¹².

Było to niewątpliwie pracochłonne zajęcie, bowiem zgodna z projektem konkursowym pozostała wyłącznie elewacja tylna, wieżyczkami sygnaturk plastycznie rozczłonkowana na tle transeptu, a ponadto obwiedziona ambitem łączącym na jednakowym poziomie, przyległe do prezbiterium aneksy: kaplicę przedpogrzebową¹³, zakryścię i pomieszczenia pomocnicze. Korytarz poligonalnego obejścia absydy, zamkniętej trzema ramionami sześcioboku, był tutaj niezbędnym elementem kompozycyjnym, chociaż wywoływał kontrowersje jako nie dość uzasadniony względami użytkowymi. W elewacjach naw bocznych uległo zmianom rozplanowanie przedsionka przy transepcie oraz usytuowanie wejść i zwieńczenia wieżyczek mieszczących klatki schodowe na chór, dzwonnice i poddasza. Przeprojektowane zostały też szczyty transeptów, a właściwie ich ornamentacja i maswerki okienne, krytykowane uprzednio za uchybienia estetyczne.

Najdalej posunięte odstępstwa od pierwowzoru można zaobserwować w fasadzie. Zgodnie ze słusznymi bodaj sugestiami komitetu budowy do wspólnego poziomu sprowadzono otwory okien, które przy okazji otrzymały odmienną dekorację. Trudno zgodzić się z gruntową przeróbką oprawy plastycznej frontonu, przeprowadzoną – jak się zdaje – wyłącznie w celu wywołania jednoznacznych skojarzeń przy użyciu nader pospolitych atrybutów „gotyku katedralnego”. Architekt poświęcił ujęte ceglanyimi łukami „w osli grzbiet” obramienia portali, zastępując je banalnym profilowaniem szeroko rozglifionych ościeży tudzież hojnie szafowanym

¹⁰ „Kurier Warszawski” 1888, nr 163, dod. por., s. 1.

¹¹ „Przegląd Techniczny” 1888, s. 115, 1901, s. 393.

¹² J. Dziekoński, *Przebudowa kościoła św. Aleksandra i budowa kościoła praskiego w Warszawie*, „Przegląd Techniczny” 1889, s. 289.

¹³ Kaplica przedpogrzebowa została całkowicie wykończona już w roku 1894 i natychmiast pokonsekrowana. Por. „Przegląd Techniczny” 1901, s. 393.



il. 5. Kościół pw. św. Floriana – masyw wejściowy. Fot. J. Wiśniewski.

detalem kamiennym na wimpergach – zdobnych w nieodzowne rozety, czołganki, czy kwiatony.

W dokumentacji realizacyjnej nastąpiła też zamiana schematu statycznego, co w komentarzu odautorskim znalazło następujące uzasadnienie: *Projekt konkursowy zatatwiał się z parciem sklepień nawy głównej przy pomocy skarp nadwieszonych na filarach tej nawy (...) że jednak nie można było odszukać wzorów do tej konstrukcji, a ukształtowanie filarów (...) po krakowsku, tj. z występującą z nich skarpią boczną, w poprzek nawy bocznej, nie licząc do udanych, nie pozostało, jak uciec się do znanych w konstrukcji francuskiej arkad przyporowych¹⁴.*

Skierowanie sił rozporowych sklepień nawy głównej na szkarpy za pośrednictwem odcinków muru, występujących ponad dachy naw bocznych w postaci ukośnych rygli – rozmieszczonych zgodnie z podziałem przęsłowym korpusu – stanowiło racjonalne rozwiązanie w ceglanych bazylikach. Tę innowacyjną modyfikację tępu przyporowego, znajdujemy w kilku jeszcze realizacjach Dziekońskiego, który podobne ustroje konstrukcyjne wykorzystał w Zakopanem, Kałuszynie, Latowiczu i Chojnach (obecnie dzielnica Łodzi).

Rezygnacja z rygli oporowych na Pradze nie spowodowała specjalnych konsekwencji w geometrii rzutu poziomego, gdyż przeobrażeniu uległy tylko dolne partie masywu wejściowego. Od początku budziło wątpliwości przejście na podeście schodów prowadzących do kościoła,

¹⁴ J. Dziekoński, *Kościół parafialny ś-go Floryana na Pradze*, „Architekt” 1900, s. 9.



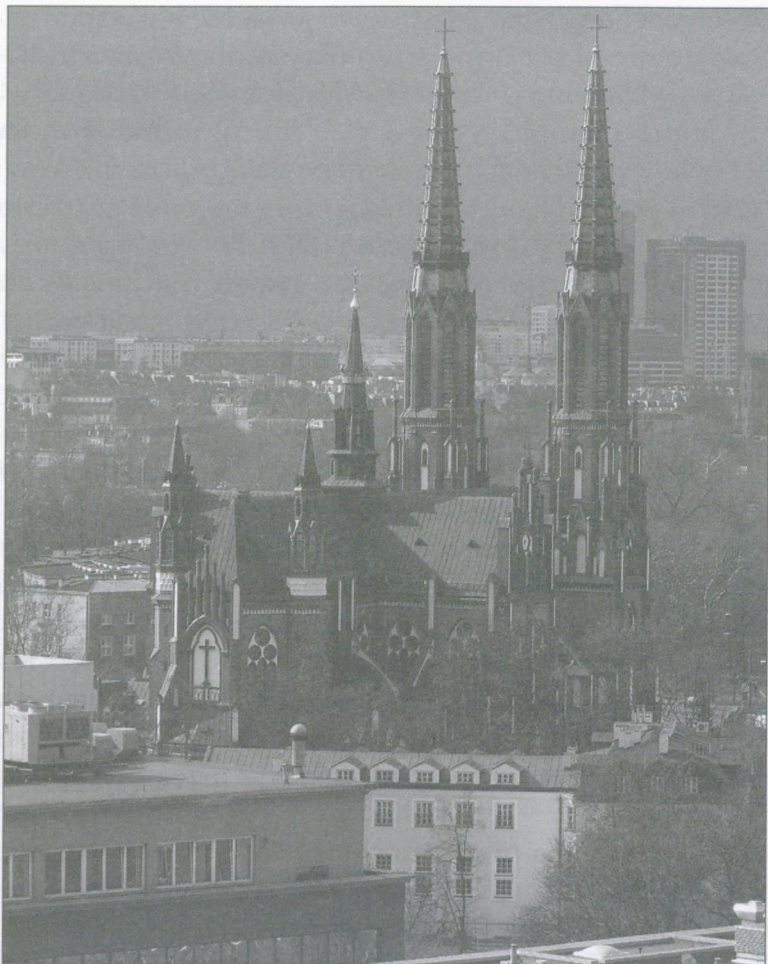
il. 6. Kościół pw. św. Floriana – Łęki przyporowe. Fot. E. Wojnowska.

za wąskie by służyć mogło za krużganek, a osłabiające konstrukcję przez podcięcie przyporów frontowych¹⁵. W efekcie Dziekoński przeprojektował w przyziemiu system podpór dźwigających wieże, pozostawiając prawie nienaruszone jedynie rozplanowanie krucht, które otrzymały wszakże nowe, wyjątkowo zachowawcze w formach portale. Zupełnie inaczej udostępnił także dostęp do chóru muzycznego. Przewidziana uprzednio komunikacja krętymi schodami w wieżyczkach bocznych była tyleż konwencjonalna, co uciążliwa. W wersji realizacyjnej klatki schodowe pomieściły się w grubości wewnętrznych ścian wieżowych, ponad prześwitami wejść do naw bocznych. Z przedsionków wieżyczek schodowych można było teraz dostać się prostymi biegami na balkon chóru, a schodami kręconymi na poddasze lub do dzwonnicy. Jak się wydaje, była to samodzielna koncepcja, co prawda możliwa do zastosowania wyłącznie w budowlach o odpowiednio masywnej strukturze murów.

W trakcie budowy świątyni, zlokalizowanej na nadwiślańskich błoniach, gdzie uprzednio odbywały się końskie jarmarki, powstał szereg problemów natury technicznej. Teren był podmokły, co spowodowało konieczność zastosowania wymyślnych systemów fundamentowania, m.in. zakładanie *arkad odwrotnych dla lepszego rozkładu ciśnienia na grunt mokry*¹⁶. Prace te wypełniły pierwszy sezon, lecz nie zapobiegły osiadaniu. Stwarzało to niebezpieczeń-

¹⁵ Sprawozdanie komisji konkursowej..., dz. cyt., s. 94.

¹⁶ J. Dziekoński, *Przebudowa...*, dz. cyt., s. 291.



il. 7. Kościół pw. św. Floriana – perspektywa. Fot. J. Wiśniewski.

stwo zawalenia się wież, które w okresie międzywojennym zdecydowano się rozebrać, zastępując je lżejszymi i nieco niższymi¹⁷. Zresztą wieże, a zwłaszcza ich górne partie, nie cieszyły się uznaniem koneserów. Franciszek Martynowski mówił o nich, że są *brzydkie, jak kominy fabryczne powiązane obręczami*¹⁸. Wtórował mu Stefan Szyller, dodając przy okazji, iż odźwiżyć nie można, że *kościół nie postawiono na nasypie ziemnym i nie wyniesiono go nad poziom ulic okolicznych i wału praskiego przez co z bliska zyskałby niestychanie*¹⁹.

Do wzniesienia murów specjalnie zamówiono, wytwarzaną ręcznie w renomowanych zakładach Kazimierza Granzowa, cegłę o podwyższonej

¹⁷ Por. „Gazeta Polska” 1934, nr 7, s. 10; „Kurier Warszawski” 1934, nr 4, s. 3.

¹⁸ „Kurier Warszawski” 1887, nr 94, s. 2.

¹⁹ „Kraj” 1901, „Dodatek Ilustrowany”, nr 24, s. 276.

wytrzymałości mechanicznej. Zdaje się, że jej jakość nie wzbudzała zastrzeżeń, lecz zewnętrzne płaszczyzny ścian okrywano również indywidualnie przygotowaną wykładziną ceramiczną. Licówka ta, układana warstwami sięgającymi na przemian 3 i 6 cali w głąb muru, mimo swej wyjątkowej grubości nie była wystarczająco odporna na działanie czynników atmosferycznych. Zarzut pochodzi od architekta, który uogólniając tę kwestię ubolewał, iż *brak dobrych fabryk (...) wyrabiających materiał (...) ceglany zdalny do ozdobnej okładki ścian konstrukcyjnych, jest przyczyną, że największe nawet wysiłki budowniczych w kierunku podniesienia u nas sztuki budowania kościołów z cegły, muszą spełznąć na niczym. Cegła krajowa okładkowa nie wytrzymała ostrości klimatu tutejszego, w kolorze jest nieładną i w formach niedokładnie uskutecznioną*²⁰.

Przed końcem 1890 r. na Pradze zdołano uporać się z robotami stanu surowego, a nawet nakryć budynek dachem z czerwonej dachówki²¹. Koszty zamknęły się kwotą około 80 tysięcy rs., o kilka tysięcy przewyższając zgromadzone fundusze. Kontynuowanie budowy zostało uzależnione od pomocy rządowej, o co wystąpił arcybiskup, a przedstawienie (...) o udzielenie zasiłku w sumie 100 tys. rs. (...) zyskało poparcie p. Prezydenta m. Warszawy²². Zdaje się, że głównie dzięki tej dotacji – rozłożonej na kilka lat – toczyły się dalsze prace. Prowadzono je nieprzerwanie, chociaż dość niemrawo i przy ciągłym niedostatku środków²³. Całkowite wykończenie przeciągnęło się do 1901 r., uwieńczone uroczystą konsekracją przez biskupa Kazimierza Ruskiewicza²⁴.

Już wcześniej bazylika praska stała się modelowym okazem stylu narodowego w architekturze. Wprawdzie sąd konkursowy wypowiadał się tylko o elewacjach, jako zawierających elementy sztuki rodzimej, a w 1900 r. Dziekoński – w spóźnionej nieco publikacji – oznajmił, że *do wybudowania (...) kościoła (...) użyto owej architektury nizin niemieckich, która polega na użyciu do budowy prawie wyłącznie cegły z małą ilością kamienia na ozdoby, lub pokrycia frontonów. Niektóre motywa do ozdobienia stylowego fasad kościoła staraliśmy się czerpać z dawnych pomników architektury kościelnej, rozrzuconych po ziemiach naszych*²⁵. Jan Starożyk dorzucił jeszcze gwiaździste sklepienia kryształowe kaplicy przedpogrzebowej i zakrystii, przejęte z krużganków dziedzińca Biblioteki Jagiellońskiej²⁶. Inny

²⁰ J. Dziekoński, *Przebudowa...*, dz. cyt., s. 291.

²¹ „Kurier Warszawski” 1890, nr 357, s. 4.

²² „Rola” 1890, nr 20, s. 336.

²³ „Przegląd Techniczny” 1893, s. 191.

²⁴ Por. np. „Wędrowiec” 1901, s. 792.

²⁵ J. Dziekoński, *Kościół parafialny...*, dz. cyt., s. 6.

²⁶ J. Starożyk, *Kościół św. Michała Archanioła i Floryana na Pradze pod Warszawą*, „Tygodnik Ilustrowany” 1898, s. 572.

sprawozdawca zachwalał pułap gdański – pod chórem²⁷. Z kolei Martynowski w szczytach transeptu dostrzegł motywy przejęte z wileńskiego kościoła św. Anny, delikatnie wypominając, że nawy i prezbiterium rozplanowane są na sposób francuski²⁸.

Wszelako najbardziej dobitnym akcentem swojskim był projekt ołtarza głównego z makietami wież kościoła mariackiego po bokach, czego chyba nie sposób było odtworzyć ze zniszczeń wojennych. W sumie wystarczyło to do spełnienia behawiorystycznych oczekiwań i wyznaczenia akurat tej mutacji neogotyku roli, wynikającej nie tyle z przesłanek estetycznych, co z racji usytuowanych niebezpiecznie blisko od granicy megalomanii narodowej, a w sferze artystycznej o posmaku nieuchronnie wtórnej i kompilacyjnej typowości.

Podstawowym kryterium było utrzymanie tzw. czystości stylowej, co w architekturze dojrzałego historyzmu stało się swoistym aksjomatem, biorąc początek m.in. od kościoła wotywnego w Wiedniu, któremu bazylika Dziekońskiego jest najbliższa w sferze ideowej. Sam twórca, charakteryzując swe dzieło w 1889 r., pomijał aspekty stylistyczne, koncentrując się na ogólnym wrażeniu, jakie wywierać miał kościół *wykonany w ten sposób, że cała jego konstrukcja jest widoczną. Umiejętnie dobrane i zharmonizowane kolory wnętrza, łącznie z witrażami okien, przykuwają do siebie oko i zmuszają niejako do nieustannej wędrówki po (...) uwydatnionych szczegółach konstrukcyjnych, po liniach krzywych i prostych, po nerwach filarów i żebrach sklepień krzyżowych. Zwiedzający świątynię doznaje wrażenia przyjemnych i nabywa jasnego pojęcia o całości budowli*²⁹.

Posypały się też zamówienia na repliki, zdyskontowane projektami przeznaczonymi do Radomia – w 1896 r., Żyrardowa – w 1897 r. oraz Białegostoku – w 1899 r. Około 1905 r. powstała jeszcze dokumentacja przeznaczona do Baku oraz Mińska Litewskiego, gdzie wstrzymanej przez brak środków realizacji zaniechano ostatecznie wraz z wybuchem wojny. W stolicy Azerbejdżanu zaś zdołano wystawić okazałą bazylikę, lecz trudno powiedzieć, czy jej kształty są wiernym odwzorowaniem projektu Dziekońskiego. W każdym razie w obu przypadkach nastąpiło już znaczne odejście od pierwowzoru – kościoła pw. św. Floriana³⁰.

Swoista autografia, jak można przypuszczać, była wywoływana zbyt szczegółowo sprecyzowanymi żądaniami inwestorów, ale i nadmiernym

²⁷ „Oświata” 1901, nr 32, s. 507.

²⁸ F. Martynowski, *Wrażenia estetyczne z bieżącej architektury warszawskiej*, „Przegląd Tygodniowy” 1894, nr 24, s. 279.

²⁹ J. Dziekoński, *Przebudowa...*, dz. cyt., s. 291.

³⁰ Płr. A. Majdowski, *Budownictwo kościelne w twórczości projektowej Józefa Piusa Dziekońskiego (1844-1927)*, Warszawa 1995.



il. 8. Kościół pw. św. Floriana – nawa główna. Fot. E. Wojnowska).

schematyzmem, wynikającym z reguł odtwórczego projektowania. W jednorodnej grupie składającej się na triadę świątyń, których prototypem jest kościół praski, nie występują objawy całkowitego zatracenia indywidualności, chociaż zdaje się być pewne, że ich powinowactwo typologiczne i formalne zostało architektowi – przynajmniej do pewnego stopnia – narzucone. Ponadto, niezależnie od wzbudzanych asocjacji, występuje tu bardziej kontynuacja wątku kompilującego obce nam monumentalne założenia gotyku katedralnego niż powielanie budowli wzorcowej, której realizacja stworzyła jedynie zapotrzebowanie na eksploatację nurtu, pomijanego uprzednio bodaj tylko ze względów ekonomicznych.

Dla zwykłych odbiorców najważniejsze było, że nowy *Dom Boży* odznacza się niepospolitym pięknem. Cała jego budowa, wszystkie jej szczegóły stanowią tu kształt jednolity, strzelisty, wysmukły, zwany powszechnie stylem ostrolukowym, czyli gotyckim. Budowniczy (...) wyteżył całą swą myśl, ażeby styl gotycki kościoła (...) nie tylko był pięknym, ale i wspaniałym, a w duszy patrzącego na tę świątynię budził wrażenia podniosłe. To też kościół ten podawany jest za wzór pięknej świątyni pańskiej⁵¹. Dobitnym tego wyrazem były wyniki tzw. konkursu stulecia, ogłoszonego w 1900 r. przez redakcję „Kurier Warszawskiego”. Malarstwo i rzeźba miały swych laureatów w osobach

⁵¹ „Zorza” 1901, s. 966.

Jana Matejki (za „Kazanie Skargi”) i Piusa Welońskiego (za „Gladiatora”)³². Natomiast Dziekońskiemu przyznano *głosami (...) całej inteligencji krajowej (...) palmę uznania w dziedzinie architektury*³³, a bazylika praska została wypromowana na najwybitniejszą dziewiętnastowieczną budowlę polską.

Zaspokajając zapotrzebowanie społeczne, świątynia stała się symbolem tzw. stylu wiślano-bałtyckiego, wywołującego recepcję o niespotykanym przedtem zasięgu³⁴. Obecnie trudno spodziewać się, żeby wyzwalała emocje, po wojnie odtworzona przez Stanisława Marzyńskiego (1904-1992) z piętnem zimnej poprawności. Tym niemniej, pozycji kościoła pw. św. Floriana w historii architektury polskiej nie sposób podważyć. Najnowsze dzieje symbolizuje stolec biskupi pod łukiem tęczowym oraz marmurowa tablica z inskrypcją o wyświęceniu bazyliki Dziekońskiego na katedrę diecezji warszawsko-praskiej.

³² „Kurier Warszawski” 1901, nr 1, s. 16.

³³ „Przegląd Techniczny” 1908, s. 13.

³⁴ Por. A. Majdowski, *O poglądach na styl wiślano-bałtycki w polskiej architekturze sakralnej XIX wieku*, „Nasza Przeszłość” 1992, t. 78, s. 303 i nn.



Andrzej Majdowski

Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu

Wydział Sztuk Pięknych, Pracownia Historii Architektury

Z dziejów budowy kościoła pw. Najświętszego Serca Jezusowego

W 1902 r. Michał i Maria Radziwiłłowie zakupili na Pradze parcelę przeznaczoną pod budowę kościoła. Wybór padł na Szmulowiznę, co mogło być umotywowane perspektywą rozwoju obszarów zlokalizowanych pomiędzy stacjami kolejowymi, w rozgałęzieniu szlaków łączących Królestwo z Cesarstwem. Sprzyjające warunki wpływały na wzrost zaludnienia i urbanizację, spotęgowane na przelocie wieków – po przyłączeniu do Warszawy odległych przedmieść. Wokół terenu przewidzianego pod zabudowę parafialną zaczęło wkrótce wyrastać również osiedle mieszkaniowe nazywane Michałowem¹.

Na erekcję świątyni przyszło czas jakiś poczekać, chociaż już od 1902 r. była zatwierdzona do realizacji dokumentacja techniczna autorstwa Stanisława Grochowicza (1858-1938). Projekt ów oddaje pierwotną koncepcję programu funkcjonalnego, w którym znajdujemy dodatkowo przykościelny zakład wychowawczy dla młodzieży². Poświęcenie kamienia węgielnego odłożono do 1903 r. Wszelkie kalkulacje przekreśliła jednak śmiertelna choroba księcia. Zgon wskutek aneurysmu serca nastąpił pod koniec roku³. Na wieczny spoczynek powrócił do Nieborowa, pochowany w rodzinnym mauzoleum przy tamtejszym kościele⁴.

Odtąd nad kontynuacją podjętych wspólnie inicjatyw czuwała Maria Radziwiłłowa. Nie całkiem jasne są powody, dla których odwlekało się rozpoczęcie ich fundacji. Najpewniej na przeszkodzie stanęły procedury urzędowe, związane z przeprowadzaniem postępowaniem spadkowym. Matżonkowie nie posiadali potomstwa, więc znaczna część schedy wróciła do rodziny męża.

¹ A. Gościński, *Parafia Chrystusa Króla na Targówku*, Warszawa 1989, s. 12 i nn.

² Projekt w archiwum parafialnym Najświętszego Serca Jezusowego (dalej – AP).

³ „Tygodnik Ilustrowany” 1903, nr 48, s. 958.

⁴ „Biblioteka Warszawska” 1903, t. 4, s. 624.

Pomimo uszczuplenia majątku, wdowa swoim sumplem stwarza szereg szkół polskich; około stu nauczycieli opłacanych przez nią uczy działwę (...) w języku ojczystym⁵. Sama ujawniała też inklinacje pedagogiczne, osobiście udzielając swym wychowankom lekcji języków obcych⁶. Działalność tę zapoczątkowała na tajnych kompletach⁷, przekształcając je w legalne placówki oświatowe po 1905 r., gdy zelżała rusyfikacja młodzieży oraz zmniejszyły się trudności w zakładaniu szkół prywatnych. Dzięki temu powstało m.in. praskie Gimnazjum im. Władysława IV, wsparte milionowym zapisem Marii Radziwiłłowej⁸, dającej kolejny dowód wyczulenia na potrzeby edukacyjne społeczeństwa.

O tym, że nie zaprzestała starań nad urzeczywistnieniem wcześniejszych idei świadczy błogosławieństwo Piusa X z 1904 r., przesłane na ręce fundatorki, mającego się budować kościoła przy ul. Kawęczyńskiej⁹. Jednak księżna musiała ciągle napotykać na przeszkody – nie sposób ich obecnie dociec – na tyle poważne, iż oczekiwane rozpoczęcie prac przesunęło się w nieskończoność.

W czwartą rocznicę śmierci Michała Radziwiłła, w listopadzie 1907 r., przy Kawęczyńskiej odbyła się ceremonia poświęcenia kamienia węgielnego. Co prawda niedługo potem znowu nastąpiła dłuższa przerwa, tym razem spowodowana naruszeniem przepisów inwestycyjnych. Budowę podjęto bez zatwierdzonej dokumentacji; mówiąc ściślej, posłużono się pozwoleniem uzyskanym na projekt Grochowicza¹⁰. A wybór padł na opracowanie stanowiące plon włoskiej wyprawy Wolskiego¹¹, przygotowane z myślą o przyozdobieniu sąsiedniego przedmieścia, czyli Kamionka. Przeszkody formalne udało się usunąć pod koniec 1908 r., gdy z Petersburga nadesłano zapewnienie, iż także projekt zamienny *znajdują sporządzonym prawidłowo pod względem artystycznym i konstrukcyjnym oraz konstatają prawidłowy tryb postępowania władz miejscowych*¹².

Przymusowy przestój wykorzystano na zgromadzenie materiałów, a od kolejnego sezonu ruszyły prace¹³, których zakończenia spodziewano się już po czterech latach. Prace toczyły się od 1909 r., lecz nierealne okazało się

⁵ Tamże.

⁶ „Bazylika” 1930, nr 2, s. 1.

⁷ „Kurier Warszawski” 1930, nr 155, s. 32.

⁸ „Zorza” 1911, nr 12, s. 237.

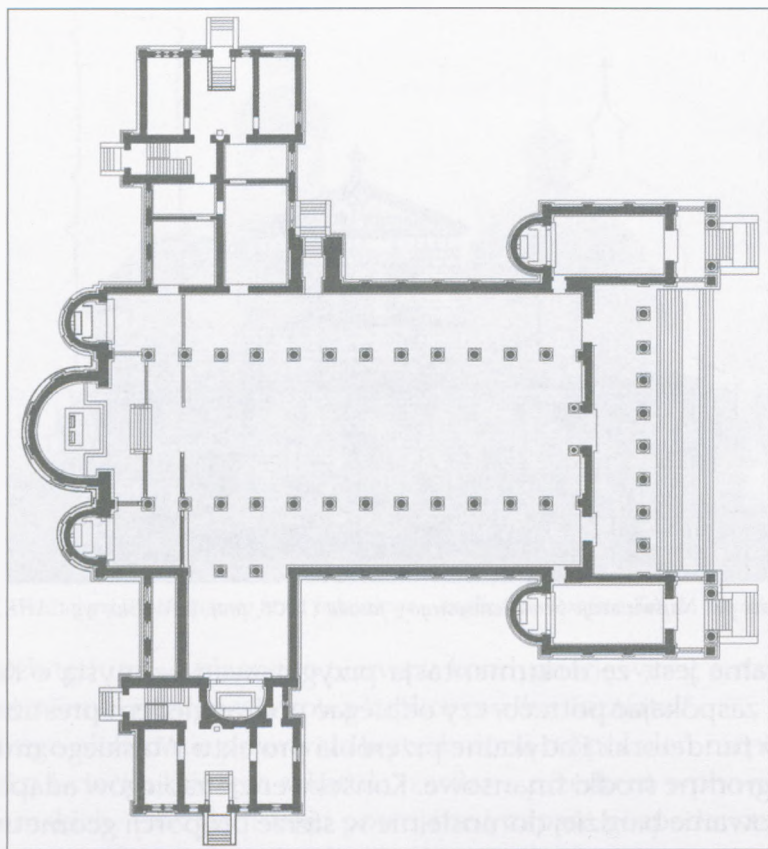
⁹ Odrębne pismo papieża z błogosławieństwem przechowywane jest w archiwum parafialnym.

¹⁰ Por.: CAHR, zespół 821, inwentarz 2, sygn. 129, k. 100.

¹¹ „Architekt” 1907, nr 7, s. 11.

¹² CAHR, zespół 821, inwentarz 2, sygn. 129, k. 103.

¹³ „Słowo” 1909, nr 181, dod. por., s. 2.



il. 1. Kościół pw. Najświętszego Serca Jezusowego
– rzut poziomy (1908, proj. Ł. Wolski, wg CAHR, op. cit.).

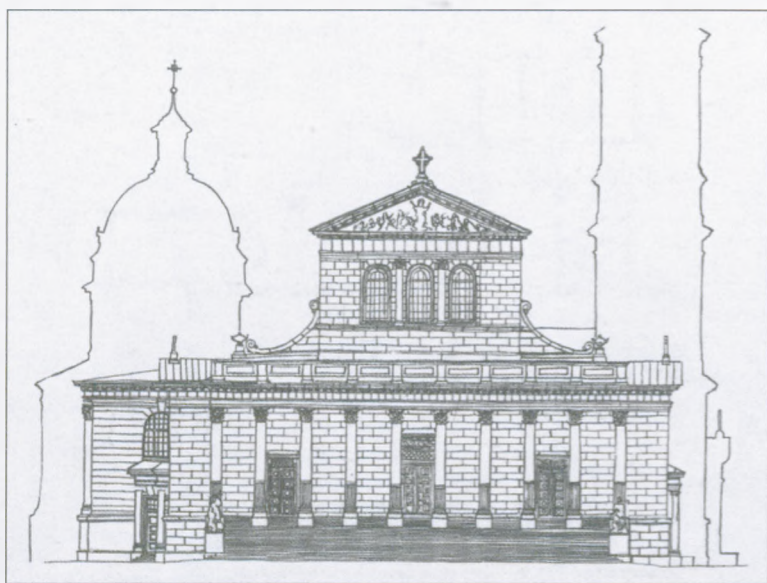
przyjmowanie cyklu realizacji. Na postęp robót nader niekorzystnie wpływały zarówno nieprzewidziane trudności techniczne, jak i dokonywane w trakcie budowy zmiany projektowe.

Zabezpieczenie przed obfitością wód gruntowych wymagało zastosowania specjalnej technologii – żmudnego i kosztownego posadowienia budynku na betonowych palach¹⁴. Spoczęły na nich ławy fundamentowe, nakryte szczelną płytą, wyznaczającą poziom – na wysokości cokołu – od którego miały wznosić się mury. Pomimo poważnych kłopotów, w drugi rok budowy wkraczano z przeświadczeniem, że *przez lato nowa świątynia będzie już pod dachem*¹⁵. Nadzieje te prysły, gdy wydane zostały dyspozycje dotyczące kościoła dolnego oraz przedłużenia korpusu nawowego¹⁶.

¹⁴ APW Zbiory Przyborskich XXXII, s. 6.

¹⁵ „Słowo” 1910, nr 165, s. 2.

¹⁶ „Słowo” 1911, nr 233, s. 3.

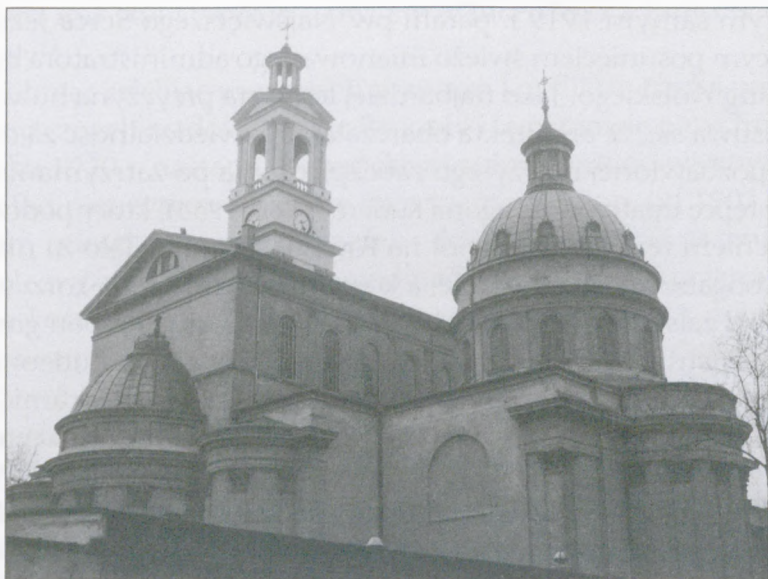


il. 2. Kościół pw. Najświętszego Serca Jezusowego – fasada (1908, proj. E. Wolski, wg CAHR, op. cit.).

Naturalne jest, że dokumentacja przygotowana z myślą o Kamionku mogła nie zaspokajać potrzeb, czy odbiegać pod względem prestiżowym od oczekiwań fundatorki. Radykalne przeróbki projektu Wolskiego musiały pochłonąć ogromne środki finansowe. Konsekwencje zabiegów adaptacyjnych są zdecydowanie bardziej doniosłe nie w sferze proporcji geometrycznych, ale w przewartościowaniu relacji przestrzennych pomiędzy bryłą budynku a placem budowy. Kościół dolny nie mógł być zagłębiony w ziemi, wobec czego nieuniknione stało się przeprowadzenie zakrojonych na szeroką skalę robót niwelacyjnych, mających dostosować konfigurację terenu do funkcjonowania obiektu w układzie dwupoziomowym. Dodatkowym efektem, którego nie sposób przeoczyć, są tu monumentalne schody wiodące ku kolumnadzie przed frontem świątyni.

Do splotu niepomyślnych okoliczności, jakie od początku hamująco oddziaływały na przebieg zdarzeń, wypada dodać opóźnienia w dostawie kolumn portyku wejściowego oraz międzynawowych¹⁷. Granitowe trzony z włoskich kamieniołomów zostały dostarczone i ustawione w 1913 r., gdy zaniechano nawet dokończenia stanu surowego bazyliki. Korpusu świątyni nie zabezpieczono chociażby prowizorycznym zadaszaniem, pozostawiając sterczące kikuty murów. Do wydzwignięcia ich na pełną wysokość zabrakło niewiele ponad metr i tak przetrwały wojenne czasy. Obraz całości wyglądał cokolwiek lepiej. Dość dobrze przedstawiał się stan zaawansowania kościoła dolnego. Ponadto przesklepione

¹⁷ „Przegląd Katolicki” 1913, nr 21, s. 333.



il. 3. Kościół pw. Najświętszego Serca Jezusowego – kaplica św. Jozafata. Fot. E. Wojnowska.

zostało prezbiterium, wyciągnięto pierwszą kondygnację wieży, a naprzeciwko ukończono niemal neorenesansową kaplicę pw. św. Jozafata¹⁸.

Martwego okresu nie przerwała wytęskniona od pokoleń niepodległość, gdyż pustką świeciła książęca szkatuła, zasilana przedtem wpływami z majątków ziemskich. Uwzględniając powojenną zapaść gospodarczą, inflację, nieuchronność reformy rolnej, odtworzenie źródeł finansowania porównywalnych z przedwojennymi wymagało heroicznego poświęceń. Otwarcie nowej karty w dziejach kościoła kawęczyńskiego zmusiło Marię Radziwiłłową do wyprzedazy lasów, nieruchomości oraz mebli i rodzinnych sreber¹⁹.

Nie mniej smutną koniecznością było rozstanie z księdzem Alojzym Volkmerem, który zmarł jako proboszcz i dziekan praski, zainstalowany od 1914 r. w parafii Matki Bożej Loretańskiej. Jak nikt inny potrafił on natchnąć swą protektorkę do czynów niezwykłych. Ta zaś objawiła wolę pochowania zasłużonego kapłana w kościele dolnym na Szmulowiznie. Jeszcze po latach nosiła się z myślą urządzenia dlań wspaniałego mauzoleum²⁰, dając niezbity dowód trwałości łączących ich więzów.

Miejsce kolejnego pełnomocnika fundatorki zajął ksiądz Jan Poskrobko (1882-1941). Jemu też przypadła godność pierwszego proboszcza, erygo-

¹⁸ Doprojektowana wspólnie z kościołem dolnym, obecnie pw. Najświętszej Maryi Panny Wspomożycielki Wiernych.

¹⁹ „Bazylika” 1929, nr 7, s. 3.

²⁰ „Bazylika Serca Jezusowego” 1926, s. 3-4.

wanej w tym samym 1919 r. parafii pw. Najświętszego Serca Jezusowego. Zaskakującym posunięciem świeżo mianowanego administratora była rezygnacja z usług Wolskiego. Jako najbardziej logiczna przyczyna bulwersującej decyzji nasuwa się, że architektka obarczała odpowiedzialność za destrukcję budowli, pozbawionej należytego zabezpieczenia po zatrzymaniu robót.

Na następcę upatrzono Hugona Kudere (1866-1933), który podczas wojny z powodzeniem realizował kościół na Powiślu. Przemawiało za nim nieporównanie bogatsze doświadczenie, a koronny argument na korzyść tej kandydatury był zaiste nie do odparcia – tożsamość formalna obu gmachów.

Z drugiej strony łatwo dawało się przewidzieć, że pobudzone emocje wyzwolą antagonizmy pomiędzy zainteresowanymi twórcami. Wkrótce wyszło na jaw, iż Kudera rzeczywiście poczyni sobie dość bezceremonialnie, jakby z premedytacją godząc w ambicje poprzednika. Temu pozostało zwrócić się o arbitraż do Koła Architektów, gdzie otrzymał satysfakcję moralną. W podanym do publicznej wiadomości werdykcie sądu koleżeńkiego potępiono zwłaszcza lekceważenie intencji wyrażonych w *rysunkach wykonawczych, wbrew przyjętym zasadom etyki zawodowej*²¹. Stąd, kardynalne zazwyczaj z punktu widzenia historii architektury, pytania atrybucyjne zawężają się do problemu praw autorskich. Utała się opinia, iż kościół jest wspólnym dziełem zatrudnionych przy budowie projektantów. Unikając drobiazgowych dociekań godzi się podkreślić, że ingerencja w skryształizowany myślowo i zakończony w sferze intelektualnej akt twórczy jest zaprzeczeniem partnerskiego współautorstwa. Zadania Kudery jako architektka polegały raczej na redukcji, niż na uzupełnianiu i wzbogacaniu czegokolwiek, chociaż jest bezsporne, że nie okazał skrupułów przed wyryciem znamion własnej osobowości na cudzym dorobku²².

W każdym razie dla Wolskiego nastąpił definitywny koniec kilkunastoletnich zmagania, z których wyszedł bez uszczerbku na honorze, ale i bez ostatecznego sukcesu. Nie zerwał też ze swą mocodawczynią, o czym świadczy zaprojektowane przezeń w 1922 r. mauzoleum Michała Radziwiłła w podziemiach pokamedulskiego kościoła w Rytwianach²³ (woj. sandomierskie). Jednak właściwe dla siebie formy wypowiedzi artystycznej odnalazł był jeszcze przed upływem drugiej dekady, w odległych od historyzmu projektach kościoła pw. św. Stanisława Kostki na Żoliborzu oraz

²¹ „Kurier Polski” 1923, nr 339, s. 7.

²² Projekt zamienny Kudery z 1920 r., w: Archiwum Akt Nowych (dalej – AAN), MSW 9/I 3658. W AP zachował się gipsowy model, który jest niechybnie wyobrażeniem pierwotnej wersji bazyliki, przychylnie przyjętym na wystawie w Towarzystwie Zachęty Sztuk Pięknych w 1909 r. Por.: APW. Zbiory Przyborowskich XXX, s. 147.

²³ AAN. Akta MSW, sygn. 3260.

pokrewnym mu stylistycznie – pw. św. Wincentego a Paulo w Otwocku k/Warszawy²⁴.

Nie próbując zgłębiać wszystkich przyczyn konfliktu, trzeba przyznać, że efekty energicznych rządów księdza Poskrobki były prawie natychmiastowe. Na początku 1920 r. nastąpiła benedykcja i udostępniono wiernym kościół dolny. Odtąd nieużyteczny stał się drewniany pawilon, od 1907 r. służący okolicznym mieszkańcom jako kaplica. Za zgodą księżnej przeniesiono ją więc na Pelcowiznę. Zmontowana pod nadzorem Kudery, przemianowana została na kościół pw. św. Jadwigi przy ul. Modlińskiej. A do powstania tam, erygowanej w 1921 r. parafii przyczynili się małżonkowie Grębiccy, którzy pod kościół ofiarowali 16.548 łokci kwadratowych, oraz Maria Radziwiłłowa, która dokupiła jeszcze plac o przestrzeni 12.179 łokci²⁵.

Natomiast w parafii Najświętszego Serca Jezusowego toczyły się przygotowania do konsekracji zaplanowanej w dwudziestolecie śmierci Radziwiłła. Nie było mowy o nadrobieniu opóźnień i zrealizowaniu programu użytkowego oraz dekoracyjnego. Po założeniu dachów i przesklepieniu wnętrza, skoncentrowano się na dostosowaniu do potrzeb liturgicznych kościoła górnego. W ascetycznej scenerii surowych murów przyciągał uwagę ołtarz główny z marmurów kieleckich²⁶, stanowiący podówczas jeden z nielicznych elementów stałego wyposażenia świątyni.

Zaszczytną nagrodą, wieńczącą dotychczasowe wysiłki, było ogłoszone przez Piusa XI breve, którego kurtuazyjna retoryka nawiązywała do intencji, miejscami pozostając niestety w jawnej sprzeczności ze stanem faktycznym. Przy innej okazji Ojciec Święty miał ponoć wypowiedzieć słowa – *La piu bella chiesa in Polonia*, a w najważniejszych fragmentach listu papieskiego czytamy:

Pobożna, ze znakomitego Radziwiłłów domu, matrona (...) jak również proboszcz i wierni (...) zwrócili się do Nas z gorącymi przez Nuncjusza Naszego popartemi prośbami, abyśmy kościołowi (...) udzielić raczyli godności, tytułu i przywilejów Bazyliki Mniejszej.

My zaś, w poprzedników naszych wstępując ślady, skoro te zwłaszcza w świecie katolickim świątynie co godnością i dziełami sztuki zdają się wyróżniać (...) uważaliśmy za stosowne do prośb tych się przychylić (...) korzystając ze sposobności i poświęcenia tegoż kościoła.

Wiemy bowiem (...) że świątynia ta, z przedziwnym kunsztem według starożytnego stylu na wzór Bazylik Wiecznego Miasta wzniesiona, między świątyniami (...) Warszawę zdobiącymi, wybitne zaiste zajmuje miejsce, oraz znakomicie świadczy o duchu religijności tak pobożnej przez Nas wspomnianej Matrony, jak i Narodu Polskiego²⁷.

²⁴ Podobieństwo formalne obu przybytków zostało zatarte przez Edgara Norwerhta, który kierował odbudową kościoła żoliborskiego ze zniszczeń wojennych.

²⁵ „Wiadomości Archidiecezjalne Warszawskie” 1932, nr 7, s. 300.

²⁶ „Tygodnik Ilustrowany” 1923, nr 40, s. 645.

²⁷ „Bazylika Serca Jezusowego” 1927, s. 3.

Zaraz potem, we wrześniu 1923 r., kardynał Aleksander Kakowski (1862-1938) dopełnił obrzędów konsekuracyjnych, którym nadano wyjątkowo uroczystą oprawę. Niezależnie od koneksji i rangi towarzyskiej osobistości zainteresowanych w upamiętnieniu podniosłego wydarzenia wspianą celebracją, wystąpiła tu dodatkowa, związana z momentem historycznym, symbolika. W niewygasłej jeszcze atmosferze konsolidacji narodowej, po odparciu bolszewickiego najazdu, nadarzyła się okazja do odprawienia pierwszej takiej ceremonii w stolicy odrodzonej Rzeczypospolitej.

Prymasowi towarzyszył sufragan warszawski i biskup połowy wojsk polskich – Stanisław Gall; ponadto asystowali: ordynariusz wrocławski Kazimierz Zdzitowiecki oraz biskup Adolf Szelązek, prekonizowany niebawem w diecezji łuckiej, a na ten czas naczelnik wydziału katolickiego w Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Gościem honorowym był audytor nuncjatury i Edward Ropp (1851-1939) – były biskup wileński, dożywający swych dni na wygnaniu jako ostatni metropolita mohylewski. Dostojnikom świeckim przewodził zaś prezydent Stanisław Wojciechowski w otoczeniu sfer rządowych, generalicji i władz miejskich.

Sięgając pamięcią wstecz skonstatujemy, że od podobnych obchodów z udziałem episkopatu i administracji państwowej najwyższego szczebla minęło bez mała stulecie. Ze świadomością wszystkich różnic, nasuwa się porównanie z aktem położenia kamienia węgielnego oraz konsekracją rotundy w parafii ujazdowskiej, od czego bierze początek budownictwo kościelne w dziewiętnastowiecznej Warszawie.

Znacznie trudniej jest wyznaczyć cezurę zamykającą ten proces. Przypadek bazyliki kawęczyńskiej jest nietypowy, gdyż nazbyt wiele do życzenia pozostawiał stan, w jakim znajdował się kościół po wprowadzeniu doń nabożeństw. Uzmysławia to opis, sporządzony już po konsekracji, będący na dobrą sprawę niespełnioną wizją wymarzonej świątyni, której kształty architektoniczne miały przybrać następującą postać:

Strona zewnętrzna: Przy wejściu po prawej i lewej stronie schodów głównych będą wybudowane dwie przybudówki: jedna służyć będzie jako baptysterium, druga jako klatka schodowa na taras. Po prawej stronie od wejścia naprzeciw kaplicy św. Józefata powstanie potężna wieża wysokości 75 m. Wspólnie z wieżą będzie wybudowana wspianą zakrystia, a po drugiej stronie, gdzie obecnie znajdują się schody drewniane, prowadzące do kaplicy św. Józefata, będą wybudowane (...) schody mniej więcej tak, jak u św. Jana na Lateranie w Rzymie. Całość Bazyliki zewnętrzna ma być obłożona piaskowcem (...) lub zrobiona cementem na kamień.

A wewnątrz? Zaczniemy od wielkiego ołtarza. Ponad arkadami dziś istniejącymi będzie ufundowany obraz Najświętszego Serca Pana Jezusa z pierwszorzędnej mozaiki rozmiarów naturalnych patrząc z oddali. Nad mensą baldachim, oparty na czterech marmurowych kolumnach. Balustrada okalająca prezbiterium cała z pierwszorzędnego białego marmuru. W większych

kasetonach głównego sufitu będą namalowane obrazy z historii świętej al fresco, w małych kasetonach będą złote róże, trawersy będą zrobione na alabaster, a stiuki odpowiednio złocone. Gdzie dziś jest główny gzyms mają być umieszczone obrazy mozaikowe z historii Polski związane z religią, zaczynając od chrztu Polski, a kończąc na księdzu Skorupce pod Radzyminem.

Ołtarze: w głównym Serce Pana Jezusa, po prawej stronie (...) Matka Boska Niepokalanie Poczęta, po lewej – św. Michał, w kaplicy główny ołtarz będzie św. Józefata, po prawej stronie św. Józefa, po lewej św. Rafała. Tryptyki w głównym kościele: po prawej stronie środkowy obraz św. Franciszka, z boku św. Antoniego i św. Stanisława Kostki, po lewej stronie św. Teresy, św. Anny i św. Małgorzaty a la Cogue.

Kapitele na głównych kolumnach będą brązowe, złocone w ogniu. Ściany w całym kościele stiukowe, a posadzka z czystego marmuru²⁸.

Do ostrożności skłania względna wiarygodność dostępnych przekazów, lecz wynika z nich niezbicie, iż koszty, jakie przed wojną poniosła ofiarodawczyni na bazylikę, szacowano na astronomiczną kwotę trzech milionów rubli²⁹. Określenie całości wydatków napotyka na nieprzewidywane przeszkody wobec późniejszej hiperinflacji, którą zdławiły dopiero reformy Grabskiego. Tak samo niemożliwe jest zbilansowanie wszystkich nakładów, przeznaczonych na rozliczne cele, a wśród nich znajdował się także niewymieniony dotąd, wolno stojący na placu kościelnym budynek przy Kawęczyńskiej. Oddany do użytku w 1924 r., służył alumnom z archidiecezji warszawskiej jako niższe seminarium duchowne³⁰.

Status parafii został ustalony w 1919 r., gdy księżna hipotecznie przeniosła prawa własności posesji i zabudowań na kurię warszawską³¹. W rozumieniu fundatorki oznaczało to spełnienie warunku wymaganego przy powołaniu proboszcza, bez uszczuplenia przysługującej jej uprzednio swobody w podejmowaniu decyzji. Wyraźnie pokutowały w niej sentymenty czy przywiązanie do anachronicznej zasady patronatu, która szczątkowo przetrwała po reformach uwłaszczeniowych, ale w niepodległym kraju nieodwołalnie straciła rację bytu. Tradycyjne pojęcie kolatora istniało wprawdzie nadal, lecz w kategoriach czysto honorowych, bo też zbiorowa ofiarność wyparła prywatne fundacje kościelne, przynależne do minionej formacji społeczno-ekonomicznej. Pod tym względem działalność Marii Radziwiłłowej, a raczej dalsze finansowanie inwestycji w odmienionej rzeczywistości, jest bodajże ostatnim przebłytkiem obyczajów patrymonialnych.

²⁸ „Bazylika Serca Jezusowego” 1926, s. 3-4.

²⁹ „Tygodnik Ilustrowany” 1923, nr 40, s. 645.

³⁰ „Bazylika” 1930, nr 7, s. 1.

³¹ Państwowe Biuro Notarialne w Warszawie. Księga hipoteczna nr 1214, dokumentacja zmian własnościowych nieruchomości przy ul. Kawęczyńskiej 53, począwszy od roku 1902, gdy Radziwiłłowie nabyli pierwszą posesję pod przyszły kościół.

Biegunowa rozbieżność zapatrywań na przywileje patronackie stała się powodem konfliktu pomiędzy episkopatem a sędziwą matroną. Zaraz po konsekracji oznajmiła ona pragnienie wyłączenia parafii spod administracji duchowieństwa świeckiego i przekazania Towarzystwu Salezjańskiemu. Sprzeciw arcybiskupa Kakowskiego zapobiegł przyjęciu darowizny, która przestała być dobrem prywatnym. Salezjanie kontentowali się zrazu placówką duszpasterską w litewskim Dworcu, gdzie rychło zorganizowali sierociniec i szkołkę rzemieślniczą³².

Reguła tego zgromadzenia nakazuje *spełnianie wszystkich uczynków miłosiernych względem chłopców, zwłaszcza uboższych, tak co do duszy jak i co do ciała*³³. I stąd zapewne wywodzą się zakłady wychowawcze Michała Radziwiłła, a dla jego żony idee św. Jana Bosco stały się drogowskazem na resztę życia³⁴.

Podobno oboje poznali ojca-założyciela, być może czynili starania o sprowadzenie kongregacji do Królestwa, bo próby takie były podejmowane, lecz rozbiły się o nieustępliwość władz. Toteż, gdy wreszcie salezjanie znaleźli się w Warszawie (od 1919 r. prowadzili ochronkę ks. Siemca przy Lipowej), wdowa umyśliła oddać im całą schedę, oczekując w zamian dożywania na łaskawym chlebie u stynących z miłosierdzia zakonników.

Plany te pokrzyżowało stanowisko prymasa, za którym przemawiało prawo, jednakże dotknięta do żywego księżna przestała łożyć na bazylikę. W latach 1924-1930 parafia była zdana na skąpe zasiłki z kasy diecezjalnej i drobne ofiary wiernych. Prace posunęły się nieznacznie, ograniczone do absolutnego minimum, jak osadzenie drzwi wejściowych na froncie, czy przeróbki wieży związane z przybudowaniem zaprojektowanej przez Kuderę zakrystii³⁵.

Jednocześnie Maria Radziwiłłowa nie ustępowała w dochodzeniu racji moralnych do dysponowania własną fundacją. W 1930 r. sporządziła testament, w którym zapisała wszystko salezjanom, a w masie spadkowej umieściła również prawa do nieruchomości na Szmulowiźnie. Kilka miesięcy później niespodziewanie rozstała się ze światem, na skutek obrażeń doznanych od najechania przez rowerzystę³⁶. Żegnana na zawsze pozostała w pamięci sobie współczesnych *typem apostoelskiej działaczki, która całe swe życie i majątek poświęciła służbie Bogu i dla dobra bliźnich*³⁷. Pochowano ją przy rodzicach, w krypcie kościoła świętokrzyskiego.

³² „Rzeczpospolita” 1930, nr 159, s. 4.

³³ M. Pirożyński, *Zakony męskie w Polsce*, Lublin 1937, s. 220.

³⁴ Por. np. F. Desramaut, *Ksiądz Bosco i życie duchowe*, Warszawa 1990.

³⁵ AP. Ks. W. Malej, *Bazylika Serca Jezusowego w Warszawie*, mps, s. 172.

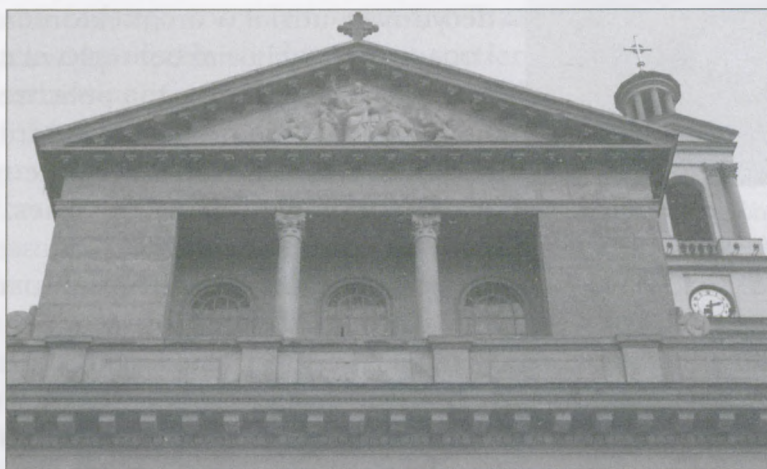
³⁶ „Kurier Warszawski” 1930, nr 155, s. 32.

³⁷ „Rzeczpospolita” 1930, nr 159, s. 4.

Przed nie lada problemem stanęli teraz juryści, którym przyszło egzekwować ostatnią wolę zmarłej. Sedno zagadnienia polegało na tym, że dziedziczone dobra miały zostać spożytkowane na dokończenie świątyni będącej przedmiotem sporu³⁸. Po prawdzie sytuacja majątkowa testatorki przedstawiała się rozpaczliwie i cała ta misterna kombinacja stanowiła wybieg, stwarzający szansę ewentualnego dochodzenia roszczeń na drodze procesowej. Rozwiązanie przyniosła mediacja papieska. Pius XI opowiedział się za przekazaniem parafii Najświętszego Serca Jezusowego pod zarząd Towarzystwa Salezjańskiego, co nastąpiło z końcem 1931 r.³⁹

Scheda, jaką uzyskali nowi administratorzy, nie była imponująca. Składały się na nią dwie warszawskie kamienice tudzież trzy place na Michałowie oraz folwark dworecki, szacowane na niespełna dwa miliony złotych i w ponad trzech czwartych obłożone długami. Pełnomocnictwa do uporządkowania beznadziejnie zaniedbanej spuścizny otrzymał o. Ludwik Gostylla, od zamierzonych czasów jedyny kompetentny plenipotent na resztkach radziwiłłowskiej fortuny⁴⁰. Wyprowadzenie interesów na czyste wody zajęło mu siedem lat, przy jednoczesnym zapewnieniu pokaźnych dochodów, sądząc po zmieniającym się otoczeniu w powierzonej salezjanom parafii.

Ci, zgodnie ze swym powołaniem, urządzili najpierw oratorium dla miejscowej młodzieży, dające *możność godziwej rozrywki, a równocześnie oddziałujące*



il. 4. Kościół pw. Najświętszego Serca Jezusowego – fronton. Fot. E. Wojnowska.

³⁸ AP. Testament Marii Radziwiłłowej.

³⁹ Dekret J. em. ks. kardynała Aleksandra Kakowskiego, arcybiskupa metropolity warszawskiego, przekazujący parafię z bazyliką Najśw. Serca Jezusowego w Warszawie na Pradze Towarzystwu Salezjańskiemu iure pleno et in perpetuum. [Warszawa 1932].

⁴⁰ AP. L. Gostylla, *Na marginesie testamentu ks. Marii Radziwiłłowej*, rps.



il. 5. Kościół pw. Najświętszego
Serca Jezusowego – wieża.
Fot. E. Wojnowska.

(...) wychowawczo i religijnie⁴¹. Prace wykonane w latach 1931-1939 koncentrowały się na zewnątrz gmachu kościelnego. Nareszcie poradzono sobie z elewacjami, uzupełniając tynki oraz nie ruszone dotąd okładziny z piaskowca szydłowieckiego i dekoracje sztukatorskie. Od 1934 r. wznowione zostały roboty kubaturowe, powierzone pieczy następnego architekta – Andrzeja Boni (?-1964). Według własnego pomysłu nadbudował on zakrystię i wieżę z przeznaczeniem na dormitorium⁴², a podziemia zaadaptował na refektarz i pomieszczenia gospodarcze. Przed wojną zdołano jeszcze przystawić do nawy bocznej jeden z aneksów – wykorzystany na kancelarię parafialną – zreczenie wykoncypowanych przez Kudere dla rozszerzenia tła fasady za portykiem.

Drugi aneks pochodzi już z czasów powojennych, zaprojektowany przez Stanisława Marzyńskiego, który też po raz kolejny rozbudował zakrystię⁴³. Ponadto przypadł mu decydujący udział w architektonicznym wystroju wnętrza, chociaż bez wpływu na niezbyt szczęśliwie komponowaną polichromię.

Musiąo minąć półwiecze od śmierci Marii Radziwiłłowej, nim salezjanie mogli zadbać o poprawę warunków mieszkalnych. W 1980 r. przystąpiono do wznoszenia – na podstawie dokumentacji Arseniusza Romanowicza (1910-2008) – ogromnej plebanii, będącej ostatnim elementem funkcjonalnym w kompleksie parafialnym⁴⁴. Ten sam architekt nadzorował budowę wieży (1998-2001), którą wykoncypował jeszcze Łukasz Wolski jako dominantę Szmulowizny, a stanowiącą uwieńczenie stuletnich zmagają towarzyszących powstaniu bazyliki Najświętszego Serca Jezusowego.

⁴¹ M. Pirożyński, dz. cyt., s. 227.

⁴² AP. Projekt techniczny, zatwierdzony w 1933 r.

⁴³ AP. Projekt zamienny fragmentów elewacyjnych z 1958 r.

⁴⁴ B. Kant, *Bazylika Serca Jezusowego – tętniące życiem serce warszawskiej Pragi*, Warszawa 2008, s. 202 i nn.

Krzysztof Zwierz
Muzeum Warszawskiej Pragi

Inwestycje gospodarcze i posiadłości kamedułów bielańskich na Pradze w drugiej połowie XVII i na początku XVIII wieku

Dominujący na dawnych widokach Pragi kościół zakonu bernardyńców, jak również wyróżniające się wizualnie zabudowania bernardynek na planach XVIII-wiecznej Pragi, świadczą o obecności zgromadzenia franciszkanów obserwantów na prawym brzegu Wisły. Niewiele natomiast wiadomo o funkcjonowaniu na gruntach praskich zakonu kamedułów. Była to obecność innego rodzaju – kameduli z tzw. Góry Królewskiej (łac. *Mons Regius*), zespołu gruntów położonych w części dzisiejszej warszawskiej dzielnicy Bielany, nie stworzyli domu zakonnego na Pradze, nie byli również fundatorami żadnego kościoła na prawym brzegu. Ich obecność po prawej stronie rzeki ograniczała się do sfery gospodarczej, kierowanej skutecznie z podwarszawskiej Góry Królewskiej. Działalność mnichów zakrojona była na dużą skalę – w archiwach odnajdujemy niezaprzeczone dowody znacznego wpływu kamedułów na różnorodne sprawy mające miejsce na prawym brzegu Wisły.

Treścią niniejszego komunikatu jest więc funkcjonowanie tu jednego z zakonów warszawskich, który w dość zaskakujących okolicznościach, przez drugą połowę wieku XVII oraz początek XVIII, prowadził na gruntach praskich różnorakie interesy. W swojej krótkiej wypowiedzi pragnę jedynie zasygnalizować kilka najważniejszych problemów oraz postawić pytania badawcze, pozostawiając analizę i wnioski późniejszym pogłębionym badaniom.

Na wstępie warto odnieść się do ujętych w tytule zagadnień. Nasuwa się od razu kilka zasadniczych pytań: po pierwsze – co zdecydowało o pojawieniu się na prawym brzegu Wisły kamedułów z tzw. Góry Królewskiej? Po drugie – jakiego rodzaju działalność zdominowała poczynania zakonników na Pradze? Po trzecie – czy i jaki wpływ wywarła obecność braci na rozwój stosunków społecznych w obrębie miasteczka Praga, i w większej

skali, osad na prawym brzegu? Po czwarte – czy można mówić o korzyściach dla kościoła katolickiego na prawym brzegu w perspektywie działalności gospodarczej zakonników? To zaledwie kilka pytań badawczych, na które trudno odpowiedzieć bez gruntownej kwerendy źródłowej. A ta, wobec poważnych braków, wymaga poszerzenia o materiały innego typu¹. Tak więc do gruntownego opracowania tematu niezbędne będzie podjęcie pogłębionych badań.

Przełgądając przyjętą przez zakon kamedułów regułę zakonną św. Benedykta, nieznacznie zreformowaną następnie przez św. Romualda, dostrzegamy od razu, że surowe zasady, którymi powinni kierować się mnisi, ściśle określały warunki życia członków zgromadzenia. Dla osób świeckich, obserwujących z zewnątrz życie zakonników, przyjęte w konwencie zasady wydawać mogłyby się niezwykle surowe. Zwrócił na to uwagę w XVIII w. ks. Jędrzej Kitowicz – *te dwa zakony prowadzą życie pustelnicze, siedliska swoje mają w borach; kameduli swego klasztoru nie zowią klasztorem, tylko eremem, domki mają dla każdego osobne, a w środku kościół. To zaś wszystko zabudowanie opasują murem lub drewnianym parkanem, podług możliwości; chodzą w bieli, od którego koloru nazywają ich pospolicie bielanami*². Wydawać by się mogło, że światopogląd zakonników, ograniczony znacznie murami i furtą klasztorną, jak też pustelnicze życie, sprowadzone zostało całkowicie do modlitwy i postu. W swoim krótkim opisie różnych zakonów ks. Kitowicz zdradza jednak, że o byt i utrzymanie braci zakonnych w zgromadzeniu ktoś musiał zadbać. *Przeor w klasztorze zawiaduje tak duchownymi, jako też doczesnymi interesami samowładnie. Do interesów doczesnych ma pomocnika, który się nazywa rządcą, ale bez dołożenia się przeora niczym nie rządzi*³. Jeśli spojrzymy na rachunki prowadzone z polecenia przeorów przekonamy się, że *doczesne interesy* kamedułów z podwarszawskiej Góry Królewskiej reprezentowane są w nich nadzwyczaj często. Przyjrzyjmy się temu dokładniej.

W dotychczasowych nielicznych publikacjach dotyczących Pragi, jak też innych, sąsiadujących z Pragą osad i miasteczek z okresu sprzed końca istnienia Pierwszej Rzeczypospolitej, kwestię struktury własnościowej gruntów traktuje się w sposób bardzo zdawkowy, zazwyczaj ogranicza-

¹ Trudno stwierdzić, jak wiele informacji odnośnie działalności kamedułów z podwarszawskiej Góry Królewskiej uległo bezpowrotnej utracie w wyniku zniszczeń w czasie powstania warszawskiego, ze zbioru dokumentów dawnej jurydyki praskiej. Do naszkicowania problematyki posłużyłem się jedynie kopiami dokumentów, poświadczających posiadanie własności przez dziedziców dóbr wilanowskich, gruntów położonych po prawej stronie Wisły. AGAD, Archiwum Gospodarze Wilanowskie Anteriora, a w szczególności działy: 50, 51, 52, 53. Do pełnego opracowania tematu konieczna jest gruntowna analiza dokumentów, jak również rachunki i umowy wytworzone w kancelarii zakonnej.

² J. Kitowicz, *Opis obyczajów za panowania Augusta III*, Warszawa 1985, s. 89.

³ Tamże, s. 90.

jąc się do wymienienia trzech właścicieli tutejszych gruntów⁴: kapituły kamienieckiej, która przez długi czas posiadała grunta osady-miasteczka Skaryszew; kapituły płockiej, która zarządzała gruntami Kamiona; wreszcie dość znaczne skupisko obszarów, powstałe dzięki konsekwentnej polityce wykupywania działek w dłuższym okresie przez zamożnego i wpływowego szlachcica Adama Kazanowskiego, często określane w materiale źródłowym łacińskim wyrażeniem *fundus casanoviani*. Tymczasem problem ten jest bardziej złożony. Własność magnacka interesować będzie mnie w stopniu największym, ponieważ tereny te stały się obszarem działalności gospodarczej, jak również istotnym źródłem dochodów dla zakonników „bielańskich”. Podstawowym pytaniem jest – co zdecydowało, że kameduli z podwarszawskiej Góry Królewskiej uczynili z terenów na prawym brzegu źródło wysokich dochodów?

Adam Kazanowski⁵, zaprzyjaźniony z królewiczem Władysławem, towarzysz jego zagranicznych podróży, a w późniejszym czasie zaufany urzędnik królewski, to szlachcic, który w okresie panowania Wazy wywierał dość istotny wpływ na decyzje monarchy. W 1643 r. mianowany został marszałkiem nadwornym. Była to postać budząca różnorakie uczucia wśród ogółu szlachty. Chojnie nagradzany przez monarchę licznymi starostwami Kazanowski wykazywał duże ambicje na polu kulturalnym (świadczył o tym m.in. jego wystawny pałac przy Krakowskim Przedmieściu), jak również inicjatywę w dziedzinie działalności gospodarczej (m.in. konsekwentny wykup gruntów na prawym brzegu). Prowadząc rozliczne inwestycje, niezwykłą praktyką magnatów było zaciąganie długów na różnorodne projekty gospodarcze i kulturalne.

Sytuacja taka miała miejsce w 1642 r., kiedy Kazanowski pożyczył na jeden rok od cześnika płockiego Samuela Łłowskiego znaczną sumę trzydziestu tysięcy złotych polskich. Zobowiązał się oddać dług w ciągu miesiąca, z zastrzeżeniem utraty części swoich dóbr w przypadku nie wywiązania się z umowy. Cześnik nie mógł odebrać od Kazanowskiego pożyczonych pieniędzy, gdyż w tym samym roku, ciężko zachorowawszy, umarł. W swoim testamencie zastrzegł jednak, że część kwoty, zwróconej w wyznaczonym terminie przez Kazanowskiego, zapisane mają być ojcom reformatom na wybudowanie nowego klasztoru. Swoją ostatnią wolą zdecydował, że tym, który dopilnuje zwrotu oraz rozporządzi oddanymi przez Kazanowskiego pieniędzmi będzie monarcha Władysław IV. Król, zasięgając rady Stolicy

⁴ T. Wyderkova, *Urbanizacja i zagospodarowanie prawobrzeżnej Warszawy w okresie od XVI w. do początku XIX w.*, w: *Dzieje Pragi*, red. J. Kaziemiński, Warszawa 1970; *taż*, *Z dziejów Pragi do 1656 r.*, w: „Rocznik Warszawski” 1966, t. V, s. 12-18.

⁵ Adam Kazanowski, w: „Polski Słownik Biograficzny”, t. XII, s. 250-253.

Apostolskiej, mając jednocześnie w swojej gestii możliwość dość swobodnego rozporządzenia pozostałym po zmarłym urzędniku majątkiem, zgodnie z wolą zmarłego zdecydował, że część sumy otrzyma zakon franciszkański (sześć tysięcy z całej sumy trzydziestu tysięcy złotych), natomiast pozostałą kwotę, czego nie było już w testamencie, przeznaczył na dwa inne zakony – pijarów i kamedułów⁶ na Górze Królewskiej, darowując pijarom cztery tysiące złotych, kamedułom pozostałe dwadzieścia tysięcy. Pojawił się jednak wkrótce problem – Adam Kazanowski, nie mając lub nie chcąc poświęcać tak dużej sumy trzem wspomnianym zakonom, nie spieszył się z wypełnieniem woli królewskiej. Ten dobry znajomy i doradca króla nie czuł przymusu ze strony monarchy. Mimo wielu napomnień kierowanych do marszałka przez oba wskazane przez króla zakony, pieniądze otrzymali tylko franciszkanie. Adam Kazanowski przetrzymywał dług aż do swojej śmierci w 1649 r., nie rozliczywszy należności.

Cały majątek, wraz z wszelkimi długami po mężu, odziedziczyła Elżbieta ze Służków. Wdowa po Kazanowskim nie potrafiła jednak tak skutecznie jak mąż odmawiać należnych powinności pieniężnych. Zakonnicy corocznie skrupulatnie dopisywali należne im procenty od przetrzymywanej kwoty (tzw. prowenty), konsekwentnie powiększając zaległą sumę. Elżbieta Służczanka początkowo skłonna była wypłacać zakonnikom należne im sumy, później jednak, wobec braku środków, szybko zaprzestała spłacania braci zakonnych, nadając jednocześnie swoje grunta na prawym brzegu *P. Tyzenhausowi a później ich. Prątaom Warszawskim, Zastów, Zerzeń i Koło wojewodzie wileńskiemu JMP Sapieże*. Rozczarowani takim postępowaniem Elżbiety Służczanki kameduli, sprawili że sprawa długu trafiła na forum Trybunału Piotrkowskiego. Orzeczenie sądu nakazywało jasno, że albo należny dług zostanie zwrócony, albo też grunta Pragi i Zastowa trafią w ręce kamedułów. Wyrok trybunału z lat 1665 i 1666 określał, że kameduli otrzymają sześć tysięcy złotych prowizji z Pragi, z Zastowa – 14 tys. *De facto* oznaczało to, że zakonnicy stali się głównymi decydentami na tych obszarach. Od momentu ogłoszenia wyroku do zakonników należały wszelkie kwoty pochodzące z retent, podatków, czynszów z wynajmu gruntów, najmu budynków i innych urządzeń znajdujących się na wyznaczonym terenie. Ubezpieczeni wyrokiem trybunału mogli mieć pewność, że pozostaną na tych gruntach dopóki nie obiorą należnych im retentów, czyli zaległości podatkowych, których nazbierało się dodatkowo przez czternaście lat, jak wyliczyli sami zakonnicy – półtora tysiąca złotych. Jednak grunty, które

⁶ Należy zaznaczyć, że wybór nie był przypadkowy – oba zakony ufundowane zostały przez króla Władysława IV.

przejęli mnisi, nie mogły być dzielone, przenoszone lub zamieniane na inne bez zgody królewskiej.

Zakonnicy, chcąc jak najlepiej wykorzystać sprzyjającą dla siebie sytuację, tj. możliwość ściągania od mieszkańców pieniędzy za podległe im tereny, wybierali należne im prowenta, nakładali czynsze i podatki na działki, role i budynki mieszkańców Pragi.

Kameduli, biorąc w zastaw wyżej wymienione grunty, do momentu uzyskania pełnego zwrotu stali się *de facto* posesorami tych dóbr. Dlatego też mogli (co stało się później częstą praktyką) dokonywać pisemnych umów z dzierżawcami i arendarzami praskich i zastowskich posesji. Przytoczyć można przykładową, jedną z wielu umów dzierżawnych, zawartą w roku 1674 pomiędzy najwyższymi przedstawicielami zakonu, przeorem i zarządcą konwentu kamedulskiego a szlachcicem Janem z Lubieńca Lubienieckim. Umowa dotyczyła wiecznego używania jednego z placów praskich. W kontrakcie podana została lokalizacja działki, powierzchnia, od której dzierżawca będzie płacić należności zakonnikom, jak też wysokość rocznego czynszu. Dzierżawca działki uzyskiwał prawo postawienia na niej dowolnego budynku. Zakonnicy w tekście umowy nie kryli głównego motywu dzierżawy gruntów praskich – *aby place w miasteczku tym Pradze pusto nie leżały y prowizja od sumy, aby nam nie zginęła*. Zachowały się również nieliczne umowy z początków XVIII w. Struktura tych pism jest niemal identyczna jak wcześniejszych, z drugiej połowy XVII w. – na początku następuje zwykle przedstawienie stron kontraktu, określenie sposobu i terminu płatności, jak też wysokości ustalonego czynszu. Wyliczone były również wszelkie warunki, które powinny być przestrzegane przez dzierżawcę w okresie wymienionym w kontrakcie.

Posiadamy również dla różnych okresów kilka pomiarów gruntów na Pradze, będących w posiadaniu oo. kamedułów. Są to obszerne wykazy, kto i ile rocznego czynszu zobowiązany był zapłacić zakonowi, a także, w przypadku mieszczan i chłopów, ile dni w roku należy pracować na roli należącej do kamedułów na prawym brzegu. Każdy wykaz i pomiar gruntu uwzględniał ponad sto pozycji, czyli zazwyczaj nazwisk mieszkańców Pragi. Dokładnie określono, jaki typ dóbr był dzierżawiony, przez kogo, jaka była powierzchnia gruntu, lokalizacja, jaki był roczny czynsz, jak też ewentualna powinność pracy na gruntach kamedułów.

Działalność gospodarcza kamedułów na prawym brzegu nie ograniczała się tylko do dzierżaw gruntów szlachcie i mieszczanom. Skromne wzmianki źródłowe mówią o innego rodzaju aktywności, która zwyczajowo nie kojarzy się nam z tradycyjnymi zajęciami zakonników. Zachowane źródła rejestrują umowy spisywane do roku 1720. Wtedy właśnie Praga Magna-

cka, dawna sukcesja po Adamie Kazanowskim, przechodzi w ręce Elżbiety z Lubomirskich Sieniawskiej i włączona zostaje do dóbr wilanowskich⁷. Jest prawdopodobne, że nowa właścicielka uczyniła zadość żądaniom zakonników, wyplacając im należną część długów.

Po wstępnej lekturze odnalezionych dokumentów wydaje się, że wszelka działalność związana z czasowym posiadaniem przez kamedułów warszawskich znacznych gruntów na prawym brzegu Wisły, w sposób istotny wpłynęła na stosunki społeczno-gospodarcze. Działalność o charakterze ekonomicznym, prowadzone przez zakonników interesy, związane z ich dobrami, były intensywne i miały charakter wielowymiarowy. Rodzi się w tym miejscu szereg pytań, na które na tym etapie trudno jeszcze jednoznacznie udzielić odpowiedzi. Kwestie szczegółowe wymagają podjęcia tematu i prowadzenia dalszych badań.

⁷ AGAD, Archiwum Gospodarze Wilanowskie Anteriora 64.

Jan Berger

Archiwum Głównego Urzędu Statystycznego

Struktura wyznaniowo-narodowościowa ludności na wybranych terenach prawobrzeżnej Warszawy na przełomie XIX i XX wieku

Problematyce wyznaniowo-narodowościowej dotyczącej ludności Warszawy, w tym także jej prawobrzeżnej części, w dotychczasowej literaturze poświęcono nieliczne prace¹.

Praga, aż do lat sześćdziesiątych XIX w. pozostawała zaniedbanym, niewybrukowanym i nieoświetlonym przedmieściem, w dodatku pozbawianym okresowo, z powodu braku stałego mostu, połączenia z Warszawą. Początkiem nowego etapu było uruchomienie wschodnich linii kolejowych: petersburskiej (1862) i terespolskiej (1867) oraz budowa stałego mostu na Wiśle w latach 1859-1864. Dalszy jej rozwój określił dopiero plan regulacyjny z 1864 r., którego założenia decydowały aż do pierwszej wojny światowej o rozbudowie sieci ulicznej, zabudowie i lokalizacji zakładów przemysłowych.

W 1889 r. przyłączono do miasta leżące wokół Pragi przedmieścia: Nową Pragę, Szmulowiznę i Kamionek. Rozszerzone terytorium Pragi powiększono o 360 ha, a jego granica dochodziła do torów linii kolejowych: obwodowej i nadwiślańskiej. Linie te, przeprowadzone po nasypach kolejowych, skomplikowały jednak układ dróg i jakby „oddalały” Pragę od jej najbliższych terenów podmiejskich, tj. Targówka, Bródna i Pelcowizny. Włączono je wraz Grochowem do miasta w 1916 r.

W zarysowanym powyżej rozplanowaniu przestrzennym dzielnicy praskiej najpełniejsze informacje statystyczne o strukturze wyznaniowo-narodowościowej i językowej ludności, społeczno-zawodowej oraz o jej zabudowie przynoszą wyniki spisów ludności z 1882 r., 1897 r. i 1921 r., a także i inne dane statystyczne m.in. z 1890 r.

¹ M. Nietyksza, *Ludność Warszawy na przełomie XIX i XX wieku*, Warszawa 1971; W. Pruss, *Skład wyznaniowo-narodowościowy ludności Warszawy w XIX i początkach XX wieku*, w: *Spółeczeństwo Warszawy w rozwoju historycznym*, Warszawa 1971.

Wyniki tych spisów dla Pragi, i dla porównania z Pragą także dla Warszawy, przedstawiam jedynie w syntetycznym ujęciu. Wymagają one bowiem dalszych wnikliwych ocen i studiów. Ich rezultaty – podobnie jak i innych spisów ludności – mogą być obciążone błędami zarówno w zakresie liczby ludności, jak i ich struktur i dlatego nie zawsze są one ścisłe.

Struktura wyznaniowa ludności Warszawy i Pragi w 1882 r.

Spis ludności Warszawy został przeprowadzony przez Sekcję Statystyczną Magistratu Warszawy, pod nadzorem jej kierownika Witolda Załęskiego². Był on jednocześnie autorem organizacji i tematyki spisów oraz opracował ich wyniki. Opracowanie z 1882 r. było pierwszym tak pełnym spisem ludności Warszawy, charakteryzującym jej strukturę demograficzną, społeczno-zawodową, a także zabudowę³.

W 1882 r. Warszawa liczyła łącznie z jej prawobrzeżną częścią 382 127 mieszkańców. Najliczniejszą grupę ludności stanowili katolicy – spis wykazał ich 223 127 osób, tj. 58,2% ogółu społeczności miasta. Drugą co do liczebności grupą wyznaniową były osoby deklarujące przynależność do wyznania mojżeszowego (tak nazywano w wynikach spisu judaizm) – statystyki spisowe ujawniły ich 127 913, tj. 33,4% mieszkańców miasta. Mniej liczne były pozostałe grupy wyznaniowe: ewangelików wyznania augsburskiego było 16 362 (tj. 4,3% ludności), ewangelicko-reformowanego 1 281, tj. zaledwie 0,3% mieszkańców.

Równie nieliczna była wówczas w Warszawie społeczność prawosławna – spis wykazał przynależność do tego wyznania tylko 13 640 osób, co stanowiło 3,6% ogółu ludności miasta. Pozostałe grupy wyznaniowe liczyły łącznie tylko 637 osób.

Nieco inaczej kształtowała się w 1882 r. struktura wyznaniowa mieszkańców Pragi, zamieszkałej przez 16 290 osób i nazywanej „Starą Pragą”, w odróżnieniu od przyłączonych w 1889 r. i w 1916 r. przedmieść. Największą grupą ludności na Pradze byli także katolicy, chociaż ich odsetek był tu mniejszy niż w skali ludności całej Warszawy (7814, tj. 48,0% jej mieszkańców). Drugą grupą ludności były osoby wyznania mojżeszowego, do którego przyznawało się 7316 osób, tj. 44,9% populacji praskiej.

² Witold Załęski (1836-1908) był statystykiem i ekonomistą, autorem wielu prac dotyczących organizacji i teorii badań statystycznych, a w szczególności poświęconych Warszawie i Królestwu Polskiemu.

³ *Rezultaty spisu jednodniowego ludności miasta Warszawy 1882 r., część I i II, Warszawa 1883 i 1885.*

Pozostałe grupy wyznaniowe ludności Pragi, podobnie jak w Warszawie, były w porównaniu z liczbą katolików i osób wyznania mojżeszowego bardzo nieliczne. Spis wykazał tylko 641 osób ludności prawosławnej, tj. 4% mieszkańców, a wyznania ewangelicko-augsburskiego zaledwie 478 osób (tj. 2,9% populacji Pragi) i zaledwie 11 osób wyznania ewangelicko-reformowanego.

Struktura wyznaniowa i językowa ludności Warszawy w 1897 r.

W 1897 r. przeprowadzono w Cesarstwie Rosyjskim i jednocześnie w Królestwie Polskim powszechny spis ludności. Był to jedyny spis dokonany w Królestwie do pierwszej wojny światowej. Jego tematyka dotyczyła struktury demograficznej, społeczno-zawodowej, wyznaniowej i języka ojczystego⁴. Narodowości w tym spisie nie badano.

W Warszawie – wraz z Pragą – mieszkało wówczas 601 408 osób, a wraz z ludnością przebywającą w niej czasowo i z wojskiem skoszarowanym 624 225. W porównaniu z danymi z 1882 r. liczba jej ludności zwiększyła się o około 220 tys., nie wliczając w ten wzrost wojska skoszarowanego ujętego w spisie z 1897 r. Najszybciej wzrastała liczba ludności Pragi, a wolniej w lewobrzeżnej części miasta.

Dla Warszawy wyniki spisu z 1897 r. ogłoszono w podziale według 12 cyrkułów administracyjno-policyjnych; w lewobrzeżnej części Warszawy było 11 cyrkułów, dwunastym był cyrkuł praski.

W 1897 r. w Warszawie najwięcej było katolików – 347 489 osób⁵. Ich odsetek wśród ogólnej liczby mieszkańców wynosił 57,8% i był prawie identyczny z odsetkami liczby katolików w 1882 r., sięgającym wówczas 58,2%. Liczba wyznawców religii mojżeszowej wynosiła już 212 893, stanowiąc 35,4% ogółu ludności miasta. W porównaniu z 1882 r. liczba wyznawców tej religii wzrosła o około 85 tys. osób. Wzrost ten był spowodowany głównie migracją Żydów z Rosji i Litwy nie tylko do Warszawy, ale i do innych miast Królestwa Polskiego, do których przybyło w latach 1893-1909 około 100 tys. Żydów⁶. Mieszkańców wyznania prawosławnego było w Warszawie w 1897 r. 23 547, co stanowiło tylko 3,9% ludności miasta, chociaż wzrost liczby prawosławnych w porównaniu z 1882 r. zwiększył się o około 10 tys.

⁴ *Pierwaja wsieobsczaja pierepis nasilenija Rossijskoj Impierii 1897 goda*, t. LI, Sankt Pietierburg 1904.

⁵ Dane liczbowe dla poszczególnych wyznań (bez wojska skoszarowanego) według obliczeń M. Nietykszy, *Ludność Warszawy...*, s. 122.

⁶ Tamże, s. 124.

osób. Nieznacznie zmniejszyła się liczba ludności obu wyznań ewangelickich (ewangelicko-augsburskiego i ewangelicko-reformowanego) – z 17 643 w 1882 r. do 16 704 w 1897 r., co stanowiło zaledwie 2,8% ludności Warszawy.

Struktura wyznaniowa i językowa ludności Pragi w 1897 r.

Praga, w porównaniu z Warszawą lewobrzezną, była słabo zaludniona. Wskaźnik zaludnienia w 1897 r. wynosił zaledwie 62 mieszkańców na jeden hektar, podczas gdy w poszczególnych cyrkułach Warszawy lewobrzeżnej wahał się od 147 do 570. Kobiety na Pradze stanowiły 47% ogółu mieszkańców. Było ich 26 801, a mężczyzn 30 112, tj. 53% społeczeństwa praskiego. Na 100 kobiet przypadło 112 mężczyzn.

Struktura wyznaniowa i językowa ludności Pragi była nieco inna niż struktura ludności Warszawy. Na Pradze, łącznie z wojskiem skoszarowanym, mieszkało 57 113 osób. W porównaniu z 1882 r. zanotowano znaczny przyrost, sięgający prawie 41 tys. osób. Trzeba tu jednak zaznaczyć, że duży wpływ na tak duże zwiększenie się liczby mieszkańców Pragi, oprócz migracji z zewnątrz, miało wliczenie do niej żołnierzy garnizonu rosyjskiego, a także przyłączenie w 1889 r. trzech wyżej wymienionych osad podmiejskich, tj. Nowej Pragi, Szmulowizny i Kamionka.

Największą grupę ludności na Pradze stanowili katolicy. Spis z 1897 r. wykazał tam 32 827 osób tego wyznania, tj. 57,5% jej mieszkańców. Warto może zaznaczyć, że wśród ogólnej liczby katolików proporcje liczby mężczyzn i kobiet były prawie identyczne – mężczyzn żyło na Pradze 16 152, a kobiet 16 720. Drugą dużą grupą ludności praskiej byli wyznawcy religii mojżeszowej. Przynależność do tego wyznania zadeklarowało 17 176 osób, tj. 27% mieszkańców. W porównaniu z danymi spisu ludności z 1882 r. odnotować należy więc znaczny spadek liczby Żydów. Było to spowodowane głównie przez wliczenie w 1897 r. do ogółu ludności praskiej mieszkańców żyjących na terenach przyłączonych do cyrkułu praskiego w 1889 r., na których odsetek Żydów był znacznie mniejszy niż na obszarze tzw. Starej Pragi. Spis wykazał też 7 176 osób wyznania prawosławnego, tj. 12,5% prażan. Był to dość znaczny wzrost liczebności tej grupy wyznaniowej, bowiem w 1882 r. do prawosławia na Pradze przyznawało się niecałe 4% jej mieszkańców. Powodem zwiększenia się populacji ludności prawosławnej w praskim cyrkułe było, jak wspomniano wyżej, rozlokowanie garnizonu wojskowego, a liczba żołnierzy tego garnizonu, w większości zapewne prawosławna, została

wliczona w spisie 1897 r. do ogólnej liczby ludności Pragi. Można tu dodać, że wówczas wśród prawosławnych mieszkańców Pragi było 5642 mężczyzn i tylko 1534 kobiet. Wyznawców innych religii na Pradze w 1897 r. było niewiele, w porównaniu z liczbą ludności należącej do trzech wyżej wspomnianych. Do wyznania ewangelicko-augsburskiego przyznawało się 1357 osób (835 mężczyzn i 522 kobiety), a do wyznania ewangelicko-reformowanego tylko 31. Na Pradze mieszkało też 11 baptystów, 142 muzułmanów (140 mężczyzn i 2 kobiety) i jeden karaim.

Interesujące są też dla Pragi wyniki spisu ludności z 1897 r., wykazujące prawie identyczną liczebność wyznawców religii katolickiej z deklaracją ich języka ojczystego. Dla 33 204 mieszkańców Pragi, tj. dla 58,1% osób, językiem ojczystym był język polski, a więc odsetek ten był prawie taki sam, jak odsetek katolików, wynoszący 57,5%.

Jako swój język ojczysty – jak określano to w wynikach spisu – „język żydowski” (w tabelach spisowych brak jest zróżnicowania na hebrajski i jidysz) uznało tylko 15 383 osoby, tj. 26,9% prażan, pomimo że przynależność do wyznania mojżeszowego deklarowało 17 176 mieszkańców Pragi. Dane te wskazują, że około 1800 Żydów nie uznawało „języka żydowskiego” jako ojczystego. Językiem rosyjskim jako ojczystym posługiwało się na Pradze 7066 osób, a deklarowało wyznanie prawosławne jako swoje wyznanie 7176 osób, co oznaczało, że około 100 prawosławnych mieszkańców Pragi nie uznawało języka rosyjskiego jako swego języka ojczystego. Wśród pozostałych mieszkańców Pragi jako swój język ojczysty deklarowało m.in.: 115 osób – język tatarski(!), 97 – łotewski, 58 – mołdawski, 29 – francuski, czeski – 20 osób, turecki – 19, bułgarski – 12, litewski – 8, ormiański, fiński i szwedzki po 1 osobie. Część z wymienionych powyżej cudzoziemców była prawdopodobnie kupcami przebywającymi w dniu spisu na Pradze w celach handlowych.

Struktura wyznaniowa ludności na terenie przyłączonych do Pragi czterech komisariatów w 1916 r.

1 kwietnia 1916 r.⁷ nastąpiło przyłączenie do Warszawy podmiejskich terenów, leżących z prawej i lewej strony Wisły. Ich inkorporacja zwiększyła dotychczasowe terytorium miasta, wynoszące dotychczas 3273 ha, o dalsze

⁷ „Dziennik Rozporządzeń dla Jenerał-Gubernatorstwa Warszawskiego” 1916, nr 29, s. 1-2. Szerzej na ten temat J. Berger, *Spis ludności, nieruchomości, budynków i mieszkań w październiku 1916 r. na przyłączonych do Warszawy przedmieściach*, „Rocznik Warszawski” 1998, t. XXVII, s. 293-304.

8210 ha, co stanowiło 250% dawnej powierzchni Warszawy. Ogólna powierzchnia miasta wynosiła więc od 1916 r. – 11 483 ha.

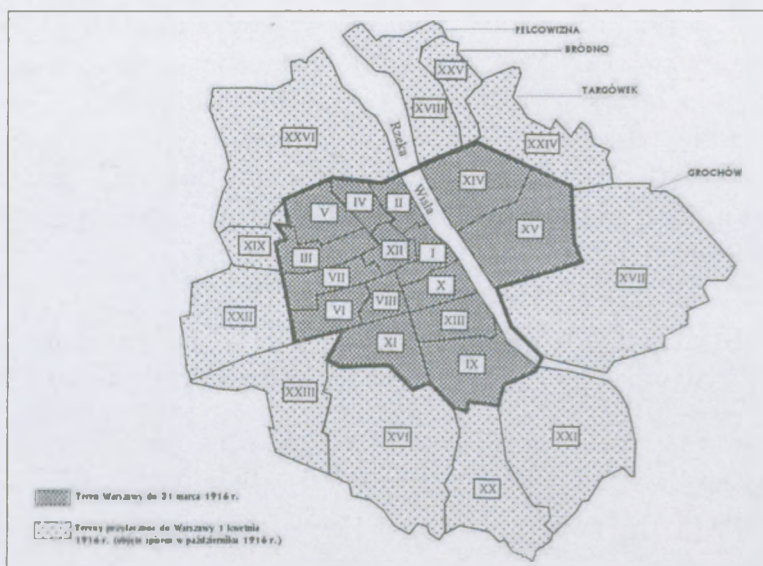
Nowo przyłączone terytoria podzielono na jedenaście komisariatów, oznaczając je cyframi od XVI do XXVI. Komisariaty te miały spełniać rolę lokalnych jednostek administracyjnych.

Czterema nowoutworzonymi komisariatami wokół Pragi były: Komisariat XVII – Grochów, Komisariat XVIII – Pelcowizna, Komisariat XXIV – Targówek, Komisariat XXV – Bródno.

W październiku 1916 r. na obszarze wszystkich nowych jedenastu komisariatów przeprowadzono spis ludności, nieruchomości i mieszkań. Wykazał on, że zamieszkuje je 109 645 osób: 47 780 mężczyzn, tj. 43,6% i 61 860 kobiet, tj. 56,4% ogólnej liczby ludności. Nie była wiadoma płeć pięciu osób. Na 100 mężczyzn przypadało 129 kobiet.

Spisywaną ludność zaliczono tylko do dwu grup wyznaniowych, tj. do grupy chrześcijan i – jak to określono w wynikach spisu – „Żydów”. Chrześcijan spis wykazał 5295 osób, tj. 86,9% ludności, a Żydów 14 233 osób, tj. 13,1% mieszkańców wszystkich komisariatów. Osób, które nie podały swego wyznania było tylko 112⁸.

Na obszarze czterech nowych prawobrzeżnych komisariatów mieszkało w 1916 r. łącznie 25 329 osób, w tym chrześcijan 22 448, tj. 88,6% populacji tych terenów i 2881 Żydów, tj. 11,4%.



⁸ Wyniki spisu ogłoszono w „Roczniku Wydziału Statystycznego Magistratu m.st. Warszawy na rok 1916”, s. 105-137.

Na terenie **Komisariatu Grochów**, obejmującego także swym zasięgiem od 1916 r. Kamionek, Saską Kępę, Goctaw i Goctawek, mieszkało 4483 chrześcijan, tj. 80,6% jego ludności i 978 osób narodowości żydowskiej, tj. 19,4% jego mieszkańców oraz 3 muzułmanów i 2 muzułmanki. W **Komisariacie Pelcowizna** spis wykazał 3487 chrześcijan, tj. 72,7% jego ludności i 1223 osób narodowości żydowskiej, tj. 26,6% jego mieszkańców oraz 80 osób, które nie określiły swego wyznania. Trzeba tu zaznaczyć, że odsetek ludności żydowskiej na Pelcowiznie był najwyższy wśród ludności wszystkich nowoutworzonych wówczas komisariatów. Natomiast najniższy odsetek ludności żydowskiej, bo wynoszący zaledwie 4% ludności tam zamieszkałej, odnotowano na terenie Komisariatu Koło-Budy. W **Komisariacie Targówek** mieszkało 7998 chrześcijan, tj. 95,55% jego populacji i tylko 370 osób narodowości żydowskiej, tj. zaledwie 4,5% ludności tego komisariatu. W **Komisariacie Bródno** spis wykazał 6480 chrześcijan, tj. 93,3% jego mieszkańców i tylko 310 osób narodowości żydowskiej, tj. podobnie jak na Targówku, zaledwie 4,5% jego mieszkańców.

Brak natomiast w wynikach spisu informacji o strukturze narodowościowej i społeczno-zawodowej ludności na przyłączonych do Pragi przedmieściach; nie uwzględniono bowiem takich pytań w formularzach spisowych.

Struktura wyznaniowo-narodowościowa ludności Warszawy w 1921 r.

W dniu 30 września 1921 r. został przeprowadzony w Polsce pierwszy po odzyskaniu niepodległości powszechny spis ludności, obejmujący m.in. cechy demograficzne ludności, stan cywilny, język ojczysty, wyznanie religijne i narodowość⁹.

Warszawa liczyła wówczas (bez osób objętych spisem wojskowym) 936.713 osób: mężczyzn 422 033, tj. 45,0% jej ludności, kobiet 514 510, tj. 55,0% populacji miasta.

Na całym obszarze Warszawy (komisariaty I-XXVI) najliczniejszą grupą ludności, podobnie jak w poprzednich latach, stanowili katolicy – spis wykazał ich 597.798 osób, tj. 63,8% populacji miasta. Drugą grupą ludności pod względem liczebności były osoby wyznania mojżeszowego, których spis zanotował 310 322, tj. 33,1%, a trzecią osoby wyznania prawosławnego, do którego przynależność zadeklarowało 5753 osób, tj. tylko 1,0% społeczności Warszawy.

⁹ Wyniki spisu ludności z 30 września 1921 r. ogłoszono w: *Skorowidz Miejscowości Rzeczypospolitej Polskiej*, t. I, M.St. Warszawa. Woj. Warszawskie, Warszawa 1925.

Grekokatolików mieszkało w stolicy – 428, mariawitów – 291, baptystów – 79, staroobrzędowców – 30, adwentystów – 28, metodystów – 12, karaimów – 10, a także 10 buddystów i po kilka osób innych wyznań. Do grupy tzw. bezwyznaniowców przyznało się 3205 osób.

Natomiast nieco inna była struktura narodowościowa miasta, nie pokrywająca się pod względem liczby mieszkańców z jego strukturą wyznaniową. Spis wykazał 677 690 Polaków, tj. 72,3% ogółu ludności, Żydów 252 301, tj. 26,9% i 2377 Rosjan. Osób innych narodowości mieszkało w Warszawie 5554, w tym m.in. 824 Niemców, 686 Francuzów, 256 Amerykanów, 207 Białorusinów i 169 Anglików.

Struktura wyznaniowo-narodowościowa ludności prawobrzeżnej Warszawy w 1921 r.

Struktura wyznaniowa i narodowościowa ludności w 1921 r. na obszarze Pragi i na obszarach przyłączonych w 1916 r. uległa po pierwszej wojnie światowej częściowym zmianom.

Na terenie Pragi (tzw. Starej Pragi – komisariaty XIV i XV) mieszkało 85 245 osób. Największą grupą ludności byli katolicy – spis wykazał ich 62 549, tj. 73,2% mieszkańców. W okresie od 1897 r. nastąpił więc znaczny wzrost liczby katolików na tym terenie, wynoszący prawie 30 tysięcy. Osób wyznania mojżeszowego mieszkało na Pradze 20 372, tj. 23,8% jej ludności. Oprócz tych dwóch grup wyznaniowych było tu 1268 ewangelików, 906 osób wyznania prawosławnego oraz 69 mariawitów, 65 grekokatolików, 3 staroobrzędowców, 2 adwentystów, 2 baptystów oraz 45 bezwyznaniowców.

Wśród grup narodowościowych na Pradze liczebnie przeważali także Polacy. Spis wykazał ich 68 014, tj. 79,7% ludności, Żydów 16 664, tj. 19,5% mieszkańców oraz m.in. 241 Rosjan, 96 Białorusinów, 11 Litwinów, 6 Francuzów i po kilka osób innych narodowości. Swej narodowości nie określiło 50 osób.

W roku 1921 struktura wyznaniowo-narodowościowa ludności na terenach czterech komisariatów utworzonych w 1916 r. była inna niż na Pradze. Mieszkało tam 33 403 osób: 15 683 mężczyzn, tj. 46,9% i 17 720 kobiet, tj. 53,1% mieszkańców tych obszarów.

W **Komisariacie Grochów** mieszkało 5791 osób: katolików 4861, tj. 83,9% jego ludności, 585 osób wyznania mojżeszowego, tj. 10,1% oraz m.in. 236 ewangelików i tylko 37 osób wyznania prawosławnego. Również wśród mieszkańców tego komisariatu przeważali Polacy. Spis wykazał tam 5344 osoby, tj. 92,2% jego ludności, 419 Żydów, tj. 7,2% oraz m.in. 12 Rosjan, 2 Rusinów, 7 Niemców, 3 Francuzów i po kilka osób innych narodowości.

W **Komisariacie Pelcowizna** spis wykazał 5805 osób: katolików 4668, tj. 80,4% jego mieszkańców, 931 osób wyznania mojżeszowego, tj. 16,0% i m.in. 125 ewangelików, 92 osoby wyznania prawosławnego, 3 grecko-katolickiego, 3 mariawitów i 3 bezwyznaniowców. Wśród grup narodowościowych także na Pelcowiznie Polacy stanowili największą populację. Było ich 5 162, tj. 88,9% ludności komisariatu. Oprócz Polaków mieszkało tam 606 Żydów, tj. 10,3% populacji oraz m.in. 17 Rosjan, 5 Czechów i 5 Litwinów.

W **Komisariacie Targówek** zamieszkało 11 273 osoby: katolików 10 759, tj. 95,4% jego mieszkańców, 237 osób wyznania mojżeszowego, tj. tylko 2,1% jego społeczności oraz 191 ewangelików, 82 prawosławnych i 2 grecko-katolików. Polaków było w tym komisariacie 11 079, 98,2% społeczności Targówka oraz 163 Żydów, tj. 1,4% jego ludności oraz m.in. 23 Rosjan i 1 Estończyk.

W **Komisariacie Bródno** spis wykazał 10 534 osoby: katolików 9 915, tj. 94,1% populacji, 337 osób wyznania mojżeszowego, tj. 3,1%, 167 ewangelików oraz 91 prawosławnych, 15 baptystów i 6 grecko-katolików. Także na Bródnie najbardziej liczną grupą narodowościową byli Polacy – mieszkało ich tam 10 328 osób, tj. 98% oraz 163 Żydów, tj. 1,5% ludności Bródna i m.in. 8 Rosjan i 3 Rusinów.

Struktura ludności w gminie Wawer

Struktura wyznaniowa ludności gminy Wawer w 1890 r.

Inna niż w Warszawie i na Pradze była struktura wyznaniowa mieszkańców gmin ją otaczających, utworzonych w 1866 r. Przykładem może być tu statystyka wyznaniowa dla gminy Wawer w 1890 r. Gmina ta była typową dla gmin podwarszawskich, jeśli chodzi o liczebność grup wyznaniowych. W gminie Wawer w 1890 r. wśród jej ludności najwięcej było katolików. Statystyki opublikowane dla 1890 r.¹⁰ wykazały ich 3559, tj. 73,9% ogółu mieszkańców gminy. Żydów w gminie Wawer było wówczas 675, tj. 14%, 571 protestantów, tj. 11,8% i tylko 13 osób wyznania prawosławnego, tj. 0,3%. Niestety, zestawienia statystyczne dla tego roku nie podają składu narodowościowego ludności gminy Wawer, jak i innych gmin podwarszawskich. Można jednak z dużą dozą wiarygodności przyjąć, że katolikami – jak to wynika z późniejszych danych spisowych w ogromnej większości byli Polacy. Protestanci wywodzili się w większości

¹⁰ *Trudy Warszawskiego Statystycznego Komiteta*, t. III, Warszawa 1890.

z wcześniej tu osiadłej ludności, pochodzącej z różnych krajów europejskich oraz z innych guberni Królestwa Polskiego. Prawosławie wyznawali głównie Rosjanie.

Struktura wyznaniowa ludności gminy Wawer w 1897 r.

Wyniki spisu ludności z 1897 r. dla poszczególnych miejscowości Królestwa Polskiego zachowały się jedynie w zasobie archiwalnym Rosyjskiego Państwowego Archiwum Historycznego¹¹. W gminie Wawer, według statystyk znajdujących w tym archiwum, najliczniejszą grupą wyznaniową w 1897 r. byli, podobnie jak w latach poprzednich, katolicy. Spis wykazał ich 6501, tj. 73,4% ogółu ludności gminy. Osób wyznania prawosławnego było tylko 937 i prawie tyle samo, bo 925 osób, zadeklarowało przynależność do wyznania mojżeszowego. Udział każdej z tych dwóch grup wyznaniowych wynosił po około 10,5% ogółu ludności. Protestantów spis wykazał tylko 5,5% – było ich 487 i tylko ośmiu muzułmanów, zresztą samych mężczyzn. Dane te obejmują wszystkich mieszkańców gminy Wawer, w tym także Grochowa, Goćławka, Saskiej Kępy i innych miejscowości, które wówczas wchodziły w jej skład.

Struktura wyznaniowa była nieco inna w każdej z tych miejscowości. W siedzibie gminy, w **Wawrze**, mieszkało w 1897 r. tylko 295 osób. Było wśród nich 194 katolików, tj. 65,7% mieszkańców, 78 wyznania mojżeszowego, tj. 26,4% ogółu ludności, 18 protestantów, stanowiących 6,1% społeczności Wawra oraz 6 osób wyznania prawosławnego. Na **Grochowie**, największej wówczas miejscowości gminy, mieszkało 1770 osób. Katolicy, podobnie jak i w większości innych miejscowości gminy Wawer, stanowili tam większość – było ich 1302 osoby, tj. 73,5% ogółu mieszkańców. Wyznawców religii mojżeszowej spis wykazał 367, tj. 20,7% społeczności Grochowa i tylko 86 protestantów, tj. 6,4% ludności. Wśród ludności pochodzenia żydowskiego byli zapewne właściciele zakładów mydlarskich i topielni łoju na Grochowie, jak np. Samuel Maetze. Goćłówek zamieszkiwało w 1897 r. 210 osób: katolików 95, tj. 45,2% jego ludności, wyznawców religii mojżeszowej 105, tj. 50% i tylko 10 protestantów, tj. 4,8%. Na **Saskiej Kępie** mieszkało jedynie 290 osób: katolików 194, tj. 66% ogółu jej ludności, 82 protestantów, tj. 28% mieszkańców i tylko dziewięciu wyznawców religii mojżeszowej. Ta dość wysoka liczba protestantów wśród społeczności Saskiej Kępy wskazywała zapewne na potomków dawnych kolonistów, przybyłych tu już w początkach XVII w. z Niderlandów. Tylko

¹¹ Sankt Petersburg, Rossijskij Gosudarstwennyj Istoriceskij Archiv – Zespół nr 1200-2-103.

niewielka część z nich przeszła na katolicyzm, reszta pozostała wierna protestantyzmowi.

Niedaleko od Saskiej Kępy położony był **Goćław**. W 1897 r. mieszkali tu 332 osoby. Przeważali katolicy – było ich 242, tj. 72,8% ogółu ludności. Protestantów spis wykazał 79, tj. 23,7% i tylko sześciu wyznawców religii mojżeszowej.

Struktura wyznaniowa i narodowościowa w gminie Wawer w 1921 r.

Wyniki spisu z 1921 r. pokazały też szczegółowo strukturę wyznaniową i narodowościową gmin podwarszawskich, m.in. gminy Wawer. Przewagę liczebną w tej gminie mieli nadal katolicy, których spis wykazał 6308, tj. 91,2% całej populacji. Osób wyznania mojżeszowego było 294, co stanowiło 4,2%, mariawitów 135, tj. 1,9%, ewangelików 102, tj. 1,4%, prawosławnych 47, tj. 0,6%, grekokatolików tylko 11, czyli 0,1% mieszkańców gminy. Wyznania nie podało 12 osób mieszkających wówczas w gminie Wawer, a jedna osoba określiła się jako bezwyznaniowa.

Warto tu zaznaczyć, że chociaż w gminie Wawer mieszkało niewielu ewangelików, to prawie wszyscy z nich deklarowali, że są Polakami. Byli to m.in. potomkowie osadników z pierwszej połowy XIX w., a wśród nich rodziny Wolframów, Szyneków, Rantzów, Firusów czy Umgelsterów. Aktywnie uczestniczyli oni w tutejszym życiu społecznym, m.in. Emil Wolfram po pierwszej wojnie światowej był kilkakrotnie wójtem gminy Wawer.

Rezultaty spisu ujawniły również zdecydowaną przewagę liczebną Polaków wśród ludności gminy Wawer. Narodowość polską podało 6743 osoby, tj. 97,5% mieszkańców. Natomiast do narodowości żydowskiej przyznało się tylko 117 osób, tj. 1,6% ludności gminy, chociaż osób wyznania mojżeszowego było tu wówczas 294. Prawdopodobnie część społeczności żydowskiej, będąc wyznania mojżeszowego, czuła się jednocześnie Polakami (mógł też zaistnieć jakiś błąd podczas przeprowadzania spisu). Na terenie gminy Wawer mieszkało też 29 Rosjan, 3 Białorusinów, a także Litwin i Łotysz.

Przedstawiona powyżej struktura wyznaniowa, narodowościowa i językowa w ujęciu chronologicznym dla Warszawy i prawobrzeżnych jej terenów wykazała dość znaczne zróżnicowanie tych struktur w kolejnych latach. Jednak zawsze największą grupą narodowościową byli Polacy, a wyznaniową – katolicy.

W ramach planu w 1971 r. przewidziano wykonanie następujących prac:

Struktura wydziału i poddziałów

W ramach planu w 1971 r. przewidziano wykonanie następujących prac:

W ramach planu w 1971 r. przewidziano wykonanie następujących prac:

W ramach planu w 1971 r. przewidziano wykonanie następujących prac:

W ramach planu w 1971 r. przewidziano wykonanie następujących prac:

W ramach planu w 1971 r. przewidziano wykonanie następujących prac:

W ramach planu w 1971 r. przewidziano wykonanie następujących prac:

W ramach planu w 1971 r. przewidziano wykonanie następujących prac:

W ramach planu w 1971 r. przewidziano wykonanie następujących prac:

W ramach planu w 1971 r. przewidziano wykonanie następujących prac:

W ramach planu w 1971 r. przewidziano wykonanie następujących prac:

W ramach planu w 1971 r. przewidziano wykonanie następujących prac:

W ramach planu w 1971 r. przewidziano wykonanie następujących prac:

W ramach planu w 1971 r. przewidziano wykonanie następujących prac:

W ramach planu w 1971 r. przewidziano wykonanie następujących prac:

W ramach planu w 1971 r. przewidziano wykonanie następujących prac:

Andrzej Woźniak

Z badań nad życiem religijnym katolickiej społeczności Goćławia w okresie międzywojennym

I

Dzisiejszy Goćław mało już przypomina cichy, bardziej wiejski niż miejski, kwartał Grochowa – największego przedmieścia międzywojennej Warszawy. Pozostało jeszcze parę uliczek z resztkami dawnej zabudowy. Kilka niewielkich, zaniedbanych budynków i ostatni ich mieszkańcy, w których pamięci o tamtym Goćławiu przetrwały już tylko okruchy wspomnień. Zakłady przemysłowe, a od przetomu lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych. ubiegłego stulecia nowe osiedla mieszkaniowe wyrastające na gruntach Goćławia, coraz szybciej pochłaniały resztki starej zabudowy. Zmiany te zresztą dotknęły słabo zurbanizowane tereny Goćławia w sposób nieporównanie bardziej radykalny niż dawne centrum dzielnicy położone po obu stronach ul. Grochowskiej.

Międzywojenny Grochów – największe z przyłączonych w 1916 r. do Warszawy przedmieście – stanowił jej XVII komisariat (okręg) i składał z kilku jednostek osadniczych o różnym charakterze. Różniły się one strukturą zawodową i charakterem związków z miastem, organizacją przestrzeni osadniczej i stopniem urbanizacji. Często towarzyszyło temu także zróżnicowanie etniczne i wyznaniowe. Lokalne społeczności międzywojennego Grochowa znajdowały się na różnych etapach przemian: od zbliżonych do modelu kultury tradycyjnej, do najbliższych kulturze wielkomiejskiej. Do najbardziej wyróżniających się swoją specyfiką części Grochowa należał Goćław, stanowiący swego rodzaju przedmieście przedmieścia¹.

Najwcześniej, bo już około połowy wieku XIX, swoją „drogę do miasta” rozpoczęła ówczesna wieś Grochów, w dwudziestoleciu międzywojennym

¹ A. Woźniak, *Na peryferiach Grochowa. Z badań nad życiem codziennym Goćławia w okresie międzywojennym*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 2002, t. 50, nr 2, s. 155-156.

jeden z najdynamiczniej rozwijających się rejonów Warszawy. Struktura zawodowa mieszkańców Grochowa była bardzo zróżnicowana. Przytłaczającą większość stanowili robotnicy, znaczący odsetek rzemieślnicy i kupcy; byli tu również przedstawiciele wolnych zawodów, urzędnicy, przedsiębiorcy, stosunkowo niewielka część mieszkańców utrzymywała się z rolnictwa. Zróżnicowany był również Grochów pod względem etnicznym i wyznaniowym. Zdecydowaną większość stanowili wprawdzie Polacy wyznania rzymskokatolickiego, ale mieszkała tu także ludność żydowska (według danych spisu z roku 1931 było jej w skali całej dzielnicy około 6%), Niemcy, przeważnie ewangelicy różnych konfesji, oraz ludność prawosławna².

Położony wzdłuż głównej magistrali przedmieścia – ul. Grochowskiej – Witolin, pod względem struktury zawodowej, etnicznej i wyznaniowej podobny był do Grochowa, ale ustępował mu znacznie obszarem i liczbą ludności. Inna była też jego historia. Powstał na gruntach podmiejskiego folwarku i znacznie później niż Grochów wszedł na drogę miejskiego rozwoju.

Zupełnie inny, czysto inteligencki charakter miało niewielkie osiedle zlokalizowane nieopodal Witolina, po drugiej stronie ul. Grochowskiej. Osiedle to, do dziś w całości zachowane, znajduje się w okolicy placu Szembeka. Składa się z około trzydziestu domków zbudowanych w charakterystycznym dla lat dwudziestych „dworkowym” stylu. W czasach, kiedy powstawało, nazywano je Kolonią Praussa. Jerzy Kasprzycki pisał o „Kolonii Posłów i Senatorów PPS”, dziś jednak nazw tych nie zna już nikt, poza starszymi mieszkańcami kolonii.

Kolejne nowe osiedle wyrosło w okolicach Witolina na terenach po rozebranych forcie XI, przejętych po odzyskaniu niepodległości przez Skarb Państwa, a potem przez gminę m.st. Warszawy. Grunta te, leżące na terenie dawnej wsi Górki Grochowskie, po parcelacji sprzedano na dogodnych warunkach urzędnikom państwowym, nauczycielom i wojskowym³.

Częścią dzielnicy o wyraźnym własnym obliczu i kilkuwiekowej historii była Saska Kępa. Najwcześniejsze etapy tej historii wiążą się z dziejami średniowiecznej osady targowej na Solcu, ale pierwsi stali osadnicy, wychodźcy religijni z Holandii, osiedli tu dopiero w pierwszej połowie XVII w.⁴ Na początku XX w. Saska Kępa była, podobnie jak w stuleciu

² A. Woźniak, *Przedmiejskie gry i zabawy. O czasie wolnym i świętowaniu na Gocławiu w dwudziestolecie międzywojennym*, „Etnografia Polska” 2004, t. 48, z. 1-2, s. 221.

³ Tamże, s. 222.

⁴ H. Faryna-Paszkiewicz, *Saska Kępa*, Warszawa 2001, s. 6.

poprzednim, wsią stanowiącą „letni salon Warszawy”. Charakter taki zachowała przynajmniej do połowy lat dwudziestych ubiegłego wieku. W pierwszych latach niepodległości nadal bardziej przypominała wieś niż miasto – większość domów stanowiły budynki drewniane, wśród nich niektóre kryte słomą. Urbanizacja Saskiej Kępy postępowała powoli. Sytuacja uległa zmianie w drugiej połowie lat dwudziestych. W 1927 r. oddano do użytku most Poniatowskiego. Stopniowo zaczęto też odwadniać podmokłe tereny Saskiej Kępy, które dopiero po przeprowadzeniu tych prac nadawały się do zabudowy. W latach trzydziestych Saska Kępa była przede wszystkim dzielnicą mieszkaniową, gdzie realizowano prywatne budownictwo, w znacznej części typu willowego. Domy budowali tu zamożni przedsiębiorcy warszawscy, wyżsi urzędnicy, przedstawiciele tzw. wolnych zawodów.

W dwudziestoleciu Saska Kępa dość luźno i tylko formalnie związana była z Grochowem, oddalonym od niej i oddzielnym dużą niezabudowaną przestrzenią. Miała nawet osobny posterunek policji państwowej przy ul. Krynicznej, należała do innego okręgu pocztowego na Kamionku i do kamionkowskiej, a nie grochowskiej parafii. Dzieci chodziły do szkoły na Kamionek. Nieco silniejsze związki łączyły niektórych mieszkańców Saskiej Kępy – Ranców, Wolframów i innych z Goławiem, gdzie mieszkali ich liczni krewni. Widowym świadectwem tego braku związków z Grochowem i pewnego lokalnego „separatyizmu” było utworzone w 1928 r. Towarzystwo Przyjaciół Saskiej Kępy, Goławia i Kamionka, nie mniej aktywne niż Towarzystwo Przyjaciół Grochowa⁵.

Goław wraz z Grochowem należał do najstarszych miejscowości Równiny Praskiej, a pierwsza wiadomość o nim pochodzi z XII w. Od końca wieku XVIII mieszkali na Goławiu i w najbliższym jego sąsiedztwie niemieccy koloniści, którzy na początku ubiegłego stulecia byli właścicielami ponad połowy gospodarstw i znacznej większości użytków rolnych. Już wówczas najubożsi goławscy gospodarze, przede wszystkim Polacy, rozglądali się za źródłami dodatkowych zarobków w sąsiednim, bardziej gospodarczo zaawansowanym Grochowie, czy na Kamionku. W latach trzydziestych XX w. jedynie gospodarze niemieccy byli w stanie utrzymywać się wyłącznie z gospodarstwa, choć i niektórzy z nich wykonywali zawody pozarolnicze. Polscy mieszkańcy Goławia wszyscy utrzymywali się głównie z pracy poza rolnictwem, a w każdym razie poza własnym gospodarstwem, ale w latach kryzysu i powszechnego bezrobocia stałą pracę mieli tylko nieliczni.

⁵ A. Woźniak, *Przedmiejskie gry i zabawy...*, s. 223-224.

Goćław w tym okresie wyglądem niewiele różnił się od sąsiednich, leżących już za granicą miasta wsi, takich jak Zbytki, Las czy Zerzeń. W 1919 r. był jedynym rejonem komisariatu XVII, w którym nie występował podział na ulice, choćby takie „Bez Nazwy” jak na Saskiej Kępie. W końcu lat trzydziestych większość zabudowy Goćławia była drewniana, a domy murowane nieliczne. Brak było wodociągów i kanalizacji, elektryczność miało zaledwie parę domów.

Międzywojenny Goćław, o którym nawet jego mieszkańcy mawiali niekiedy, że był „zabitą wsią”, miał liczne i dość rozległe kontakty zarówno z najbliższym otoczeniem, jak i z dalszymi okolicami. Codzienne kontakty z różnymi dzielnicami Warszawy mieli goćławianie pracujący poza gospodarstwem zarówno stale, jak i dorywczo. Warszawa dostarczała im środków utrzymania i byli już z nią nierozzerwalnie związani.

Podobno jeszcze na przełomie XIX i XX w., jak mówi miejscowa tradycja, wszyscy mieszkańcy Goćławia utrzymywali się z rolnictwa, ale gospodarstwa polskich mieszkańców wsi były już wówczas niewielkie i nadal ulegały rozdrobnieniu. Bieda zaglądała pod dachy nawet tych, którzy według tutejszych kryteriów za biednych nie uchodzili, zmuszając również ich do szukania dorywczych zarobków w sąsiednim, bardziej zaawansowanym gospodarczo Grochowie, czy na przyłączonym niedawno do Warszawy i dynamicznie rozwijającym się przemysłowym Kamionku. Istniały tam możliwości zarobkowania w transporcie lub przy niewymagających kwalifikacji robotach budowlanych, i – co nie mniej ważne – te coraz częstsze z upływem lat kontakty z miastem oswajały mieszkańców Goćławia z jego kulturą i odmienną niż w tradycyjnym rolnictwie organizacją pracy⁶.

Gdy w 1916 r. Goćław wraz z Grochowem i innymi sąsiednimi miejscowościami został przyłączony do Warszawy i stał się jej przedmieściem, praca poza rolnictwem była już dla znacznej części jego polskich mieszkańców głównym źródłem utrzymania.

W ciągu kilku stuleci swego istnienia Goćław parokrotnie zmieniał przynależność parafialną. Początkowo należał prawdopodobnie do parafii w Kamieniu (Kamionie), która – jak przypuszczają historycy – powstała na przełomie XIII i XIV w., czego jednak nie poświadczają żadne źródła. W okresie późniejszym Goćław (Gościstaw, Gosław) należał do erygowanej w 1406 r. przez biskupa poznańskiego Wojciecha Jastrzębca – parafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Zerzeniu (Zerzni)⁷. Do parafii tej

⁶ A. Woźniak, *Na peryferiach Grochowa. Z badań nad życiem codziennym Goćławia w okresie międzywojennym*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 2002, t. 50, nr 2, s. 173.

⁷ W roku 1403 wzniesiony został w Zerzni drewniany kościół.

należały również wsie tzw. *Pasa Nadwiślańskiego*, począwszy od Goławia aż do Falenicy Wsi i Błot, a także osady leżące w głębi obszarów leśnych jak: Długa, Wiązowna, Żórawia, Góraska, Siedliska i inne⁸. Przy kościele istniała szkółka parafialna ucząca miejscowych chłopców czytania, pisania, rachowania i śpiewu kościelnego oraz przytułek (szpital) dla chorych i starców. Według wizytacji parafii zerzeńskiej przeprowadzonej przez biskupa W. Piaseckiego w roku 1617, należała jeszcze do niej wieś Goław.

Trudno określić dokładnie, kiedy Goław został włączony do parafii w Kamionie, wiadomo jednak, że należał już do niej w drugiej połowie XVIII w. Podczas walk ze Szwedami w roku 1656 kościół parafialny w Kamionie uległ znacznym zniszczeniom i mimo powtarzających się prób jego restauracji nigdy już nie wrócił do dawnego stanu. W roku 1681 biskup płocki Bonawentura Madaliński przeniósł ordynację parafii Kamion na kościół św. Stanisława w pobliskim Skaryszewie, *w niczym jej nie ograniczając*⁹. *Odtąd – pisze ks. B. Mińkowski – świątynia skaryszewska będzie pełnić funkcję parafialnego kościoła, aż do czasów napoleońskich, a proboszczowie tytułować się będą proboszczami skaryszewskimi*¹⁰. W roku 1798 parafię skaryszewską przyłączono do nowo utworzonego biskupstwa warszawskiego.

W czasach napoleońskich, w roku 1807, prawie całą zabudowę Pragi wyburzono pod planowaną budowę pasa fortyfikacyjnego. Taki sam los spotkał również kościół i zabudowania parafialne w Skaryszewie, a ostatni proboszcz skaryszewski ks. Kazimierz Bujnowski zmuszony był przenieść się na Pragę do istniejącego jeszcze wówczas kościoła bernardynów, gdzie przez parę lat skupiało się życie parafii. Kiedy w roku 1811 i ta świątynia została zburzona, przez wiele lat jedynym kościołem na Pradze była, ocalała od wyburzenia przez okoliczną ludność, niewielka kaplica loretańska, przybudowana niegdyś do kościoła bernardynów¹¹. W niej to przez blisko stulecie, aż do czasów ukończenia w 1901 r. budowy kościoła św. Floriana, skupiało się życie parafialne Pragi¹².

Starania o zezwolenie na budowę kościoła na szybko rozwijającym się przemysłowym Kamionku, w 1889 r. przyłączonym do Warszawy, trwały od końca XIX w. W ograniczonym zakresie funkcję kościoła spełniała mała kapliczka cmentarna pw. Bożego Ciała, pozostała po zamkniętym w 1887 r.

⁸ H. Wierchowski, *Zerzeń i jego historia*, Warszawa 1999, s. 17.

⁹ Rdzupadający kościół w Kamionie pełnił jeszcze przez kilkadziesiąt lat funkcję kościoła filialnego.

¹⁰ B. Mińkowski, P. Nitecki, *Kamionek*, Warszawa 1988, s. 52-53.

¹¹ Znalazła się w niej od wieków czczona figura Matki Boskiej Kamionkowskiej, która niegdyś z kościoła w Kamionie przeniesiona została do świątyni w Skaryszewie.

¹² B. Mińkowski, P. Nitecki, *Kamionek*, Warszawa 1988, s. 76-78.

cmentarzu kamionkowskim. Po długich staraniach i sporach z rosyjskimi władzami, w 1912 r. uzyskano wreszcie oficjalną zgodę¹⁵ na prowadzenie w niej pracy duszpasterskiej. Erekcja nowej parafii kamionkowskiej, dokładnie w miejscu dawnego kościoła w Kamionie odbyła się jednak dopiero w 1917 r.¹⁴

Prawie przez cały okres międzywojenny, aż do 1938 r. kiedy stał się częścią nowo utworzonej parafii na Saskiej Kępie, Goctaw należał do parafii na Kamionku. Tu odbywały się chrzty nowych goctawian, później ich pierwsze komunie, śluby i pogrzeby¹⁵. Z Kamionkiem związane było całe oficjalne życie religijne goctawian, ale „na co dzień” czuli się bardziej związani z kościołem na placu Szembeka. Tam chodzono często na niedzielne msze święte, nabożeństwa majowe lub czerwcowe, często na procesje Bożego Ciała. Do taniego kina w tamtejszym domu parafialnym biegały dzieci i młodzież z Goctawia. Na Grochów szło się do szkoły, tam robiono część zakupów, szukano warsztatów rzemieślniczych, porady lekarskiej, korzystano z usług pocztowych. Przy ul. Grochowskiej znajdował się komisariat policji państwowej – „grochowska siedemnastka”. Grochowską biegła linia tramwajowa i trasa kolejki wąskotorowej; Grochów dostarczał mieszkańcom całej dzielnicy różnego rodzaju rozrywek. W centrum Grochowa miały też swoje siedziby liczne tutejsze organizacje społeczne, oświatowe i gospodarcze.

Najżywsze były kontakty Goctawia z pobliskimi wsiami – Zerzeniem, Lasem, Zbytkami, Zastowem, Kawęczynem. Zazwyczaj miały one charakter rodzinny i towarzyski. We wsiach tych, a zwłaszcza w Zerzeniu i w Lesie, najczęściej szukano kandydatki na żonę.

W stanie swoistej homeostazy i pewnego zapóźnienia cywilizacyjnego znajdowała się w okresie międzywojennym również inna część dzielnicy – Kozia Górka, która, jak wynika z opracowania M. Harusewicza, pod niektórymi względami przypominała leżący na drugim krańcu Grochowa Goctaw¹⁶.

II

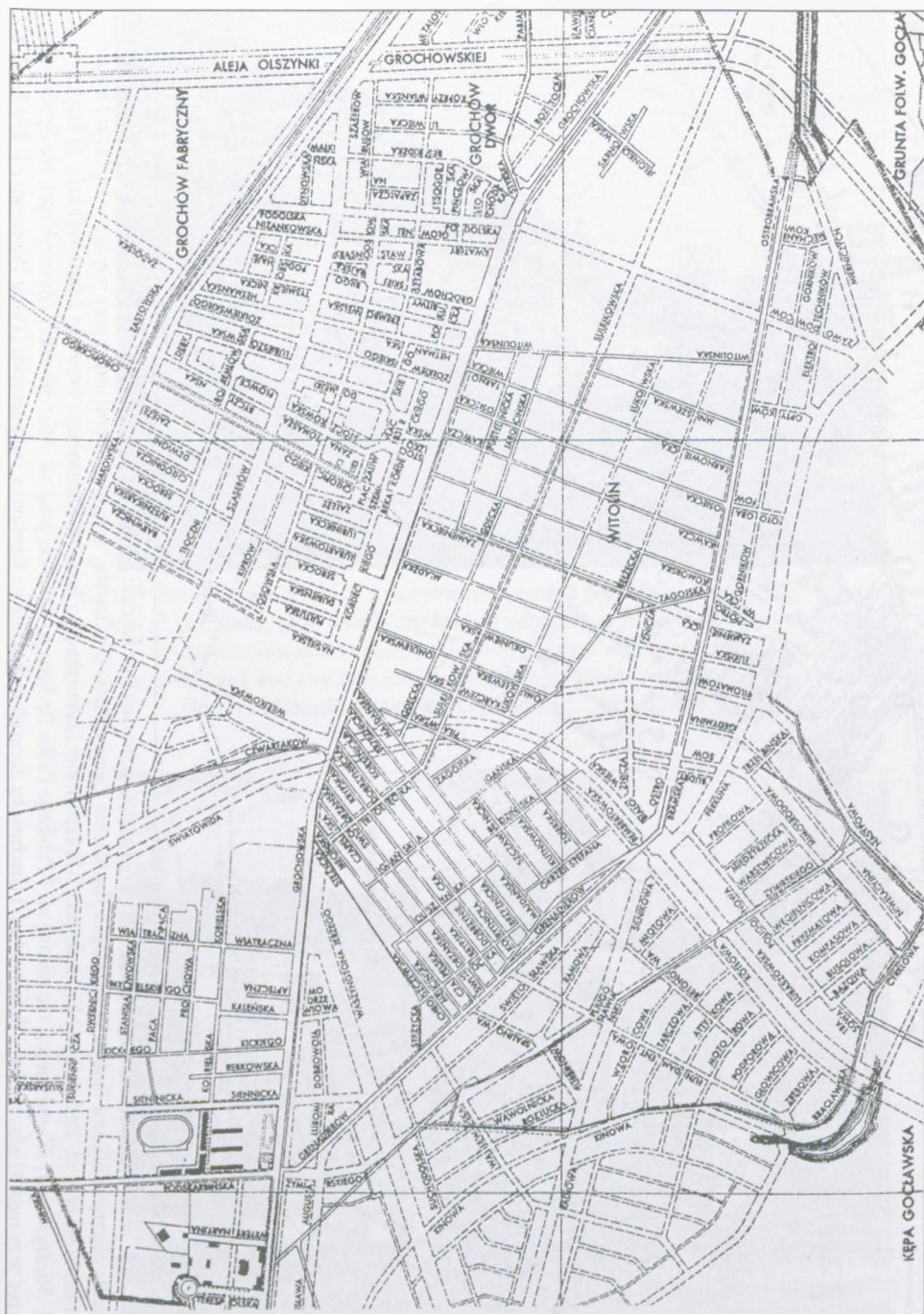
Podstawowy zasób wiadomości wykorzystanych w opracowaniu pochodzi ze źródeł wywołanych – wywiadów, przeprowadzonych w latach

¹⁵ Wcześniej kapliczkę potajemnie rozbudowano.

¹⁴ B. Mińkowski, P. Nitecki, *Kamionek*, Warszawa 1988, s. 81-83.

¹⁵ W latach osiemdziesiątych XX w. utworzona została na Goctawiu parafia pw. świętych Apostołów Jana i Pawła, której proboszczem i budowniczym kościoła jest ks. prałat Zygmunt Uczciwek.

¹⁶ M. Harusewicz, *Opis 17-go okręgu (Grochowa) m.st. Warszawy pod względem sanitarnym*, (odb. „Zdrowie” nr 1-6) Warszawa 1933.



il. 1. Goław i sąsiednie kwatery Grochowa (komisariat XVII) na planie z roku 1935 (w: „Warszawa wie es war. Originalkarte der Hauptstadt vor 1939 und aus 1945”, red. J. Kasprzycki, Warszawa 1985).



il. 2. Na przelomnie XIX i XX w. droga z Godawia i Górek Grochowskich do kościoła parafialnego (początkowo na Pradze, później na Kamionku), widła obecnymi ulicami Budrysów, Międzyborską (dawna Zymirskiego), Grochowską, targową. Wierni mijali przy niej liczne kapliczki i krzyże: 3) kapliczkę przy ul. Budrysów, 4) kapliczkę przy Międzyborskiej (Zymirskiego) i kard. A. Kakowskiego (wówczas Mimoszrolowej), 5) krzyż przy ul. Międzyborskiej (Zymirskiego), róg obecnej ul. 1 Praskiego Pułku Prechoty, 6) kapliczkę przy ul. Międzyborskiej (Zymirskiego), róg Spalimowej, 7) krzyż przy rogu Międzyborskiej i Grochowskiej; i Grochowską docierali do kościoła na Kamionku (na podstawie „Planu Warszawy z l. 1935–1938”).



il. 3. Wzniesiona w roku 1924 z rozbiórkowego drewna kaplica pw. Najświętszego Serca Maryi przy pl. Szembeka, która pełniła rolę kościoła parafialnego pod tym samym wezwaniem aż do czasu wybudowania nowej murowanej świątyni według projektu A. Boniego. W kościółku tym, znacznie bliższym Gocławia niż parafialny, często bywali jego mieszkańcy (fot. z: J. Zieliński „Mozaika z dziejów Pragi-Południe”, „Stolica” nr 5 (2206), 2009, s. 28).



il. 4. Dawna siedziba Zakładu Wychowawczego dla Chłopców braci albertynów, zbudowanego w latach 1931-1934 według projektu S. Szyllera przy ul. Grochowskiej 194/196. W drugiej połowie lat trzydziestych znajdowała się tam kaplica, do której mieszkańcy Gocławia chętnie chodzili, zwłaszcza zimą, gdyż była ogrzewana (fot. z: J. Kasprzycki, „Korzenie miasta. Warszawskie pożegnania. T. III Praga”).



il. 5. Kapliczka murowana przy ul. Międzyborskiej (Żymirskiego), róg kard. Kakowskiego, prawdopodobnie z końca XIX w. W okresie międzywojennym było to miejsce modlitw katolickich mieszkańców Goławia, nabożeństw majowych i czerwcowych. Do dziś opiekują się nią nie tylko starsi mieszkańcy sąsiednich domów, ale i nowi goławianie. Fot. M. Woźniak.



il. 6. Kapliczka murowana przy ul. Budrysów, prawdopodobnie z przełomu XIX i XX w., niedawno odremontowana. Do dziś mieszkańcy okolicznych domów modlą się przy niej i ozdabiają ją kwiatami. Fot. M. Woźniak.



il. 7. Kapliczka murowana przy ul. Międzyborskiej (Żymirskiego), róg Spalinowej, datowana AD 1829. Podobno obok niej grzebano poległych żołnierzy powstania listopadowego. Mimo sąsiedztwa kościoła parafialnego jest miejscem modlitw mieszkańców sąsiednich domów.



il. 8. Krzyż metalowo-drewniany przy zbiegu ulic Międzyborskiej (Żymirskiego) i Grochowskiej, w roku 1999 gruntownie odremontowany. Pierwszym jego fundatorem był w roku 1820 Stanisław Baliszewski. Wokół niewielki ogródek kwiatowy. Fot. M. Woźniak.



il. 9. Metalowy krzyż przydrożny przy ul. Międzyborskiej (Żymirskiego) u wylotu ul. I Praskiego Pułku Piechoty. Wzniesiony w roku 1987 dla uczczenia Kongresu Eucharystycznego, zamiast drewnianego krzyża, być może z XIX w.; krzyż ten, bardzo zniszczony i wielokrotnie naprawiany, został rozebrany w czasie remontu ulicy I Praskiego Pułku Piechoty. Obecny krzyżem i ogródkiem wokół niego opiekują się lokatorzy okolicznych, przeważnie nowych domów. Fot. A. Woźniak.



il. 10. Kościół pw. Matki Boskiej Zwycięskiej na Kamionku, powstał w latach 1929–1933, według projektu K. Jakimowicza jako votum dziękczynne za zwycięstwo w wojnie z bolszewikami w 1920 r. i zastąpił niewielki drewniany kościół pw. Bożego Ciała, przebudowany w 1912 r. z kaplicy cmentarnej. W 1917 r. abp A. Kakowski erygował na Kamionku parafię pod tym samym wezwaniem. Gocław należał do niej do roku 1938, kiedy powstała nowa parafia na Saskiej Kępie. Fot. z przewodnika „Praga Półudnie. Tu warto żyć. Tu warto być”, autor tekstów M. Piłich, wyd. Urząd Dzielnicy Praga Półudnie m.st. Warszawy, Warszawa, b.d., s. 27.



il. 11. Kościół parafialny na Goławiu pw. Świętych Apostołów Jana i Pawła, wybudowany w latach 80–90. według projektu T. Mrówczyńskiego. Świątynia usytuowana jest przy Wale Goławskim, nieopodal miejsca, gdzie niegdyś znajdował się dwór i zabudowania folwarku Cezarego Wolframa. Fot. A. Woźniak.

1997-2004 z mieszkańcami Goławia, Grochowa, Witolina i Kolonii Praussa¹⁷.

Badania nad międzywojennym Goławiem rozpoczęłem w 1998 r., kiedy proces wchłaniania tego przedmieścia przez zakłady przemysłowe, osiedla mieszkaniowe i arterie komunikacyjne był już bardzo zaawansowany. Pozostało parę uliczek, kilkanaście starych domków i kilka osób, które dawny Gołąw pamiętały. Co roku burzono stare domy i odchodzili najstarsi mieszkańcy tego kwartału. Badania prowadzone na sąsiednim Grochowie i Witolinie przyniosły wprawdzie także sporo interesujących materiałów, ale tylko niewielka ich część dotyczyła Goławia. Był to zresztą jego obraz zapamiętany przez ludzi, którzy tę dzielnicę znali tylko od zewnątrz, z wysokości Wału Goławskiego, po którym odbywali niegdyś niedzielne spacerki.

Pamięć moich goławskich rozmówców nie sięgała już głębiej niż do przelomu lat dwudziestych i trzydziestych XX wieku. Nieco wcześniejszy okres pamiętali niektórzy informatorzy z Grochowa. Trochę wiadomości odnoszących się do całego dwudziestolecia międzywojennego zawiera li-

¹⁷ Wywiady na Grochowie i Witolinie oraz na Kolonii Praussa prowadzili w ramach praktyk wakacyjnych w latach 1997-2000 studenci ówczesnej Katedry Etnologii i Antropologii Kulturowej UW. Wywiady na Goławiu w latach 1997-2004 przeprowadzał (z niewielkimi wyjątkami) autor opracowania. Wszystkim naszym rozmówcom składam serdeczne podziękowania.

teratura, dotycząca przeważnie Pragi, Grochowa i bardzo rzadko Goławia. Materiały, na których się artykuł opiera, odnoszą się zatem przede wszystkim do lat wielkiego kryzysu.

III

Kwestia życia religijnego międzywojennego Goławia nie była dotychczas przedmiotem zainteresowań badawczych i w literaturze brak jakichkolwiek informacji na ten temat¹⁸. Wszystkie zatem tu przedstawione wiadomości pochodzą z rozmów z najstarszymi mieszkańcami Goławia.

Wychowanie religijne w rodzinach mieszkańców międzywojennego Goławia spoczywało przede wszystkim w rękach kobiet. Pacierza uczyła przeważnie matka, babcia, czasem ojciec. Ojcowie pilnowali, aby dzieci mówiły pacierze wieczorem, gdy np. matki nie było w domu. *Tatusia jeszcze trzeba było w rękę całować kiedyś; tatusia, mamusię. Pacierz koniecznie trzeba było zmówić wieczorem i z rana*. Mniejsze dzieci mówiły pacierz na głos – matka poprawiała, gdy popełniły błąd. W niektórych domach dzieci mówiły pacierz z rodzicami, częściej jednak z samą matką. Były to te najbardziej religijne domy [JL 11/01]. Rodzice, dziadkowie pomagali czasem dzieciom w odrabianiu lekcji religii. Pieśni religijnych dzieci uczyły się przy okazji, gdy śpiewała je matka lub babka. Wyjaśniano też w domu różne kwestie związane ze świętami dorocznymi.

Popularne wśród ludności Goławia były oprócz majowych nabożeństwa czerwcowe, w poście gorzkie żale, droga krzyżowa, często chodzono na nieszpory, poza tym kobiety śpiewały godzinki, odmawiały różaniec, litanie. Najbardziej zaangażowane w sprawach religijnych były kobiety, zwłaszcza starsze, i dzieci [JL 11/01]. Czytanie literatury religijnej nie było zbyt powszechne, czytano głównie książeczki do nabożeństwa, „kantyczki”, śpiewniki kościelne. Pożyczano je sobie np. gdy śpiewano podczas czuwania przy zmarłym. Książki, czasopisma religijne kupowano bardzo rzadko. Nie było jednak na Goławiu osób szczególnie religijnych, poza grupą starszych kobiet. [JL 11/01].

Osoby duchowne były otoczone powszechnym szacunkiem i autorytetem. Przechodzącą osobę duchowną witano „pochwalonym”. Gdy spotykano księdza z sakramentem ludzie zdejmowali czapki i mówili „pochwalony”; po księdza jechało się bryczką. *Ksiądz i lekarz to byli tu bardzo szanowani ludzie* [JL 11/01].

¹⁸ Tylko w książce J. Pólińskiego (1938) znaleźć można nieco wiadomości z tej dziedziny, ale dotyczą one wyłącznie Grochowa.

Z protestantami nie było żadnych zadrażnień na tle religijnym – kontakty z nimi, była to rzeczywistość codzienna. Nawet kiedy się posprzeczali, to na temat wiary nie mówiono nic. Z Żydami mieszkańcy Gołławia nie mieli na co dzień styczności, ale stosunek do ich religii był nieco inny niż do religii protestantów, *trochę im dokuczali*.

Ministrantów na Gołławiu było niewiele. Dziewcząt „bielanek” było więcej niż ministrantów, ale przeważnie były to dziewczęta, które w tym roku były u pierwszej komunii św.

Przygotowania do świętowania niedzieli rozpoczynały się już w sobotę. Ci, co pracowali, tego dnia przeważnie wcześniej wracali do domu. Sprzątano mieszkania, myto się dokładnie w gorącej wodzie, zmieniano bieliznę, niektórzy mężczyźni golili się, inni robili to w niedzielę rano. Były domy, w których przestrzegano, aby nawet buty były czyszczone w sobotę. Po domach powszechnie panował przedświąteczny nastrój¹⁹. W sobotę po południu na Gołławiu dawał się słyszeć głos handlarza, głośno nawołującego gospodynie do kupowania towaru: wołowych i cielęcych nóg. Robiono z nich galaretę, która należała tu do ulubionych niedzielnych potraw.

W niedzielę właściciele gospodarstw wstawali między godziną 6 a 8, a pozostali trochę później. Po porannych obrządkach gospodarskich szykowano się do wyjścia do kościoła. Niektórzy mężczyźni wczesnym rankiem szli na ryby. Nie wszyscy chodzili na wcześniejsze msze o godzinie 9 lub 10. Sporo osób szło na sumę, na godzinę 11. W latach trzydziestych parafialny kościół znajdował się na Kamionku, a od 1938 r. na Saskiej Kępie, chodzono jednak i do bliższej kaplicy albertynów na Grochowskiej przy Wiatracznej lub do kościoła przy placu Szembeka.

Niedzielne śniadania przeważnie, choć nie zawsze, jedzono razem. Starano się, żeby były trochę lepsze niż codzienne. Kupowano więc *wędliny parę deka, jajka smażyli*, często podawano na niedzielne śniadania galaretę z nówek. Obiad w niedzielę był zazwyczaj *po sumie*, to jest po godzinie 12.30. Składał się na ogół z dwu dań: często był to rosół z krakowską kaszką lub z kartoflami, zupa pomidorowa, kotlet mielony lub schabowy z kartoflami, mizeria, sałata lub kapusta, a w zimie *jarzyna z buraków; czasem flaki gotowali*. Rzadko gotowano kompot, bo mało kto miał własne owoce. Na kolację jadano to, *co zostało z obiadu. Przeważnie robili większy obiad, żeby na kolację było*. Kolacji w niedzielę nie jedzono razem, *bo każdy o innej porze wracał. Był to czas wolny i spędzano go różnie; nikt nie regulował nikomu*.

W okresie międzywojennym utrzymywał się jeszcze na Gołławiu ów bardzo zasadniczy stosunek do świętowania niedzieli i świąt kościelnych,

¹⁹ Wyw. 21/01, inf. A.R.; 11/01, 25/01 inf. J.L., 13/01, inf. H.W.

tak charakterystyczny dla społeczności tradycyjnych. Pamiętano, że przed pierwszą wojną światową zakaz pracy w niedzielę i święto łamano tylko w żniwa, kiedy np. trzeba było zebrać stojące na polu w kopcach zboże przed nadchodzącą burzą. W okresie późniejszym podobnie traktowano np. pracę w tramwajach²⁰. Do tych, którzy musieli pracować w niedzielę, odnoszono się nawet z pewnym współczuciem, że nie mogą tego dnia odpocząć. Pozostali pracy w niedzielę i święta bardzo unikali. Jeśli np. ktoś zarobkujący jako furman miał pilną reperację wozu, to starał się to zrobić rano, przed godziną 11, *przed sumą*. Kobiety wracające z kościoła pilnowały, aby mężowie nic wtedy nie robili. Jeśli się do tego nie stosowali, wymyślały im od bezbożników i komunistów. W niedzielę, oprócz przygotowywania posiłków, nie wykonywano żadnych innych prac domowych. Wyłamywały się z tego tylko nieliczne jednostki i to nie ze względów ideowych, bo na Goćławiu, co podkreślano, komunistów nie było²¹.

Sposoby spędzania czasu wolnego, zarówno w niedzielę, jak i w inne dni wolne od pracy, były dość wyraźnie zróżnicowane, w zależności od płci i wieku. Do wyjątków nie podlegających tej regule zaliczyć można majowe nabożeństwa przy kapliczce u zbiegu ul. Żymirskiego i Mimośrodowej, w niedzielne popołudnia gromadzące mieszkańców Goćławia liczniej niż w dni powszednie²².

Nieodłączną częścią niedzielnego popołudnia były na Goćławiu posiały na wale lub za nim, wśród rosnących tam wysokich, starych drzew, nad zarosniętymi sitowiem i trzciną jeziorkami. Młodzież niekiedy zabierała ze sobą patefon, mężczyźni przeważnie grali w karty: w „66”, w „beta”, w „tysiaca”. Kobiety rozmawiały, wykonując jakieś robótki. Posiały na wale były też okazją, aby od osób spacerujących po nim usłyszeć najnowsze wiadomości.

Namiętnością starszych i młodszych goćławian były gotębie²³. Hodowano je *prawie w każdym podwórzu [...] łapali je jeden drugiemu, handlowali nimi*. Trudno sobie wyobrazić niedzielne, zwłaszcza letnie popołudnia bez szybujących nad zielenią Goćławia gotębi i ich właścicieli ze szmatami na długich tyczkach, z napięciem obserwujących ich lot. Dzieci i młodzież w wieku szkolnym w niedzielne popołudnia chodziła też do kina lub do wesołego miasteczka przy zbiegu al. Waszyngtona i Wiatracznej. Starsi wybierali się na tzw. *kawalerkę*, przeważnie do sąsiednich wsi – Bluszcze, Las, Zerzeń, Wawer. Czasem były to towarzyskie spotkania ze znajomymi lub krewnymi

²⁰ Wyw. 14/01 inf. A.R.

²¹ Wyw. 12/01, inf. J.L.

²² Podobne nabożeństwa przy kapliczce odbywały się w sąsiedniej wsi Las.

²³ Najbardziej zagorzali gotębiarze wracając z pracy *najpierw szli do gołębi, a dopiero później do domu*. Ich żony bardzo się tym denerwowały. Wyw. 1/03, inf. J.L.

z tych wsi, innym razem jakaś potańcówka lub wesele, jednym słowem okazje sprzyjające nawiązaniu nowych kontaktów, zwłaszcza z miejscowymi pannami, wśród których można było znaleźć kandydatkę na żonę. Ci, co mieli już swoje dziewczyny szli z nimi *za wał*, do okolicznych lasków, nad Wisłę, *na lotnisko*²⁴.

Miejscem niedzielnych biesiad i rozrywek, wspomnianym zarówno przez mieszkańców Goławia, jak i innych rejonów Grochowa, były ogrody Laubera przy ul. Grochowskiej. Pisał o nich również Jerzy Kasprzycki: *Starsi mieszkańcy Grochowa doskonale pamiętają park Laubera ze wspaniałymi alejami kasztanowymi – ulubionym miejscem spotkań i zabaw*²⁵.

IV

Tygodniowy rytm czasu pracy i czasu poza pracą oraz niedzielnego wypoczynku i rozrywki ulegał mniejszym lub większym zmianom w dniach świątecznych i okresach je poprzedzających. Święto, zarówno związane z cyklem przełomowych wydarzeń życia ludzkiego jak i z obrzędami dorocznymi, narzucało własne reguły rządzące czasem oraz właściwy mu zespół zachowań i obrzędów.

Jednym z najważniejszych wydarzeń rodzinnych były narodziny dziecka. Poród na Goławiu odbywał się w domu. Kiedy kobieta poczuła ból, posyłano po umówioną wcześniej akuszerkę. Ta po przyjściu *myła ręce i zabierała się do roboty*, wyganiając wcześniej męża położnicy z izby. Po urodzeniu myła dziecko w miednicy, owijała w pieluchy i wołała do ojca: *masz chłopaka* albo *masz dziewczuchę*. Jeśli dziecko było słabe, chrzcili je zaraz. Gdy dziecko było zdrowe z chrztem w kościele czekano do jakichś dużych świąt, *bo było taniej*. W nagłych wypadkach jednak nie czekano nawet do niedzieli i chrzczono je w dzień codzienny. Na chrzestnych wybierano kogoś z rodziny, *albo najbogatszego*. Imię nadawano dziecku takie, *jakie sobie przyniosło*, tj. imię patrona dnia, w którym się urodziło, lub po kimś z rodziny. Wystawność chrzcin *zależała od kieszeni*, kiedy w rodzinie była bieda brali w nich udział *tylko kum, kuma i domowi*, zdarzało się też, że nie robiono żadnego przyjęcia. Zwykle jednak zapraszano gości z rodziny, najbliższych sąsiadów i znajomych, niekiedy 20-30 osób, a bywało i więcej. Gości podejmowano przeważnie obiadem, po obiedzie była „gorzałka”, wędlna, później ciasto. *Jak jeszcze gdzie muzykant był, to pograł, potańczyli, zabawa była przy okazji*. Gdy goście sobie podpili, *to i pośpiewali sobie*.

²⁴ Wyw. 8/01, inf. J.L. (Określenie „na lotnisko” dotyczy już okresu powojennego. W latach 30. były tam łąki i pastwiska plantowane przed budową planowanego lotniska.

²⁵ Szerzej o sposobach spędzaniu wolnego czasu zob. Woźniak 2004.

W okresie międzywojennym pierwsza komunია była bardziej uroczystością szkolną, niż świętem rodzinnym. *Nie była tak uroczyste* [jak obecnie] *obchodzona, bo była bieda* – mówi informatorka z Goławia²⁶. Przygotowanie do pierwszej komunii prowadzone było w ramach lekcji religii w szkole. Uroczystość odbywała się w maju – wspomina J.L., również mieszkaniec Goławia – w niedzielę. W dzień komunii dzieci zebrały się w szkole i w szyku, ze sztandarem szkolnym i nauczycielami, zwłaszcza wychowawcami klas komunijnych, poszły do kościoła. Ubranka chłopcy mieli granatowe z białą kokardą na ramieniu i białe koszule, spodnie różnej długości. Dziewczęta były w białych sukienkach z wianuszkim na głowie. Po komunii dzieci wracały do szkoły na śniadanie – kakao, ciasto i pączki. Po śniadaniu szły do domu, a po południu jeszcze raz do kościoła. W domu nie było żadnej uroczystości ani prezentów, tylko rodzice starali się być tego dnia na komunijnej mszy świętej – krewni raczej nie bywali. Po powrocie do domu trzeba było zdjąć odświętne ubranie, aby się nie zniszczyło²⁷.

Ślub, oczywiście w kościele, a także wesele były w polskiej, uboższej części społeczeństwa Goławia wydarzeniem, które – szczególnie w czasie kryzysu końca lat dwudziestych i pierwszej połowy lat trzydziestych – mobilizowało do wielkiego wysiłku organizacyjnego i finansowego rodziny obojga młodych, a nierzadko i ich samych. Większego, jak się wydaje, znaczenia niż w okresie wcześniejszym – nabrały wówczas tzw. oświadczyzny. Były one rodzinną uroczystością, na którą rodzice młodej zapraszali rodziców jej przyszłego męża. Od czasu „oświadczynowego” spotkania *młodzi się już nie kryli*. Byli oficjalnie narzeczeństwem, ludzie naokoło o tym wiedzieli. Nawet jeśli termin ślubu bardzo się przeciągał, przeważnie z braku pieniędzy, kiedy narzeczeństwo było oficjalne, nie budziło to zgorszenia²⁸. Gdy ustalono już termin ślubu, młodzi (niekiedy wraz z rodzicami) chodzili zapraszać gości²⁹. W latach kryzysu zapraszano na wesele pięćdziesiąt, a niekiedy i więcej osób – krewnych i najbardziej zaprzyjaźnionych sąsiadów. Tych, których nie można było zaprosić na wesele, proszono na „poprawiny”. Wesele urządzało w domu panny młodej, przeważnie w niedzielę,

²⁶ Wyw. 13/01, inf. H.W.

²⁷ Wyw. 9/01, inf. J.L.

²⁸ Wyw. 8/01, inf. J.L. W środowisku robotniczym Warszawy w latach trzydziestych rezygnowano niekiedy z weselnego przyjęcia, aby za zaoszczędzone pieniądze wynająć mieszkanie i kupić trochę mebli (Garwacki 1983, s. 78). Czasem ograniczano się do skromnego poczęstunku dla paru najbliższych osób z rodziny, tak jak A. Nowakowski z Ochoty, który mógł się ożenić ze swą narzeczoną dopiero po siedmiu latach znajomości (Nowakowski 1973, s. 52-53).

²⁹ Wyw. 14/01, inf. A.R.

a w poniedziałek były poprawiny³⁰. W przygotowywaniu wesela pomagała cała rodzina i sąsiedzi organizacyjnie (użyczając swojej części domu, pożyczając sprzęty i zastawę) i materialnie, dostarczając niektóre produkty (np. wódka, jaja, itp.)³¹.

Gdy zmarł ktoś z mieszkańców Goćławia, zwłaszcza osoba dorosła, w jej pożegnaniu brała udział niemal cała katolicka społeczność przedmieścia. W ciągu trzech dni, kiedy ciało pozostawało w domu, wieczorami zbierano się przy trumnie, aby do późnych godzin wieczornych modlić się i śpiewać nabożne pieśni. W tych modlitewnych czuwaniach najliczniej uczestniczyły starsze kobiety. Na pogrzeb na cmentarzu bródnowskim szła większość mieszkańców Goćławia, tylko nieliczni zostawali w domach. Trumnę wieziono karawanem; kondukt kroczył ul. Targową i przez całą Nową Pragę. Po mszy żałobnej, od kościoła do grobu trumnę niesiono. Przy grobie otwierano ją, aby zebrani mogli *pożegnać się ze zmarłym*. Po pogrzebie zamożniejsi zamawiali w słynnej restauracji na Bródnie, zwanej powszechnie „Pod Trupkiem” poczęstunek – „konsolację”³².

Imieniny w katolickich rodzinach na Goćławiu obchodzone były powszechnie, ale nie zapraszano na nie – *przychodził, kto pamiętał*. Urządzano je tylko dorosłym. Nie przekładano imienin na inny dzień. Odbywały się za zwyczaj przed wieczorem, *bo każdy pracował i nie było zwalniania się z pracy*.

V

Choć w okresie międzywojennym byt mieszkańców Goćławia w coraz większym stopniu uzależniony był od pozarolniczych źródeł zarobkowania, to tutejszy kalendarz świąt dorocznych mocno jeszcze osadzony w tradycji, nadal w znacznej mierze pozostawał związany z kalendarzem prac rolniczych. W okresie Bożego Narodzenia, kiedy nie było już żadnych prac w polu czy w ogrodzie, goćławianie więcej czasu niż w jakimkolwiek innym okresie mogli poświęcić na świętowanie, wypoczynek i zabawę.

Adwent, który poprzedzał i był oczekiwaniem na radosny okres Narodzenia Pańskiego, stanowił jednocześnie jego antytezę – *czas powagi i skupienia*. W czasie

³⁰ Jeżeli w typowym goćławskim domu z sienią „na przestrzał” mieszkały dwie rodziny, wesele odbywało się w obu częściach domu: w jednej przygotowywano potrawy i jedzono, w drugiej tańczono.

³¹ Wyw. 1/04, inf. A.R.

³² Wyw. 6/01, inf. J.L.; wyw. 14/01, inf. A.R. Obszerny opis „konsolacji” urządzonej przez zamożnego gospodarza ze wsi Zerzeń w podmiejskiej restauracji w sąsiadującej z Goćławiem osadzie Bluszcze zawiera *Zielone lato 1934* H. Bogusze wskiej i J. Kornackiego (1959, s. 100-107).

tym nie urządzano żadnych zabaw. Imieniny odbywały się, lecz były mniej huczne. Kobiety pilnowały, aby nikt nie tańczył, *ale pośpiewać, to sobie pośpiewali*. *Sto lat* wprowadzie zawsze musiało być, ale śpiewało się np. wiele pieśni wojskowych i patriotycznych. Przy imieninach był np. zwyczaj wspominania tych zmarłych z rodziny, którzy dobrze zapisali się w pamięci. W Adwencie, podobnie jak w Wielkim Poście, nie urządzano wesel⁵³, w środy i w piątki poszczono. W latach trzydziestych jedzono już na Gołławiu wszystko oprócz mięsa, nawet smalec, lecz bez skwarek. Najczęściej jednak były to zupy mleczne, jajka, zwłaszcza gotowane, rzadziej smażone, bo trzeba było do tego używać tłuszczu. Do kraszenia używano przede wszystkim oleju⁵⁴.

W Adwencie wczesnym rankiem, jeszcze przed śniadaniem, śpiewano po domach godzinki. Ci, co mogli, szli do kościoła na roraty. Sąsiedzi budzili jeden drugiego, aby zdążyć do kościoła na godzinę 6 rano⁵⁵. Przez cały Adwent dzieci robiły zabawki na choinkę ze słomy, z kolorowego papieru i krepiny, jeże, łańcuchy, gwiazdki, rzadziej zabawki z wydmuszek. Choinki zdobiono również ciastkami własnej roboty, orzechami i małymi jabłuszkami. Niewiele rzeczy kupowano. Choinkę ubierano przeważnie tuż przed wigilią. Jak ktoś miał mieszkanie dwuizbowe, to choinkę stawiał wcześniej w pokoju; starano się ją stawiać przy oknie, żeby było ją widać z zewnątrz⁵⁶. W wigilię Bożego Narodzenia kończono prace (w gospodarstwie) o zmierzchu, *o pierwszej gwieździe*. Ci, co pracowali poza gospodarstwem, też przeważnie wracali wcześniej, choć nie zawsze⁵⁷. Porządki świąteczne w małych mieszkaniach na Gołławiu, zazwyczaj jednoizbowych, nie trwały długo. Robiono je przeważnie w przeddzień wigilii – zmieniano pościel, sprzątano. Tylko tam, gdzie były chociaż dwie izby, przygotowania zaczynano wcześniej: *wysprząтали pokój i nikogo tam nie wpuszczali*. W przeddzień wigilii robiono również gruntowne mycie⁵⁸.

⁵³ Nie było w Adwencie i w Wielkim Poście ślubów, poza jednym dniem św. Józefa (19 marca), kiedy zgodnie z tradycją śluby dawano. Wyw. 21/01, inf. J.L.

⁵⁴ Wyw. 21/01, inf. J.L. W przeszłości na początku Adwentu wyparzano garnki popiołem, aby nie pozostały w nich nawet ślady tłuszczu. Inf. A.R. powołując się na opowiadania babki męża, wymienia potrawy jedzone niegdyś w dni, w które obowiązywał post, tj. w środy i w piątki. Była np. „zarzutka” z kapusty, zalewajka, a przede wszystkim kartofle z cebulką i olejem, zalewane kwasem od kapusty z kiszonymi wraz z kapustą buraczkami. Jedzono też śledzie i inne ryby. Wyw. 17/01, inf. A.R.

⁵⁵ Wyw. 23/01, inf. J.L., wyw. 17/01, inf. A.R.

⁵⁶ Wyw. 23/01, inf. J.L. Inf. A.R. mówi, iż z opowiadań babki męża wie, że dawniej nie było choinki. W rogu izby przy stole stawiano snopek z różnych zbóż, ozdobiony jemiotą. Choinki były podobno u niemieckich kolonistów (Inf. A.R., wyw. 18/01).

⁵⁷ Wyw. 23/01, inf. J.L. Inf. A.R. powołując się na opowiadania babki męża, twierdzi, że w wigilię już nie pracowano; robiono tylko *obrzędki gospodarskie*. Dziadek męża, który jeździł koniem *na roboty magistrackie* w wigilię już nie pracował (Wyw. 17/01, inf. A.R.).

⁵⁸ Wyw. 23/01, inf. J.L.

Pierwszej gwiazdki wypatrywały przeważnie dzieci – wraz z nią rozpoczynano wieczerzę wigilijną. Stół do wieczerzy przykrywano białym obrusem, pod nim rozścielano sianko. Nakrycia dawano najlepsze, jakie były w domu, unikano podniszczonych. Potraw wigilijnych powinno być dwanaście, ale często bywało mniej: kapusta z grochem, ryby, zupa śliwkowa z kluskami, pierogi z grzybami, z kapustą, kompot z suszu (śliwkowy), ciasto przeważnie drożdżowe, rzadziej – makowiec, sernik. Na środku stołu stawiano opłatek. Matka lub ojciec zaczynali wieczerzę *krótkim pacierzem* i dzielili się opłatkiem z całą rodziną. Opłatkiem dzielono się też ze zwierzętami gospodarskimi. W wigilię nie było zakazu picia alkoholu. *Później śpiewali aż się dachy unosiły*. Do najpopularniejszych kolęd należały: *Wśród nocnej ciszy, Bóg się rodzi, Cicha noc* (ta ostatnia była bardzo popularna wśród protestantów). Czasami wieczerza wigilijna przeciągała się aż do Pasterki. Wędrowniki na Pasterkę bywały bardzo wesołe – rzucano się śnieżkami, żartowano. W pierwszy dzień świąt szli czasem do kościoła nawet ci, co byli na Pasterce (głównie młodzież). Śniadanie tego dnia było bardzo obfite – dojadano pozostałości z wieczerzy wigilijnej, podawano wędliny. Obfity był również obiad. Do świątecznych dań obiadowych należały: rosół z makaronem lub kaszką krakowską pokrojoną w kostkę, schab, kotlety mielone z kartoflami, kapusta, *kielicha wypili*. Ciasta były takie same, jak na wigilię. Na podwieczorek jedzono wędliny, ciasto. Na kolację – *co kto chciał* lub wcale nie jedzono. W drugi dzień świąt potrawy były takie, jak w pierwszy. Odwiedzano się i goszczono nawzajem³⁹.

Od pierwszego dnia świąt wieczorami chodzili po Gołławiu kolędnicy. Były to grupki 5-6 miejscowych chłopców w wieku od 8 do 16 lat. Śpiewali przeważnie pod oknami domów popularne kolędy: *Wśród nocnej ciszy, Bóg się rodzi*. Kolędnicy chodzili tylko do domów katolickich, choć żadnych zakazów w tym względzie nie było; przyjęto się to tak *samo z siebie*. Dawano im zazwyczaj *po parę groszy*. Grup kolędników było dużo – *jedni wychodzili, drudzy wchodzili*⁴⁰.

³⁹ Wyw. 23/01, inf. J.L. Inf. A.R. Mówi, że w pierwszy dzień zapraszano gości z najbliższej rodziny, na drugi dzień *szli sami w gości*. W drugi dzień świąt na św. Szczepana, jak opowiadała babka męża, u Matki Boskiej Loretańskiej sypano z chóru na ludzi owies *żeby się zboże rodziło* (wyw. 17/01). Następnego dnia 27 grudnia (św. Jana) chodzono do kościoła wcześniej rano, bo była komunia św. pod dwoma postaciami (wyw. 18/01 inf. A.R.). Żadnego z tych zwyczajów nie zna inf. J.L. Opowiada on natomiast, że w Zerzeniu na Boże Narodzenie (być może na pasterkę) parafianie przynosili kaczki, gęsi i inny drób i stawiali przed szopką (wyw. 15/01, inf. J.L.).

⁴⁰ Wyw. 6,7/00; 25/01, inf. J.L. Gołławscy kolędnicy nie nosili ze sobą żadnych akcesoriów (gwiazdy, szopki). Chodzenie z szopką informator zna dobrze z sąsiednich dzielnic, ale twierdzi, że *na Gołławiu się to nie przyjęło*. Zwyczaje związane z przygotowaniem szopki i chodzeniem z nią po kolędzie na Nowej Pradze w latach trzydziestych opisał dość szczegółowo w swoich wspomnieniach Zdzisław Kaliciński (1983, s. 200-201).

W tym samym czasie zaczynał chodzić do domach Goctawia zespół „Herodów”. Byli to starsi chłopcy *po wojsku*, a niekiedy i żonaci mężczyźni. Grupa Herodów też była miejscowa – *przez cały Advent się szykowali, przygotowywali stroje, przebrania*. Do domu, w którym mieli wystąpić, najpierw wchodził „marszałek” i pytał czy mieszkańcy chcą zobaczyć Króla Heroda i dopiero po zaproszeniu zespół wchodził do izby. Czasem „aktorów” było kilkunastu (król Herod, marszałek, Żyd, anioł, diabeł, śmierć). Wchodzili, prosili krzesło dla króla Heroda i zaczynali przedstawienie. Po zakończeniu dawano im pieniądze, a jeśli byli znajomi, to i *po kielichu*. Jeśli gdzieś w tym czasie była zabawa, to niekiedy zostawali potańczyć. Zazwyczaj chodzili tylko po Goctawiu, ale kiedyś wybrali się na Targówek i tam wdali się w bójkę z miejscowymi, którzy szli naprzeciw⁴¹.

W ostatni dzień roku, w Sylwestra, odprawiano o godzinie 6 po południu mszę świętą, na którą szła większość katolickich mieszkańców Goctawia. Chociaż parafia od 1938 r. była na Saskiej Kępie, do kościoła chodzono przeważnie na plac Szembeka albo do kaplicy albertynów, gdzie było centralne ogrzewanie. Na Goctawiu w noc sylwestrową urządzano zabawy w tych domach, gdzie było więcej miejsca. Zabierano ze sobą *po butelce* (pół litra) wódki, kobiety robiły jakieś zakąski – trochę mięsa, wędliny, salceson, przynoszono *coś ze świąt*, jeśli zostało. Bawiono się przy gramofonie lub patefonie, przeważnie w kilka osób, najczęściej w gronie sąsiadów.

W Nowy Rok większość mieszkańców chodziła do kościoła. Ci, co byli na jakichś zabawach, szli na późniejsze msze, przeważnie na sumę o godzinie 11. Msza noworoczna była z kazaniem okolicznościowym i życzeniami dla parafian. Robiono lepszy obiad, zapraszano gości, niekiedy tych, których nie było w święta. Czasem zapraszano na wieczór *po obrządkach*. Obiad noworoczny był podobny do świątecznego – coś w rodzaju przedłużenia świąt. Życzenia składano sobie w Sylwestra lub w Nowy Rok (jeśli widziano się w oba dni, to niekiedy i jednego, i drugiego dnia).

W Trzech Króli *szło się koniecznie do kościoła*, kupowano i święcono kadzidło i kredę. Po powrocie do domu pisało się na drzwiach litery K+M+B, ale nie było zwyczaju okadzania mieszkania kadzidłem. Do Trzech Króli stały po domach choinki. Starano się o przygotowanie tego dnia *lepszego obiadu*; zdarzało się nawet, że pożyczano na ten cel trochę pieniędzy od krewnych czy sąsiadów. „Wymiatano” też wówczas wszystkie świąteczne pozostałości i zapasy⁴².

⁴¹ Wyw. 6/00, inf. J.L. o „Herodach” i kolędnikach wspomina też A.R. wyw. 17,18/01.

⁴² Wyw. 6/00, inf. J.L.

Od Nowego Roku do Popielca trwał karnawał; nazwa „zapusty” nie była używana. U tych, co mieli większe mieszkanie, odbywały się w soboty i niedziele potańcówki przy gramofonie. Nie były to jednak zabawy z jedzeniem i piciem. *No, czasami ta starsza kawalerka, to sobie pół litra przynieśli. A tak, to były tylko potańcówki.* Dopiero przy okazji ostatnich szykowali coś, smażono faworki, podobnie jak w Tłusty Czwartek.

Przed połową karnawału 2 lutego było święto Matki Boskiej Gromnicznej. Był to wprawdzie normalny dzień pracy, ale kobiety nie pozwalały, żeby ktoś np. tego dnia rąbał drzewo; z każdego domu ktoś szedł do kościoła, aby poświęcić gromnicę (świeca mogła być z poprzedniego roku)⁴³.

Czterdziestodniowy okres Wielkiego Postu rozpoczynała Środa Popielcowa. Tego dnia wieczorem większość gołławian szła do kościoła, gdzie po mszy św. ksiądz posypywał wiernym głowy popiołem, a dla nieobecnych na mszy sypał popiół do książeczek do nabożeństwa. Postu bardzo ściśle przestrzegano, zwłaszcza wśród osób starszego pokolenia. W środy i piątki nie jedzono mięsa i tłuszczu zwierzęcego, gotowano przeważnie potrawy na mleku⁴⁴, w piątek zaś jedzono śledzie *jak były pieniądze*. Mniej skrupulatnie wystrzegano się picia alkoholu, ale i tak pito go mało, *bo była bieda, a alkohol był drogi*, zwłaszcza piwo. Bardzo pilnowano, aby w tym okresie nie było zabaw. Śluby i chrzty odkładano do świąt, *chyba że dziecko było chore*. Imieniny urządzano, ale bez tańców⁴⁵, tylko na św. Józefa *bywało wesoło*, bo mówiono, że *tego dnia nie ma postu* i uważano, że nawet śluby są wówczas dozwolone⁴⁶. Łoskot rozbijanych garnków z popiołem przypominał gołławianom, że połowa postu już minęła⁴⁷.

Zwiastunem Wielkiego Tygodnia była Palmowa Niedziela, w którą prawie wszyscy mieszkańcy Gołławia szli do kościoła, niosąc do poświęcenia palenki własnej roboty z gałązek wierzby. Starano się też w następnych dniach kupić choćby jakieś drobiazgi z odzieży (np. chustkę, skarpety), aby mieć na Wielkanoc coś nowego⁴⁸. W Wielkim Tygodniu rytm czasu i rozkład zajęć na Gołławiu podporządkowane były przygotowaniom do zbliżających się

⁴³ Starano się – mówi inf. J.L. – *żeby ta gromnica była w każdym domu*. Niekiedy odwiedzano się w tym dniu, ale nie było żadnych świątecznych obiadów ani innych uroczystości. Z dniem tym wiązały się przepowiednie pogody. Wyw. 6/00; 2/01.

⁴⁴ Niegdyś nawet garnki szorowano piaskiem, aby nie było w nich śladu tłuszczu (wyw. 18/01, inf. A.R.).

⁴⁵ Wyw. 2/01, 3/01, inf. J.L., wyw. 18/01, inf. A.R.

⁴⁶ Wyw. 3/01, inf. J.L.

⁴⁷ Wyw. 3/01, inf. J.L. Młodzież męska malowała tego dnia wapnem lub farbą okna w domach panien, które nie wydały się za mąż w karnawale, a na ścianach domów umieszczały niekiedy złośliwe napisy.

⁴⁸ Wyw. 18/01, inf. A.R.

święt. W domach i na podwórkach robiono generalne porządki, przygotowywano świąteczne potrawy i wypieki, malowano jajka, ale pisanek już nie robiono⁴⁹. Od Wielkiego Czwartku zaczynały się nabożeństwa o Męce Pańskiej, w kościołach milkły dzwony. W Wielki Piątek chodzono *na groby*, przede wszystkim do kościołów w okolicy: na Kamionku, na placu Szembeka, do kaplicy albertynów, tylko nieliczni jeździli do śródmieścia, do kościoła św. Aleksandra na placu Trzech Krzyży i do kościołów na Krakowskim Przedmieściu. Wracano stamtąd do domu niekiedy późnym wieczorem, a później jeszcze długo dzielono się wrażeniami⁵⁰.

W Wielki Piątek i Wielką Sobotę po domach Goławia odbywało się gruntowne przedświąteczne mycie i robiono ostatnie porządki. W Wielką Sobotę, kiedy przyjeżdżał ksiądz, aby na miejscu poświęcić pokarmy, *wszystko było wysprzątane, porządek taki w podwórkach, jak nie było przez cały rok*, opowiada J.L.⁵¹

W Niedzielę Wielkanocną na rezurekcję szła przytłaczająca większość mieszkańców Goławia, a J.L. mówi, że chodzili na nią *nawet najzagorzalsi grzesznicy – szedł taki, co zapomniał jak ksiądz wygląda*. Chodzono przeważnie do najbliższego kościoła, na plac Szembeka. Podczas rezurekcji strzelanina z kalichlorku, kluczy itp. była ogłuszająca, i co roku zdarzało się wiele wypadków. Po powrocie stół był już nakryty, bo zawsze ktoś jednak w domu zostawał⁵², siadano więc do świątecznego śniadania. Przed śniadaniem dzielono się jajkiem i składano sobie życzenia. Jedzono wędzone „swojskie” kielbasy, bywała szynka z kością, żurek z białą kielbasą, później ciasto, herbata, kawa z mlekiem. Podczas śniadania śpiewano czasem pieśni – *Chrystus zmartwychwstan jest, Wesoly nam dzień dziś nastał*. Przy śniadaniu siedziano długo, z krótkimi przerwami, prawie do obiadu. Po obiedzie chodzono przeważnie na przechadzkę nad jezioro, na wał, na pola i łąki, czasem w gości do bliskich krewnych. Rzadko jedzono kolację. W drugi dzień świąt szło się do kościoła, *ale zdarzało się, że ktoś nie poszedł*. Nadal biesiadowano przy zastawionym stole. Obiad był taki jak w pierwszy dzień. Począwszy od niedzielnego śniadania, wszystkie świąteczne potrawy obficie zapijano alkoholem. W drugi dzień świąt odwiedzano i goszczono się nawzajem. Tego dnia *lali się okropnie wodą, każdy mokry chodził*. W tym powszechnym oblewaniu się wodą, zwanym

⁴⁹ Pisaneki robiono na Goławiu przed pierwszą wojną. Później jajka malowano tylko w wywarze z cebuli lub w roztworze z grafitu tzw. tuszowych ołówków (z opowiadań babki męża inf. A.R., urodzonej w końcu XIX w. – wyw. 19/01).

⁵⁰ Wyw. 3/01, inf. J.L., wyw. 18/01, inf. A.R.

⁵¹ Wyw. 3/01; 25/01, inf. J.L.; wyw. 17/01, inf. A.R.

⁵² Np. młode dziewczyny, które chodziły do kościoła na godz. 11, kiedy wspaniale śpiewał chór i można było spotkać się z chłopakami, wyw. 25/01, inf. J.L.

śmigusem, brała jednak udział przede wszystkim młodzież. Polewano się najczęściej z butelek, ale chłopcy, którzy polowali na dziewczęta z kubkami wody, wchodzili niekiedy na drzewa i dachy budynków. W oba dni Wielkanocy, jeśli była pogoda, między posiłkami chodzono na długie przechadzki; *wtedy mniej wódki pili*. Biesiadowano też przed domami. Po świętach, jeśli utrzymywała się ciepła pogoda, coraz więcej czasu wolnego spędzano już na powietrzu⁵³.

Pierwszego maja kapliczkę na Gołławiu, przy zbiegu ulic Żymirskiego i Mimośrodowej strojono kwiatami i zielenią. Zaczynał się okres nabożeństw majowych i czerwcowych. Obok widocznej z wału kapliczki przy zbiegu ulic Mimośrodowej i Żymirskiego spacerowicze mogli zobaczyć rzeszę mieszkańców Gołławia i usłyszeć nabożne śpiewy. Na majowe i czerwcowe nabożeństwa zbierali się tu licznie ludzie w różnym wieku – starsi, dzieci i młodzież. Młodzi przynosili zieleń oraz kwiaty polne i z przydomowych ogródków do przyozdobienia kapliczki. Na majowe nabożeństwa chodzono również do drewnianego kościółka przy placu Szembeka, ale tradycja wspólnych majowych modlitw przy kapliczce żywa była jeszcze w okresie powojennym⁵⁴.

Natomiast nikt z mieszkańców nie brał udziału w pierwszomajowych manifestacjach, tylko paru ciekawskich jeździło czasem na Plac Teatralny popatrzeć na odbywające się tam burzliwe demonstracje i interwencje policji. Trzeciego Maja świętowano, bo było to jednocześnie święto państwowe i kościelne Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski. Chodzono tego dnia do kościoła, niekiedy zebrało się paru mężczyzn, aby porozmawiać gdzieś na trawie i niejako dla podkreślenia wagi święta *wypić po lufce* (tj. po kieliszku). Wywieszano, podobnie jak 11 listopada, flagi na domach, czego zresztą pilnowała policja⁵⁵.

Zielone Świątki (Zesłanie Ducha Świętego) świętowano dwa dni i znacznie uroczyciej niż obecnie. Jak wspomina J.L. – *Było to prawdziwe zielone święto, bo każdy dom w zieleni tonął (...) każde mieszkanie umajone tatarakiem, kasztanem, gałęziami z wiązu, topoli. Jeziora były w okolicy, tataraku nie brakowało*. Tatarakiem majono obrazy nad komodą, gałęziami – dom. Zawsze pieczono jakieś ciasto, był lepszy obiad, bo w te dni bywali goście. Do kościoła chodzono w oba dni, ale niektórzy szli tylko pierwszego dnia; nie traktowano tego rygorystycznie, bo był to czas robót gospodarskich, zwłaszcza przy sianie i przy pieleniu kartofli i buraków.

⁵³ Wyw. 25/01, inf. J.L.; 19/01, inf. A.R.

⁵⁴ Wyw. 3/99, inf. J.L.

⁵⁵ Wyw. 1/01; 3/01, inf. J.L.; 13/01, inf. H.W. Gołławianie brali licznie udział w nabożeństwach majowych i czerwcowych przy miejscowej kapliczce, ale chodzili też na nie do kościoła na pl. Szembeka.

Bardziej świątecznie traktowali te dni ci, którzy nie mieli gospodarstw: *jedni za wałem w karty grali, inni szli nad jezioro*⁵⁶.

Święto Bożego Ciała nie było na Goćławiu obchodzone dużo uroczyściej niż zwykła niedziela, ale na procesję, tak jak na rezurekcję, szli prawie wszyscy, nawet ci, co do kościoła zazwyczaj nie chodzili. Parafialna procesja z kościoła na Kamionku szła przed południem na Krakowskie Przedmieście, gdzie odbywały się główne uroczystości z udziałem wojska, ale chodzono też na procesje do innych kościołów: do kaplicy albertynów przy Grochowskiej, na plac Szembeka, gdzie procesja była po południu. Ci z goćławian, którzy mieli krewnych na Pradze, jeśli zaproszono ich w gości, szli na procesję do św. Floriana. Powszechnego zwyczaju zapraszania gości na Boże Ciało jednak nie było. Tuż przed samą wojną chodzono też na procesję na Saską Kępę, gdzie powstała nowa parafia, do której należał Goćław⁵⁷.

Na Goćławiu mawiano, że *dopóki św. Jan wody nie ochrzczi* nie należy kapać się w rzekach i jeziorach. Wigilia św. Jana (23 czerwca) była na Goćławiu, a zwłaszcza na sąsiedniej Saskiej Kępie, dniem wesółych zabaw. W noc świętojańską w klubach sportowych na Saskiej Kępie grały orkiestry, odbywały się bale, tańczono również na rzęsiście oświetlonych statkach spacerowych na Wiśle.

Święto Matki Boskiej Zielnej (Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny – 15 sierpnia) w okresie międzywojennym należało na Goćławiu do najważniejszych w kalendarzu świąt dorocznych. W dzień ten powszechny był zwyczaj święcenia małych wianuszków z kwiatów i ziół. Jak mówi inf. H.W. święto to obchodzono wówczas znacznie uroczyściej niż obecnie⁵⁸.

Kościół pod wezwaniem Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny w odległym o około 5 km od Goćławia Zerzeniu, przy Trakcie Lubelskim, jest jednym z najstarszych kościołów parafialnych Równiny Praskiej. Pierwszy drewniany kościół został wzniesiony już w roku 1403, a w trzy lata później biskup poznański Wojciech Jastrzębiec erygował w Zerzeniu parafię (Wierchowski 1999, s. 17). Odbywające się tu 15 sierpnia odpusty od dawna przyciągały ludzi z całej okolicy⁵⁹.

Przed odpustem nie tylko w Zerzeniu, ale i w całej okolicy odnawiano chałupy, reperowano płoty, porządkowano obejścia, bo spodziewano się gości. Po mszy świętej, na której święcono wianki, mieszkańcy Zerzenia zapraszali do siebie krewnych z bliższej i dalszej okolicy, przybyłych na

⁵⁶ Jeśli święta wypadły późno i było bardzo ciepło, niektórzy kąpali się nawet. Wyw. 5/01, inf. J.L.; 13/01/, inf., H.W.

⁵⁷ Wyw. 3/01, inf. J.L., wyw. 13/01, inf. H.W.

⁵⁸ Wyw. nr 13/01, inf. H.W.

⁵⁹ Wyw. nr 20/01, inf. A.R.

odpust. Nie obywało się oczywiście bez wypitki, a świecka strona odpustu niejednokrotnie przeważała nad religijną. Niektórzy z odpustowych gości nawet nie wchodzili do kościoła. Do atrakcji odpustu należały sprzedawane tam wędliny z Karczewa (zwłaszcza kaszanka na gorąco), ciastka „gryczaki”. Atrakcją dla dzieci i młodzieży była karuzela. Na loterii fantowej można było wygrać owce, prosiaki, gołębie. Było wiele kramów, w których można było *wszystko kupić*: zabawki dla dzieci, pierniki, słodczyce, dewocjalia⁶⁰. W czasie powrotów do domów słychać było odgłosy różnych trąbek, piszczałek i gwizdków – *wszystko piszczalo*.

Na odpust do Zerznia chodziło wiele osób z Gołławia, przeważnie młodzież, a starsi, jeśli mieli tam krewnych lub znajomych. *Jak ktoś miał tam rodzinę, to bywał zapraszany na obiad, a później szło się na dechy* – mówi J.L. Większość dziewcząt i chłopców w wieku szkolnym biegała na odpust sama; rodzice nie chcieli z nimi chodzić, bo *naciągali na różne zakupy*. Sami *szykowali się na wędliny z Karczewa i butelkę* (tj. pół litra). Bywało jednak, że w wypitce przebrano miarkę, niekiedy między podпиты dochodziło do bójek. Po południu zaczynała się zabawa taneczna, opłacana z *kawałka* (tj. od tańca). Orkiestra była zawsze bardzo dobra, o co dbał komitet organizacyjny odpustu. Jeśli nie padało⁶¹, bawiono się do późna w nocy⁶².

Największymi świętami okresu jesiennego były uroczystości Wszystkich Świętych i Dzień Zaduszny. Przed Zaduszkami dawano za dusze zmarłych na mszę św. i tzw. wypominki, ale z powodu panującej biedy było to znacznie mniej powszechne niż obecnie⁶³. W czasie świąt odwiedzano groby, ozdabiano je przeważnie gałązkami choiny, gdyż były tanie, rzadko natomiast stawiano świeczki, lampki i kwiaty. Na Bródno, choć było to daleko, chodzono przeważnie na piechotę, „na skróty” przez ul. Podskarbińską i Utratę. Odwiedziny cmentarza były okazją do spotkań z krewnymi i znajomymi, o których później opowiadano domownikom⁶⁴.

Mało rozpowszechnione były na Gołławiu wróżby w wigilię św. Andrzeja, tzw. andrzejki (29 listopada). *Czasem dziewczyny lały wosk po kątach, ale rzadko*, wspomina J.L. Nie zachowały się w pamięci informatorów wspomnienia o poprzedzających Adwent zabawach na św. Cecylię.

⁶⁰ Było również wielu ludzi handlujących „z ręki” – *poobwieszali się tymi koralami*, mówi informator J.L.

⁶¹ Ze świętem Matki Bożej Zielnej związane było przekonanie, że tego dnia lub w dni następne musi padać.

⁶² Wyw. nr nr 13/00; 5-6/01; 15/01, inf. J.L.

⁶³ Często natomiast dawano parę groszy za modlitwy w intencji zmarłych cmentarnym żebrakom, których wielu siedziało pod bramami cmentarza. Pisze o nich w swoich wspomnieniach J. Świdrowski (1980, s. 26).

⁶⁴ Wyw. 6/01, inf. J.L.

VI

Goćław, który w tamtych latach nadal miał jeszcze wiele cech tradycyjnej społeczności lokalnej, zachował też charakterystyczny dla takich społeczności system więzi i zabezpieczeń społecznych, krewniaczych i sąsiedzkich, dających jednostce i rodzinie poczucie bezpieczeństwa w sytuacjach kryzysowych i pozwalały lepiej znieść ich skutki. Przywiązanie do religii i kultywowanie przez goćławian zwyczajów dorocznych i rodzinnych oraz niektóre ze sposobów spędzania czasu wolnego podtrzymywały i umacniały ten system więzi i konsolidowały społeczność Goćławia⁶⁵.

Popularność odpustu w Zerzeniu, utrzymywanie się na Goćławiu aż do lat pięćdziesiątych XX w. zwyczaju tzw. kawalerki wraz z jego przedwojenną „geografią” miejscowości, do których chodzono, ożenki z pannami z okolicznych wsi, rozliczne kontakty rodzinne i towarzyskie z nimi świadczą, że społeczność tego przedmieścia, której dotychczasowe zasady bytowania uległy zachwianiu, szukała wsparcia własnego systemu wartości w częstych kontaktach z bliskim jej kulturowo światem podmiejskich wsi.

LITERATURA:

1. Boguszewska H., Kornacki J., *Zielone lato 1934*, Warszawa 1959.
2. Faryna-Paszkiewicz H., *Saska Kępa*, Warszawa 2001.
3. Garwacki J., *Na Czerniakowie i Powislu*, Warszawa 1983.
4. Harusewicz M., *Opis 17-go okręgu (Grochowa) m.st. Warszawy pod względem sanitarnym*, (odb. „Zdrowie” nr 1-6) Warszawa 1933.
5. Kaliciński Z., *O Starówce, Pradze i ciepokach*, Warszawa 1983.
6. Kasprzycki J., *Korzenie miasta. Warszawskie pożegnania*, tom III – Praga, Warszawa 1998.
7. Mińkowski B., Nitecki P., *Kamionek*, Warszawa 1988.
8. Nowakowski A., *Światło dla Warszawy. Wspomnienia*, Warszawa 1973.
9. Poliński J., *Grochów – przedmurze Warszawy w dawniejszej i niedawnej przeszłości*, Warszawa 1938.
10. Świdrowski J., *Moja droga w świat. Wspomnienia 1906-1939*, Warszawa 1980.
11. Wierzchowski H., *Zerzeń i jego historia*, Warszawa 1999.
12. Woźniak A., *Na peryferiach Grochowa. Z badań nad życiem codziennym Goćławia w okresie międzywojennym*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 2002, t. 50, nr 2, s. 155-182.
13. Woźniak A., *Przedmiejskie gry i zabawy. O czasie wolnym i świętowaniu na Goćławiu w dwudziestolecu międzywojennym*, „Etnografia Polska” 2004, t. 48, z. 1-2, s. 221-252.

⁶⁵ A. Woźniak, *Przedmiejskie gry i zabawy...*, s. 251-252.

Martyna Deszczyńska

Instytut Historyczny Uniwersytetu Warszawskiego

Przegląd piśmiennictwa do dziejów kościołów prawobrzeżnej Warszawy

Chciałabym przedstawić kilka refleksji nasuwających się na marginesie przygotowywanej przeze mnie selektywnej bibliografii do dziejów Kościoła Katolickiego w okresie rozbiorowym – refleksji nad stanem badań i dotychczasową literaturą naukową na temat dziejów świątyń prawobrzeżnej Warszawy w XIX w. Jest to, jak mi się wydaje, temat ważny z perspektywy dziejów miasta, z perspektywy lokalnej społeczności katolickiej, a także interesujący dla historyków, a zwłaszcza historyków-*varsavianistów*.

Badania nad dziejami Kościoła Katolickiego w ostatnich dziesięcioleciach rozwijają się w Polsce bardzo intensywnie, zwłaszcza po 1989 r.¹ Chociaż mało jest nowych syntez, powstają jednak prace i artykuły poświęcone instytucjom kościelnym, stosunkom państwo-kościelnym, dziejom zakonów, ich duchowości, religijności, a także biografiom osób duchownych. Jest to zjawisko szersze i obok wielu dokonań własnych jesteśmy też odbiorcami idei historiograficznych, płynących do nas poprzez związki z nauką francuską.

W historiografii zachodnioeuropejskiej rozwój badań nad Kościołem, także w wymiarze regionalnym, oraz życiem lokalnych wspólnot wiernych, ma stosunkowo nową, bo zaledwie pięćdziesięcioletnią metrykę. Metodologicznie zajęło się tym zagadnieniem środowisko historyków francuskich (przede wszystkim Gabriela Le Bras). Zaś ich dorobek posłużył za impuls badawczy dla polskich środowisk naukowych. Zaowocowało to m.in. pracami z dziedziny geografii historii Kościoła w Polsce. Nurt prac o religijności i instytucjach kościelnych znalazł wybitne reprezentantki wśród autorek

¹ D. Olszewski, *Polska kultura religijna na przełomie XIX i XX w.*, Warszawa 1996, *passim*; tenże, *Stan i perspektywy badań nad religijnością XIX i XX w.*, „*Nasza Przeszłość*” 1983, t. 59, s. 48-51. W dalszej części niniejszego artykułu zrezygnowałam z przypisów tekstowych, które zastąpiłam zestawieniem wybranej literatury przedmiotu.

związanych z Katolickim Uniwersytetem Lubelskim: Hanne Dylągową, Janinę Gawrysiakową i zmarłą niedawno prof. Ewę Jabłońską-Deptułę. Rozwijają się także zainteresowania naukowe badaczek młodszego pokolenia.

W ostatnich dziesięcioleciach grono historyków Kościoła wzrosło i rzecz by można, że trendy nowatorskie w badaniach nad jego dziejami dojrzały i stały się już obowiązujące w kształceniu młodego pokolenia historyków i studentów. Do rozprzestrzeniania nowego warsztatu przyczynili się m.in. etnologowie i socjologowie religii (m.in. Ludwik Stomma), a także historycy spoza środowiska lubelskiego: ks. Daniel Olszewski, autor syntezy dziejów kultury religijnej Polaków, ks. Michał Marian Grzybowski z Płocka, ks. Waldemar Gliński z UKSW i wielu innych. Powstały wreszcie monografie zakonów, w tym warszawskich, na różnych poziomach ogólności – od opracowania historii diecezji, po linearne i syntetyczne dzieje zakonów (prace Piotra Pawła Gacha, Witolda Murawca o bernardynach, czy Janusza Anzelma Szeinke o dziejach franciszkanów reformatów).

Badania dziejów Warszawy szły swoim torem, a rozkwit badań religioznawczych swoim. Renesans historii Kościoła nie przekładał się na intensywność badań nad religijnością całych społeczeństw, a nawet diecezji stołecznych i stolic. Dodać także należy, że niewiele korzystano z metod socjologicznych, statystyczno-kwantytatywnych oraz nawiązujących do francuskiej szkoły historiografii *Annales*, wykorzystywanych przez historyków KUL i historyków Kościoła, jeśli chodzi o religijność Warszawy. Powyższe metody bardziej przyczyniły się do osiągnięć w badaniach historii społecznej miasta XIX w., zwłaszcza dziejów grup społecznych, jak robotnicy, burżuazja itp.

* * *

Praga jest niewątpliwie fenomenem pod względem administracji kościelnej. Jej w dużej części odrębna od lewobrzeżnej Warszawy przynależność, która utrzymywała się do chwili powołania biskupstwa, utrudnia syntetyczne opracowanie dziejów tej części stolicy. Różniła także Pragę funkcja w życiu Warszawy wielkomiejskiej i metropolitalnej. Ta odrębność wytworzyła także autonomiczny kształt urbanistyczny. Wpływał on na życie religijne. Z tego punktu widzenia teoria i historia badań religioznawczych dla XIX w. ma z tym terenem nie lada kłopot. Najczęściej Praga, a zwłaszcza kościół bernardynów (lub tylko kaplica loretańska) wspomniana jest w kontekście obchodów rocznicy rzezi 1794 r. i związanych z tym manifestacji politycznych, np. studentów w okresie Królestwa Kongresowego. Nie była ona miejscem wilegiatury (może poza Saską Kępą), tak jak usytuowane komfortowo do tej roli Bielany z kościółkiem kamedułów. Nie pełniła też roli typowego przedmieścia, tak

więc charakter tamtejszych kościołów w XIX w. był inny. Praga to jakby oddzielne, bynajmniej nie bliźniacze w stosunku do Warszawy miasto, i z racji swego podmiejskiego charakteru tamtejsze parafie i ich życie religijne miały ograniczony do lokalnego, specyficzny charakter. Cechował ją np. wpływ elementu wiejskiego i małomiasteczkowego wśród parafian – przywiązanych do religijności ludowej, maryjnej, typowej dla podwarszawskich wsi. Zjawisko to nasiliło się wraz z dołączaniem w końcu XIX w. wyrastających z tych wsi, niekiedy o starożytnej metryce, przedmieść.

Kolejną odrębnością było istnienie miejscowej subkultury miejskiej z własnym kodeksem moralnym, obyczajowym, folklorem i gwarą, co stawiało przed praskimi duszpasterzami nowe wyzwania, zwłaszcza w drugiej połowie XIX stulecia. Ta odmienność to także stosunkowo niewielka łączność z lewym brzegiem, jeżeli chodzi o ruch ludności pomiędzy kościołami i parafiami. Prażanie z rzadka odwiedzali kościoły lewobrzeżne, chyba że był to jubileusz, czy ingres biskupi. Natomiast mieszkańcy lewobrzeżnej Warszawy tłumnie uczęszczali w pierwszych latach XIX w. na Pragę, która przyciągała zwłaszcza sanktuarium bernardyńskim z figurą Matki Boskiej Loretańskiej. Pierwsze i jak dotąd nie uzupełniane wiadomości o nich podał w 1946 r. ks. Jan Wojnowski.

Nadal ważną jest praca Alojzego Starkera z początku XX w. o sytuacji religijnej wielkich miast, ale nie wyczerpuje ona zagadnienia kuriozalności Pragi. W dziedzinie historii Kościoła Katolickiego w stolicy wyróżniają się nieliczne wydawnictwa pionierów tej tematyki: księży Władysława Kwiatkowskiego, Mieczysława Skrudlika i wspomnianego Jana Wojnowskiego – autora nadal aktualnych artykułów i przyczynków poświęconych życiu religijnemu miasta na przełomie wieków XVIII i XIX. W latach osiemdziesiątych XX w. powstały znaczące syntezy i artykuły księży Witolda Maleja i Zbigniewa Skielczyńskiego, dotyczące utworzenia i dziejów archidiecezji warszawskiej w XIX w. oraz jej religijności. W ciągu XIX i pierwszej połowie XX w. ukazało się drukiem sporo źródeł, powstało wiele artykułów i przyczynków, wydano fragmenty wspomnień i podejmowano próby opracowań monograficznych tematów związanych z Warszawą (w tym prawobrzeżną) i jej dziejami kościelnymi. Ukazywały się one jako separata niskonakładowe (zob. bibliografia poniżej). Pojawiały się na łamach prasy: „Przeglądu Religijno-Moralnego”, „Przeglądu Katolickiego” i innych tytułów XX-wiecznych („Echo Warszawskie”, „Studia Warszawskie”, „Kurier Warszawski”). W ostatnim półwieczu najwięcej w tej materii zawdzięczamy „Wiadomościom Archidiecezjalnym Warszawskim”, „Kronice Warszawy” i „Rocznikowi Warszawskiemu”. Najwięcej o praskich świątyniach pisano w „Wiadomościach Archidiecezjalnych Warszawskich”, zwłaszcza gdy od 1926 r. rozszerzono tzw. dział nieurzędowy,

w którym zamieszczano wiadomości z historii archidiecezji. Sporo miejsca poświęcano tam także sprawom rocznicowym i sylwetkom kapłanów związanych ze stolicą, w tym obbituariom.

Wydaje się, że obecnie zainteresowanie religijnością Warszawy nie przekłada się na liczbę opracowań i szkiców. Mało jest prac syntetycznych o Warszawie, które w sposób wyczerpujący zajęłyby się tematem dziejów kościelnych społeczności miejskich w ogóle. W większości syntez dziejów miasta problematyka ta jest traktowana marginesowo, a już Kościół Katolicki na prawym brzegu Wisły jest nieomal nieobecny. A przecież można postawić tezę, iż z samej definicji monografii ośrodka wielkomiejskiego wynika, zwłaszcza w epokach preindustrialnych i w XIX w. na ziemiach polskich, konieczność uwzględniania tej tematyki, którą jak dotąd zamykano raczej w monografiach kościołów czy parafii warszawskich i podwarszawskich. Większą rolę w początkach badań nad dziejami Kościoła Katolickiego w tej części stolicy odegrał, jak się wydaje, lokalny patriotyzm niż postulaty historiograficzne.

Życie kościołów praskich i ogólniej – prawobrzeżnych – w tym obrazie dziejów aglomeracji jest elementem prawie niedostrzegalnym. Wspomnieć trzeba zbiorową pracę o kościołach Warszawy, wydaną z inicjatywy Rady Prymasowskiej Budowy Kościołów Warszawy.

Należy zauważyć, że kościelna strona życia Pragi nie przykuwała uwagi historyków, zajmujących się dziejami Kościoła Katolickiego jako całości w XIX w., bo też i istniejący materiał wiele z pozoru nie obiecywał: badania nieistniejących kościołów, podupadającej parafii praskiej. Rozproszone akta innych parafii prawobrzeżnych sprzed 1798 r. stanowiły tu nie lada utrudnienie. Częściową charakterystykę archiwalnej podstawy źródłowej do dalszych badań nad Warszawą dał ks. Zbigniew Skietczyński, zaś na temat Pragi Ryszard Wojtkowski w artykule o praskich varsavianach w Zbiorze Korotyńskich w Archiwum Państwowym m. st. Warszawy (zob. bibliografia). Informację powyższą można także uzupełnić danymi z innych działów tego Archiwum. Dodatkowym problemem była niekompletność zespołów Archiwum Akt Dawnych, akt biskupów i arcybiskupów w Archiwum Archidiecezjalnym Warszawskim, co nie zachęcało do systematycznych studiów, a raczej było wyzwaniem źródłoznawczym.

Tematykę ogólną, dotyczącą historii Kościoła w Warszawie (także i na Pradze) podjęli ks. Zbigniew Skietczyński oraz Witold Malej. W swoich pracach wspomnieli o aspekcie przynależności kościelnej parafii praskich i zmian związanych z powstaniem diecezji, a potem archidiecezji, o Pradze pisano także w kontekście duchowości bernardyńskiej, maryjnej, w tym wypadku miejsc sakralnych związanych z kultem maryjnym.

Jednak są parafie prawego brzegu Wisły, które mają swoje opracowania monograficzne, jak choćby Grochów, Kamion, Radzymin, Skaryszew, czy Wiązowna, której poświęcił szczegółowy artykuł ks. dr Noyszewski. W krótkiej monografii autor zawarł wykaz duchownych, zakonnic pracujących w parafii i bractw przy niej działających. Wzorcową, jak dotąd, pozostaje książka o Kamionku ks. Bogumiła Mińkowskiego i Piotra Niteckiego, który opracował maszynopis pozostały po zmarłym przedwcześnie współautorze. Praca Mińkowskiego powstała z inspiracji ks. prof. Eugeniusza Dąbrowskiego. Dzieje parafii Kamion i Skaryszew ukazane są tam na tle dziejów osadnictwa miejskiego średniowiecznego Mazowsza. Ukazuje ona również życie kościelne i religijne w XIX i XX w. – jednak tę część opracował już Piotr Nitecki. O Kamionku pisał także Andrzej Wernic. Nie jest jednak moim celem wyliczenie wszystkich artykułów poświęconych tej czy innej parafii, ale zarysowanie całościowego obrazu, wyłaniającego się ze wstępnej kwerendy piśmiennictwa poświęconego miastu. Są tu bowiem luki, których zmonografizowane ujęcia dziejów poszczególnych parafii nie wypełnią – luki wynikające z braku bardziej panoramicznego spojrzenia na przemiany, jakim podlegał Kościół Katolicki stolicy na przestrzeni XIX w.

Stosunkowo słabo, jak dotychczas, rozwija się nurt badań dziejów religijności i historii Kościoła Katolickiego w powiązaniu z życiem miasta. Oczywiście, nie jest on całkiem nieobecny, bo już niektórzy wcześniej wymienieni badacze pracowali na tym polu z wielkim powodzeniem (jak choćby Ewa Jabłońska-Deptułowa, pisząca o życiu religijnym stolicy w okresie powstania 1830 – zob. bibliografia). Kolejnym autorem był Stanisław Życiński, który korzystał z ksiąg metrykalnych do badań nad demografią Warszawy, choć o prawobrzeżnej jej części pisał niewiele. Wspomnieć należy tu jeszcze pracę Marii Woźniak o parafich w wielkich miastach, choć nie mającej na względzie tylko parafii praskich. Wreszcie pozwolę sobie zaliczyć i siebie do grona autorów, którzy pisali o warszawskich kościołach i religijności miasta.

Sprawy liczebności duchowieństwa świątyń praskich oraz duchowieństwa zakonnego zgromadzeń prawobrzeżnej Warszawy w XIX w. ujmują katalogi kleru i schematyzmy diecezjalne. Przydatny jest tu także „Rocznik Instytutów Religijnych i Edukacyjnych”. To istotne nie tylko ze względów dokumentacyjnych i biografistycznych, ale i dla zrozumienia przepływu kadr duchownych między parafiami, awansów i losów jednostkowych, średniej długości przebywania w jednej parafii lub na jednym stanowisku. Pozwoliłoby to wzbogacić wiedzę nie tylko o duszpasterzach praskich świątyń, lecz także przyczyniło się do uzupełnienia obrazu kościoła jako wspólnoty wiernych, wśród których księża pracowali.

Do kwestii zaangażowania społecznego Kościoła Katolickiego w Królestwie Polskim odniósł się Stanisław Gajewski poprzez studia o duchowieństwie i jego aktywność na polu pracy społecznej. Badania te dotyczą jednak tylko okresu drugiej połowy XIX w. i zamykają się na dwudziestolecie międzywojennym, pomijając prawie pierwszą połowę XIX stulecia. Ze względu na stopień ogólności, o Pradze mówią niewiele, a tylko marginesowo dotyczą religijności. Problematyce tej poświęcone były także artykuły R. Bendera czy A. Gałki. A przecież w tym względzie jest jeszcze wiele do powiedzenia. Praga w drugiej połowie XIX w. rozwijała się pod względem demograficznym – powstały zakłady przemysłowe, składy handlowe, przybyło katolików i wyznawców innych konfesji. Na pewno dzięki gruntownemu poznaniu sylwetek duchownych i szeroko zakrojonym badaniom prozopograficznym i biografistycznym, można byłoby uzyskać pełniejszy obraz życia społeczności katolickiej, w tym praskiej dobroczynności i aktywności społecznej schyłku oświecenia i pierwszych dziesiątków lat XIX w., aż do dwudziestego stulecia. Mało bowiem wiemy o działalności proboszczów i wikarych parafii na Pradze – księżach: Józefie Bohomolcu, Franciszku Paszkowskim, Kazimierzu Bujnowskim, ks. Fenistawskim, Alojzym Filipowiczu, księżach Zambrzyckim i Stanisławie Zwoleńskim. Umyka fakt, iż byli oni często jednymi z nielicznych przedstawicieli szczupłej grupy inteligencji praskiej, a jeżeli chodzi o pierwszą połowę XIX w. to rola i oddziaływanie duchownych ma ogromne znaczenie dla pozbawionej innego „przewodnictwa” katolickiej ludności parafii praskiej, która w pierwszej połowie XIX w. (mimo katastrofalnych skutków rzezi) osiągnęła ponad 4300 wiernych, a pod koniec stulecia 82 tysięcy wiernych, choć dane te nie są pewne. Należałoby podjąć badania nad działalnością kapłanów prawego brzegu w okresie intensywnego rozwoju sieci parafialnej w końcu XIX i początkach XX w., jak też w dwudziestolecie międzywojennym, kiedy to w skład dekanatu praskiego weszły tzw. parafie *extra urbem* (Długa Kościelna, Karczew, Okuniew, Otwock, Wiązowna, Ząbki, Zerzno).

Zaangażowanie duchownych w działalność kościelnych osób moralnych, takich jak bractwa, sodalicje, stowarzyszenia kapłanów i wiernych należy także wziąć pod uwagę. Tych stowarzyszeń w stolicy, w tym i na Pradze, na przełomie XIX i XX stulecia, oraz w okresie międzywojennym działało bardzo wiele – wymienię tu tylko niektóre: Akcja Katolicka, Caritas, Jednota Katolicka, Krucjata Eucharystyczna, Liga Świętości Kapłańskiej, Towarzystwo Misyjne, Stowarzyszenie Robotników Chrześcijańskich, Towarzystwo Oszczędności i Pomocy dla Rzymskokatolickiego Duchowieństwa Archidiecezji Warszawskiej, Unia Apostolska, Związek Katolicki, Związek Misyjny Kleru, Żywy Różaniec i inne. W tym kontekście warto przypomnieć sylwetki szerzej nie znanych a zasłużonych duchownych, działających wśród praskich robot-

ników: Zygmunta Chełmickiego (1851-1922) i Marcellego Godlewskiego (1865-1945), Alojzego Volkmera – proboszcza Loretu, opiekuna zakładu dobroczynnego dla chłopców, tzw. Nazaretu w latach 1907-1919 oraz zaangażowanych na tym samym polu świeckich społeczników, np. Wacława Wądołowskiego z parafii Płudy, budowniczego i fundatora kilku kościołów prawobrzeżnej Warszawy. Wreszcie wspomnieć trzeba, iż w końcu wieku XIX i początkach XX stulecia istotną rolę odegrała księżna Maria z Zawiszów Radziwiłłowa, żona księcia Michała Radziwiłła, która swoim mecenatem wspierała praską religijność, jako fundatorka bazyliki Serca Jezusowego, największej prywatnej fundacji religijnej początków XX w. Jej pierwszym proboszczem był ks. Antoni Hlond, brat prymasa. Biografie duchownych związanych z praską dobroczynnością nie znajdziemy w *Encyklopedii Warszawy*, czy w leksykonach. Nie ma w nich również zasłużonego na polu oświaty i dobroczynności Nowego i Starego Miasta, patrona Warszawy św. Klemensa Marii Hoffbauera, odbywającego także misje duszpasterskie wśród ludności prawego brzegu. Badacze zajmujący się gospodarką czy urbanistyką, nawet regionalną, nie uwzględniali spraw religijnych, o które z kolei z wiadomych względów nie upominała się cenzura. Tak więc, mający swoją dynamikę rozwój badań historycznych, w dziedzinie historii Kościoła Katolickiego czy religijności nie spotkał się z najlepszą koniunkturą, gdy opracowywane były tak ważne prace jak *Encyklopedia Warszawy* czy *Dzieje Pragi*.

Przegląd prac z zakresu historii kościołów katolickich praskiej części Warszawy nie przedstawia się imponująco. Ważnym opracowaniem pozostają prace o. Wiesława Murawca, odnoszące się do praskiego domu bernardynów oraz s. Aleksandry Witkowskiej o miejscach świętych związanych z kultem maryjnym w XIX w. na ziemiach polskich – ale też nie bezpośrednio odnoszących się do tematu. Brak opracowania historycznego, które ujmowałoby życie religijno-kościelne Pragi w powiązaniu z rozwojem urbanistycznym tej części miasta, kasatami klasztorów prawobrzeżnych (bernardynek i bernardynów), zmianami gospodarczymi i demograficznymi. Do nich zaliczyć należy napływ ludności niemieckojęzycznej w czasach pruskich, żydowskiej i rosyjskiej w okresie Królestwa Polskiego, włączanie coraz to nowych dzielnic-wsi w obręb miasta w drugiej połowie XIX w., czy rozwój praskiego przemysłu w drugiej połowie XIX w.

Stosunkowo dużo informacji z zakresu historii sztuki i architektury praskich świątyń zamieścił Lech Dunin w przewodniku po kościołach tej części miasta, wydany staraniem Rady Prymasowskiej Budowy Kościołów Warszawy. Książka ta, o skromnej objętości, nie miała aspiracji naukowych, i choć rzetelnie opisuje losy, remonty, sylwetki projektantów, poza nawiasem pozostawia życie religijne mieszkańców Pragi. W nowoczesnych

badaniach nad religijnością Praga pozostaje na uboczu. Zupełnie nie wyczerpuje zagadnienia niewielka książeczka Marty Zielińskiej o kapliczkach Warszawy – która przedstawia zaledwie jedyną kapliczkę prawobrzeżną przy ul. Żąbkowskiej (róg Korsaka). Swoje szczupłe monografie ma sanktuarium maryjne Pragi – kościół bernardynów wraz z kaplicą loretańską, dzięki pracy ks. Witolda Maleja, a także A. Rudnickiej.

Pomimo istnienia pracy Jadwigi Komorowskiej o zwyczajach świątecznych Warszawy, niewiele wiemy o religijności ludności prawobrzeżnej Warszawy i obyczajach związanych z rokiem liturgicznym na Pradze. Z monografii poszczególnych, nielicznych prawobrzeżnych świątyń trudno uzyskać więcej informacji o mikro-pielgrzymkach regionalnych, popularności niektórych nabożeństw i odpustów. Przejawami religijności prażan nie zajmowano się wcale. Jest to zresztą nie tylko „praska specyfika”, bo problem religijności wielkich miast, aglomeracji i mniejszych skupisk miejskich w historiografii nie jest szczegółowo opracowany.

Zachodzi zatem pilna potrzeba opracowania dziejów religijności Warszawy na nowo, w tym uwzględniania historii Pragi jako obszaru mało znanego. Problem można by potraktować szerzej, jako wyzwanie do rozpoczęcia prac nad nową syntezą historii Warszawy, która uwzględniałaby w większym niż dotychczas stopniu historię społeczno-religijną, historię mentalności i obyczaju, w tym np. zmiany struktury wyznaniowej, losy i działalność wspólnot religijnych i społecznych na tle dziejów miasta, jego gospodarki, rozwoju urbanistycznego i kulturalnego.

BIBLIOGRAFIA:

Wykaz zastosowanych skrótów:

- KWaw – „Kronika Warszawy”
- NP – „Nasza Przeszłość”
- RHum – „Roczniki Humanistyczne”
- WAW – „Wiadomości Archidiecezjalne Warszawskie”

ŹRÓDŁA:

1. Bartoszewicz J., *Kościoty warszawskie rzymsko-katolickie opisane pod względem historycznym*, Warszawa 1955;
2. Błachowicz P., *Kazanie na uroczyste wprowadzenie statuy Najswiętszej Maryi Panny Loretańskiej do nowej w Warszawskim Kościele X.X. Bernardynów kaplicy, d. 23 listopada 1822 roku przez X. Piotra Błachowicza, Bernardyna L.S.T.K.M.A. powiedziane*, Warszawa 1822;
3. Bulla PII, *P.P. sexti erecto oppidi Varsaviensis in episcopatum ejusque Collegiatae in Cathedralem*, wyd. W. Malej, „WAW” 1960, r. 50, nr 7-8, s. 436-476;
4. *Catalogus cleri saecularis ac regularis Archidioecesis Varsaviensis anno 1830*, b.m. i r.w.;
5. *Catalogus cleri saecularis ac regularis Archidioecesis Varsaviensis AD 1863*; b.m i r.w.;

6. *Elenchus cleri saecularis ac regularis arcidioecesis Varsaviensis pro AD 1914*, Warszawa 1914;
7. Gołębiowski Ł., *Opisanie historyczno-statystyczne miasta Warszawy*, Warszawa 1927;
8. Gomulicki W., *Piękno Warszawy (1848-1915)*, Warszawa 1915;
9. *Kalendarz Astronomiczny i Gospodarski na Rok Pański 1806 dla Prus Południowych*, Warszawa b.d.;
10. *Kalendarz Astronomiczny i Gospodarski na Rok Pański 1806 dla Prus Południowych*, Warszawa b.d.;
11. *Kalendarz Gospodarski i Astronomiczny*, Warszawa 1809;
12. *Kalendarz Astronomiczny i Domowy na rok po narodzeniu Chrystusowym 1812*, Warszawa b.d.;
13. *Kościoty na Pradze*, „Pamiętnik Religijno-Moralny” 1854, t. 26, s. 225-237;
14. *Kwestionariusz do ilustrowanej monografii kościołów rzymsko-katolickich w Królestwie Polskim*, Warszawa 1898;
15. Małcużyński W., *Rozwój terytorialny miasta Warszawy*, Warszawa 1900;
16. *Memoriał mieszkańców Pragi do Napoleona I*, wyd. Richard Belostyk, KWaw 1981, t. 47, nr 3, s. 113, 114 [AGAD, Akta Rady Ministrów Księstwa Warszawskiego, sygn. 142, s. 2-3];
17. *Metropolia Warszawska a narodziny II Rzeczypospolitej. Antologia tekstów historycznych i literackich w osiemdziesiąt rocznicę odzyskania niepodległości*, wyb. i oprac. Marian Marek Drozdowski, Warszawa 1998;
18. Offmański M., *Królestwo Polskie (1815-1830). Rys historyczny i ekonomiczny statystycznymi*, Lwów 1897; tegoż, II wydanie z tablicami statystycznymi, Warszawa 1907;
19. *Opis wszystkich pałaców, domów, kościołów i ich possessorów miasta Warszawy dla wygody publicznej wydany w roku 1797*, Warszawa 1979;
20. *Ordo archidioecesis Varsaviensis*, bm. 1905;
21. *Ordo divini officii ad usum Archidioecesis Varsaviensis pro anno 1830*;
22. *Ordo divini officii ad usum Archidioecesis Varsaviensis...conscriptus ac editus pro AD 1863*;
23. *Praga*, w: *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, red. Bronisław Chlebowski, Władysław Walewski, t. IX, Warszawa 1888, s. 12-17;
24. *Projekt uposażenia duchowieństwa katolickiego w Królestwie Polskim przedstawiony Najjaśniejszemu Cesarzowi i Królowi Aleksandrowi i przez Komitet do rozpoznania i sprowadzenia teraźniejszego stanu funduszów duchownych katolickich w Królestwie Polskim*, Warszawa 1925;
25. *Przewodnik dla Podróżujących w Polsce i Rzeczypospolitej Krakowskiej*, Warszawa 1821;
26. *Przewodnik Warszawski, zawierający różne wiadomości o Warszawie, 1790-1791*, Warszawa 1791;
27. *Quaesita super Civitate Varsaviensi in civitatem Episcopalem, Eiusque Ecclesia in Cathedralem erigendis, 1796-1800* [wyd. proces informacyjny poprzedzający bullę erekcyjną z Akt Kapituły Warszawskiej Archiwum Archidiecezjalnego Warszawskiego], WAW 1948, r. 32, cz. 1, nr 1-2, s. 12-22; nr 3, cz. 2, s. 40-52;
28. *Rejestr Jarmarków na rok 1817*, w: *Kalendarz Astronomiczny i Domowy na rok po narodzeniu Chrystusowym 1817*, Warszawa 1816;
29. *Rejestr Jarmarków w Xięstwie Warszawskim i pogranicznych miejscach*, w: *Kalendarz Astronomiczny i Domowy na rok po narodzeniu Chrystusowym 1811*, Kalisz b.d.;
30. *Relacje o stanie archidiecezji gnieźnieńskiej prymasa Michała Jerzego Poniatowskiego z 1789 r.*, w: *1000 lat Archidiecezji Gnieźnieńskiej*, red. J. Strzelczyk, J. Górny, Gniezno 2000;
31. *Rocznik Instytutów Religijnych i Edukacyjnych w Królestwie Polskim*, r. 1824, 1826/7, 1830;
32. Rodecki F., *Tabela miast Królestwa Polskiego z wyrażeniem jaką są własnością, ich ludność...*, Warszawa 1827;
33. *Schematismus Patrum et Fratrum, necnon monialium Ordinis Minorum S.P. N. Francisci Regularis Observantiae vulgo Bernardinorum Provinciae Minoris Poloniae pro AD 1863*, współwyd. z: *Directorium absolvendi divini officii ad usum Fratrum Minorum Francisci Observantium Provinciae Minoris Poloniae - sub titulo et protectione Immaculatae Conceptionis BVM pro AD 1863*, Warszawa b.r., s. 45-60;
34. Skarszewski W.L., *Obwieszczenie o Jubileuszu zaczynającym się w Archidiecezji Warszawskiej 2 września r.b. [1826]*, Warszawa 1826;
35. Sobieszkański F.M., *Rys historyczno-statystyczny wzrostu i stanu miasta Warszawy od najdawniejszych czasów aż do roku 1847*, oprac. K. Zawadzki, Warszawa 1974;

36. Tenże, *Przewodnik po Warszawie z planem miasta ozdobiony 10cią rycinami w stali*, Warszawa 1957;
37. Starker A., *Położenie religijne wielkich miast*, seria „Broszury o chwili obecnej”, Kraków 1911;
38. Szymkiewicz S., *Warszawa na przełomie XVIII i XIX w. w świetle pomiarów i spisów*, oprac. B. Grochulska, E. Szwanowski, Warszawa 1959;
39. Świątkowski H., *Skorowidz mieszkańców miasta Warszawy z przedmieściami*, Warszawa 1854;
40. Tenże, *Taryfa domów miasta Warszawy i Pragi*, Warszawa 1952;
41. *Taryffa domów miasta stołecznego Warszawy dla wygody publicznej nowo wydana, z dołączeniem Przedmieścia Pragi i domów za rogatkami będących tudzież opisu historycznego tej stolicy w 1821 r.*, Warszawa 1821;
42. Wejnert A., *Starożytności warszawskie. Dzieło zbiorowe zeszytowe wydawane przez...*, t. 6, Warszawa 1948-1958, s. 245-251;
43. Tenże, *Kaplica loretańska na Pradze*, w: *Warszawa, Wybór publikacji*, t. II, oprac. Konrad Zawadzki, Warszawa 1967, s. 154-160; pierwodruk, „Tygodnik Ilustrowany” 1863, nr 197, s. 263-264;
44. Wójcicki K.W., *Pamiętniki dziecka Warszawy i inne wspomnienia warszawskie*, t. 1-2, oprac. J.W. Gomułki, Z. Lewinówna, M. Grabowska, Warszawa 1974;
45. *Wykaz parafii oraz spis duchowieństwa rzymsko-katolickiego w Królestwie Polskim 1914*, Warszawa b.r.;
46. *Wykaz statystyczny o liczbie kościołów rzymsko-katolickich, o duchowieństwie świeckiem, zakładach naukowych duchownych, tudzież mieszkańcach tegoż wyznania w Królestwie Polskim z roku 1841*, „Pamiętnik Religijno-Moralny”, 1842, t. 3, s. 307-308;

OPRACOWANIA:

1. Badowski Z., *Konsystorz Generalny Archidiecezji Warszawskiej w latach 1818-1863*, „Prawo Kanoniczne” 1993, nr 1/2, s. 161-214;
2. *Bazylika Serca Jezusowego na Pradze*, „Gazeta Warszawska” 1923, nr 250, 252;
3. *Bazylika Serca Jezusowego na Pradze*, „Kurier Polski” 1923, nr 339, s. 7;
4. *Bazylika Serca Jezusowego na Pradze*, „Tygodnik Ilustrowany” 1923, nr 40, s. 645;
5. *Bazylika Serca Jezusowego na Pradze*, „Żołnierz Polski” 1923, nr 39, s. 16;
6. *Bibliografia historii Kościoła w Polsce za lata 1944-1970*, cz. 1-3, oprac. H.E. Wyczawski, Warszawa 1977;
7. *Bibliografia historii Kościoła w Polsce za lata 1971-1972*, oprac. Stopniak Franciszek, Warszawa 1977;
8. *Bibliografia Warszawy 1918-1928*, red. J. Durko, wyd. ciągle, Wrocław-Warszawa 1977 i nn.;
9. Bijak B., *Powstanie Archidiecezji Warszawskiej i jej dzieje*, WAW, R.48, 1966, nr 9, s. 196-205;
10. Berger J., *Z dziejów Saskiej Kępy*, „Rocznik Warszawski”, t. 15, 1979, s. 321-358;
11. Budziarek M., *Nieprzeciętni. Rzecz o arcybiskupach warszawskich*, Częstochowa 1993;
12. B.T. [Beata Tylińska], *Matka Boska Loretańska*, WAW, r. 39, 1957, nr 12, s. 601-602;
13. *Cmentarz na Kamionku*, „WAW”, 1934, r. 24, nr 12, s. 413;
14. Drozdowski M.M., *Kartki z dziejów Saskiej Kępy. Tradycje historyczne*, KWaw 1981, r. 48, nr 4, s. 7-26;
15. Dunin L., *Przewodnik po kościołach Pragi*, Warszawa 1978;
16. Dylągowa H., *Duchowieństwo Księstwa Warszawskiego. Materiały historyczno-geograficzne*, w: *Materiały do historii zgromadzeń zakonnych na ziemiach polskich w XIX i w początku XX w.*, Lublin 1976;
17. *Działalność ks. H. Przeździeckiego wśród praskich robotników*, WAW 1930, r. 21, nr 2, s. 99-106;
18. *Dzieje Pragi*, red. J. Kazimierski, Warszawa 1970;
19. *Encyklopedia Warszawy*, red. B. Petrozolin-Skowrońska, hasło: *Praga*, Warszawa 1994, s. 691-698;
20. Gach P.P., *Położenie zakonów w Księstwie Warszawskim*, „Summarium” 1978, nr 7, s. 207-215;
21. Tenże, *Z problematyki kasat zakonnych XVIII-XIX wieku*, „Summarium” 1974, r. 3, s. 152-155;

22. Gajewski S., *Geneza katolickich ugrupowań społecznych w Polsce do roku 1939*, RHum, 1991/92, r. 39-40, z. 2, s. 159-174;
23. Tenże, *Spoleczna działalność duchowieństwa w Królestwie Polskim 1905-1914*, Lublin 1990;
24. Tenże, *Stowarzyszenie Robotników Chrześcijańskich w Królestwie Polskim*, RHum, 1982/83, r. 30, z. 2, s. 103-130;
25. Tenże, *Związek zawodowy organistów w Królestwie Polskim*, RHum 1983, r. 31, z. 2, s. 213-222;
26. Golichowski M., *Przed nową epoką. Materiały do historii oo. Bernardynów w Polsce*, Kraków 1899;
27. Grochulska B., *Warszawa jako środowisko demograficzne i gospodarcze*, w: *Warszawa XIX w. 1795-1918*, Warszawa 1974;
28. Grossman H., *Struktura społeczna i gospodarcza Księstwa Warszawskiego*, „Kwartalnik Statystyczny” 1925, t. II, z. 1, s. 1-57;
29. Hoffamn K., *Bazylika Serca Jezusowego*, „Kurier Warszawski” 1923, nr 298, s. 10;
30. Hryniewicz D., *Nazaret*, „Kronika Warszawy” 1989, nr 3, s. 131-150;
31. Jabłońska-Deptuła E., *Przystosowanie i opór. Zakony męskie w Królestwie Kongresowym*, Warszawa 1983;
32. Taż, *Z problematyki ideologii religijnej i życia religijnego okresu powstania listopadowego*, RHum 1980, r. 28, z. 2, s. 29-78;
33. Taż, *Tematyka religijno-kościelna w donosach Mackrotta (1819-1830)*, RHum 1979, r. 27, z. 2, s. 149-186;
34. Kasprzycki J., *Warszawa-Praga*, Warszawa 1980;
35. Karpowicz M., *Sztuka Warszawy*, Warszawa 1986;
36. Kieniewicz S., *Warszawa w latach 1795-1914*, Warszawa 1976;
37. Komorowska J., *Świąteczne zwyczaje domowe w wielkim mieście. Studium na przykładzie Warszawy*, Warszawa 1984;
38. Kossakowski M., *Kaplica Przemienienia Pańskiego w szpitalu na Pradze*, WAW 1958, r. 40, nr 1, s. 54-58;
39. Tenże, *Parafia Radzymin*, WAW 1916, s. 186-189, 216-221, 255-258, 347-352;
40. *Kościół na Kamionku*, „Rzeczpospolita” 1924, nr 254, s. 4;
41. *Kościół Warszawy*. Wydawnictwo Rady Prymasowskiej Budowy Kościołów Warszawy, red. J. Modzelewski, A. Grabowski, Z. Król, Warszawa 1982;
42. Krassowski B., Majewska B., *Plany Warszawy 1655-1814*, Warszawa 1980;
43. Kumor B., *Granice metropolii i diecezji polskich 968-1939*, cz. 2: *Granice metropolii i diecezji polskich w okresie niewoli narodowej (1772-1918)*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne” t. 20, 1970, s. 278-374, t. 21, s. 309-352;
44. Tenże, *Początki metropolii warszawskiej w 150-lecie istnienia*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne”, r. 15, 1969, z. 4, s. 53-59;
45. Tenże, *Ustrój i organizacja Kościoła polskiego w okresie niewoli narodowej*, Warszawa 1980;
46. Kwiątkowski W., *[Pierw]i-szy ordynariusz warszawski biskup Józef Bończa Miaskowski (1797-1804)*, WAW r. 26, 1955, nr 1, s. 18-38;
47. Tenże, *Stupiędziesiątolecie utworzenia diecezji warszawskiej (1798-1948)*, WAW 1948, r. 32, cz. 1, nr 1-2, s. 12-22; cz. 2, nr 3, s. 40-52. W załączeniu druk: *Quaesita super Civitate Varsaviensi in Civitatem episcopalem, Eiusque Ecclesia in Cathedralem erigendis* [Proces informacyjny poprzedzający bullę erekcyjną z Akt Kapituły Warszawskiej] – zob. źródła;
48. *Lud warszawski podczas powstania kościuszkowskiego*, Lwów 1867;
49. Majdowski A., *Importy włoskie w architekturze dziewiętnastowiecznych kościołów warszawskich*, NP, t. 79, 193, s. 249-278;
50. Tenże, *Nurt narodowy w architekturze sakralnej Królestwa Polskiego od drugiej połowy XIX wieku. Wybrane problemy*, NP, t. 64, 1988, s. 5-55;
51. Tenże, *Uwagi o konserwacji zabytków architektury sakralnej w Królestwie Polskim na przełomie XIX i XX stulecia*, NP, t. 77, 1992, s. 227-247;

52. Malej W., *Archidiecezja warszawska*, „Przewodnik Katolicki” 1960, r. 50, nr 31;
53. Tenże, *Archiwum Konsystorza Warszawskiego*, WAW 1951, r. 25, nr 4, s. 118-121;
54. Tenże, *Bazylika Serca Jezusowego w Warszawie. Erekcja parafii*, WAW 1960, r. 50, nr 9-10, s. 624-638;
55. Tenże, *Kapituła metropolitalna warszawska za rządów Arcybiskupstwa Wincentego Popiela w Archidiecezji Warszawskiej 1883-1912*, cz. 1, WAW 1959, r. 49, nr 4-5, s. 267-283; cz. 2 nr 6-7, s. 262-376;
56. Tenże, *Łaskami słynące obrazy w Archidiecezji Warszawskiej*, Warszawa 1957;
57. Tenże, *Ordynariusze warszawscy*, w: *Szkice do dziejów Archidiecezji Warszawskiej*, Rzym 1966;
58. Tenże, *Sanktuaria Matki Bożej w Polsce*, „Homo Dei” 1957, nr 6;
59. Marecki J., *Kult Matki Bożej Loretańskiej w Polsce*, „Folia Historica Cracoviensia” 1994, t. 2, s. 61-74;
60. Mińkowski B., Nitecki P., *Kamionek*, Warszawa 1980;
61. Murawiec W., *Warszawa-Praga*, w: *Klasztory bernardyńskie w Polsce w jej granicach historycznych*, red. E.H. Wyczawski, Kalwaria Zebrzydowska 1985;
62. Nietyksza M., *Rozwój miast i aglomeracji miejsko-przemysłowych w Królestwie Polskim 1865-1914*, Warszawa 1986;
63. Noyszewski J., *Parafia Wiązowna*, WAW 1951, r. 25, nr 56, s. 156-171;
64. *Odnalezienie portretu pierwszego biskupa warszawskiego Józefa Bończy-Miaskowskiego*, WAW 1936, r. 26, nr 12;
65. *Organizacja i rozwój życia religijno-duszpasterskiego w Warszawie w ciągu tysiąclecia*, WAW, r. 48, 1966, s. 205-218;
66. Omilanowska M., *Zabytkowy zespół architektoniczny w Tarchominie*, KWaw 1989, nr 3, s. 125-136;
67. Padacz W., *Karta z dziejów Archidiecezji Warszawskiej*, WAW 1960, r. 50, nr 9-10, s. 708-712;
68. Tenże, *Sądownictwo kościelne w archidiecezji warszawskiej w dobie porozbiorowej*, WAW 1966, r. 48, nr 6, s. 142-145;
69. *Parafia Radzymin 1916*, WAW 1958, r. 48, s. 186-189; s. 216-221; s. 255-258; s. 347-352;
70. Paszkiewicz P., *Cerkiew św. Marii Magdaleny na Pradze*, „Kronika Warszawy” 1989, nr 3, s. 113-127;
71. Tenże, *Sztuka i polityka. Warszawa podczas uroczystości żałobnych po śmierci Aleksandra I*, KWaw 1986, 3/4, s. 91-100;
72. *Pięćdziesiątolecie 50-lecie ementarza bródzińskiego w Warszawie*, WAW 1934, r. 24, nr 12, s. 413;
73. Rudnicka A., *Kościół Matki Bożej Loretańskiej*, Warszawa [nie ustalono miejsca przechowywania druku];
74. Sawicki T., *Zaginione świątynie Warszawy*, „Ziemia” 1922, nr 11, s. 278-282;
75. Tenże, *Zaginione świątynie Warszawy*, WAW 1960, r. 50, nr 5-6, s. 344-348;
76. Sienicka M., *Rodzina burżuazji warszawskiej i jej obyczaj. Druga połowa XIX i początek XX wieku*, Warszawa 1998;
77. Skielczyński Z., *Archidiecezja Warszawska w latach 1818-1830*, w: *Studia z historii kościoła w Polsce*, t. 4, red. H.E. Wyczawski Warszawa 1978;
78. Tenże, *Parafialne księgi wpisów archidiecezji warszawskiej z lat 1818-1847. Próba odtworzenia spalonych akt arcybiskupów warszawskich i ich konsystorzy*, w: red. E.H. Wyczawski, *Szkice z historii Kościoła w Polsce*, t. 1, Warszawa 1977;
79. Tenże, *Jubileusz Roku świętego obchodzony w archidiecezji warszawskiej w 1826 r.*, „WAW” 1973, r. 55, nr 9, s. 337-341;
80. Skrudlik M., *Bazylika serca Jezusowego na Pradze*, „Gazeta Poranna” 1923, nr 221, s. 2;
81. Tenże, *W [stotrzydziestą] 130 rocznicę rzezi Pragi. [Dzieje Kościoła na Kamionku]*, „Gazeta Poranna” 1924, nr 301, s. 1;
82. „Studia Theologica Varsaviensia”
83. Synowiec D.M., *Franciszkanie polscy 1772-1970*, w: *Zakony św. Franciszka w Polsce w latach 1772-1970*, cz. 2., Warszawa 1978, s. 5-136;
84. Szczypiorski A., *Czwierć wieku Warszawy 1806-1830*, Wrocław 1964;
85. Tenże, *Warszawa, jej gospodarka i ludność w latach 1832-1862*, Wrocław 1966;
86. Szwankowski E., *Praga w latach 1814-1880*, Warszawa 1970;

87. Trojanowski W., *Kamionek i Praga. Z przeszłości historycznej prawego brzegu Wisły w Warszawie. Z okazji budowy kościoła na Kamionku*, Warszawa 1920;
88. Tylińska B., *Matka Boska Loretańska*, WAW 1957, r. 39, nr 12, s. 601-602;
89. *Warszawa – jej dzieje i kultura*, red. A. Gieysztor, Warszawa 1980;
90. *Warszawa – stolica Polski*, red. J. Kazimierski, Warszawa 1980;
91. *Wielkomijski rozwój Warszawy do 1918 r.*, red. I. Pietrzak-Pawłowska, Warszawa 1973;
92. Wierzchowski H., *Śladami powstania listopadowego*, Grochów, Wawer, Towarzystwo Przyjaciół Warszawy, Oddział Grochów, Warszawa 1980, [mapy];
93. Wieteska J., *Płock. Źródła archiwalne wielu parafii naszej Archidiecezji*, WAW 1950, r. 24, nr 8-9, s. 86-89;
94. Tenże, *Sylwetki arcybiskupów metropolitów warszawskich*, WAW, 1968, r. 50, nr 11-12, s. 251-258;
95. Wiśniewska J., *Organizacja kościelna Pragi dawniej i dziś*, w: *Warszawskiej Pragi dzieje dawne i nowsze*, Warszawa 2006;
96. Witkowska A., *Maryjne loca sacra na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej w początkach XIX wieku, w: Przeszłość i sacrum. Geografia kultury religijnej w Polsce i jej przemiany w okresie od XVII do XX w. na przykładzie ośrodków kultu i migracji pielgrzymkowych*, Kraków 1995, s. 105-121;
97. Tenże, *Ośrodki kultu maryjnego na ziemiach polskich w XIX wieku*, w: *Niepokalana. Kult Matki Bożej na ziemiach polskich w XIX wieku*, red. B. Pylak, Cz. Krakowiak, Lublin 1988, s. 87-102;
98. Wernic A., *Kamionek*, KWaw 1991, nr 1-4, s. 85-88; s. 71-73;
99. Wojnowski J., *Warszawa za czasów św. Klemensa (Dworzaka). (Na 150 rocznicę wygnania redemptorystów z Warszawy dnia 20 czerwca 1808 r., „Homo Dei” 1958, r. 27, nr 3;*
100. Tenże, *Wierność katolicka Warszawy stanisławowskiej. Stan badań, „Ateneum Kaptańskie” 1957, t. 54, z. 3, s. 414-433;*
101. Tenże, *Zarys życia religijnego Warszawy w latach 1788-1987*, NP 1946, t. 1, s. 151-172;
102. Wojtkowski R., *Materiały do dziejów Pragi w zbiorze Korotyńskich*, w: *Warszawskiej Pragi dzieje dawne...*, dz. cyt.;
103. Woźniak M., *Struktury parafialne wielkich miast Królestwa Polskiego, „Sprawozdania Towarzystwa Naukowego KUL” 1970, r. 18, s. 119-123;*
104. Wójtowicz W.J., *Dzieje Pragi warszawskiej od czasów najdawniejszych do obecnych*, Warszawa 1934;
105. *Wybór książek, artykułów i innych publikacji o Pradze*, oprac. Centralna Biblioteka Wojskowa (im. Zbigniewa Zatuskiego), Warszawa 1984;
106. Wyderkowa T., *Ludność Pragi w drugiej połowie XVIII w. (Liczebność, struktura demograficzna i zawodowa)*, w: *Warszawa XVIII wieku, z. 1, „Studia Warszawskie”, t. 13, Warszawa 1972;*
107. Wysocki J., *Biskupstwo warszawskie. Erekcja diecezji w świetle stosunków politycznych i kościelnych na ziemiach polskich końca XVIII i początku XIX stulecia*, NP 1971, t. 35, s. 69-113;
108. Tenże, *Erekcja arcybiskupstwa i metropolii warszawskiej na tle stosunków politycznych i kościelnych w Królestwie Polskim (1814-1819)*, WAW 1968, r. 50, nr 11-12, s. 239-249;
109. Tenże, *Kapituła kolegiacka i katedralna a seminarium duchowne w Warszawie 1674-1845*, WAW 1967, r. 49, nr 10, s. 226-240;
110. Tenże, *Na marginesie erekcji diecezji warszawskiej, „Homo Dei” 1960, r. 29, nr 5-6;*
111. Tenże, *Poczet rządców diecezji i archidiecezji warszawskiej*, WAW 1969, r. 59, nr 8, s. 193-196;
112. Tenże, *Z zagadnień administracji kościelnej Warszawy pod koniec XVIII w.*, WAW 1968, r. 50, nr 10, s. 204-211;
113. Tenże, *Z życia i działalności Szczepana Hołłowczyca II arcybiskupa Warszawy (1819-1823)*, WAW 1971, r. 53, nr 5, s. 52-65;
114. *Z dziejów organizacji archidiecezji warszawskiej*, WAW 1928, r. 18, nr 12, s. 425-428;
115. Zahorski A., *Spółczesność Warszawy w okresie oświecenia i Księstwa Warszawskiego*, w: *Spółczesność Warszawy w rozwoju historycznym*, red. J. Kazimierski, Warszawa 1971;
116. Zielińska M., *Kapliczki Warszawy*, Warszawa 1991;
117. Zieliński J., *Atlas dawnej architektury ulic i placów Warszawy, t. 5. Śródmieście historyczne. Idzikowskiego – Kawęczynska*, Warszawa 1999;

118. Zieliński L., *Kościół w Grochowie*, „Rzeczpospolita” 1924, nr 328, s.50;
119. Zieliński Z., *Bibliografia katolickich czasopism religijnych w Polsce*, Lublin 1981;
120. Ziółek J., *Udział duchowieństwa w Powstaniu Listopadowym*, w: „Biuletyn Lubelskiego Towarzystwa Naukowego. Humanistyka” 1977, vol. 19, nr 1, s. 3-10;
121. Życiński S., *Możliwości wykorzystania akt metrykalnych i stanu cywilnego przy badaniu społeczności Warszawy*, KWaw 1984, nr 2, s. 127-136.

Edyta Pasek-Paszkowska

Muzeum Warszawskiej Pragi

Tablice memoratywne w wybranych kościołach praskich

Tradycja patriotyczna, jej przejawy w znakach i symbolach, zawsze znajdowały miejsce w polskich świątyniach. W czasach I Rzeczypospolitej prezentowano chwałę oręża polskiego, wyposażając kościoły w zdobyczne chorągwie i elementy uzbrojenia, spełniające rolę wotywną, a także tkaniny i kosztowności, wykorzystywane przy sprawowaniu obrzędów liturgicznych. Od pierwszego rozbioru Polski w 1772 r., poprzez kolejne zrywy niepodległościowe, aż do 1918 r. kościoły stawały się ośrodkami przechowującymi pamięć o tożsamości narodowej i kultywującymi hasło „Bóg – Honor – Ojczyzna”. Stąd wyruszały manifestacje patriotyczne, tu można było odnajdywać w obrazach, rzeźbach i detalach zdobniczych (snycerka ambon, ławek, hafty obrusów ołtarzowych, feretronów, sztandarów) symbolikę narodową, tu wreszcie składano wota w postaci biżuterii patriotycznej, czy kul wyjętych z ran cudownie ocalonych powstańców.

Istotnym elementem, będącym świadectwem konkretnych wydarzeń i związanych z nimi osób, są tablice pamiątkowe. Zwyczaj ich umieszczania na ścianach kościołów jest dość dawny. W Warszawie zachowały się płyty dziewiętnastowieczne i wcześniejsze, zaś ich wyraźny rozwój nastąpił po drugiej wojnie światowej. W sposób oczywisty wpłynęła na to potrzeba oddania hołdu tym, którzy zginęli, bądź zostali zamordowani w czasie działań wojennych, czy komunistycznych prześladowań (wcześniej honorowano w ten sposób głównie osoby znaczące, zasłużone, fundatorów)¹.

Warto przyjrzeć się powodom, dla których ściany kościołów stawały się swoistym mauzoleum:

- 1) Świątynia jest miejscem kultu, a więc umieszczanie w jej obrębie epitafiów nabiera dodatkowego znaczenia względem osób związanych z historią narodu (tym bardziej, że w wielu przypadkach nieznane

¹ A. Latała, *Tablice pamiątkowe w kościołach warszawskich. Kresy Wschodnie w przysłowiaach*, Warszawa 1993, s. 7-9.

jest miejsce pochówku i tego rodzaju tablica staje się symboliczną mogiłą);

- 2) Inskrypcje na ścianach kościołów pełnią niebagatelną rolę poznawczą, bowiem grupy wycieczkowe częściej zaprasza się do zwiedzania świątyń niż cmentarzy. Poza tym na tablicy memoratywnej z pewnością jest zawrzeć więcej informacji niż na nagrobku;
- 3) W istniejący na tablicach przekaz nie ingerowała cenzura, chociaż takie praktyki zdarzały się np. w stosunku do dzieł plastycznych (w czasach PRL w ścianie ołtarzowej konkatedry na Kamionku przysłonięte zostało deskami prawe skrzydło tryptyku poświęconego Matce Bożej Zwycięskiej, na którym przedstawiona jest scena bitwy warszawskiej 1920).

Warto zwrócić uwagę, że istotną cechą płyt memoratywnych jest przyswajalność zawartych na nich treści. Ich ogląd nie wymaga bowiem interpretacji symbolu, chociaż często pojawiają się na nich elementy zdobnicze związane np. z godłem państwowym, motywami o charakterze religijnym, znakami formacji wojskowych. Informacja na tablicy jest komunikatem wprost. Można powiedzieć, że jest czymś w rodzaju „publikacji” historycznej, przypominającej w paru zdaniach o ważnych dla Polski, czy społeczności lokalnej wydarzeniach, ukazującej postacie sławnych lub mniej znanych uczestników owych zdarzeń. Peregrynując po świątyniach prawego brzegu możemy znaleźć niemało takich nośników informacji. Wiele z nich powstawało w rocznice ważnych dla tego rejonu Warszawy epizodów.

Do prezentacji płyt pamiątkowych na terenie praskich świątyń wybrano trzy zespoły znajdujące się w konkatedrze pw. Matki Boskiej Zwycięskiej na Kamionku (parafia Bożego Ciała), kościele pw. Chrystusa Króla Pokoju przy ul. Skaryszewskiej (parafia św. Wincentego Pallottiego) i kościele pw. Najczystszej Serca Maryi na Grochowie. Jako krótkie uzupełnienie zaprezentowany zostanie kościół pw. Matki Bożej Królowej Polskich Męczenników przy al. Stanów Zjednoczonych, w którym wystrój podporządkowany jest całkowicie swoistej narracji historycznej.

Przeгляд rozpoczną tablice kościoła pw. Matki Boskiej Zwycięskiej na Kamionku (par. Bożego Ciała). Świątynia powstała w obrębie jednej z najstarszych nekropolii w Polsce, na której spoczywają m.in. uczestnicy wojen i powstań (wśród nich symboliczny grób gen. Jakuba Jasińskiego i męża stanu płk. Tadeusza Korsaka). Po odzyskaniu niepodległości okolica ta była brana pod uwagę jako jedno z miejsc, na którym mogłaby zostać wzniesiona Świątynia Opatrzności Bożej. Ostatecznie zbudowano kościół jako dziękczynienie za „Cud nad Wisłą”. Tak mocne związki z dziejami Polski wpłynęły na wystrój świątyni i pamiątki odwołujące się do istotnych wydarzeń i związanych z nimi osób (obrazy: Matki Boskiej Berdyczowskiej i Matki Boskiej Zwycięskiej, sny-

cerka stołu ołtarzowego). Warte uwagi są interesujące inskrypcje na tablicach rozmieszczonych na zewnętrznych ścianach świątyni, a także wewnątrz: w kruchcie, w nawach bocznych, na dwóch filarach od strony północnej



il. 1. Tablica poświęcona gen. Jakubowi Jasińskiemu i poległym na szanłcach Pragi 4 XI 1794 r. (Konkatedra Matki Boskiej Zwycięskiej).

i w kaplicy Matki Bożej. Przeważająca ich część wykonana jest z granitu, są również marmurowe, z piaskowca, mosiężne, a także odlane z brązu. Najstarsze tablice znajdują się na zewnętrznej ścianie kaplicy Matki Bożej, po stronie północnej. Stanowią one rodzaj kamiennego tryptyku, poświęconego poległym w czasie potopu szwedzkiego, powstań kościuszkowskiego i listopadowego. Warto przytoczyć inskrypcje widniejące na płytach:

z prawej – POLEGŁYM / NA POLACH KAMIONA / W BITWIE ZE SZWEDAMI / O WARSZAWĘ W DNIACH 29, 30, 31 LIPCA / 1656 R. / NA TYM CMENTARZU / POGRZEBANYM / W DZIĘCZNA PAMIĘĆ;

z lewej – POLEGŁYM / ZA WOLNOŚĆ OJCZYZNY / 25 LUT 1831 R. / W BITWIE POD GROCHOWEM I NA KAMIONKU / BEZIMIENNYM BOHATEROM / W GROBACH CMENTARZA TEGO POCHOWANYM / CHWAŁA;

środkowa tablica głosi: JAKÓBOWI JASIŃSKIEMU / JENERAŁOWI INŻYNIERJI / PUŁKOWNIKOWI I SYNOWI JEGO PORUCZNIKOWI ARTYLERJI / GÓRSKIM / KANONIEROWI SŁOCKIEMU I WIELU DZIŚ Z IMIENIA NIEZNANYM / POLEGŁYM NA SZANŁCACH PRAGI 4 LISTOPADA 1794 R. / TU NA CMENTARZU SPOCZYWAJĄCYM / CZEŚĆ I SŁAWA

Po stronie zachodniej tablice ufundowane przez rodziny, organizacje i środowiska kombatanckie przywołują na pamięć postacie żołnierzy i dowódców z okresu wojny 1920 r., drugiej wojny światowej, pomordowanych w Katyniu, Charkowie i Miednoje, a także zgładzonych w Polsce w okresie reżimu komunistycznego. Interesująca jest też tablica, powstała

z inicjatywy biskupa Zbigniewa Józefa Kraszewskiego, na pamiątkę wyjścia wojsk rosyjskich z Polski (ufundowana w dwusetną rocznicę rzezi Pragi 4 listopada 1994). Na ścianie zachodniej kościoła widnieje płyta przypominająca, iż Kamionek był miejscem elekcji dwóch polskich królów: Henryka Walezego (1573) i Augusta III Sasa (1733). Tablicę tę w czterechsetlecie stołeczności Warszawy ufundowały władze dzielnicy.

Jeden z bardziej znanych prażan – Roman Dmowski – został uhonorowany dwiema pamiątkowymi płytami: starsza wykonana z piaskowca znajduje się na zewnętrznej ścianie świątyni, natomiast w kruchcie umieszczona jest płyta granitowa ufundowana współcześnie.

Na szczególną uwagę zasługuje tablica, a właściwie kompozycja z popiersiem gen. Tadeusza Jordana Rozwadowskiego². Z bogatej biografii generała wybrano i upamiętniono jego udział w obronie Lwowa i Warszawy. Popiersie generała w galowym mundurze ukazane jest na tle widocznego po prawej stronie ukrzyżowanego Chrystusa. Na lewej piersi Rozwadowskiego widoczne są odznaczenia: Krzyż Walecznych (uhonorowany nim czterokrotnie), Order Virtuti Militari (otrzymał order II i V kl.) i Krzyż Komandorski OOP. Popiersie oplatają gałązki dębu – symbol siły i odwagi, obok widnieje inskrypcja:

GENERAŁ / TADEUSZ JORDAN / ROZWADOWSKI / 1866–1928 / OBRONCA
OJCZYZNY / LWÓW 1918–1919 / WARSZAWA 1920.

Poniżej figuruje mosiężna płyta z bardziej rozbudowaną informacją, dotycząca postaci generała (il. 2). Tablica ta jest kolejnym przypomnieniem bitwy na przedpolach Warszawy w 1920 r. Warto wspomnieć, że w Rembertowie, w kościele noszącym także miano Matki Bożej Zwycięskiej i będącym świątynią wotywną za Cud nad Wisłą, znajduje się również tablica poświęcona gen. Rozwadowskiemu.

Duża liczba pamiątkowych napisów związana jest z okresem drugiej wojny światowej. W kruchcie kościoła, po lewej stronie, tuż przy wejściu, znajduje się okazała tablica poświęcona parafianom poległym w powstaniu warszawskim. Figurują na niej 44 nazwiska (il. 3). Przy oszklonych drzwiach,

² Tadeusz Jordan Rozwadowski (1866–1928), pierwszy szef Sztabu Generalnego, organizator nowych struktur i instytucji wojskowych, a także oddziałów WP (oddziały straży granicznej, załóżki polskiej marynarki wojennej, dywizja jazdy, która dała początki kawalerii Wojska Polskiego). 17 listopada 1918 Józef Piłsudski mianował go Naczelnym Dowódcą Wojsk Polskich w Galicji Wschodniej (Armia „Wschód”). Był głównym architektem planów bitwy warszawskiej; spór z J. Piłsudskim, dotyczący działań wojennych i krytyczny stosunek do przewrotu majowego przyczyniły się do jego uwięzienia (1926–1927). Zmarł w 1928, jego grób znajduje się na Cmentarzu Obrońców Lwowa.

również z lewej strony, umieszczona jest marmurowa płyta przypominająca postać proboszcza Franciszka Garncarka, budowniczego kościoła, który poległ w 1943 r.



il. 2. Tablica z popiersem gen. Tadeusza Rozwadowskiego (Katedra Matki Boskiej Zwycięskiej).



il. 3. Tablica z nazwiskami 44 parafian poległych w czasie powstania warszawskiego (Katedra Matki Boskiej Zwycięskiej).

Wspomnieniem innych zabitych w czasie wojny jest zespół tablic w nawach bocznych. Pod każdą stacją Drogi Krzyżowej znajduje się jedna granitowa płyta z wrytą informacją o osobie, której jest poświęcona (il. 4). Interesujący jest fakt, iż fundatorzy kolejnych stacji Drogi Krzyżowej, zaprojektowanych przez Józefa Trenarowskiego³, a zarazem i epitafiów, zamiast zwyczajowego umieszczania własnych nazwisk jako ofiarodawców, zadbali o pamięć swoich bliskich. Tablice te poświęcone ofiarom wojny mają zatem nie tylko wymiar historyczny, ale także ukazują „wojenną drogę krzyżową” poszczególnych

³ Józef Trenarowski (1907-1965), rzeźbiarz, tworzył rzeźby figuralne, rzeźby plenerowe, pomniki (współautor Pomnika Braterstwa Broni, tzw. Czterech Śpiących w Warszawie), zajmował się konserwacją rzeźby.



il. 4. Tablica wraz z VIII stacją Drogi Krzyżowej (Konkatedra Matki Boskiej Zwycięskiej).



il. 5. Jedna z 14 tablic ufundowanych przez rodziny poległych i zamordowanych w czasie II wojny światowej (Konkatedra Matki Boskiej Zwycięskiej).

rodzin. Jest to niezwykle odniesienie losów ludzkich do męki Chrystusa. Każda płyta opowiada przecież bliskie wielu osobom dramaty: matki, której syn Juliusz Leszek Miłkowski, 21-letni student, zginął na Powiślu 20 września 1944 r. (il. 5); rodziców, których córka Krystyna Siemińska została rozstrzelana w wieku 17 lat; rodziny Sułkowskich (na wieść o męczeńskiej śmierci Antoniego Sułkowskiego więzionego w Auschwitz, matka zamordowanego umiera 11 dni później). Poruszająca jest również tablica, którą wnuk, wraz z XII stacją Drogi Krzyżowej, ufundował swoim dziadkom – małżeństwu Konstancji i Julianowi Obidzińskim – na pamiątkę ich męczeńskiej śmierci na szaniecach płonącego Grochowa we wrześniu 1939. Pozostałych dziesięć tablic dotyczy osób zamęczonych w latach 1942-1945 na ulicach Warszawy, w obozach w Pruszkowie, Buchenwaldzie, Auschwitz, Flossenbürgu.

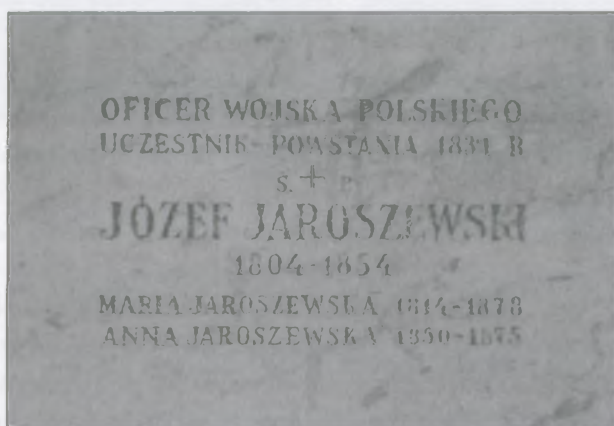
W sanktuarium znajdują się także współcześnie ufundowane płyty związane z historią Polski. W nawie bocznej, po stronie wschodniej, zobaczyć można trzyplaszczyznową marmurową kompozycję, upamiętniająca postać króla Jana III. Wykonana ona została staraniem ks. biskupa dr. Zbigniewa Józefa Kraszewskiego i jego parafian, z inicjatywy dr. Jana Dziekańskiego w trzechsetlecie wiktorii wiedeńskiej. Na środku umieszczona jest brązowa płyta z płaskorzeźbą króla spinającego konia na polu bitewnym. Nad

nim unosi się anioł dmący w trąbę. Na skrzydłach kompozycji wyryte są inskrypcje (z lewej w języku łacińskim, z prawej w języku polskim):

JAN III Z BOŻEJ ŁASKI KRÓL POLSKI / WIELKI KSIĄŻĘ / LITWY, RUSI,
PRUS, MAZOWSZA I SAMBII⁴ / WÓDZ CHRZEŚCIJAN POD WIEDNIEM /
PRZECIWKO TURKOM I TATAROM / ZWYCIĘZCA PRZESŁAWNY.

Autorem projektu jest architekt Stefan Pągowski.

Samemu biskupowi Kraszewskiemu, uczestnikowi powstania warszawskiego, wieloletniemu proboszczowi kamionkowskiej parafii, duszpasterzowi środowisk kombatanckich, pomysłodawcy nie tylko tablic, ale i różnorodnych inicjatyw patriotycznych, poświęcone jest epitafium w nawie zachodniej.



il. 6. Tablica poświęcona uczestnikowi powstania 1831 i jego rodzinie
(Konkatedra Matki Boskiej Zwycięskiej).

Do wydarzeń z lat 1914-1918-1920 nawiązuje tablica ku czci polskich harcerzy we Francji, ufundowana z okazji osiemdziesięciolecia Cudu nad Wisłą. Marmurowa tablica z wizerunkiem Józefa Piłsudskiego odlanym w brązie (profil w otoku z liści laurowych i dębowych, datami 6 VIII 1914 / 11 XI 1918, orzełkiem legionowym i odznaką Pierwszej Brygady) umieszczona jest po lewej stronie od wejścia, na filarze nawy bocznej. Tablica na prawym filarze ufundowana została przez Oddział Warszawski Związku Więźniów Politycznych Okresu Stalinowskiego. Poświęcono ją tym, którzy oddali życie za wolność Polski w latach 1939-1956. W sumie, na ścianach świątyni znajduje się 46 płyt pamiątkowych, związanych z historycznymi wydarzeniami i zasłużonymi osobami (na zewnątrz 18, w kruchcie 8, we-

⁴ Sambia (niem. Samland) – kraina historyczna w Prusach, zamieszkała przez jedno z plemion pruskich. Obecnie w Obwodzie Kaliningradzkim Federacji Rosyjskiej. Główne miasto – Kaliningrad.

wnętrz kościoła 19)⁵. Oczywiście, wymienione tablice memoratywne nie wyczerpują zasobu pamiątek z Sanktuarium Matki Boskiej Zwycięskiej. Bogactwo informacji historycznych zawiera się w pomnikach i nagrobkach otaczających świątynię i będących jej integralną częścią. Szczegółowe opracowanie na ten temat będzie możliwe po dokładnej inwentaryzacji kamionkowskiego cmentarza.

Z parafią Bożego Ciała sąsiaduje parafia św. Wincentego Pallottiego z kościołem pw. Chrystusa Króla Pokoju. Tak jak świątynia kamionkowska kojarzy się głównie z powstaniem narodowym, a przede wszystkim z bitwą warszawską, tak kościół przy ul. Skaryszewskiej przechowuje pamięć o żołnierzach Armii Krajowej. Kamionek związany jest z postacią ks. Ignacego Skorupki, zaś fara skaryszewska z bł. ks. Józefem Stankiem, którego relikwie spoczywają pod ołtarzem w dolnym kościele. Dla Kamionka istotne znaczenie ma obraz Matki Boskiej Zwycięskiej, namalowany w piętnastą rocznicę Cudu nad Wisłą przez Bronisława Wiśniewskiego, dla świątyni na Skaryszewskiej wizerunek Chrystusa Króla, który w oryginale powstał za sprawą Adama Styki w czasie okupacji. Warto zauważyć, że w kościele Matki Boskiej Zwycięskiej znajdują się obrazy Jana Styki, ojca Adama.

Świątynia pw. Chrystusa Króla Pokoju nie mieści w sobie tak dużej liczby tablic memoratywnych. Wewnątrz znajduje się brązowa reliefowa płyta, upamiętniająca setną rocznicę obecności pallotynów na ziemiach polskich. Na frontonie kościoła, po lewej stronie wejścia, widocznych jest pięć tablic poświęconych żołnierzom AK, poległym w latach 1939-1944. Ufundowane zostały przez rodziny poległych i towarzyszy broni. Pierwsza z nich przypomina postać Mariana Stasiaka „Mańka”, ochotnika dziewiątego pułku legionów, uczestnika bitwy nad Niemnem 1920 r. „Maniek” poległ w pierwszym dniu powstania warszawskiego podczas walk o budynki Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych (dalej DOKP) przy ul. Targowej. Druga z tablic, umieszczona poniżej, poświęcona jest płk. Zygmuntowi Ryłskiemu ps. „Hańcza”. Szczegółowy napis informuje o ważniejszych momentach jego służby wojskowej⁶. Należy wspomnieć,

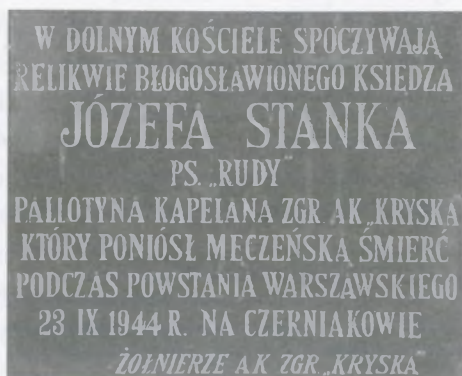
⁵ Pozostałe tablice związane są m.in. z poświęceniem kamienia węgielnego, pamiątka renowacji świątyni (w kaplicy Matki Bożej), holdem parafian dla Ojca Świętego Jana Pawła II, proboszczem Eugeniuszem Dąbrowskim.

⁶ Dowodził 43 pp. Strzelców Legionu „Bajonczyków” w obronie Warszawy; w latach 1939-1942 był komendantem IV Rejonu ZWZ-AK, a od 1942 do 1944 komendantem VI Obwodu Warszawa-Praga. Od maja 1944 więziony w KL Stutthof – w dziesięć miesięcy później – w trakcie ewakuacji obozu 5 marca 1945, został zamordowany przez hitlerowców we wsi Geß, pow. Lębork. Był odznaczony Krzyżem *Virtuti Militari* V kl. oraz czterokrotnie Krzyżem *Walecznych*.

że na Pradze jest jeszcze inna tablica poświęcona postaci płk. Rylskiego. Znajduje się ona na frontonie kamienicy przy ul. Brzeskiej 19, w której „Hańcza” został aresztowany w lutym 1944 (uroczyste wmurowanie płyty odbyło się 10 listopada 2006); na cmentarzu bródnowskim znajduje się



il. 7. Tablica poświęcona żołnierzom praskiego Batalionu Saperów „Chwackiego” (Kościół Chrystusa Króla Pokoju).



il. 8. Tablica poświęcona bł. ks. Józefowi Stankowi SAC (Kościół Chrystusa Króla Pokoju).

z kolei symboliczny grób pułkownika.

Kolejna tablica upamiętnia żołnierzy Praskiego Batalionu Saperów „Chwackiego” (il. 7), poniżej zaś znajduje się rodzaj płyty nagrobnej poświęconej postaci bł. ks. Józefa Stanka SAC⁷. Wryty na niej napis głosi:

W DOLNYM KOŚCIELE SPOCZYWAJĄ / RELIKWIE BŁOGOSŁAWIONEGO KSIĘDZA / JÓZEFA STANKA / PS. „RUDY” / PALLOTYNA KAPELANA ZGR. AK „KRYSKA” / KTÓRY PONIÓSŁ MĘCZEŃSKĄ ŚMIERĆ / PODCZAS POWSTANIA WARSZAWSKIEGO / 23 IX 1944 R. NA CZERNIAKOWIE / ŻOŁNIERZE AK ZGR. „KRYSKA” (il. 8).

Warto przypomnieć, że relikwie błogosławionego kapłana przeniesione zostały z cmentarza powązkowskiego 24 listopada 2000 r. i umieszczone pod ołtarzem w dolnym kościele⁸. Miało to bezpośredni związek z beatyfikacją

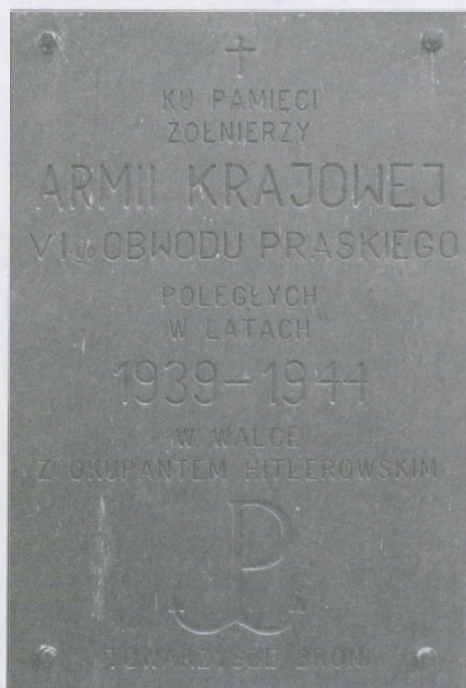
⁷ Ks. Józef Stanek SAC (1916-1944) ofiarnie pełnił posługę duchową i samarytańską wobec walczących powstańców. Spowiadał, odprawiał msze św., opatrywał rany. Po kapitulacji oddziału został przez niemieckich żołnierzy powieszony na stule.

⁸ Pierwsza ekshumacja miała miejsce 14 kwietnia 1945 r. Ciało kapłana zostało złożone w zbiorowej mogile na Solcu. 4 marca 1946 r. zwłoki przeniesiono na cmentarz powązkowski; 5 listopada 1987 r. doczesne szczątki kapłana umieszczono w kwaterze Zgromadzenia AK „Kryska” na tymże cmentarzu. Stąd przeniesiono je do kościoła Chrystusa Króla przy ul. Skaryszewskiej.

108 męczenników drugiej wojny światowej, wśród których znalazło się dwóch pallotynów: ks. Józef Stanek i ks. Józef Jankowski⁹. Uroczystej beatyfikacji dokonał Ojciec Święty Jan Paweł II podczas mszy św. odprawionej w Warszawie 13 czerwca 1999 r. Portrety obydwu kapłanów znajdują się w kościele dolnym, a ich kult bliski jest środowisku kombatanckiemu, które w budynku Zarządu Prowincjalnego Księży Pallotynów urządziło swoje mini muzeum (projekt Zarządu Środowiska AK V Rejonu Warszawa-Praga Obwodu XXVI). Warto przy tej okazji wspomnieć o jeszcze jednej tablicy umieszczonej na frontonie kościoła. Jest ona pamiątką poświęcenia sztandaru, ufundowanego przez żołnierzy Armii Krajowej VI-go obwodu 5-go rejonu Warszawa-Praga.

Uroczystość ta miała miejsce 19 marca 1943 r.

W sumie na ścianach świątyni znajduje się siedem tablic (na frontonie sześć; wewnątrz, w kościele górnym jedna).



il. 9. Tablica pamięci żołnierzy AK VI-go Obwodu Praskiego (Kościół Chrystusa Króla Pokoju).

Kolejną świątynią związaną z historią Pragi, a w szczególności z toczonymi na tym terenie walkami narodowo-wyzwoleńczymi, jest kościół

⁹ Ks. Józef Jankowski po aresztowaniu i osadzeniu na Pawiaku 16 maja 1941 r. został wywieziony do KL Auschwitz. Wspierał współwięźniów swoją postawą gorliwego kapłana, niósł im pomoc duchową. Zmarł na skutek tortur i wyniszczenia głodem 13 października 1941 r. Nie zachowały się jego relikwie – ciało księdza spalono w krematorium.

pw. Najczystszej Serca Maryi przy pl. Szembeka na Grochowie. Inicjatywa budowy kościoła, który miał być również pomnikiem ku czci poległych w obronie Olszynki Grochowskiej, wyszła od Towarzystwa Przyjaciół Grochowa. Sama parafia zaczęła być organizowana przez ks. Jana Sztukę w 1924 r. Natomiast w setną rocznicę wybuchu powstania listopadowego Komitet Budowy Kościoła-Pomnika Poległych za Ojczyznę aktywnie włączył się w pozyskiwanie funduszy i darów materialnych na planowaną budowę. Podczas kopania fundamentów natrafiono na dwie zbiorowe mogiły powstańcze, z których prochy poległych przeniesiono do mauzoleum na Olszynkę Grochowską. Tak więc tablice memoratywne znajdujące się na ścianach kościoła w dużej części poświęcone są właśnie powstańcom listopadowym. W przeciwieństwie do poprzednio prezentowanych przykładów, żadna pamiątkowa inskrypcja nie figuruje na elewacji budynku. Wszystkie pamiątkowe płyty znajdują się wewnątrz świątyni.

Najokazalsze tablice znajdują się w kruchcie kościoła. Po lewej i prawej stronie wejścia, prostokątne czarne marmurowe płyty ułożone są w jednolitą płaszczyznę, ujętą w ostrołukowe obramowanie sięgające niemalże do samego sklepienia. Kompozycję po lewej stronie ufundowali mieszkańcy Grochowa w 130. rocznicę powstania listopadowego. Poświęcona jest ona oficerom, podoficerom i szeregowcom wojsk narodowych polskich, którzy:

(...) POLEGLI NA POLU CHWAŁY ODDAJĄC SWE ŻYCIE ZA WOLNOŚĆ / I NIEPODLEGŁOŚĆ OJCZYZNY PODCZAS KRWAWYCH BITEW / O OLSZYNKĘ GROCHOWSKĄ Z CARSKIMI KORPUSAMI / W DNIACH 20 i 25 LUTEGO 1831.

Tablica zawiera nazwiska i szarże dwunastu osób, wśród nich figurują gen. Piotr Szembek i gen. dywizji Józef Chłopicki, których imionami nazwano plac i pobliską ulicę. Warto przytoczyć cytat z Księgi Ezechiela umieszczony w nagłówku epitafium:

OTÓ JA OTWORZĘ GROBY WASZE / I WYWIODEŃ WAS Z GROBÓW LUDU MÓJ / I TCHNĘ DUCHA MOJEGO W WAS / (...) I DAM WAM ODPOCZAĆ W ZIEMI WASZEJ¹⁰.

Po prawej stronie wejścia znajduje się tablica w podobnym kształcie rozpoczynająca się od słów z pierwszej Księgi Machabejskiej:

BO LEPIEJ JEST ABYŚMY / POLEGLI W BOJU, NIŻ ABYŚMY / PATRZYLI NA ZAGŁADĘ NARODU / NASZEGO I ŚWIĘTOŚCI NASZYCH¹¹.

¹⁰ Ez 37, 12-13

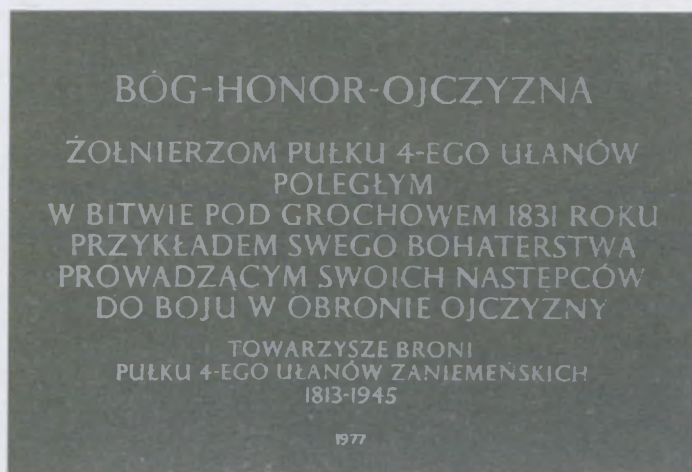
¹¹ I Mch 3, 59

Epitafium poświęcone jest żołnierzom Armii Krajowej trzeciego Regionu Grochów szóstego Obwodu Praga, którzy polegli w okresie okupacji i powstania warszawskiego w latach 1939-1944 oraz oficerom, podoficerom i szeregowym 21 pp „Dzieci Warszawy”, poległym na Grochowie we wrześniu 1939 r. Tablica skomponowana jest w układzie trójplaszczynowym. Na lewym skrzydle wyrytych jest 49 nazwisk żołnierzy, z których najstarszy liczył 55, a najmłodszy 17 lat. Po prawej figuruje 48 nazwisk harcerzy – najstarszy w wieku czterdziestu lat, najmłodszy w wieku piętnastu. U dołu nakreślony jest Order Virtuti Militari, a wokół niego 16 pseudonimów żołnierzy nieznanych z nazwiska.

Kontynuacją hołdu dla poległych w czasie działań wojennych jest tablica umieszczona po prawej stronie wejścia do nawy głównej. Została ona ufundowana przez rodzinę i kolegów dwóch oficerów AK: ppłtka Tadeusza Schollenbergera i mjr. Zygmunta Bargiela.

W bocznym wejściu do kościoła znajduje się duży krucyfiks. Z jego prawej strony widnieje marmurowa tablica poświęcona inżynierowi-architektowi Andrei Boniemu, twórcy projektu kościoła. Z lewej strony krzyża, na marmurowej płycie upamiętniono ks. prałata Jana Sztukę i ks. prymasa Stefana Wyszyńskiego, związanych z powstaniem i konsekracją świątyni.

Z racji szczególnego charakteru kościoła, w jego wnętrzu, poza okazałym epitafium dowódców spod Olszynki Grochowskiej, znajdują się także inne tablice upamiętniające walczących w powstaniu listopadowym. Warto się nimi zainteresować z dwóch powodów. Po pierwsze, są hołdem złożonym zabitym w czasie działań bojowych w roku 1831. Po drugie, wskazują



il. 10. Tablica poświęcona żołnierzom 4 Pułku Ułanów
(Kościół Najczystszej Serca Maryi).

na ciągłość tradycji poszczególnych pułków, dla których dziełem nadrzędnym była kontynuacja bohaterskiej drogi poległych towarzyszy. Cztery tego typu tablice znajdują się zaraz przy wejściu z kruchty do nawy głównej. Na filarze po prawej umieszczona jest czarna granitowa płyta z patriotycznym zawołaniem i ciekawym stylistycznie tekstem:

BÓG-HONOR-OJCZYŻNA / ŻOŁNIERZOM PUŁKU 4-EGO UŁANÓW / POLEGŁYM / W BITWIE POD GROCHOWEM 1831 ROKU / PRZYKŁADEM SWEGO BOHATERSTWA / PROWADZĄCYM SWOICH NASTĘPCÓW / DO BOJU W OBRONIE OJCZYŻNY / TOWARZYSZE BRONI PUŁKU 4-EGO UŁANÓW ZANIEMĘSKICH / 1813-1945 (il. 10).

Tablicę w podobnym stylu umieszczono poniżej. Ufundowana ona została:

KU CZCI ŻOŁNIERZY 5 P. UŁ. ZAMOYSKICH POLEGŁYCH ZA WOLNOŚĆ OJCZYŻNY POD GROCHOWEM W 1831 R. ORAZ SPADKOBIERCÓW ICH TRADYCJI ŻOŁN. 5 P. UŁANÓW ZASŁAWSKICH (...) POLEGŁYCH I (...) POMORDOWANYCH (...) W LATACH 1918-1945.

Na filarze lewym figurują tablice w takim samym układzie. Pierwsza poświęcona jest:

PAMIĘCI BIAŁYCH UŁANÓW 2 PUŁKU / BOHATERÓW SPOD GROCHOWA 1831 / ORAZ ICH NASTĘPCÓW POLEGŁYCH / NA RÓŻNYCH POLACH BITEW / ZA OJCZYŻNĘ / WETERANI 2 PUŁKU UŁANÓW GROCHOWSKICH / IM. GEN. JÓZEFA DWERNICKIEGO / 1815 1945 (il. 11).



il. 11. Tablica poświęcona Białym Ułanom 2 Pułku (Kościół Najczystszego Serca Maryi).

Druga upamiętnia:

BOHATERÓW WOJNY WYZWOLEŃCZEJ 1830–1831 (...) I SPADKOBIERCÓW CHLUBNYCH TRADYCJI BOJOWYCH (...) Z LAT 1918–1945.

Pozostałe tablice poświęcone są osobom związanym z parafią: Janowi Łaskiemu, ofiarodawcy placu pod budowę kościoła – płyta z prawej strony od głównego wejścia (il. 12), Zygmuntowi Kamińskiemu, budowniczemu



il. 12. Tablica pamięci Jana Łaskiego i budowniczych kościoła (Kościół Najczystszego Serca Maryi).

organów, uczestnikowi wojny 1920 r., żołnierzowi AK (płyta umieszczona przy ołtarzu bocznym Matki Boskiej Fatimskiej), a także dwóm proboszczom – ks. Franciszkowi Foksovi i ponownie ks. Janowi Sztuce (tablice w Kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej). Z inskrypcji figurującej na epitafrum ks. Szuki dowiadujemy się, że został on pochowany w podziemiach tejże kaplicy.

W nawie głównej na dwóch przeciwnych filarach widnieją brązowe kompozycje, jako wyraz hołdu dla współczesnych nam wielkich Polaków: kardynała Stefana Wyszyńskiego (il. 13) i papieża Jana Pawła II. Warto też zauważyć niewielką płytę upamiętniającą Tysiąclecie Państwa Polskiego, która znajduje się na prawo od wejścia.

W sumie wewnątrz kościoła znajduje się 16 tablic pamiątkowych.

Wykorzystywanie przestrzeni wewnątrz świątyni jako miejsca upamiętniania wydarzeń i postaci historycznych, znalazło miejsce w realizacji projektu kościoła pw. Matki Bożej Królowej Męczenników Polskich (kościół konsekrowano w 2000 r.). Wszystkie plastyczne przedstawienia odwołujące się do najbardziej bolesnych momentów w dziejach narodu polskiego, zo-

il. 13. Tablica poświęcona
kard. Stefanowi Wyszyńskiemu
Prymasowi Tysiąclecia
(Kościół Najczystszej Serca Maryji).



stały wykonane współcześnie. Oprócz rzeźb i obrazów religijno-patriotycznych znajdują się tu również tablice memoratywne, w przeważającej części poświęcone ofiarom drugiej wojny światowej i reżimu komunistycznego. Jedna z bardziej znaczących poświęcona jest:

108 POLSKIM MĘCZENNIKOM BEATYFIKOWANYM PRZEZ OJCA ŚWIĘTEGO JANA PAWŁA II (...) ORAZ WSZYSTKIM POLSKIM MĘCZENNIKOM CZASU II WOJNY ŚWIATOWEJ, OFIAROM NAZIZMU I KOMUNIZMU.

Specyfiką tego sanktuarium jest to, iż z założenia pełni ono rolę miejsca pamięci narodowej. Stąd oprócz odniesień do polskich świętych i błogosławionych, którzy zginęli śmiercią męczeńską (m.in. św. Maksymilian Maria Kolbe, bł. Michał Kozal, sługa Boży ks. Jerzy Popiełuszko), znajduje się tu wiele świadectw dotyczących bezimiennych bohaterów poległych w obronie Ojczyzny. Ściany kościoła zapełniają tablice poświęcone Orłętom Lwowskim (il. 14), Sybirakom, żołnierzom Armii Krajowej oraz poległym na frontach drugiej wojny światowej. Wystrój kościoła to przede wszystkim hołd złożony walczącym za wiarę i Ojczyznę. Nie można jednak pominąć jego waloru edukacyjnego, ponieważ każda inskrypcja, czy pamiątka – np. urny z ziemią z Monte Cassino, Katynia i Palmir, różaniec, którego pacior-



il. 14. Tablica w holdzie Orłętom Lwowskim (Kościół Matki Bożej Królowej Polskich Męczenników).



il. 15. Tablica upamiętniająca żołnierzy września 1939 (Kościół Matki Bożej Królowej Polskich Męczenników).



il. 16. Tablica poświęcona pomordowanym i zmarłym na Syberii. Różaniec aut. M. Jonkajtysa (Kościół Matki Bożej Królowej Polskich Męczenników).

kami są wagony z wypisanymi na nich miejscami zsyłek Polaków¹² (il. 16) – jest doskonałym przekaźnikiem wydarzeń związanych z najtrudniejszymi momentami w historii Polski. Nie bez znaczenia jest również fakt, że kościół powstał obok kapliczki, przy której, według przekazów, grzebano poległych powstańców w czasie zrywu listopadowego.

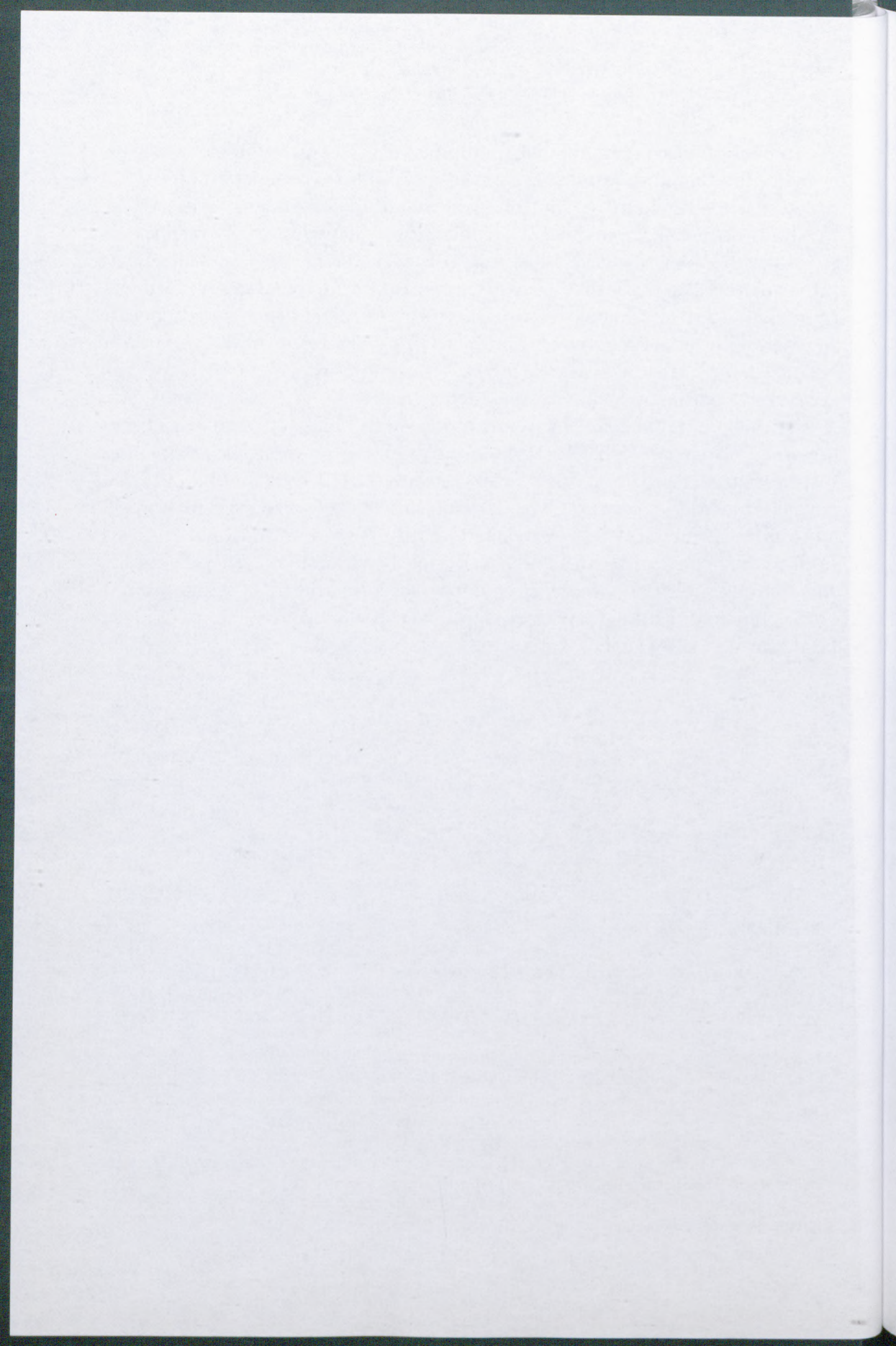
¹² Różaniec wykonał Marian Jonkajtys (1931-2004), poeta, aktor, związany ze środowiskiem Sybiraków. Jako dziecko zesłany został z matką, czterema siostrami i bratem do Kazachstanu. Taki sam różaniec autorstwa M. Jonkajtysa znajduje się na ekspozycji *Sybiracy 1940-1956* w X Pawilonie Cytadeli Warszawskiej.

Podsumowując przegląd tablic memoratywnych, warto zwrócić uwagę na potrzebę ich skatalogowania. Niezaprzeczalny walor poznawczy tablic może realizować się bowiem w kilku płaszczyznach i dziedzinach. Po pierwsze, za ich pomocą wskazane byłoby popularyzowanie wiedzy o wydarzeniach związanych z historią Polski, a w szczególności z prawobrzeżną Warszawą. Interesujące mogą być lekcje, czy warsztaty historyczne poświęcone konkretnym epizodom, czy postaciom upamiętnionym na tablicach znajdujących się w obrębie poszczególnych parafii i świątyń, a także na kamiennych pomnikach po stronie praskiej. Tego typu materiał może być również wykorzystany w mazowieckich projektach turystycznych.

Po drugie, tablice są ciekawym materiałem badawczym dla osób interesujących się nie tylko historią, ale również militarystką, socjologią, historią sztuki, etnografią miasta i językoznawstwem. Wygląd płyt, zawarte na nich informacje, kontekst w jakich powstawały, retoryka i styl inskrypcji, a także ich umiejscowienie i związane z nimi osoby fundatorów tworzą naprawdę ciekawy i różnorodny materiał. Można się o tym przekonać, zatrzymując się trochę dłużej przy napotkanej na ścianie kościoła tablicy, którą zna się doskonale z widzenia, a w rzeczywistości często nie wie się kto i komu ją poświęcił.

BIBLIOGRAFIA:

1. Ajaks-Albiński M. ...Widzę już...te domy, te place, te ulice... „Na straży” 1938, nr 6, s. 4-7;
2. Berger J., Kaczmarek H.J.: *O parafii i konkatedrze na Kamionku*, Warszawa-Kamionek, 2004;
3. Czugajewski R., Kietliński H., „Rudy” Kapelan Czerniakowa bł. ks. Józef Stanek SAC, Ząbki 2004;
4. *Katalog kościołów i duchowieństwa Archidiecezji Warszawskiej na rok 1935*, Warszawa 1935;
5. Kietliński H., *Błogosławiony ksiądz Józef Jankowski SAC 1910-1941*, Ząbki 2004;
6. Latąta A., *Tablice pamiątkowe w kościołach warszawskich. Kresy Wschodnie w przystoiach*, Warszawa 1993;
7. *Na Targówku kamienie mówią*, oprac. K. Utracka, Warszawa 2008;
8. Patelski M., *General broni Tadeusz Jordan Rozwadowski żołnierz i dyplomata*, Warszawa 2003;
9. *Przewodnik po kościołach Pragi*, oprac. L. Dunin, Warszawa 1978;
10. Suchcitz A., *Generalowie wojny polsko-sowieckiej 1919-1920*, Białystok 1993;
11. *Warszawskiej Pragi dzieje dawne i nowsze*, Warszawa 2006.



Regina Madej-Janiszek

Szlaki turystyczne kościołów warszawskiej Pragi

Szlaki turystyczne kościołów warszawskiej Pragi to jeden z elementów projektu turystycznego „Skarbiec Mazowiecki”, którego pomysłodawcą, inicjatorem i współtwórcą jest Punkt Informacji Turystycznej przy Archidiecezji Warszawskiej. Celem jest upowszechnianie wiedzy o historii Warszawy i Mazowsza poprzez udostępnianie turystom obiektów sakralnych. Koncepcja projektu polega na wytyczaniu oznakowanych szlaków turystycznych (pieszych, rowerowych, samochodowych), łączących cenne obiekty sakralne i odkrywanie ukrytych w ich wnętrzach dzieł sztuki i pamiątek narodowych. Miejsce centralne – „Bijące Serce Historii” – będzie pełniło funkcję dyspozytora ruchu turystycznego, udzielało informacji o szlakach, udostępniało pakiet usług turystycznych z nimi związanych. Składniki projektu to szlaki tematyczne, zbudowane wokół postaci świętych, architektów, artystów, stylów architektonicznych, wydarzeń historycznych, obszaru geograficznego, zastosowanego budulca, dekoracji wnętrz, funkcji itp.

W ramach projektu zaproponowano trzy szlaki turystyczne kościołów warszawskiej Pragi. Każdy z nich zbudowany jest z obiektów dobieranych ze względu na: wartość historyczno-architektoniczną, pomniki przeszłości narodowej, style architektoniczne. Niektóre z obiektów odpowiadają różnym terytoriom i będą występowały w kilku szlakach turystycznych. W poniższym tekście nie zamierzam przedstawiać historii poszczególnych świątyń, pragnę jedynie zwrócić uwagę na elementy architektoniczne, wyposażenie wnętrza, wydarzenia historyczne, osoby i inne elementy związane z danym obiektem, które są powodem umieszczenia go na konkretnej trasie. Nie próbuję również układać topograficznie poszczególnych obiektów na szlaku z tego względu, że mało prawdopodobne jest, aby turysta zwiedzając warszawską Pragę, odwiedzał tylko kościoły. Turyście, bądź organizatorowi wycieczki, pozostawiam więc decyzję, który z kościołów i w jakiej kolejności będzie zwiedzany. Tekst mój ma jedynie przekonać, że każdy z wymienionych tu obiektów sakralnych wart jest uwagi.

Na początek zapraszam na wycieczkę szlakiem najstarszych kościołów Pragi.

Szlak: „Najstarsze kościoły Pragi”

Najstarsza z istniejących na Pradze świątyń to rozbudowany i pełniący funkcje parafialne kościół pw. Najświętszej Matki Bożej Loretańskiej (ul. Ratuszowa 5). Była to dawna kaplica – Domek Loretański – przy kościele i klasztorze ojców bernardynów, która dzięki uporowi i determinacji wiernych nie została

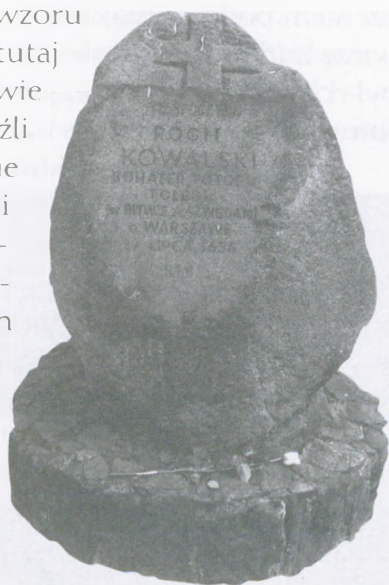


il. 1. Kościół Matki Bożej Loretańskiej. Fot. Przemysław Janiszek.

rozebrana pod planowane fortyfikacje napoleońskie na początku XIX w. Znajdująca się tu figura Matki Bożej Loretańskiej przez wieki przyciągała rzesze pielgrzymów, mieszkańców Pragi oraz warszawiaków z lewego brzegu Wisły, którzy przybywali do kaplicy nawet zimą przez skutą lodem rzekę. Po zniszczeniu świątyni skaryszewskiej w 1809 r. figura ta została przeniesiona do kościoła św. Anny na Krakowskim Przedmieściu, a w Domku Loretańskim umieszczono figurę Matki Bożej Kamionkowskiej (XV/XVI w.), pochodzącą z rozebranej świątyni pw. św. Stanisława w Skaryszewie. Najcenniejsze zabytki, na które należy zwrócić uwagę to: kute żelazne drzwi wejściowe z herbem Wazów i wizerunkiem MB Ostrobramskiej; XX-wieczna polichromia Bronisława Bryknera przedstawiająca sceny z życia Najświętszej Rodziny; XVI-wieczne obrazy *Ukrzyżowanie* i *NMP Niepokalanie Poczęta* znajdujące się w krużgankach. W przykościelnym ogrodzie – dawnym cmentarzu – znajduje się symboliczny grób jednej z postaci powieści Henryka Sienkiewicza – Rocha

Kowalskiego, być może to grób jego pierwowzoru Jakuba Kowalewskiego, którego pogrzebano tutaj wraz z innymi żołnierzami poległymi w bitwie o Warszawę ze Szwedami w 1656 r. Tu też znaleźli miejsce spoczynku żołnierze polegli w czasie insurekcji kościuszkowskiej oraz ofiary Rzezi Pragi w 1794 r. W latach 1961-1977 proboszczem parafii Najświętszej Matki Bożej Loretańskiej był ks. Stefan Niedzielak – kapelan Rodzin Katyńskich, twórca sanktuarium Poległych i Pomordowanych na Wschodzie na Cmentarzu Powązkowskim, zamordowany przez „nieznanych sprawców” w 1989 r. Świątynia ta pełniła przez długi czas funkcję głównego ośrodka religijnego na Pradze.

Obecnie taką funkcję pełni Bazylika Katedralna pw. świętych Michała Archanioła i Floriana Męczennika przy ul. Floriańskiej, od 1992 katedra diecezji warszawsko-praskiej. Świątynia w stylu neogotyku



il. 2. Symboliczny grób Rocha Kowalskiego. Fot. Przemysław Janiszek.



il. 3. Pomnik ks. Ignacego Skorupki przed bazyliką katedralną na Pradze. Fot. Przemysław Janiszek.

z wpływami cech narodowych (tzw. gotyk mazowiecki) powstała na przełomie wieków XIX i XX według projektu wybitnego architekta Józefa Piusa Dziekońskiego. We wnętrzu, ściany i sklepienie zdobi polichromia w stylu „mauretańskim”, wykonana przez braci Strzaleckich. W wyposażeniu kościoła warto zwrócić uwagę na stojącą na postumencie w prawej nawie drewnianą, barokową figurę św. Floriana. Na zewnętrznych filarach znajdują się, wykonane w piaskowcu przez Tadeusza Skoniecznego, dwie figury patronów świątyni: św. Floriana (od strony ul. Sierakowskiego) i św. Michała (od strony ul. Floriańskiej). We frontowej elewacji, nad wejściami, umieszczono mozaiki z postacią Chrystusa, herbem Pragi i herbem pierwszego biskupa warszawsko-praskiego Kazimierza Romaniuka. Bazylika jest jednym z pierwszych budynków warszawskich, na których zainstalowano pionochrony, co uchroniło obiekt przed zniszc-

czeniu podczas majowej burzy w 1898 r., kiedy to piorun uderzył w lewą wieżę budowanego kościoła. Jedynym przykrym skutkiem tego wydarzenia była chwilowa utrata przytomności przez dwóch fotografów, którzy z wieży fotografowali panoramę Warszawy.

Przed świątynią znajduje się kamień upamiętniający ofiary rzezi Pragi z 1794 r. oraz pomnik ks. Ignacego Skorupki, bohatera obrony Warszawy przed wojskami bolszewickimi w 1920 r.

Innym miejscem o dużym znaczeniu historycznym jest Kamionek. Tutaj znajdowało się pole elekcyjne, gdzie szlachta polska dwukrotnie zbierała się, aby wybrać królów Rzeczypospolitej: Henryka Walezego i Augusta III Sasa. Relikty cmentarza parafialnego są jednymi z najstarszych cmentarzy na terenie Polski. Pochowano tu żołnierzy, którzy polegli w czasie potopu szwedzkiego, insurekcji kościuszkowskiej, ofiary Rzezi Pragi, poległych w bitwie pod Olszynką Grochowską. Znajduje się tu m.in. symboliczny grób Jakuba Jasińskiego i Tadeusza Korsaka, którzy zginęli broniąc reduty praskiej przed wojskami Suworowa w 1794 r. Na terenie cmentarza zachowała się też drewniana dzwonnica zbudowana w 1817 r. Warto wspomnieć, że w 1927 r. władze Warszawy rozwały wzniesienie Świątyni Opatrzności właśnie w tym miejscu. Ostatecznie w latach 1929-1931 powstał tu kościół Matki Bożej Zwycięskiej (ul. Grochowska 365) według projektu Konstan-



il. 4. Drewniana dzwonnica na Kamionku z 1817 r. Fot. Mieszko Janiszek

tego Sylwina Jakimowicza. Na wyposażenie wnętrza kościoła składają się m.in. wykonane w drewnie ołtarze boczne oraz ambona, zaprojektowane przez Józefa Trenarowskiego. Wśród cennych zabytków znajdujących się we wnętrzu kościoła są: renesansowy tryptyk z 1492 r. (*Zasiadająca na tronie*



il. 5. Konkatedra Matki Bożej Zwycięskiej
na Kamionku.
Fot. Mieszko Janiszek.



il. 6. Konkatedra Matki Bożej Zwycięskiej
na Kamionku – ołtarz proj. J. Trenarowskiego.
Fot. Mieszko Janiszek.

Madonna z Dzieciątkiem adorowana przez świętą Katarzynę ze Sieny; Święty Wincenty z Ferrary; Święty Ambroży), ofiarowany przez rodzinę Lubomirskich w 1933 r. oraz XVII-wieczny obraz szkoły polskiej *Święty Kazimierz*. Wieloletnim proboszczem parafii na Kamionku był biskup Zbigniew Kraszewski. Od 1992 r. świątynia jest konkatedrą diecezji warszawsko-praskiej.

Kolejny przystanek na naszym szlaku to bazylika Najświętszego Serca Jezusowego przy ul. Kawęczyńskiej 53. Kościół pochodzi z pierwszej ćwierci XX w., zbudowany został z fundacji Marii i Michała Radziwiłłów, według projektu Łukasza Wolskiego (kontynuowali budowę architekci Hugo Kundera i Andrzej Boni). Wzorowany był na bazylice św. Pawła w Rzymie za Murami. Związek z pierwowzorem podkreślają znajdujące się wewnątrz 24 granitowe kolumny, przeznaczone pierwotnie do rzymskiej bazyliki, ale kiedy okazały się za krótkie, zakupił je w 1915 r. na potrzeby budowanego w Warszawie kościoła *Maria z Zawiszów Radziwiłłowowa*. Papież Pius XI powiedział kiedyś o tej świątyni: *Najpiękniejszy kościół w Polsce*. Dekoracją wnętrza są przede wszystkim freski stylizowane na wzór bizantyjski-

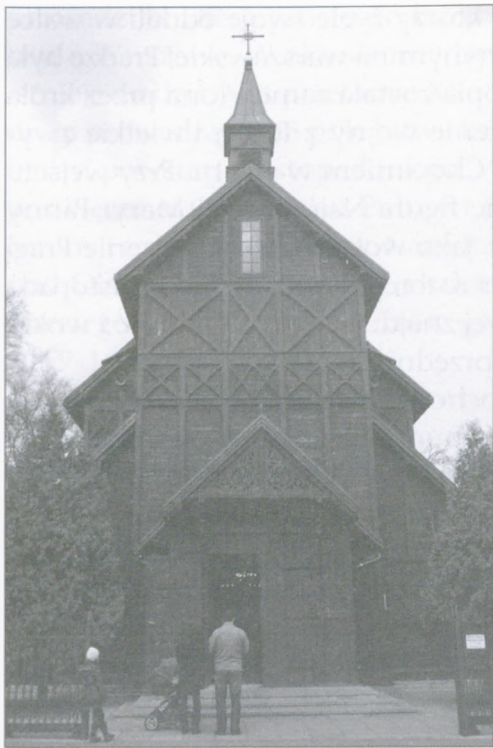


il. 7. Bazylika Najświętszego Serca Jezusowego. Fot. Mieszko Janiszek.

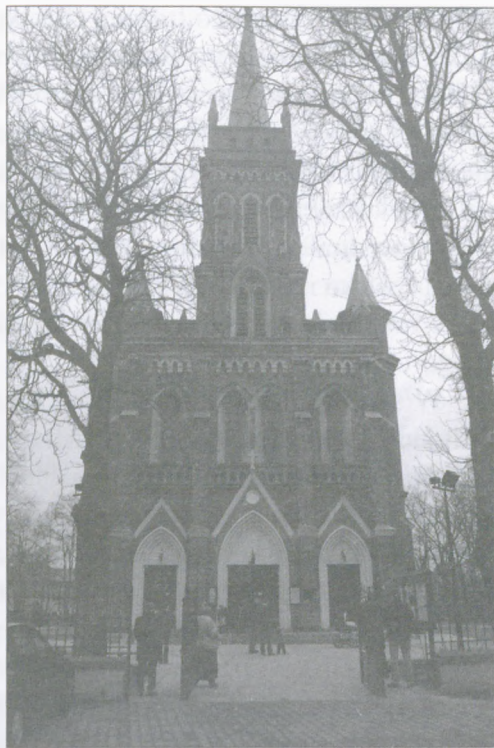
ski. W kościele przechowywane są pamiątki po papieżu Piusie X: piuska, koloratka, humerał i pozłacany relikwiarz z kolcem z korony cierniowej Chrystusa. W wieży, ukończonej dopiero w latach dziewięćdziesiątych XX w., znajduje się dzwon z 1712 r. – dar księżnej Marii Radziwiłłowej. Kiedy po śmierci Stalina w 1953 r. nakazano bić w dzwony, ten pękł przy pierwszych dźwiękach. Udało się go naprawić dzięki pracownikom Politechniki Warszawskiej. W 1991 r. papież Jan Paweł II otworzył w bazylice obrady drugiego synodu krajowego.

Wkrótce po założeniu cmentarza na Bródnie (w 1888 r.) zbudowano na jego terenie od strony ul. św. Wincentego drewniany kościół pw. św. Wincentego à Paulo. Projektant Edward Cichocki jako budulca użył desek i lat sosnowych z rusztowań wykorzystywanych w czasie renowacji kolumny Zygmunta III Wazy. Bardzo ciekawa jest architektura kościoła. Wnętrze zaś zdobi polichromia projektu Wiesława Kononowicza. W ołtarzu głównym znajduje się rzeźba *Chrystusa Ukrzyżowanego*, a w ołtarzach bocznych umieszczone są obrazy: *Niepokalane Poczęcie NMP* oraz *Św. Wincenty à Paulo*.

Na terenie dzisiejszej Białoleki znajduje się niewielki drewniany kościółek, którego historia sięga co najmniej czasów królowej Bony. Z tego bowiem okresu pochodzą dokumenty świadczące o budowie kościoła, który został spalony w czasie potopu szwedzkiego. Istniejący drewniany kościół pw. św. Michała Archanioła przy ul. Głębockiej 119 został zbudowany zapewne w 1717 r. Pobliski cmentarz parafialny pochodzi z XVI w. Odwiedzając tę świątynię należy zwrócić uwagę na zabytkowe wyposażenie wnętrza: ołtarz z XVII w., drewniane figury św. Feliksa, Jana Nepomucena oraz dwóch świętych bernardyńskich,



il. 8. Kościół pw. św. Wincentego a Paulo na Bródnie.
Fot. Mieszko Janiszek.



il. 9. Kościół pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Żerzniu. Fot. Mieszko Janiszek.

obraz św. Stanisława z XVIII w. i kielich mszalny z późniejszą, dorobioną stopą (1889 r.).

Na przeciwległym, południowo-wschodnim krańcu dzisiejszej Warszawy znajduje się neogotycki kościół Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Żerzniu. Świątynia pochodzi wprawdzie z 1888 r. ale zbudowana została w miejscu drewnianego kościoła parafialnego istniejącego w Żerzniu już w 1406 r. Jest to jedna z najstarszych parafii, znajdujących się w granicach dzisiejszej Warszawy. Stary przykościelny cmentarzyk kryje prochy kolejnych dziedziców wsi Żerzeń – Borowskich, Pancerów i księcia Franciszka Druckiego-Lubeckiego.

Kolejna propozycja to wycieczka szlakiem kościołów wotywnych i pamiątek historii Polski.

Szlak: „Kościoły wotywnie i pamiątki historii Polski”

W historii Polski religijność nierozzerwalnie łączyła się z patriotyzmem. Bóg, Honor i Ojczyzna były wartościami, o które warto było się bić, a nawet ginąć w walce. Dlatego też kościoły są miejscem upamiętniającym historię narodu, wotami dziękczynnymi za szczęśliwe wydarzenia i proszącymi

o łaskę bożą i pamięć ludzką dla tych, którzy życie swoje oddali w walce o Ojczyznę. Pierwszym kościołem wotywnym na warszawskiej Pradze była kaplica – Domek Loretański, którego kopia została zamówiona przez króla Władysława IV w podziękę za zakończenie wojny z Turcją i wielkie zwycięstwo Jana Karola Chodkiewicza pod Chocimiem w 1621 r. Przy wejściu na przykościelny cmentarz znajduje się figura Najświętszej Maryi Panny ufundowana przez wiernych w 1919 r. jako wotum za opuszczenie Pragi przez wojska rosyjskie 8 sierpnia 1915 r. i rozbrojenie Niemców 11 listopada 1918 r. Inne symbole pamięci narodowej znajdujące się w kościele i wokół niego omówione zostały w ramach poprzedniego szlaku.

W stulecie bitwy pod Olszynką Grochowską członkowie Towarzystwa Przyjaciół Grochowa podjęli decyzję o budowie kościoła-pomnika dla uczczenia pamięci bohaterów poległych 25 lutego 1831 r. 25 lutego 1925 r. kardynał Aleksander Kakowski erygował tu parafię Najczystszego Serca Maryi. Plac pod kościół (ul. Chłopickiego 2 przy pl. Szembeka) ofiarował Jan Łaski z Grochowa, a jego projekt wykonał architekt Andrzej Boni. Usytuowanie świątyni nie było przypadkowe, obecna ulica Chłopickiego



il. 10. Kościół pw. Najczystszego Serca Maryi przy placu Szembeka

proceedzi bowiem prosto do miejsca, gdzie stoczona została pamiętna bitwa o Warszawę. W okresie międzywojennym postawiono tu krzyż, który istnieje do dziś. Nas przetłomie XX i XXI w. fundowano sukcesywnie wzdłuż drogi prowadzącej na pole bitwy kamienie pamiątkowe poświęcone bohaterom powstania listopadowego. W kruchcie kościoła znajdują się tablice poświęcone: Czwartemu Pułkowi Piechoty i bohaterskim generałom, oficerom i żołnierzom Wojsk Narodowych Polskich, którzy polegli w bitwie pod Olszynką Grochowską, a także w hołdzie żołnierzom Armii Krajowej Trzeciego Rejonu Grochów Szóstego Obwodu Praga, którzy polegli w latach 1939-1944.

Niewątpliwie największą bitwą, jaką przyszło stoczyć żołnierzom Wojska Polskiego w XX w. była rozegrana na przedpolach Warszawy 15 sierpnia 1920 r. bitwa warszawska, określana często mianem „Cudu nad Wisłą”. Dopatrywano się bowiem wstawienictwa Matki Bożej Królowej Polski, dzięki któremu udało się pokonać armię bolszewicką. Nic więc dziwnego, że w okresie dwudziestolecia międzywojennego powstały w Warszawie aż trzy kościoły będące wotum dziękczynnym za to spektakularne zwycięstwo.

Pierwszy z nich to konkatedra Matki Bożej Zwycięskiej (ul. Grochowska 365) wybudowana na terenie Kamionka w latach 1929-1931. Świątynia poświęcona jest także innym wydarzeniom związanym z walką o zachowanie polskiej narodowości. W prezbiterium znajduje się poliptyk autorstwa znanego batalisty Wiśniewskiego, przedstawiający apoteozę Matki Bożej Zwycięskiej w Polsce. W kaplicy bocznej pw. Matki Bożej Częstochowskiej umieszczono obraz Matki Bożej Berdyczowskiej, który według tradycji należał do konfederata barskiego – ks. Marka Karmelity. Należy też zwrócić uwagę na ciekawie rozmieszczone stacje Drogi Krzyżowej, z przyporządkowanymi im tablicami poświęconymi męczennikom drugiej wojny światowej. W kruchcie kościoła znajduje się tablica upamiętniająca wszystkich mieszkańców Kamionka poległych w latach 1939-1945. Na zewnętrznych ścianach świątyni upamiętniono także ważne wydarzenia i związanych z nimi ludzi, m.in. Jakuba Jasińskiego i Tadeusza Korsaka, czy też Romana Dmowskiego – męża stanu, sygnatariusza traktatu wersalskiego, który urodził się właśnie na Kamionku.

Kolejną świątynią wotywną za „Cud nad Wisłą” jest Kościół Chrystusa Króla na Targówku przy ul. Tykocińskiej 27/35. Podobnie jak omówione wyżej obiekty jest on zarazem pomnikiem ku czci poległych w obronie ojczyzny. O wybudowanie tego kościoła zabiegał sam arcybiskup Aleksander Kakowski. Przedsięwzięcie stało się możliwe m.in. za sprawą Rocha i Florentyny Krzeszewskich, którzy podarowali część działki pod budowę kościoła. Drugą część z własnych funduszy wykupił arcybiskup Kakowski. Na budowę kościoła-po-

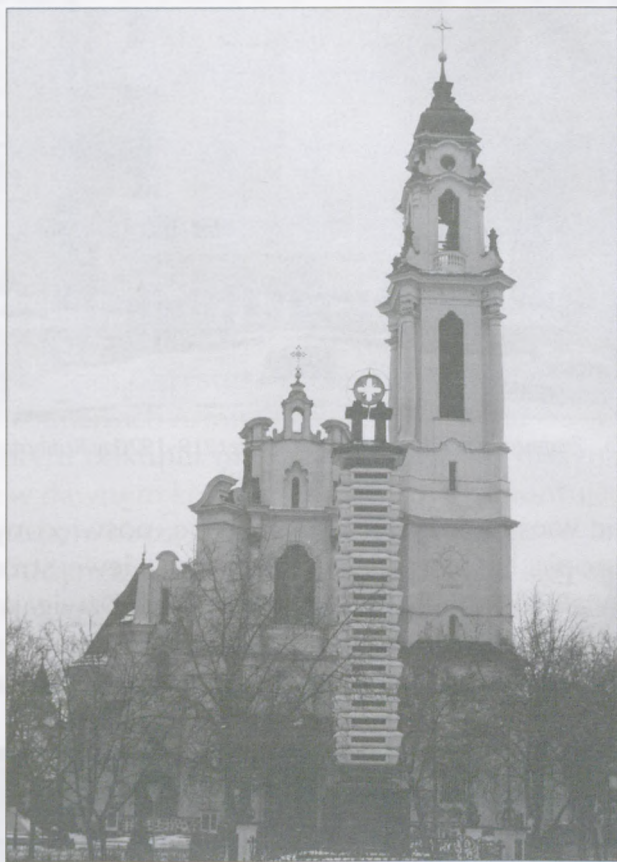


il. 11. Kościół Chrystusa Króla na Targówku. Fot. Mieszko Janiszek.

mnika datki płynęły z całej Polski. Na pierwszych stronach zachowanej księgi ofiarodawców figurują nazwiska najważniejszych osób II Rzeczypospolitej: prezydenta Ignacego Mościckiego, ministra Józefa Becka, Stefana Starzyńskiego, polityków, rektorów wyższych uczelni, generałów i dziennikarzy. Pierwszy projekt wykonany został przez Bronisława Collona Walewskiego, który zainspirował się zwycięskim projektem Bohdana Pniewskiego w konkursie na Świątynię Opatrzności Bożej w Warszawie. W kościele znajdują się dwa zabytkowe obrazy z XVII w. autorstwa Michaela Willmanna (zw. Śląskim Rembrandtem): *Męczeństwo Św. Jana* i *Ukrzyżowanie*. Dekoracją ołtarza głównego są: figura Chrystusa Króla oraz dwie płaskorzeźby przedstawiające Polskę zrywającą kajdany niewoli, wykonane przez Henryka Tarkowskiego. W nawie bocznej umieszczono tablicę pamiątkową ku czci żołnierzy Armii Krajowej z II Rejonu Targówek XXVI Obwodu, którzy walczyli i zginęli na tym terenie. Na placu przed kościołem stoi pomnik Ojca Świętego Jana Pawła II.

Trzecim kościołem wotywnym za bitwę warszawską w 1920 r. jest świątynia pw. Matki Bożej Zwycięskiej w Rembertowie przy ul. Grzybowej 1. Idea jego budowy zrodziła się na początku lat dwudziestych XX w. z inicjatywy ks. Małka, proboszcza kościoła garnizonowego na tutejszym poligonie. Plac pod kościół ofiarował książę Emilian Bułhak, właściciel dóbr Willa Wesoła. Budowę świątyni rozpoczęto około 1939 r. według projektu architekta Wie-

sława Kononowicza. Jest to trzynawowy kościół w stylu neobarokowym. Wejście główne sklepione jest półkoliście, nad nim znajduje się wnęka z figurą Matki Bożej Zwycięskiej. Prace budowlane przy kościele, poza wieżą, zostały zakończone w 1952 r. Budowę wieży ograniczyły miejscowe władze wojskowe z pobliskiej jednostki radzieckiej, została ona dobudowana dopiero w 1995 r. 2 czerwca 2006 r. odświeżono na niej podświetlony zegar z mozaiką pokazującą godzinę i datę śmierci Jana Pawła II – 21:37 2 IV 2005. Wewnątrz



il. 12. Kościół Matki Bożej Zwycięskiej w Rembertowie. Fot. Mieszko Janiszek.

i na zewnątrz kościoła znajduje się wiele tablic poświęconych proboszczom parafii oraz żołnierzom Armii Krajowej pochodzącym z Rembertowa, m.in.: gen. Antoniemu Chruścielowi ps. „Monter”, poległym tu w latach 1939-1945 żołnierzom AK III Rejonu Rembertów „Dęby” VII Obwodu „Obroza” Warszawa Powiat oraz poległej w latach wojny ludności cywilnej Rembertowa. Zgodnie z wotywną intencją, program dekoracyjny kościoła skupia się przede wszystkim na bohaterach zwycięskiej bitwy o Warszawę w 1920 r. Na jednej z zewnętrznych ścian usytuowana jest tablica z nazwiskami żołnierzy po-

chowanych na cmentarzu rembertowskim. Przed kościołem zainstalowano kompozycję architektoniczną, upamiętniającą ludność cywilną, generałów i żołnierzy, którzy zginęli w wojnie polsko-bolszewickiej i bitwie o Warszawę. Tekst wyryty na jednej z tablic – *Czynom wodzów i wojska zwycięzcom w osiemnastej bitwie decydującej o losach świata* – jest mottem dla programu dekoracyjnego tego kościoła. Na wprost wejścia do świątyni ufundowano monumentalny po-



il. 13. Fragment pomnika poległych w wojnie 1919–1920 w Rembertowie.
Fot. Mieszko Janiszek.

mnik w kształcie wieży z krzyżami na szczycie, poświęcony sanktuarium maryjnym w Europie. Na placu przed kościołem, z lewej strony znajduje się pomnik Ojca Świętego Jana Pawła II projektu prof. Dźwigaja.

Z wojną polsko-bolszewicką związany jest również kościół o. Rafała Kalinowskiego w Rembertowie (al. Chruściela 103), przebudowany z pra-



il. 14. Kościół garnizonowy pw. o. R. Kalinowskiego w Rembertowie. Fot. Mieszko Janiszek.

wosławnej cerkwi garnizonowej dla miasteczka przy poligonie artyleryjskim wojsk carskich. W czasie pierwszej wojny światowej odbywały się w niej nabożeństwa m.in. dla formujących się w Rembertowie w 1917 r. Legionów Polskich. Tutaj w sierpniu 1920 r. otrzymywały błogosławieństwo oddziały polskie wyruszające do walki w czasie bitwy warszawskiej. Po wojnie teren cerkwi, jak i cały carski garnizon, zostały formalnie przekazane stronie polskiej i powstała stała kaplica garnizonowa dla stacjonujących na tym terenie oddziałów Wojska Polskiego. W okresie międzywojennym kaplicę przebudowywano, a na wieży zamontowano siedemnastowieczny dzwon, przywieziony prawdopodobnie z wyprawy kijowskiej.

W okresie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej rola kościoła jako ośrodka patriotycznego wzmocniła się, ponieważ jedynie w kościołach, choćby z tablic memoratywnych, można było dowiedzieć się o wydarzeniach i postaciach historycznych usuniętych lub przemilczanych w podręcznikach i programach edukacyjnych nauki historii. W obecnych czasach, gdy Polska odzyskała niepodległość, kościoły są w dalszym ciągu miejscem pamięci narodowej. Na terenie parafii św. Wincentego Pallottiego przy ul. Skaryszewskiej 12 znajduje się kościół Chrystusa Króla Pokoju, będący miejscem pamięci o bohaterskich żołnierzach Armii Krajowej i Powstania Warszawskiego 1944 r. W 1927 r. pallotyni odkupili niszczący magazyn drewna budowlanego, mieszczący się w dawnym kościele mariawitów, remontując go i urządzając zgodnie z wymogami obrządku rzymsko-katolickiego. W latach osiemdziesiątych XX w. budynek został rozebrany, pozostała jedynie fasada główna i dzwonnica. Inne części kościoła i plebanii zostały wybudowane na nowo. W jego wnętrzu zwraca uwagę tabernakulum umieszczone w złotej grocie. W ołtarzu głównym znajdował się obraz Adama Styki *Chrystus Król*, który



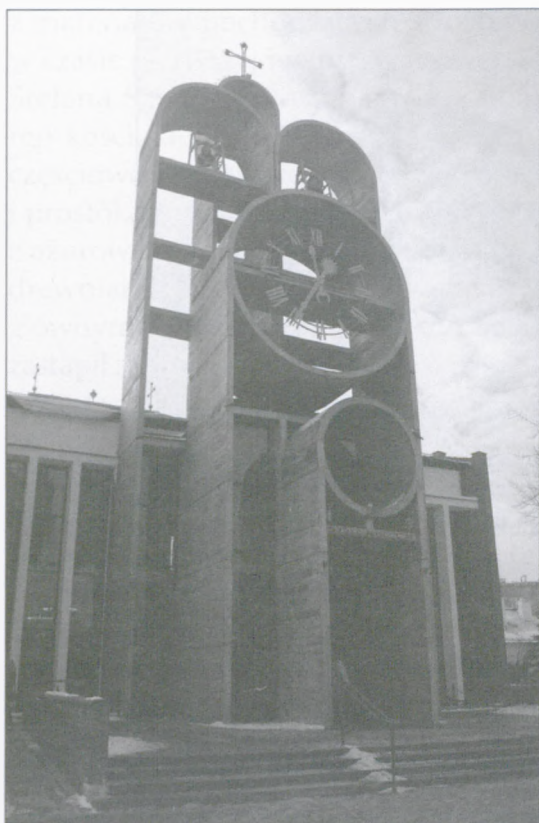
il. 15. Kościół pw. Chrystusa Króla Pokoju. Fot. Mieszko Janiszek.



il. 16. Relikwie bł. ks. J. Stanka – kapelana powstania warszawskiego. Fot. Mieszko Janiszek.

– niestety – spłonął w styczniu 2007 r. i zastąpiono go kopią namalowaną przez Krzysztofa Kudelskiego. Przechowywane są tutaj relikwie księdza bł. Józefa Stanka ps. „Rudy” – pallotylna, kapelana powstańców Warszawy, który zginął 23 września 1944 r. na terenie Powiśla. W zabudowaniach kościelnych urządzono salę pamiątek powstańców Warszawy, którą można obejrzeć po wcześniejszym zgłoszeniu u miejscowych księży.

W pobliżu starej kapliczki przydrożnej pochodzącej z 1829 r., przy której, zgodnie z ustnymi przekazami, grzebano powstańców listopadowych, zbudowano w latach 1994-2000 kościół Matki Bożej Królowej Polskich Męczenników (al. Stanów Zjednoczonych 55) według proj. Jerzego Kumelowskiego. 31 grudnia 2000 r. w uroczystość Świętej Rodziny, konsekrowany przez pierwszego biskupa diecezji warszawsko-praskiej ordynariusza Kazimierza Romaniuka. Zgodnie z wezwaniem parafii ma ona słać imię Maryi oraz przypominać tych, którzy zawierając się Matce Bożej Królowej Polski, poświęcili swoje życie Ojczyźnie. Są wśród nich święci i błogosławieni, ale także ci, których prochy spoczywają w różnych zakątkach świata, często bezimiennie, o których cierpieniu oraz o świadectwie wiary i miłości mówią nam przekazy historii i tradycji. Dekoracja wnętrza kościoła podporządkowana jest idei martyrologii narodu polskiego: stacje Drogi Krzyżowej wykonane w mosiądzu, obraz *Miłosierdzie Boże*, tablice pamiątkowe, poświęcone ofiarom wojen i reżimów faszystowskiego i komunistycznego, krzyż z koroną cierniową, wizerunki *Matki Bożej Kozielskiej*, *Matki Bożej Sybiraków*, różaniec w formie pociągu z bydłocymi wagonami, jako symbol zsyłek ludności cywilnej na Syberię i do Kazachstanu oraz inne symbole martyrologii. Bogato rozbudowaną symbolikę patriotyczną dekoracji kościoła i cel, jaki przyświecał



il. 17. Sanktuarium Matki Bożej
Królowej Polskich Męczenników.
Fot. Mieszko Janiszek.



il. 18. Tablica pamiątkowa w Sanktuarium
Matki Bożej Królowej Polskich Męczenników.
Fot. Mieszko Janiszek.

jego twórcom, wymownie tłumaczy tekst zacytowany na jednej z tablic: *Ojczyzna to ziemia i groby. Narody tracąc pamięć – tracą życie. Męczennikom Polskim 1939 – 1 IX – 1989.*

Trzecią i ostatnią propozycją jest trasa szlakiem „Style architektoniczne kościołów okresu międzywojennego”.

Szlak: „Style architektoniczne kościołów okresu międzywojennego”

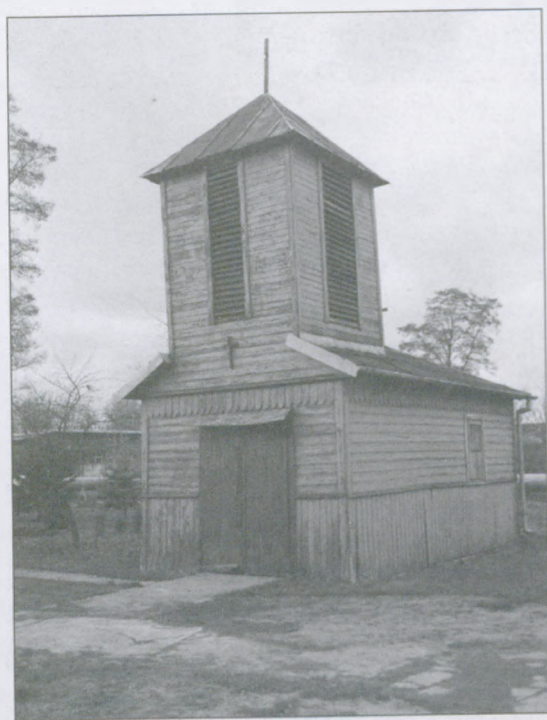
W okresie 1918-1939 kontynuowane były poszukiwania cech narodowych w architekturze.

Przykładem tych tendencji, zapoczątkowanych na przełomie XIX i XX w., jest omawiana wcześniej bazylika katedralna pw. św. Michała Archanioła i św. Floriana Męczennika, zaprojektowana przez Józefa Dziekońskiego w stylu neogotyckim o cechach narodowych, zwanym gotykiem mazowieckim lub



il. 19. Kościół pw. Zmartwychwstania Pańskiego na Targówku. Fot. Mieszko Janiszek.

nadwiślańskim. W latach dwudziestych ubiegłego wieku upowszechniają się poszukiwania form „swojskich”, „rodzinnych” w architekturze sakralnej. Egzemplifikacją tego zjawiska jest kościół Zmartwychwstania Pańskiego przy ul. Ziemowita 39. Powstał z inicjatywy i osobistego zaangażowania kolejarzy.



il. 20. Dzwonnica przy kościele Zmartwychwstania Pańskiego na Targówku. Fot. Mieszko Janiszek.

z materiałów pochodzących z rozbiórki Dworca Wileńskiego, zburzonego w czasie pierwszej wojny światowej. Zbudowano go w 1919 r. wg projektu Stefana Szyllera, który nadał kościołowi cechy stylu zakopiańskiego. Teren kościoła został ogrodzony z wykorzystaniem podkładów kolejowych, częściowo istniejących do dziś. Kościół jest jednonawowy, z podcieniami i prostokątnymi okienkami po bokach, o wysokim dachu krytym dachówką z ażurową sygnaturką ze spiczastym hełmem. Wnętrze kościoła posiada trzy drewniane ołtarze zaprojektowane przez Stanisława Witkiewicza. W ołtarzu głównym znajduje się reprodukcja obrazu *Zmartwychwstanie Jana Matejki*, który zastąpił stary *Zmartwychwstanie Pańskie Cichacza*. W pozostałych dwóch ołtarzach umieszczono obrazy: *Matka Boża Częstochowska* oraz *Św. Antoni*. Przy kościele znajduje się plebania w stylu dworskim, do której budowy użyto materiałów rozbiórkowych z soboru św. Aleksandra Newskiego w Warszawie na placu Saskim. Drewniana dzwonnica ma szkielet wykonany z stalowych elementów pochodzących z kolei petersburskiej.

Wpływ architektury Podkarpacia widoczny jest również w bryle kościoła Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski w Marysinie Wawerskim (ul. Kościuszkowców 85A). Projektantem obiektu jest krakowski architekt Zygmunt Gawlik. Świątynia wraz z klasztorem Zgromadzenia Sióstr Felicjanek powstały w latach 1928-1936. W 1944 r. kościół został poważnie uszkodzony, zburzono m.in. zwieńczenie wieży, które odbudowano w innej formie. Korpus i prezbiterium stanowią zwarte bryły nakryte wysokimi, spadzistymi dachami na wzór budownictwa na Podkarpaciu. Na osi budowli usytuowano masywną siedemdziesięciodwumetrową wieżę z oraz portal wykonany przez Xawerego Dunikowskiego z wizerunkiem Matki



il. 21. Kościół Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski w Marysinie Wawerskim.

Bożej Częstochowskiej i rzeźbami *św. Franciszka* i *św. Feliksa*. Wnętrze jednawowe przykryte jest żelbetowym sklepieniem palmowym, nawiązującym do sklepień w późnym średniowieczu. Dekoracja sklepienia w stylu *art deco*, z zastosowaniem modnych w latach dwudziestych XX w. form kryształowych. W takiej samej konwencji zaprojektowany został drewniany ołtarz główny, wykonany w Krakowie przez uczennice Dunikowskiego (m.in. Zofię Kuskównę).

We wrześniu 1939 r. Adolf Hitler obserwował walki o Pragę z wieży kościoła. Swoistą pamiątką wojenną jest znajdująca się przed kościołem grotta z figurą Madonny, wzorowanej na grocie z Lourdes, obudowana kawałkami wysadzonej wieży kościelnej i odłamkami pocisków.

Do końca okresu międzywojennego odwoływano się w architekturze sakralnej do historycznych stylów: gotyku, baroku, klasycyzmu. Przykładem tego może być kościół *św. Andrzeja Boboli* na Saskiej Kępie (ul. Nobla 16). Jego budowę rozpoczęto w 1939 r. według projektu Piotra Mariana Lubińskiego. Wojna przerwała prace, które po jej zakończeniu wznowiono, ale według nowego projektu autorstwa prof. Jana Bogusławskiego i Józefa Łowińskiego. Bryła świątyni nawiązuje do budowli gotyckich: wysoka



il. 22, 23. Kościół pw. *św. Andrzeja Boboli* na Saskiej Kępie, wejście do kościoła; nawiązująca do gotyku fasada kościoła. Fot. Mieszko Janiszek.

trójnawowa hala z fasadą zwieńczoną trójkątnym szczytem. Wnętrze podzielone jest rzędami słupów przypominających las palm. Ściany pokryte są freskami, przedstawiającymi sceny z życia Marii, autorstwa małżonków



il. 24, 25. Kościół pw. św. Andrzeja Boboli na Saskiej Kępie; wnętrze kościoła; fasada boczna. Fot. Mieszko Janiszek.

Marii i Jerzego Ostrowskich. Freski naśladowują mozaikę, efekt taki otrzymano dzięki położeniu farby na siatce wykonanych w tynku bruzd.

Inny przykład to omawiany już kościół Najczystszego Serca Marii (ul. Chłopickiego 2; 1939-1941 projektu Andrzeja Boni). Architekt odwołuje się do formy średniowiecznych katedr: trójnawowa bazylika z transeptem, wimpergi (dekoracyjny szczyt wieńczący portale lub okna) nad wejściem, zamknięte ostrymi łukami okna z maswerkami (dekoracyjne wypełnienie otworów okiennych), wysunięte wąskie lizerny (płaskie pasy występujące z lica ściany). Wnętrze również oparte na tradycji gotyckiej.

Przykładem odwoływania się architektów międzywojennych do architektury późnobarokowej jest również omawiany już kościół Matki Boskiej Zwycięskiej w Rembertowie czy kościół Matki Boskiej Anielskiej w Radości (ul. Wilgi 14) – wzniesiony w latach 1925-1934 według projektu Stanisława Radwana Paszkiewicza.

Przyglądając się architekturze kościoła Matki Bożej Zwycięskiej na Kamionku, czy też kościołowi Matki Bożej Różańcowej na Bródnie (ul. Wysockiego 8), możemy prześledzić pojawiające się od początku lat trzydziestych XX w. tendencje wypierania historyzmu w architekturze przez nowoczesny modernizm. W obydwu obiektach architekci (Konstantyn Jakimowicz i Zdzisław Mączyński) stosują silnie zredukowane formy historyczne, nawiązujące do trójdzielnej włoskiej fasady romańskiej. Elewacje obydwu kościołów, zgodnie z nowoczesnymi tendencjami, są dużymi płaszczy-

znami podzielonymi pionowo wąskimi, długimi otworami okiennymi. Zastosowanie matych okrągłych okienek, tzw. *bulajów* (Kościół Matki Bożej Różańcowej) podkreśla nowoczesność architektury.



il. 26. Kościół pw. Matki Bożej Różańcowej na Bródnie. Fot. Mieszko Janiszek.

Ten bardzo pobieżny i skrótowy z konieczności przegląd kościołów warszawskiej Pragi, przypisanych poszczególnym szlakom turystycznym, nie wyczerpuje oczywiście tematu. Każdy ze szlaków może być rozbudowany o nowe obiekty, można też tworzyć nowe szlaki, biorąc pod uwagę inne kryteria, np. budulec. Prace nad opracowaniem szlaków są aktualnie prowadzone w ramach wspomnianego projektu turystycznego „Skarbiec Mazowiecki – Bijące Serce Historii”. Dokładne informacje na temat obiektów poszczególnych szlaków będą sukcesywnie zamieszczane w kolejnych numerach *Informatora ACI* oraz na portalu internetowym *Skarbiec Mazowiecki* (www.skarbiecmazowiecki.pl).

Teresa Krogulec

Muzeum Historyczne m.st. Warszawy

Praga w projektach Stanisława Marzyńskiego

*Słynna i przepiękna, tylekroć przez rysowników i malarzy odtwarzana sylweta Warszawy (...) jest w znacznej mierze sylwetą harmonijnego układu jej kościołów. Gdyby one miały przestać dominować nad miastem, zginąć musiałyby i miasto*¹. Te emocjonalne zdania napisał w 1946 r. znany warszawski architekt Stanisław Marzyński – twórca wielu obiektów sakralnych. Jego spuścizna wzbogaciła niedawno zbiory Muzeum Historycznego m.st. Warszawy. Darczyńcami są dzieci profesora Marzyńskiego: Monika Buchner i Piotr Marzyński. W ofiarowanym zbiorze rysunków architektonicznych przeważają prace dotyczące kościołów, kaplic, klasztorów, plebani i budynków z nimi związanych, z terenu Warszawy i dwóch diecezji – warszawskiej i płockiej. Kolekcja ta, po wstępnym opracowaniu, może być cennym źródłem historycznym dla badaczy dziejów najnowszych Warszawy i Kościoła.

Stanisław Marzyński zasłużenie zyskał miano „budowniczego kościołów”, gdyż w swym długim i pracowitym życiu zaprojektował i zbudował ich bardzo wiele. Zajmował się także rekonstrukcją i rewaloryzacją obiektów zabytkowych, projektowaniem wnętrz i urbanistyką założeń sakralnych. Według jego projektów odbudowano najważniejsze kościoły Pragi. Warto więc przypomnieć ważniejsze fakty z jego biografii twórczej związane z tą dzielnicą.

Stanisław Marzyński należał do pokolenia twórców z przedwojennej warszawskiej szkoły architektury. Jako bardzo młody człowiek głęboko przeżył odzyskanie przez Polskę niepodległości w 1918 r. i z ogromnym zaangażowaniem włączył się w jej odbudowę. Będąc studentem Wydziału Architektury Politechniki Warszawskiej znajdował się pod wpływem charyzmatycznych profesorów: Oskara Sosnowskiego, Lecha Niemojewskiego i Stanisława Nokańskiego. Znał dobrze dorobek zawodowy pierwszego dziekana Wydziału Architektury, legendarnego „majstra” – Józefa Piusa Dziekońskiego, którego drogą, jak się okazało, miał podążać w przyszłości. Niezwykłe pracowity,

¹ S. Marzyński, *Kościół warszawskie w ruinie i odbudowie*, Warszawa 1946, s. 7.

jeszcze w czasie studiów podjął współpracę z pracownikami projektowymi Bohdana Pniewskiego i Czesława Przybylskiego oraz z prof. Kazimierzem Skórewiczem, przy odbudowie Zamku Królewskiego w Warszawie. Wkrótce po ukończeniu studiów dał się poznać jako samodzielny twórca, projektując kościół dla zgromadzenia oo. redemptorystów na warszawskiej Woli. Był to pierwszy na ziemiach polskich obiekt sakralny zbudowany w duchu konstruktywizmu. Dla młodego (26 lat) architekta stał się przepustką do dalszej kariery zawodowej, wpływając zapewne w dużym stopniu na określenie pola przyszłej aktywności. Wkrótce opracował projekt konserwatorski odbudowy i regotyżacji XVI-wiecznego kościoła pw. św. Jakuba w Tarchominie (obecnie przy ul. Mehoffera 2). Wykonywał także wiele prac związanych z architekturą „świecką”.

Wybuch drugiej wojny światowej spowodował przerwanie wszelkich prac budowlanych, wiele istniejących budynków ucierpiało od niemieckich bombardowań i ostrzału artyleryjskiego. Niemcy nie oszczędzali obiektów zabytkowych, chronionych wszak mocą prawa międzynarodowego. Kolejne etapy zniszczeń nastąpiły przy likwidacji getta i podczas powstania warszawskiego. Okres ten Marzyński spędził na Pradze, pełniąc służbę w pobliżu starej rzeźni przy ul. Jagiellońskiej. Stamtąd obserwował zagładę lewobrzeżnej części miasta². We wrześniu 1939 r. na polecenie prezydenta Starzyńskiego prowadził inwentaryzację zniszczeń świątyń stołecznych oraz ich prowizoryczną odbudowę. Swoje prace przy inwentaryzacji zniszczeń opublikował w broszurze wydanej w 1946 r.³. Jedyłą większą inwestycją budowlaną, jaką zaprojektował i zrealizował podczas wojny, była odbudowa kaplicy i innych budynków należących do oo. pallotynów przy ul. Skaryszewskiej na Pradze.

Po zakończeniu wojny najważniejszym zadaniem stała się odbudowa zniszczonego miasta. Przedmiotem troski było także podniesienie z ruin kościołów. Marzyński należał do grona osób, które cieszyły się zaufaniem episkopatu. Wśród nich byli czołowi architekci okresu międzywojennego: Zdzisław Mączyński, Konstanty Jakimowicz, Antoni Ponikowski i Barbara Brukalska⁴. Ludzie ci weszli w skład powołanej w 1947 r. przez kardynała Augusta Hlonda Prymasowskiej Rady Odbudowy Kościołów Warszawy (PROKW). Było to społeczne ciało doradcze biskupów warszawskich, w którym znalazły się zarówno osoby świeckie, jak i duchowni. Jego celem stała się

² Fragmenty notatek S. Marzyńskiego pisanych dla żony od 11 sierpnia 1944 r. w: „Solidarność w Politechnice Warszawskiej”, nr 9/1, rok 3, Warszawa 2004, s. 55-70.

³ S. Marzyński, dz. cyt.

⁴ Archiwum Archidiecezjalne Warszawskie. Sprawozdania z działalności Prymasowskiej Rady Odbudowy Kościołów Warszawy (dalej PROKW).

koordynacja działań i zapewnienia środków na rzecz odbudowy. Stanisław Marzyński był założycielem i kierownikiem sekcji budowlanej i pracowni architektonicznej Rady oraz konsultantem do spraw architektury sakralnej w komisji architektonicznej i artystycznej. Znajdujące się w Archiwum Archidiecezji Warszawskiej sprawozdania z jej posiedzeń ukazują z punktu widzenia Kościoła i ludzi mu bliskich atmosferę tamtych lat i problemy, jakie trzeba było rozwiązać.

W pierwszych latach po wojnie stosunki między władzą państwową a kościelną układały się na ogół poprawnie. W sprawozdaniach podawano informacje dotyczące wielkości subwencji państwowych dla odbudowanych kościołów. Istniała współpraca z Urzędem Konserwatorskim i Biurem Urbanistyki BOS w kwestii lokalizacji nowych świątyń, uwzględniając nowe projekty urbanistyczne dla Warszawy. Jednak w latach pięćdziesiątych władze zastrzyły kurs w stosunku do Kościoła. W sprawozdaniach z posiedzeń Rady czytamy o odmowach udzielania pozwoleń na budowę i odbudowę, motywowanych rzekomymi względami urbanistycznymi na przydziały materiałów i kredytu. Uniemożliwiano także działalność dochodową Rady: organizację loterii fantowej, wydawnictw, m.in. przygotowanego trzy lata wcześniej albumu o kościołach Warszawy⁵. Odmawiano zatwierdzenia projektów, w których były przewidziane wysokie wieże lub dzwonnice dominujące nad miastem, zmuszając twórców do sporządzania projektów zamiennych⁶.

Stanisław Marzyński uczestniczył w zebraniach, na których omawiano techniczne aspekty odbudowy obiektów zabytkowych, np. zastosowanie konstrukcji stalowych i żelbetonowych przy zachowaniu historycznego wyglądu. Dyskutowano na temat konkretnych projektów, a każdy z nich był oceniany pod kątem urbanistyki, konstrukcji, bryły, układu wnętrza i przydatności do liturgii oraz warunków ekonomicznych. Jeśli któryś z konsultantów był zarazem autorem projektu, wówczas nie brał udziału w naradzie.

Będąc wybitnym twórcą obiektów sakralnych, Stanisław Marzyński miał ugruntowaną pozycję w środowisku zawodowym i wśród ludzi Kościoła. Jego działalność projektowa na Pradze była niezwykle bogata i różnorodna. Obejmowała ona:

- odbudowę i rozbudowę obiektów należących do ojców pallotyńców na Skaryszewie;

⁵ Sprawozdanie Rady za rok 1953. Album *Kościół Warszawy w odbudowie*, przygotowany w roku 1950, ukazał się w 1956 r.

⁶ Odbudowa wieży kościoła św. Floriana nastąpiła 25 lat po rozpoczęciu prac.

- rozpoczęcie prac przy odbudowie kościoła pw. św. Michała Archanioła i św. Floriana;
- budowę na terenie Cmentarza Bródnowskiego kościoła pw. Matki Boskiej Częstochowskiej z rozebranej kaplicy-Mauzoleum Przeździeckich;
- rozbudowę kościoła pw. Matki Boskiej Zwycięskiej na Kamionku;
- rozbudowę bazyliki pw. Najświętszego Serca Jezusowego na ul. Kawęczyńskiej;
- rekonstrukcję i rewaloryzację kościoła Matki Boskiej Loretańskiej;
- odbudowę i rozbudowę kościoła pw. Nawrócenia św. Pawła przy ul. Grochowskiej (dawny dom Braci Albertynów);
- rozbudowę kościoła pw. św. Jadwigi na Pelcowiznie przy ul. Modlińskiej.

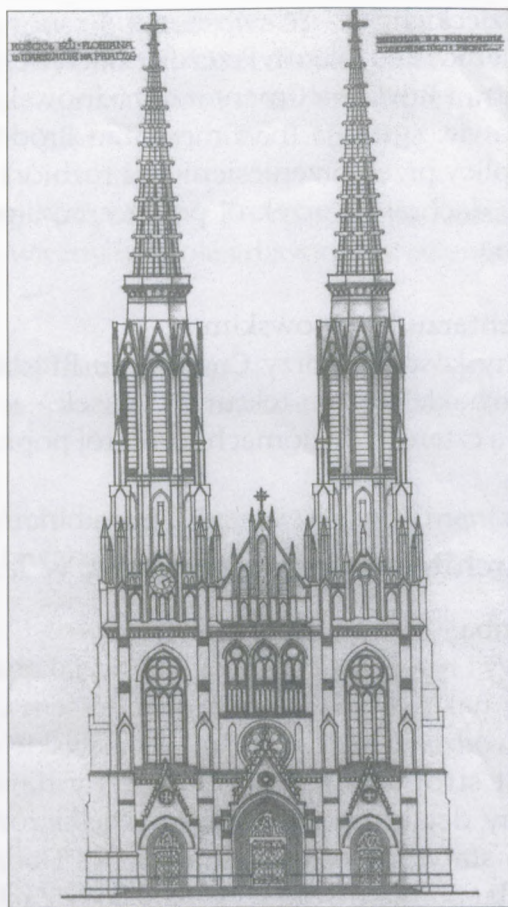
Z innych obiektów warto wspomnieć zespół pałacowy w Tarchominie, Dom Księży Emerytów, czy grobowiec księży archidiecezji warszawskiej na Cmentarzu Bródnowskim.

W zbiorach Muzeum Historycznego m.st. Warszawy znalazła się znacząca większość prac projektowych S. Marzyńskiego, w tym komplety współczesnych rysunków, przygotowanych do zatwierdzenia przez czynniki urzędowe oraz wiele rysunków roboczych. Wśród nich są także rysunki obiektów praskich. Stanisław Marzyński, za swoje zasługi w dziedzinie odbudowy i budowy kościołów, został uhonorowany najwyższym odznaczeniem papieskim dla osób świeckich – Orderem św. Grzegorza Wielkiego. Wcześniej podobny zaszczyt spotkał tylko Józefa Piusa Dziekońskiego.

Rysunki architektoniczne Stanisława Marzyńskiego z terenu Pragi w zbiorach Muzeum Historycznego m.st. Warszawy

Kościół pw. św. Michała Archanioła i św. Floriana:

- projekt wstępny odbudowy z 1948 r. – współoprawny; w zestawie: fotografia-pocztówka, sytuacja i orientacja, rzut i przekrój poprzeczny, trzy elewacje wg pierwowzoru J.P. Dziekońskiego;
- projekt odbudowy nawy kościoła do transeptu na podstawie J.P. Dziekońskiego z 1948 r. (z podpisem autora i proboszcza parafii) – współoprawny; w zestawie: orientacja i sytuacja, rzuty na czterech poziomach, trzy przekroje, dwie elewacje, obliczenia statyczne;
- projekt zamienny odbudowy elewacji kościoła z 1967 – współoprawny; w zestawie: opis projektu wież, sytuacja i orientacja, rzut i przekrój, dwie elewacje wg J.P. Dziekońskiego i z lat 1922-1939, obliczenia statyczne;



il. 1 Projekt odbudowy kościoła św. Floriana
autorstwa Stanisława Marzyńskiego.

- 44 rysunki robocze do projektu wstępnego i zamiennego: sytuacja i orientacja.

Bazylika Najświętszego Serca Jezusowego na Kawęczyńskiej:

- projekt odbudowy elewacji – współprawnny, z 1956 r., w nim: orientacja, sytuacja, elewacja frontowa tylna, elewacja pd.-wsch., elewacja płn.-zach. przekrój poprzeczny, rzut przyziemia;
- projekt zamienny odbudowy z 1957 r. w okładce z tektury; w nim: orientacja, sytuacja, trzy widoki, rzuty na czterech poziomach, więźba dachu, przekrój poprzeczny części „A”, fragmenty elewacji, rzut piwnic, przyziemia i przekrój części „B”, obliczenia statyczne autorstwa mgr inż. Konarzewskiego;
- 47 rysunków roboczych ukazujących elewacje, rzuty, detale architektoniczne i ozdobne, elementy wyposażenia wnętrza.

Mauzoleum Przeździeckich:

- projekt przeniesienia mauzoleum Przeździeckich z cmentarza przy kościele pw. św. Piotra i Pawła na Cmentarz Bródnowski – współoprawny, z 1953 r., w zestawie: sytuacja (na Cmentarzu Bródnowskim) oraz inwentaryzacja kaplicy przed przeniesieniem i rozbiórką: rzut podziemia, parteru i więźby dachowej, przekrój poprzeczny i podłużny, elewacja frontowa i boczna.

Kościółek przy Cmentarzu Bródnowskim:

- projekt zamienny kościółka przy Cmentarzu Bródnowskim – współoprawny, papier naklejony na tekturę (dopisek – nieaktualne); treść: sytuacja, rzuty na czterech poziomach, przekrój poprzeczny i podłużny, trzy elewacje.

Założenie architektoniczno-ogrodowe w Tarchominie

Kościół pw. św. Jakuba:

- projekt odbudowy i regotyżacji kościoła pw. św. Jakuba z 1934 r. – współoprawny, papier naklejony na tekturę z podpisem i pieczętką konserwatora na województwo białostockie i warszawskie. W treści: sytuacja i orientacja, rzut stropu, przekrój poprzeczny nawy i prezbiterium, przekrój podłużny, detale stropu: wsporniki, belki, rozety, elewacja frontowa, obliczenia statyczne wzmocnień stropu. Dodatkowo dołączony jest arkusz rysunku pomiarowego wykonanego w Zakładzie Architektury Polskiej Politechniki Warszawskiej z lat 1929-1931.

Pałac w Tarchominie, ul. Mehoffera 2:

- projekt remontu i adaptacji na Dom Księży Rencistów z 1972 r. współoprawny; w treści: opis techniczny, program użytkowy i budowlany, sytuacja i orientacja, konstrukcja – opis i obliczenia, rzuty na czterech poziomach, schemat konstrukcji adaptacji pierwszego piętra, dwa przekroje, cztery elewacje, projekt remontu i adaptacji pałacu z 1973 r. współoprawny, przedstawiający rzuty czterech kondygnacji wraz z programem użytkowym;
- 26 rysunków roboczych przedstawiających elewacje, cztery rzuty i przekroje oraz architektoniczne detale; projekt remontu budynku mieszkalno-gospodarczego przy bramie wjazdowej z 1961 r. współoprawny; treść: sytuacja i orientacja, rzuty czterech poziomów, przekrój poprzeczny, trzy elewacje, obliczenia statyczne z opisem autorstwa mgr inż. Z. Konażewskiego.

Dom Księża Emerytów, ul. Ratuszowa 5:

- projekt koncepcyjny budowy skrzydła budynku z 1976 r. – współprawni; treść: sytuacja, rzut piwnic, parteru i piętra, przekrój podłużny i poprzeczny, elewacja wschodnia i zachodnia.

Kościół Najświętszej Maryi Panny Zwycięskiej na Kamionku:

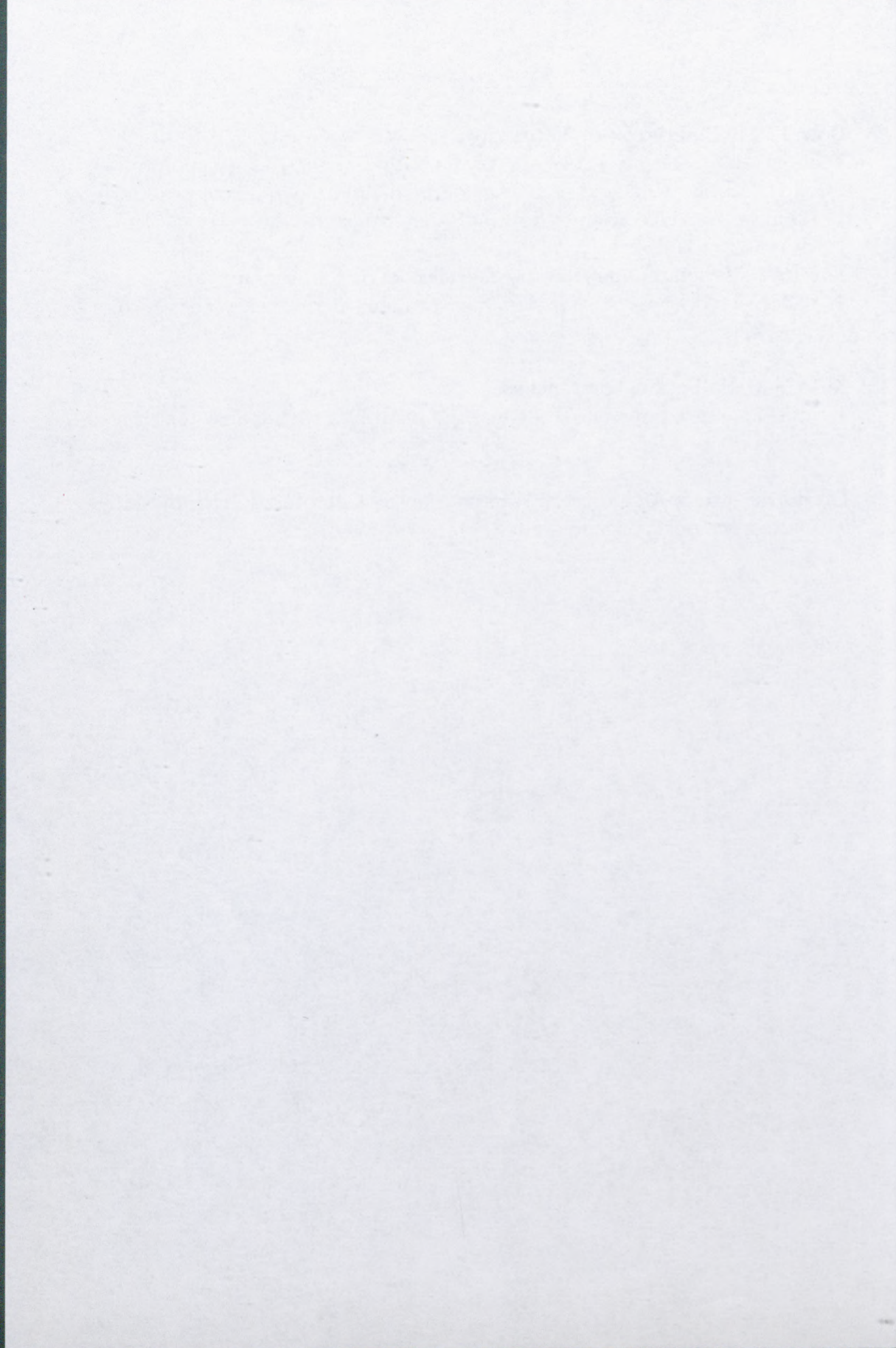
- widok perspektywiczny kościoła i dzwonnicy, orientacja i sytuacja, cztery elewacje.

Kościół Matki Boskiej Loretańskiej:

- rzut i przekrój poprzeczny, dwanaście rysunków: detali architektonicznych i ozdobnych.

Grobowiec Księża Archidiecezji Warszawskiej na Cmentarzu Bródnowskim:

- widoki perspektywiczne i rzuty.



Ryszard Wojtkowski
Archiwum Państwowe m.st. Warszawy

Źródła do dziejów warszawskich kościołów – głos w dyskusji

Zdajemy sobie sprawę, że badania historyczne dotyczące historii Warszawy, w tym historii Kościoła nie mogą być oparte wyłącznie na źródłach znajdujących się w Polsce. Często jednak tak się dzieje. Wśród wielu przyczyn tego stanu, oprócz konieczności przestrzegania metod badawczych, należy wymienić zniszczenie dokumentacji poczynione podczas drugiej wojny światowej, jak i dzieje naszego kraju. W okresie zaborów najważniejsze decyzje co do poszczególnych dziedzin życia społecznego, gospodarczego, duchowego zapadały w stolicach zaborców. Jednym z takich miejsc był Sankt Petersburg. Obecnie w mieście tym znajduje się wiele instytucji naukowych i kulturalnych, w których możemy odnaleźć liczne warsawiana. Niektóre z nich były prezentowane w Warszawie. Warto przypomnieć w tym miejscu tylko trzy ekspozycje organizowane przez Muzeum Historyczne m.st. Warszawy i nasze Archiwum: *Heroldia Królestwa Polskiego*, czy też *Warszawa. Obrazy z dziejów, Warszawa i Sankt Petersburg – urządzenie miejskie*.

Jednym z podstawowych miejsc w Sankt Petersburgu, w którym należy prowadzić poszukiwania, jest Rosyjskie Archiwum Historyczne. Instytucja zgromadziła w swoich zbiorach dokumenty centralnych instytucji imperium carskiego od XVIII do XX w. – w tym wielu ministerstw. Wśród nich znajdują się oczywiście dokumenty, dotyczące historii Kościoła w Polsce i w Warszawie. Przewodnikiem po nich jest informator wydany w 1999 r. przez wspomniane wyżej archiwum, parafię św. Stanisława w Sankt Petersburgu zatytułowany *Historia Kościoła Rzymskokatolickiego w Imperium Rosyjskim (XVIII–XX w.) w dokumentach Rosyjskiego Państwowego Archiwum Historycznego*. Nie trudno zgodzić się z autorem wstępu do informatora ks. Krzysztofem Pożarskim, iż o martyrologii kościoła w Polsce, jak i w Imperium Rosyjskim świadczą dobitnie archiwalia znajdujące się RPAH w Sankt Petersburgu, do których dostęp przez wydanie tego informatora będzie łatwiejszy. I dalej: informator ten jest białą księgą, która ukazuje się po wielu latach, gdy możliwy stał się dostęp do tajnych niegdyś archiwaliów takich instytucji carskich jak Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, Rzymskokatolickie Kolegium Duchowne MSW, Ministerstwo Edukacji Narodowej, Kancelaria Synodu, Rada Ministrów, Ministerstwo Finansów, Ministerstwo

Komunikacji, Ministerstwo Rolnictwa, Komitetu Królestwa Polskiego. Ks. Pożarski zauważa, że informator jest pierwszą próbą systematyzacji danych o zebranych archiwaliach, dotyczących dziejów kościoła katolickiego, znajdujących się w RGIA. Są to dokumenty bardzo znaczące dla jego dziejów, a często nieznane albo słabo zbadane przez historyków. Te archiwalne materiały są rozrzucone w RGIA w 117 fondach (zespołach). Dlatego też mogły zostać nie zauważone, a przez to i nie zaznaczone niektóre dokumenty, dotyczące dziejów kościoła. W końcu lat dziewięćdziesiątych, razem z dyrektorem Muzeum Historycznego m.st. Warszawy Andrzejem Sołtanem, byliśmy w Sankt Petersburgu, przygotowując wystawę *Heroldia Królestwa Polskiego*. Wtedy to miałem okazję skorzystania z niektórych akt Departamentu Obcych Wyznań MSW. W inwentarzu tego departamentu zatytułowanym *Dokumenty o wyznaniu katolickim w Królestwie Polskim (1855-1911)* znajdują się m.in. akta mówiące o erygowaniu i znoszeniu diecezji, parafii, wikariatów, o budowaniu kościołów katedralnych, parafialnych, o pozwoleniach na zbieranie przez parafian dobrowolnych ofiar, o stanie klasztorów, seminariów, duchownych, ich statutach, o pozwoleniach na utworzenie cmentarzy, o kontroli pielgrzymek do klasztorów, o kasacie zakonów. Akta zachowane w tym zespole dotyczą m.in. Warszawy oraz Pragi.

I tak pod sygnaturą 404 znajdują się dokumenty dotyczące kościoła św. Floriana z lat 1893-1909. Pokazują one starania o rozpoczęcie jego budowy, zawierają pisma m.in. Generał-Gubernatora Warszawskiego, informacje o darowiznach pieniężnych mieszkańców Warszawy, przeznaczonych na budowę świątyni. Innym przykładem jest teczka dotycząca kościoła Matki Bożej Loretańskiej (sygn. 403).

W Komitecie Techniczno-Budowlanym MSW (zespół 1293, inw. 171), znajdują się projekty kościołów warszawskich, np. św. Aleksandra, św. Barbary, projekt budowy kościoła przy ul. Kawęczynskiej (sygn. 44) i wielu innych.

Te kilka przykładów świadczy o tym, iż warto zastanowić się nad szerszym niż do tej pory upublicznieniem tych materiałów warszawiakom, badaczom historii kościoła, np. przez ściągnięcie form elektronicznych wymienionych dokumentów, czy też poprzez naukowe ich opracowanie. Nie przeceniając ich wartości, na pewno są ważnym źródłem dla historii kościoła i mogą przyczynić się do poznania nowych faktów.

Z rozmowy przeprowadzonej w połowie października br. z dyrektorem RPAH Aleksandrem Sokotowem wynika, że archiwum w Sankt Petersburgu jest otwarte na współpracę. Są zresztą na sali osoby, które już korzystały z zasobu tego archiwum. Od nas więc zależy, czy będziemy umieli wykorzystać tę otwartość do wspólnych działań, tym bardziej, że w niedługim czasie RPAH po wybudowaniu nowego obiektu i przeprowadzce do niego wznowi pełne udostępnianie akt. Tradycje współpracy zarówno MHW jak APW już mają i warto do nich powrócić.







ISBN 978-83-7401-236-2



9 788374 012362